

UKRAINA - POLSKA

**KULTURA
WARTOŚCI
ZMAGANIA
DUCHOWE**



UKRAINA - POLSKA

**KULTURA
WARTOŚCI
ZMAGANIA
DUCHOWE**

Praca zbiorowa
pod redakcją
Romana Drozda
Romana Skeczowskiego
Mykoły Zymomrji

Koszalin 1999

Recenzenci

prof. zw. dr hab. Stanisław Łach

prof. zw. dr hab. Wołodymyr Zadorožnyj (Ukraina)

Kolegium redakcyjne

Roman Skeczowski – przewodniczący, Roman Drozd,

Grzegorz-Georgi Georgiev, Jarosław Hryckowian, Mykoła Zymomria,

Adam Wirski, Lubomira Kowalczyk – sekretarz

Fotografie i reprodukcje

Archiwum prywatne Aleksandra Kolańczuka, Południowo-Wschodni Instytut

Naukowy w Przemyślu, Roman Bielak BWSH Koszalin, Mykoła Zymomria

Użhorod Ukraina.

Projekt okładki

Piotr Dudek

Korekta

Katarzyna Stańczak

Opracowanie komputerowe

Zbigniew Niemaszewski

© Copyright by



PW Miscellanea sp. z o.o.

ISBN 83-87739-27-8

Wydawnictwo Uczelniane Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej
Koszalin, ul. Piłsudskiego 33, tel. 094/341-29-67

Druk i oprawa: „Intro-Druk” Koszalin

Wspólne oświadczenie Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy o porozumieniu i pojednaniu

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Ukrainy,

Świadomi historycznej odpowiedzialności wobec dzisiejszego i przyszłych pokoleń Polaków i Ukraińców oraz roli Polski i Ukrainy w umacnianiu bezpieczeństwa i stabilności w Europie Środkowo - Wschodniej, a także doceniając wagę strategicznego partnerstwa obu krajów,

kierując się postanowieniami Traktatu o Dobrym Sąsiedztwie, Przyjaznych Stosunkach i Współpracy z dnia 18 maja 1992 roku,

pewni, że przyszłość stosunków polsko - ukraińskich należy budować na prawdzie i sprawiedliwości oraz głębokim i szczerym porozumieniu i pojednaniu,

pragnąc wspólnie przezwyciężyć skomplikowane dziedzictwo polsko - ukraińskich losów, aby cienie przeszłości nie kładły się na dzisiejsze przyjazne i partnerskie więzi między obydwojma krajami i narodami,

niniejszym oświadczają:

W wielowiekowych dziejach polsko - ukraińskiego sąsiedztwa jest wiele wzruszających przykładów szczerzej przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy między oboma narodami. Są w niej wątki braterstwa broni, wzajemnych wpływów kulturowych wzbogacających oba narody i sąsiedzka życzliwość.

Nie powinno się jednak pomijać także wątków tragicznych, takich jak dziesięciolecia wojen w wieku XVII i XVIII, przejawy antyukraińskiej polityki władz polskich w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, prześladowania ludności polskiej na Ukrainie radzieckiej w okresie represji stalinowskich. Nie można zapominać o krwi Polaków przelanej na Wołyniu zwłaszcza w latach 1942 - 43, o okrucieństwie polsko-ukraińskich konfliktów w pierwszych latach powojennych. Oddzielną, dramatyczną kartą w historii naszych stosunków była akcja "Wisła", uderzająca w ogół społeczności ukraińskiej w Polsce. Przemilczanie lub jednostronne naświetlanie tych wszystkich faktów nie łagodzi bólu pokrzywdzonych i ich bliskich, nie sprzyja pogłębieniu zrozumienia między naszymi narodami.

Droga do autentycznej przyjaźni wiedzie przede wszystkim przez prawdę i wzajemne zrozumienie. Uznajemy, że żaden cel nie może stanowić usprawiedliwienia dla zbrodni, przemocy i zastosowania odpowiedzialności zbiorowej. Pamiętamy jednocześnie, że niekiedy źródła tych konfliktów były poza Polską i Ukrainą, że uwarunkowane były one przez niezależne od Polaków i Ukraińców okoliczności oraz przez niedemokratyczne systemy polityczne narzucone naszym narodom wbrew ich woli. Składamy hołd niewinnym - pomordowanym, poległym i przymusowo przesiedlanym Polakom i Ukraińcom. Potępiamy sprawców ich cierpień. Wyrażamy jednocześnie wdzięczność wszystkim, którzy w ciągu tych trudnych lat działali na rzecz zbliżenia naszych narodów.

Obecnie Polska i Ukraina są państwami suwerennymi, dobrymi sąsiadami i strategicznymi partnerami. Dlatego też tak szczególnie ważne jest przezwyciężenie goryczy pozostałej w pamięci wielu Polaków i Ukraińców. Do tego skłania nas nie tylko poszanowanie wartości demokratycznych, szacunek dla praw człowieka, podstawowych zasad i norm prawa międzynarodowego, lecz również życzenie zobaczenia Polski i Ukrainy w zjednoczonej Europie.

Interpretacją naszej wspólnej przeszłości, jej złożonych okresów, powinni zająć się specjaliści, którzy w atmosferze otwartości rzetelnie zbadają fakty oraz przygotowują ich obiektywne oceny.

Dla lepszego wzajemnego zrozumienia między narodami polskim i ukraińskim pobudzać należy dialog środowisk opiniotwórczych. Należy szerzej wykorzystywać możliwości obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego i ukraińskich pochodzenia polskiego, którzy poprzez swoją pracę wnoszą liczący się wkład do kulturalnego i gospodarczego rozwoju naszych państw. Powinni oni być animatorami ścisłej współpracy Polski i Ukrainy. Oba państwa ze swej strony powinny opiekować się nimi i wspierać rozwój polskiej mniejszości w Ukrainie i ukraińskiej mniejszości w Polsce.

Rzeczpospolita Polska i Ukraina dokończą starań, aby świadomość młodych Polaków i Ukraińców, nie była obciążona wspomnieniami tragicznych kart historii. Niech przyszłe pokolenia żyją we wspólnym europejskim domu, w którym nie będzie miejsca dla uprzedzeń i nieufności!

W tym przekonaniu, my, Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy, postanawiamy wspólnie objąć patronat nad utrwaleniem idei porozumienia i pojednania polsko - ukraińskiego.

W dawnych wiekach nasi przodkowie wylewali wodę na szablę na znak pokoju, przymierza i braterstwa. I dzisiaj my, Ukraińcy i Polacy, chcemy wlać w nasze serca uczucia przyjaźni i solidarności.

Na progu XXI wieku pamiętajmy o przeszłości, ale myślimy o przyszłości!

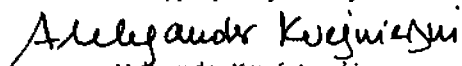
Prezydent Ukrainy



Leonid Kuczma

Prezydent

Rzeczypospolitej Polskiej



Aleksander Kwaśniewski

Nota o autorach

Gustaw Cwengrosz – prof. dr, Uniwersytet Lwowski, Ukraina

Roman Drozd – doktor, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku

Igor Hałagida – doktorant, Uniwersytet Gdański

Serhij Herman – konsul Ukrainy w Gdańsku

Roman Hromiak – prof. dr hab., Uniwersytet Jagielloński

Jarosław Hryckowjan – doktor, Ukraińskie Towarzystwo Nauczycielskie w Polsce

Eugeniusz Koko – prof. dr hab., Uniwersytet Gdański

Aleksander Kolańczuk – doktor, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu

Wołodymyr Kutyk – doktor, Akademia Nauk Ukrainy

Mykoła Kuczerepa – docent, Uniwersytet im. Łesi Ukrainki, Łuck
Ukraina

Mykoła Muszynka – akademik Ukraińskiej Akademii Nauk, Preszuw
– Słowacja

Czesław Partacz – doktor, Politechnika Koszalińska

Roman Skeczowski – prof. dr, kanclerz Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie

Wojciech Skóra – doktor, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku

Stanisław Stępień – doktor, dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu

Marek Syrnyk – doktorant, Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie

Mychajło Tałapkanycz – docent, Instytut Nauczycielski w Użhorodzie, Ukraina

Wiesław Wróblewski – prof. dr hab., Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna w Koszalinie

Mykoła Zymomria – prof. dr hab., Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna w Koszalinie

Waldemar Żabczyński – prof. dr, Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna w Koszalinie

Spis treści

<i>Roman Skeczkowski, Roman Drozd, Mykoła Zymomria</i> Ukraina – Polska. Drogi do niepodległości	9
<i>Marek Syrnik</i> Społeczność ukraińska i jej losy w II Rzeczypospolitej ...	23
<i>Stanisław Stępień</i> Józef Piłsudski i Symon Petlura. Umowa polsko-ukraińska	37
<i>Gustaw Cwengrosz</i> Deklaracja paryska socjalistów państw Europy Wschodniej z 21 lipca 1919 r.	45
<i>Roman Drozd</i> Powstanie i upadek państwa ukraińskiego. Ukraińska Republika Ludowa (1917–1920)	51
<i>Mykoła Muszynka</i> Dążenia Republiki Huculskiej do połączenia się z Zachodnioukraińską Republiką Ludową	67
<i>Aleksander Kolańczyk, Mychajło Tałapkanycz</i> Wzajemne relacje Polski i Ukraińskiej Republiki Ludowej	75
<i>Wiesław Wróblewski</i> Józef Piłsudski – polski mąż stanu	105
<i>Wojciech Skóra</i> Aspekty odzyskania niepodległości przez Polskę	115

<i>Roman Drozd</i>	
<i>Polityka narodowościowa władz polskich wobec Ukraińców w Polsce Ludowej</i>	133
<i>Mykoła Zymomria, Serhij Herman, Waldemar Żabczyński</i>	
<i>Rola propagandy w dążeniach narodowowyzwoleńczych Ukrainy (1917–1920)</i>	159
<i>Wołodymyr Kutyk</i>	
<i>Szkic do dziejów ukraińskiej rewolucji 1917–1991</i>	169
<i>Roman Hromiak</i>	
<i>Stan krytyki literackiej w Ukraińskiej Republice Ludowej ...</i>	187
<i>Igor Hałagida</i>	
<i>Wysiedlenia ludności ukraińskiej i polskiej z powiatu chełmskiego – nieznana karta historii</i>	197
<i>Jarosław Hryckowian, Mychajło Tałapkanycz</i>	
<i>Szkołnictwo ukraińskie na Pomorzu Zachodnim – czynnik zachowania tożsamości narodowej</i>	215
<i>Czesław Partacz</i>	
<i>Polacy i Ukraińcy na Wołyniu</i>	235
<i>Mykoła Kuczerepa</i>	
<i>Z historii ukraińsko-polskiego porozumienia na Wołyniu ...</i>	253
<i>Eugeniusz Koko</i>	
<i>Współczesna polska historiografia o stosunkach polsko-ukraińskich</i>	275
<i>Streszczenie w języku angielskim</i>	293
<i>Résumé w języku ukraińskim</i>	299
<i>Indeks</i>	305

Ukraina – Polska. Drogi do niepodległości

80. rocznica proklamowania Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz Rzeczypospolitej Polskiej skłania do refleksji nad losami Ukraińców i Polaków w ich dążeniu do własnej państwowości. Upadek caratu oraz klęska państw centralnych umożliwiły obu narodom proklamowanie niepodległości. Ukraińcy zrobili to 22 stycznia 1918 roku¹. W tym bowiem dniu Ukraińska Centralna Rada w Kijowie w swym IV Uniwersale ogłosiła niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej, stwierdzając: „Od dzisiaj Ukraińska Republika Ludowa staje się niepodległym, od nikogo niezależnym, suwerennym państwem narodu ukraińskiego”². Dodajmy, że dokładnie rok później – 22 stycznia 1919 r. – urzeczywistnił się historyczny akt połączenia się ziem ukraińskich w ramach zjednoczonej Ukrainy. Zrozumienie tych wydarzeń oraz ich współzależności z realiami ówczesnego okresu, a zwłaszcza znaczenia międzynarodowego pojawienia się na mapie świata Ukraińskiej Republiki Ludowej, z jednej strony, a Rzeczypospolitej Polskiej (11 listopada 1918 r.) – z drugiej strony, jest niezmiernie ważne dla teraźniejszości, kiedy pod koniec XX w. powstały nowe jakości społeczno-historyczne, ekonomiczne i kul-

turalno-oświatowe we wzajemnych kontaktach między niepodległymi, demokratycznymi państwami obu narodów – sąsiadów.

I wojna światowa spowodowała dogłębne zmiany w stosunkach międzynarodowych, ukazała aktualną sytuację polityczno-gospodarczą Austro-Węgier, USA, Anglii, Niemiec, Francji, Turcji, a przede wszystkim Rosji, gdzie w dniach 12–15 marca 1917 r. doszło do upadku caratu. Jedno z haseł rewolucji lutowej, której początek przypadł na 8 marca 1917 r., zawierało postulat pułków: wołyńskiego, izmailskiego i preobrażeńskiego nadania autonomii Ukrainie. Podkreśłmy, że odrodzenie jej państwowości organicznie związane jest z osobą Mychajła Hruszewskiego (1866–1934), który 27 marca 1917 r. powrócił z Syberii i stanął na czele, powstałej 17–20 marca 1917 r. w Kijowie, Centralnej Rady. Oprócz „święta wolności”, które odbyło się 29 marca, kulminacyjnym momentem przejawu odrodzenia ukraińskiego życia narodowego stała się stutysięczna manifestacja w dniu 1 kwietnia 1917 r. Na placu przed soborem Sofijskim i pomnikiem Bohdana Chmielnickiego odbył się wiec, na którym wystąpił Mychajło Hruszewski i wezwał do „utworzenia demokratycznych rządów ukraińskich i [ustanowienia – autorzy] prawa państwowego Ukrainy”. Fakty te świadczą, że wybuch rewolucji ukraińskiej w latach 1917–1918 nie był dziełem przypadku, lecz historycznym procesem³. W okresie 1917–1920, kiedy ujawnił się swoisty fenomen dążeń narodowyzwoleńczych narodu ukraińskiego, intelektualne siły Ukrainy doszukiwały się w dziejach narodu, zwłaszcza okresu Rusi Kijowskiej i działalności państwowotwórczej Bohdana Chmielnickiego i Iwana Mazepy, podstaw ugruntowania zasad dla nowego kulturalno-oświatowego i społeczno-politycznego przeorientowania się. Stąd brał się wszechogarniający wymiar rewolucji ukraińskiej ukierunkowany na utworzenie UNR jako państwa suwerennego. Nic więc dziwnego, że Centralna Rada formowała się na poziomie najwyższego organu państwowego Ukrainy, jako najważniejsza struktura demokratyczna, która powstała na tradycjach państwowo-narodowych, a także na europejskich wzorcach demokratycznych. Ten złożony proces szedł we właściwym kierunku, co jak słusznie zauważyli: Dmytro Doroszen-

ko, Natalia Połomska-Wasylenko i niektórzy współcześni historycy⁴, wywołało oddźwięk w czołowych kołach politycznych krajów Europy Zachodniej. W związku z tym warto wspomnieć o I Ogólnoukraińskim Kongresie Narodowym, który odbył się 19–21 kwietnia w Kijowie. Przybyli delegaci uznali Centralną Radę za najwyższy organ n a r o d o w y i zadeklarowali pierwsze próby legalnego utworzenia Ukraińskiej Republiki Ludowej⁵. Kongres wyraźnie wysunął kwestię wyodrębnienia ziem ukraińskich z granic ówczesnego państwa rosyjskiego, w s z c z e g ó l n ą polityczną, legalnie nadaną autonomię Ukrainy⁶. I Uniwersał Centralnej Rady, ogłoszony 23 czerwca 1917 roku, był swoistym wcieleniem w życie podstawowych decyzji wspomnianego Kongresu. Był to jeden z głównych dokumentów, w którym zawarto apal Centralnej Rady „Do narodu ukraińskiego żyjącego na Ukrainie i poza Ukrainą” i który umacniał niezależność narodu ukraińskiego na wszystkich jego terytoriach etnicznych. „Od dzisiaj sami będziemy tworzyć nasze życie” – słowa te odzwierciedlały sens uniwersału, który miał prawnotwórczy charakter i stawiał przed Centralną Radą zadanie „tworzenia nowego ustroju wolnej autonomicznej Ukrainy”⁷. W celu wykonania tej uchwały, został utworzony 28 czerwca 1917 r. Sekretariat Generalny – 9-osobowy rząd na czele z Wołodymyrem Wynnyczenką (1880–1951), wkrótce przewodniczącym Dyrektoriatu (1916–1919), wybitnym pisarzem ukraińskim i działaczem kulturalno-oświatowym. Zaznaczmy jednak, że Rząd Tymczasowy utworzony 16 marca 1917 r. w Petersburgu, zaraz po abdykacji cara Mikołaja II, nie uznawał ukraińskich organów władzy ustawodawczej i wykonawczej. II Uniwersał bardziej wyraźnie określał rolę polityczną Ukraińskiej Centralnej Rady, umacniał status Sekretariatu Generalnego, polecając mu „przygotować Ukrainę do ostatecznego urzeczywistnienia ustroju autonomicznego i doprowadzić ją do [czasu zwołania – autorzy] Ukraińskiego Ogólnonarodowego Zgromadzenia Ustawodawczego”⁸. Dzięki temu, proces ten realizował się drogą konstytucyjną, a Centralna Rada doczekała się w dniu 16 lipca 1917 r. uznania Ukraińskiej Republiki Ludowej przez Rząd Tymczasowy Rosji⁹.

Przewrót bolszewicki w Rosji zmusił Centralną Radę do wydania 20 listopada 1917 r. III Uniwersału. Dokument ten m.in. ustanawiał granice Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz określał główne zasady jej funkcjonowania. Konstytucyjne ugruntowanie wspomnianego aktu wywodziło się z „Deklaracji praw narodów Rosji” ogłoszonej 15 listopada 1917 r., która dawała niepodważalne prawo każdemu narodowi „do samostanowienia aż do odłączenia się i utworzenia niepodległego państwa”. Jednak los nie pozwolił wtedy Ukraińcom zbudować swojej państwowości, a na domiar tego sprowadził na nich w okresie następnych 80 lat: wojny, sztuczny głód – holokaust, katastrofę czarnobylską... Rosja bolszewicka traktowała dążenia narodowowyzwoleńcze Ukraińców jako przejaw kontrrewolucji, ponieważ były one sprzeczne z „interesami proletariatu”. Stąd, inspirowany przez komisarzy bolszewickich wybuch w dniu 22 stycznia – 2 lutego 1918 r. powstania w fabryce „Arsenał” w Kijowie, a także masakra pod Krutami, gdzie poległo za wolność Ukrainy 300 studentów i gimnazjalistów. Wymownym przykładem stosunku Rosji bolszewickiej do Ukrainy jest ultimatum rosyjskie postawione 17 grudnia 1917 r. Ukrainie. Zawierało ono stwierdzenie: „W razie nieotrzymania zadowalającej odpowiedzi w przeciągu 48 godzin, Rada Komisarzy Ludowych [Rosji – autorzy] uznaje, że Rada [Ukraińska Centralna Rada – autorzy] jest w stanie otwartej wojny [podkreślenie – autorzy] z władzą radziecką w Rosji (...)”¹⁰.

Pierwszy Ogólnoukraiński Zjazd, który odbył się 17–19 grudnia 1917 r. w Kijowie udzielił poparcia Centralnej Radzie. Wołodymyr Wynnyczenko i Symon Petlura wysłali wówczas Włodzimierzowi Leninowi notę protestacyjną, w której stwierdzili: „Na terytorium Ukraińskiej Republiki Ludowej władza należy do demokratycznych władz Ukrainy”. Jednak rząd bolszewicki ogłosił 25 grudnia 1917 r. faktyczną wojnę przeciw niezależności narodu ukraińskiego, która trwała z przerwami aż do listopada 1920 r. Zamiarem Rosji było ustanowienie na Ukrainie dyktatury proletariatu w formie władzy radzieckiej. Ordynarnym przejawem łamania wszelkich norm prawnych było proklamowanie 25 grudnia 1917 r. przez bolszewików

w Charkowie „Republiki Rad”, na czele z marionetkowym tzw. Sekretariatem Ludowym działającym na korzyść Moskwy. Na domiar tego, z polecenia Lenina, Rosja rozpoczęła siłą czterech frontów działania wojenne przeciwko Ukraińskiej Republice Ludowej. Lew Trocki w swoich dyrektywach dla wojsk bolszewickich głosił: „My musimy przywrócić Rosji Ukrainę [podkreślenie – autorzy]. Bez Ukrainy nie ma Rosji. Bez ukraińskiego węgla, rudy żelaza, zboża, soli, Morza Czarnego Rosja istnieć nie może, ona zadusi się, a z nią i władza radziecka i my z wami”¹¹. Podobne nakazy „demonów przewrotu październikowego” miały tragiczne następstwa dla Ukrainy, która utraciła suwerenność. Należy dodać, że właśnie w tym czasie, 22 stycznia 1918 r., został ogłoszony IV Uniwersał, który proklamował pełną niezależność państwową Ukrainy¹². W uniwersale tym zawarto podstawowe normy pokojowej polityki zewnętrznej Ukrainy oraz główne zasady funkcjonowania młodego państwa. IV Uniwersał można więc oceniać jako akt kończący ustanawianie państwowości ukraińskiej; jest to szczególnie ważny dokument polityczny w historii narodu ukraińskiego. Bez wątpienia, proklamowanie suwerennej Ukraińskiej Republiki Ludowej wywołało znaczny międzynarodowy oddźwięk, sprzyjało politycznemu uznaniu Ukrainy w aspekcie światowym. W krótkim czasie państwo ukraińskie uznały: Austro-Węgry, Niemcy, Chiny, USA, Wielka Brytania, Francja, Polska, Szwecja, Grecja, Japonia, Włochy, Rumunia, Bułgaria, Watykan i inne¹³.

Delegacja ukraińska wzięła aktywny udział w rozmowach pokojowych w Brześciu, gdzie 9 lutego 1918 r. został podpisany traktat pokojowy między Ukraińską Republiką Ludową a Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią¹⁴. Państwa te uznały niepodległość Ukrainy oraz jej zachodnie granice i nawiązały z nią stosunki dyplomatyczne. Poza tym strony uzgodniły sprawy dotyczące wymiany jeńców wojennych oraz dostarczenia Niemcom i Austro-Węgrom przez UNR odpowiedniej ilości żywności w zamian za pomoc militarną w wyzwoleniu ziem ukraińskich spod okupacji bolszewickiej. W związku z tym wojska niemieckie i austro-węgierskie wkroczyły

19 lutego 1918 r. na teren Ukraińskiej Republiki Ludowej. Jednak niemiecko-austriackie siły wojskowe często ordynarnie wtrącały się w wewnętrzne sprawy ukraińskie: m.in. rozbrojono ukraińską „Syniożupaną Dywizję”, okradano chłopów, siłą zabierając im zboże, bydło, drób¹⁵. Łamano więc zasady zawarte w apelu z 12 lutego 1918 r. rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej do Niemiec z prośbą o pomoc. Liczne dokumenty świadczą, że wspomniane zachowanie wojsk niemieckich doskonale wykorzystywały władze bolszewickie, rozwijając wyjątkowo skuteczną walkę oraz propagandę przeciwko współdziałaniu rządu UNR z Niemcami.

28–29 kwietnia 1918 r. odbyło się posiedzenie Ukraińskiej Centralnej Rady, która zapowiedziała zwołanie Ogólnoukraińskiego Zgromadzenia Ustawodawczego oraz zatwierdziła akt przyjęcia Konstytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej¹⁶. Pierwszym prezydentem UNR został Mychajło Hruszewski¹⁷, osoba ciesząca się autorytetem na skalę międzynarodową. 29 kwiecień wpisał się także do kroniki rewolucji ukraińskiej innym wydarzeniem. W tym dniu doszedł do władzy hetman Pawło Skoropadski (1873–1945), który ogłosił „Manifest do całego Narodu Ukraińskiego” oraz „Ustawę o tymczasowym ustroju Ukrainy”. Działalność Ukraińskiej Centralnej Rady odeszła do historii, nastąpił okres hetmanatu. Liderom Centralnej Rady brakowało bowiem doświadczenia politycznego, ale w procesie ustanawiania państwowości ukraińskiej w ówczesnych warunkach, mimo łączenia idei narodowych z socjalistycznymi motywami, osiągnęli pewien sukces. Prawdą jest, że system kompromisów, do których często dochodziło wśród działaczy UNR, nie sprawdził się, gdyż – jak trafnie zauważył Jarosław Hrycak – taka polityka jest mało produktywna w okresie rewolucji¹⁸, której podstawą powinna być siła. Jej rolę jako czynnika państwowotwórczego dostrzegał hetman Pawło Skoropadski. Z jego bezpośrednim udziałem przyjęto około 400 ustaw, jednak działalność hetmańskich instytucji była kontrolowana przez Niemcy. Zawężyło to znacznie ramy działań państwowotwórczych hetmana, poza wszelką wątpliwością, ukraińskiego patrioty – potomka historycznego rodu kozackiego Skoro-

padskich. Za czasów hetmana Pawła Skoropadskiego państwo ukraińskie uznało 30 państw świata, w 23 z nich Ukraina posiadała swe ambasady lub przedstawicielstwa dyplomatyczne¹⁹. Miały miejsce także inne osiągnięcia w wymiarze międzynarodowym, zwłaszcza: ratyfikacja przez Niemcy traktatu brzeskiego, na zasadach autonomicznych Krym stał się częścią Ukrainy, zawarto polityczne, wojskowe czy też handlowe sojusze z Donem, Kubaniem, Gruzją, a 12 czerwca 1918 r. podpisano pokój z Rosją bolszewicką. W skład Ukrainy weszły ukraińskie terytoria etniczne – Siewierszczyzna, ukraińskie powiaty z guberni: mińskiej, mohylewskiej, kurskiej i woroneskiej. W aspekcie międzynarodowym mieści się także powołanie Biblioteki Narodowej w Kijowie, Ukraińskiej Akademii Nauk, uniwersytetu w Kamieńcu Podolskim, zwołanie Ogólnoukraińskiego Soboru Cerkiewnego w Kijowie itp.

Spomiędzy wielu instytucji kulturalno-oświatowych, które świadczą o wszechstronności odrodzenia narodowego Ukrainy w okresie hetmanatu, warto wymienić także otwarcie uniwersytetu w Kijowie, 50 nowych państwowych szkół średnich, 150 gimnazjów ukraińskich, uruchomienie dla nauczycieli licznych kursów ukrajinoznawstwa²⁰. Utworzono także Główny Urząd Sztuki i Kultury Narodowej, Ukraińskie Archiwum Narodowe, Operę Narodową, Teatr Państwowy, Państwową Orkiestrę oraz inne instytucje. Ukazywały się w języku ukraińskim podręczniki, nowe gazety, czasopiśma i książki²¹. Znaczącą rolę odegrał w tym procesie, światowej sławy uczonego ukraiński, Wołodmyr Wernadski (1863–1945), który 24 listopada 1918 r. został pierwszym prezydentem Ukraińskiej Akademii Nauk. Należy zwrócić uwagę na fakt, że cały ten proces dokonywał się w końcowym okresie I wojny światowej. 30 lipca 1918 r. został zabity w Kijowie głównodowodzący armią niemiecką feldmarszałek Herman Eichhorn. Zabójstwo to odbiło się negatywnie na stosunkach ukraińsko-niemieckich. Wykorzystała to umiejętnie Rosja, która 13 listopada 1918 r. jednostronnie anulowała traktat brzeski, a następnie wojska bolszewickie ponownie zaatakowały Ukrainę.

Rozejm między Niemcami a Ententą zawarty 11 listopada 1918 roku oznaczał zakończenie I wojny światowej, a w konsekwencji opuszczenie Ukrainy przez wojska niemieckie i austro-węgierskie. Ten ostatni czynnik zasadniczo pogorszył pozycję hetmana, który utracił wsparcie Niemiec jako gwaranta bezpieczeństwa Ukrainy. Wykorzystała to opozycja, która 16 listopada utworzyła Dyrektoriat na czele z Wołodymyrem Wynnyczenką i wywołała przeciwko P. Skoropadskiemu powstanie. Siły zbrojne Dyrektoriatu pod dowództwem Symona Petlury odniosły zwycięstwo nad wojskami hetmana. Ponownie Ukraińcy bili się z Ukraińcami, co umożliwiło trzeciej sile – Rosji bolszewickiej – powołanie 28 listopada 1918 r. w Kursku Rządu Tymczasowego Ukrainy Radzieckiej. 14 grudnia 1918 r. P. Skoropadski dobrowolnie zrzekł się władzy i wyjechał do Niemiec. Dyrektoriat wznowił działalność Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz uznał, że od 16 stycznia 1919 r. Ukraina znajduje się w stanie wojny z Rosją bolszewicką.

23–28 stycznia 1919 r. w Kijowie odbył się Kongres Pracy, na który przybyło około 400 delegatów. Kongres zatwierdził akt połączenia Ukraińskiej Republiki Ludowej z Zachodnioukraińską Republiką Ludową (ZUNR) i przekazał władzę ustawodawczą i wykonawczą Dyrektoriatowi. Jednak jego obrady zostały przerwane w wyniku natarcia wojsk bolszewickich, które 5 lutego 1919 r. zajęły Kijów. Położenie Dyrektoriatu znacznie się pogorszyło. Na domiar tego, wojska Ententy (Francja, Grecja i Rumunia) okupowały południowe tereny Ukrainy. Dyrektoriat na czele z Symonem Petlurą, który 11 lutego 1919 r. przejął władzę od W. Wynnyczenki, przeniósł się do Kamieńca Podolskiego, gdzie 23 marca 1919 r. utworzono Komitet Obrony Republiki. Sytuacja Ukrainy stała się jednak krytyczna. Pewne wyjście z niej dawał układ między Dyrektoriatem Ukraińskiej Republiki Ludowej a rządem Polski, podpisany 21 kwietnia 1920 r. w Warszawie przez Józefa Piłsudskiego i Symona Patlurę – dwóch wielkich mężów stanu. Fakt ten ma ogromne znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę współczesne realia w historii niepodległej Polski i Ukrainy. W związku z tym warto także wspomnieć trak-

tat między Polską a Rosją bolszewicką zawarty 18 marca 1921 r. w Rydze, który niweczył dążenia państwowe dywizji wojsk UNR internowanych, niestety, na ziemiach Polski²².

Odmianą drogę do niepodległości, lecz związaną z Ukraińcami, przeszli Polacy. Nie będziemy jej tu szerzej przedstawiać, gdyż jest ona znana czytelnikowi polskiemu. Skupimy się jedynie na omówieniu jej w powiązaniu z losami ukraińskimi. Wybuch I wojny światowej, w której po przeciwnych stronach stanęli zaborcy Polski, stworzył dla Polaków wyjątkowo dogodną, dodajmy, długo oczekiwaną, sprzyjającą okazję do podjęcia wielkiego czynu narodowego – odbudowy niepodległości. Polacy, podobnie jak i Ukraińcy, początkowo swe oczy kierowali w stronę Austrii lub Ententy (Rosji)²³. Jednak czynnikiem decydującym dla sprawy polskiej była klęska państw centralnych (Niemiec i Austro-Węgier)²⁴, gdy z kolei dla Ukraińców, upadek caratu.

Mimo że Ukraińcy wcześniej od Polaków rozpoczęli budowę zrębów własnej państwowości, wcześniej też, o 10 miesięcy, proklamowali swą niepodległość, nie to decydowało o jej utrzymaniu. Splot czynników wewnętrznych i zewnętrznych dla Ukraińców przedstawiał się znacznie gorzej niż dla Polaków. Ci ostatni swój główny wysiłek militarny skierowali nie tyle na utrzymanie niepodległości, ile na walkę o kształt terytorialny swego państwa. Z kolei Ukraińcy musieli walczyć o utrzymanie swej państwowości i to z najagresywniejszym z ówczesnych imperializmów – bolszewizmem. Dopóki bolszewicy byli zajęci podbojem Ukraińskiej Republiki Ludowej, dopóty Polska mogła się czuć w miarę bezpiecznie. Niestety, nie wszyscy polscy liderzy narodowi i polskie ugrupowania polityczne zdawały sobie z tego sprawę. Dążyli bowiem do odbudowy Polski z granicą wschodnią, jak najdalej przesuniętą w głąb Rosji, co dla ówczesnych Polaków, świadomych krzywdy rozbiorowej, mieściło się w kategorii „sprawiedliwości dziejowej”. Nic więc dziwnego, że kiedy w traktacie brzeskim obiecano UNR Chełmszczyznę i Podlasie, społeczeństwo polskie zawrzało. Rada Regencyjna – namiastka naczelnej władzy polskiej (utworzona 12 września 1917 r. z inicjaty-

wy Niemiec i Austro-Węgier) w oficjalnym orędziu ostro się temu sprzeciwiła. Mianowany przez nią rząd Jana Kucharzewskiego podał się do dymisji. Przez ziemie polskie przetoczyła się na niespotykaną wówczas skalę fala manifestacji i strajków narodowych, a walczące po stronie państw centralnych polskie oddziały (późniejsza tzw. Armia Hallera) na znak protestu przeszły na rosyjską stronę frontu²⁵. Wspomniane wydarzenia oraz wcześniejszy tzw. kryzys przysięgowy, oznaczały klęskę orientacji na państwa centralne. Dodajmy, że gdy Polacy ostatecznie zrywali z orientacją na Austro-Węgry i Niemcy, to dla Ukraińców, w ówczesnej sytuacji polityczno-militarnej, jedynie te państwa dawały nadzieję na utrzymanie niepodległości. Stąd ich klęska oznaczała dla Polaków odrodzenie państwowe, a dla Ukraińców zbliżający się upadek ich państwowości.

Niestety, dążenie Polaków do przesunięcia granicy, jak najdalej na wschód w imię „sprawiedliwości dziejowej” oznaczało walkę z aspiracjami narodowymi i terytorialnymi m.in. Ukraińców. Wymownym tego przykładem jest wojna polsko-ukraińska o Galicję Wschodnią 1918–1919²⁶. Z perspektywy czasu można pokusić się o stwierdzenie, że gdyby Polacy pozwolili zbudować Ukraińcom swą państwowość w Galicji Wschodniej, na pewno inaczej ułożyłyby się losy Polaków i Ukraińców, a być może nawet inaczej potoczyłaby się historia tej części Europy. Strona polska nie zdawała sobie sprawy, że zdobywając ten peryferyjny dla niej obszar, nie tylko czyni z Ukraińców wrogów, lecz także bezpośrednio naraża się na ekspansję imperializmu bolszewickiego. Można zaryzykować stwierdzenie, że wojna Polski z Ukrainą, to wojna Polaków przeciw swej niepodległości. Zrozumiał to Józef Piłsudski, zawierając z Symonem Petlurą traktat i sojusz wojskowy. Ukraińcom chodziło o wyparcie z Ukrainy bolszewików, a Polsce zależało na odepchnięciu od swych granic Rosji bolszewickiej, poprzez utworzenie przed nią zapory w postaci niepodległych państw: Ukrainy, Białorusi i Litwy²⁷. Mimo że wojska polsko-ukraińskie doszły aż do Kijowa, to jednak szybko zostały zmuszone do odwrotu. Armia bolszewicka osiągnęła linię Wisły. Wydawało się, że nic nie jest w stanie uratować Polski, a w następ-

stwie Europy Środkowej przed nawałą bolszewicką. Podkreśliśmy, że w Białymstoku bolszewicy utworzyli już polski rząd komunistyczny, który miał przejąć w Polsce władzę. Jednak niesamowita mobilizacja, wysiłek i poświęcenie narodu polskiego zażegnały to niebezpieczeństwo²⁸. Dodajmy, że trzon głównych sił uderzeniowych, w natarciu pod Warszawą na bolszewików, stanowiły jednostki ukraińskie, które dzielnie spisywały się w czasie wojny i do końca pozostały wiernie swojemu sojusznikowi. Jednak mimo zwycięstw nad Armią Czerwoną, wbrew oczekiwaniom strony ukraińskiej, Polacy zaprzestali działań wojennych i podpisali 18 marca 1921 r. w Rydze traktat pokojowy z Rosją bolszewicką. Oznaczał on dla Polski utrzymanie niepodległości, ale również oznaczał ostateczny koniec Ukraińskiej Republiki Ludowej. Strona polska nie wywiązała się ze swych zobowiązań sojuszniczych. Na domiar tego wojska ukraińskie, dzielnie i wiernie walczące razem z wojskami polskimi, zostały internowane i osadzone w obozach na terytorium Polski. Ukraińcy poczuli się zdradzeni. Tego uczucia nie zmieniły nawet oficjalne przeprosiny Józefa Piłsudskiego. Oczywiście, powstaje pytanie, czy Polska mogła postąpić inaczej, czyli kontynuować wojnę? Odpowiedź będzie negatywna. Młode państwo polskie nie mogło sobie pozwolić na dalsze prowadzenie wyczerpującej wojny. Niektóre ugrupowania polskie, a zwłaszcza endecja, od początku przeciwnie były wojnie o niepodległość Ukrainy. Głosy krytyki nasiliły się, zwłaszcza kiedy wojska bolszewickie stanęły pod Warszawą, gdy byt państwowy został realnie zagrożony²⁹. Kontynuowanie wojny było więc dla Józefa Piłsudskiego zbyt wielkim ryzykiem, grożącym nawet zaprzepaszczeniem szansy na utrzymanie niepodległości Polski³⁰. Oczywiście, winą za to obarczonoby J. Piłsudskiego. W tych okolicznościach zdecydował się on na zerwanie sojuszu z Petlurą, mimo że w konsekwencji sprowadzało się to do bezpośredniego sąsiedztwa z drapieżnym imperializmem bolszewickim.

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, że na lata 1917–1921 przypadają obiektywne i legalne, ogólnonarodowe dążenia narodu ukraińskiego i polskiego do utworzenia swych

niezależnych i suwerennych państw. Odnowienie państwowości ukraińskiej ze względu na ówczesne uwarunkowania wewnętrzne, jak i zewnętrzne nie powiodło się. Mimo wszystkich pomyłek i porażek, dążenia narodowyzwoleńcze narodu ukraińskiego w okresie rewolucji 1917–1920 oraz narodu polskiego mieszczą w sobie lekcje historyczno-polityczne, których sens współgra z dniem dzisiejszym. Lekcje te określają doświadczenia pokoleń w całej swej rozciągłości³¹, co staje się dzisiaj ważnym czynnikiem na szlaku umacniania państwa ukraińskiego i polskiego końca XX w. Doświadczenia historyczne obu narodów wyraźnie wskazują na wzajemne zależności obu państw i to zarówno w stosunkach politycznych, gospodarczych, kulturalnych, jak i niepodległościowych³². Od właściwego ułożenia sytuacji mniejszości narodowych: ukraińskiej w Polsce i polskiej na Ukrainie, zależeć będzie rozwój świadomości oraz partnerstwa obu narodów.

Przypisy

¹ Daty podajemy według kalendarza gregoriańskiego.

² *Czotyry Uniwersały*, Kyjiw 1990, s. 14.

³ T. Hunczak, *Ukraina: persza połowyna XX st.*, Kyjiw 1993; O. Subtelnyj, *Istorija Ukrainy*, Kyjiw 1991; I. Soldatenko, *Centralna Rada jak czynnyk ukrajinśkoji rewolucji*, [w:] *Centralna Rada na tli ukrajinśkoji rawolucji*, Kyjiw 1996, s. 18–24. Naukowo-teoretyczni czytannja w Instytuti Istoriji Ukrainy 16 bereznja 1995 r.; W. Werstjuk, *Ukrajinśka Centralna Rada: problema wywczennja*, [w:] tamże, s. 1–17; D. Łapyczak, *Istorija Ukrainy w datach*, Lwiiw 1995.

⁴ S. Hrabośkyj, S. Stawrojani, L. Szklar, *Narysy z istoriji ukrajinśkoho derżawotworennja*, Kyjiw 1995, s. 312; O. Homotjuk, *Derżawotworenczi akty Centralnoji Rady ta jich prawowe oformlennja*, [w:] *Ukraina na szlachu do nezależnosti i demokratiji*, Ternopil 1996, s. 151; N. Połonśka-Wasylenko, *Istorija Ukrainy*, München 1976, t. 2, s. 461; D. Doroszenko, *Istorija Ukrainy 1917–1923 rr.*, t. 1, *Doba Centralnoji Rady*, Użhorod 1932.

⁵ I. W. Chmil, *Ukrajinśkyj nacjonalnyj konhres – zjzjd*, [w:] *Centralna Rada na tli...* s. 34.

⁶ I. Hozsulak, *Problema sobornosti Ukrainy w konteksti nacionalnoho derżawotworennja 1917–1920 rr.*, [w:] *Nezależnist' Ukrainy: istoryczni wytoky ta perspektywy*, Kyjiw 1997, s. 53.

⁷ *Konstytucijni akty Ukrainy 1917–1920 rr.*, „Newidomi Konstytuciji Ukrainy”, Kyjiw 1992, s. 67.

⁸ O. Homotjuk, *op.cit.*, s. 152.

⁹ B. O. Zatoka, *Do pyttannja pro charakter wzajemyn Centralnoji Rady ta Tymczasowoho urjadu w 1917 r.*, [w:] *Centralna Rada na tli...* s. 44.

¹⁰ *Konstytucijni akty Ukrainy 1917–1920...* s. 58 i 67.

¹¹ *Istorija Ukrainy*, Czerniwci 1998, s. 169–171.

¹² *Czotyry Uniwersały...* s. 14–15.

¹³ A. Żukowśkyj, O. Subtelnyj, *Narys istoriji Ukrainy*, Lwiv 1991, s. 96.

¹⁴ I. O. Łupandin, *Ukrajniśka derżawnist' u switli Brestśkoho myru*, [w:] *Centralna Rada na tli...* s. 108.

¹⁵ J. Hrycak, *Narys istoriji Ukrainy: formuwannja modemoji ukrajniśkoji nacji XIX–XX st.*, Kyjiw 1996, s. 102.

¹⁶ I. Nahajewśkyj, *Istorija Ukrajniśkoji derżawy dwadciatoho stolittja*, Kyjiw 1993, s. 291.

¹⁷ W. Ł. Bodnar, M. M. Wehesz, I. W. Chudanycz, *Stanowfennja i rozwytok politycznoji dumky w Ukraini*, Użhorod 1995, s. 49.

¹⁸ J. Hrycak, *op.cit.*, 127.

¹⁹ J. Pawlenko, N. Chromow, *Ukrajniśka derżawnist' u 1917–1919 rr. (istoryko-heretycznyj analiz)*, Kyjiw 1995, s. 153–155.

²⁰ Tamże, s. 166–167; P. Kononenko, *Ukrajinoznawstwo*, Kyjiw 1994, s. 169.

²¹ J. Pawlenko, N. Chromow, *op.cit.*, s. 166–167.

²² O. Kolańczuk, *Nezabutni mohyły*, Lwiv 1993; O. Kolańczuk, M. Łytwyn, K. Naumenko, *Heneralitet ukrajniśkich wyzwołnych zmahań*, Lwiv 1995.

²³ J. Pajewski, *Odbudowe państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1980.

²⁴ P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986.

²⁵ T. Nałęcz, *Sprawa polska w I wojnie światowej*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1986, s. 31.

²⁶ T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Gaijci Wschodniej 1912–1923*, Warszawa 1985; M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Gaijcę Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990; S. Stępień, *Symon Petlura – życie i działalność*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, nr 3.

²⁷ J. Osica, *Walka o granice II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej...* s. 53–71.

²⁸ *Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, opr. J. Borkowski, Warszawa 1990.

²⁹ R. Wapiński, *Rola Piłsudskiego i Dmowskiego w odbudowie państwowości*, [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, Wrocław 1985, s. 7–29.

³⁰ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 7–157.

³¹ M. Zymomria, R. Drozd, *Doli narodu, jak swiczky pered ikonamy... „Karpatskýj Kraj”*, Užhorod 1997, nr 6–10, s. 3–4; M. Zymomria, W. Pyczak, *Do pytanja pro zasady akciji „Wisła”: wymiry, ocinky*, [w:] *U poszukach prawdy pro akciju „Wisła”*. Uporjadnyk M. Kozak, Przemyśl 1998, s. 31–35; S. Wowkanycz, *Informacijna mobilnist’ jak ukrajinska nacjonalna ideja derżawotworenija*, [w:] *Naukowyj zbirnyk Ukrajinśkoho Wijnoho Uniwersytetu, München–Lwiv 1993*, t. 16, s. 253–254; A. Kolańczuk, *Ukraińskie nekropolie i groby wojenne na teranje Polski z lat 1918–1945*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” t. 3, *Spotkania polsko-ukraińskie*, Warszawa 1996, s. 323–340.

³² A. Kwaśniewski, *Historia to pamięć... „Nasze Słowo”*, Warszawa 1998, nr 23, s. 5; L. Kuczma, *Ukrajinśko-połśke porozuminnja ta jednannja – ważywyj czynnyk... „Nasze Słowo”*, Warszawa 1998, nr 23, s. 5; D. Pawlyczko, *Treba żyty tym, szczo daje enerhiju dlja budiwnyctwa wijnolj, demokratycznolj Jewropy*, „Nasze Słowo”, Warszawa 1999, nr 11, s. 1.

Marek Symyk

Spółeczność ukraińska i jej losy w II Rzeczypospolitej

Mniejszości narodowe stanowiły w II Rzeczypospolitej 30% ogółu ludności. Spośród nich, najliczniejszą grupę narodową stanowili Ukraińcy. Zamieszkiwali oni głównie zwarty obszar o powierzchni 149 781 km². Składały się nań: Galicja Wschodnia (woj. lwowskie, stanisławowskie, tamopolskie) – 55 328 km²; Łemkowszczyzna (woj. krakowskie) – 2 100 km²; Wołyń – 38 935 km²; Chełmszczyzna i Podlasie (woj. lubelskie) – 15 024 km² oraz Polesie – 33 601 km² ¹.

Spółeczność ukraińska była na tych terenach ludnością rdzenną, ale tereny te miały niejednakową historię. W innych warunkach kształtowały się dzieje Galicji z Lwowem i Przemyślem, w zupełnie odmiennych – pozostałych obszarów. O ile bowiem w Galicji (zarówno Wschodniej, jak i Zachodniej – linia rozgraniczająca biegła zgodnie z jurysdykcją sądów lwowskiego i krakowskiego, za czasów Austro-Węgier), poczynszy od 1859 r. stopniowo rozszerzano prawny status języka ukraińskiego, o tyle na terenach pozostałych (były zabór rosyjski) wręcz negowano jego istnienie.

Do 1914 r. Ukraińcy tworzyli w Galicji zręby swego życia narodowego: szkoły, towarzystwa naukowe, spółdzielnie, towarzystwa oświa-

ty pozaszkolnej, partie. Prężnie działała Cerkiew greckokatolicka, włączając się w dzieło budowy nowoczesnego narodu ukraińskiego czy też nierzadko inicjując go. Wszystko to przyczyniło się do tego, że Ukraińcy galicyjscy, w chwili wybuchu I wojny światowej mieli już jasno wytyczony cel: budowę swego państwa. I cel ten realizowali. Jednakże po przegranej wojnie z Polską w latach 1918–1919 Zachodnio-ukraińska Republika Ludowa przestała istnieć. Stosunek Ukraińców galicyjskich do państwa, które wchłonęło ich ziemie był przez cały okres dwudziestolecia co najmniej ambiwalentny: od odrzucenia, bojkotu polskich rozporządzeń, poprzez próby znalezienia jakiegoś *modus vivendi* zgodnego współistnienia, aż do oświadczenia wicemarszałka polskiego sejmu Wasyla Mudrego we wrześniu 1939 r., że Ukraińcy lojalnie wypełnią swe obowiązki wobec państwa².

Znacznie słabiej rozwinięte (pod względem świadomości narodowej) było społeczeństwo byłego zaboru rosyjskiego. Dostyc często na określenie swej narodowości używano tutaj terminu „tutejszy” lub „prawosławny”. Jednak liderzy Ukraińców w przeciwieństwie do swoich rodaków z Galicji, zaakceptowali szybko istniejący stan rzeczy i próbowali czerpać z niego maksymalne korzyści. Świadczy o tym, chociażby ich udział w wyborach do parlamentu w 1922 r., kiedy uzyskali łącznie 25 mandatów w sejmie oraz 6 mandatów w senacie³.

Pod względem formalno-prawnym także przyłączenie do Polski ziem wschodnich miało całkowicie odmienną historię. Granica pomiędzy RP a Federacją Rosyjską i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką ustalona została w toku negocjacji pokojowych w Rydze w marcu 1921 r. Jednakże o losach Galicji Wschodniej formalnie rozstrzygnięta dopiero 15 marca 1923 r. Rada Ambasadorów Ententy uznając wschodnie granice państwa polskiego. W swej decyzji jednak decydenci zobowiązywali Polskę do przyznania Galicji Wschodniej szerokiej autonomii (z czego zresztą państwo polskie nigdy się nie wywiązało)⁴. Postanowienie to kładło kres marzeniom Ukraińców i zabiegom emigracyjnego rządu ZUNR Jewhena Petruszewycza o chociażby utrzymanie sprawy ukraińskiej na arenie międzynarodowej.

Problem mniejszości, a szczególnie mniejszości ukraińskiej, był wszakże jednym z najbardziej kluczowych problemów, przed którym stanęło także państwo polskie, chociażby ze względu na samą liczbę ludności ukraińskiej. W II Rzeczypospolitej dwukrotnie przeprowadzono powszechne spisy ludności: w 1921 r. oraz 1931 r. Trudno jednakże jedynie na ich podstawie przedstawić wiarygodne dane o liczbie Ukraińców czy wręcz liczbie ludności niepolskiej. Szerzej problem ten został przedstawiony w pracach R. Torzeckiego, J. Tomaszewskiego oraz J. Żarnowskiego. Autorzy ci, wybitni znawcy tematu, zmuszeni byli do przedstawienia szacunków, aby w sposób możliwie dokładny odtworzyć strukturę narodowościową Polski w omawianym okresie. W tym miejscu skupię się jedynie na problemie ukraińskim. Zarzuty odnośnie wiarygodności poszczególnych spisów odnoszą się szczególnie do następujących kwestii:

- w spisie 1921 r. nie wzięła udziału część ukraińskiej ludności Galicji (obowiązywał bojkot rozporządzeń władz polskich),
- przeprowadzono go w okresie, gdy ludzie z obszarów frontowych dopiero wracali do domów,
- niejasny jest powód, dla którego ok. 13% grekokatolików zaliczono (1931 r.) jako Polaków,
- wątpliwości może budzić fakt „przydziału” do grupy narodowej „tutejszych” lub „prawosławnych” (takie kategorie przewidziano w spisach),
- w 1931 r. na określenie języka ukraińskiego zastosowano dwa terminy: „ruski” i „ukraiński”, a zupełnie pominięto bezpośrednio pytanie o narodowość.

Mając to na uwadze można przypatrzeć się wynikom spisów. Dodam jedynie w tym miejscu, że R. Torzecki ustalił szacunkową liczbę Ukraińców w Polsce w 1929 r. na 5,1–5,2 mln osób oraz w 1939 r. na 5,5–6 mln⁵.

W tabeli pominięto zupełnie Łemkowszczyznę znajdującą się wówczas w granicach województwa krakowskiego. Problem ten rozpatruję w następnym zestawieniu – dla porównania przedstawiam w nim także dane odnoszące się do wybranych powiatów woje-

**Ukraińcy w województwach wschodnich II Rzeczypospolitej
w 1921 r.**

Województwo	Ludność ogółem	Greko-katolicy	Prawo-sławni	Ukraińcy
		4. 130. 677		32,65%
lubelskie	2 087 907	3 986	150 157	57 389
poleskie	879 925	93	696 589	156 140
wołyńskie	1 437 907	611	1 066 842	983 596
lwowskie	2 717 986	1 125 000	1 438	974 262
stanisławowskie	1 348 580	996 306	831	941 355
tarnopolskie	1 428 520	847 907	918	714 031
	9. 900. 205	2. 972. 903	2. 916. 723	3. 226. 773

2,24%
17,24%
61,4%
35,84%
69,8%
49,92%

Źródło: J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 376; M. Feliński, *Ukraińcy w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1931, s. 15; E. Maliszewski, *Stosunki narodowościowe w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923, s. 20; M. Syryk, *Ukraińcy w Polsce 1918-1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996, s. 24.

wództwa lwowskiego – tych, które po 1944 roku znalazły się w granicach państwa polskiego.

Wydaje się, że ciekawostką będzie przypomnienie, jak wyglądała struktura narodowościowa na tych terenach przed tragicznymi deportacjami z lat 1944-1947.

Dla ścisłości, należałoby jeszcze przedstawić wyniki drugiego spisu z 1931 r. W tym miejscu odwołam się jednak do szacunków J. Tomaszewskiego⁶, ponieważ zestawienie to dokonane zostało właśnie na podstawie materiałów dostarczonych przez drugi powszechny spis ludności w Polsce.

**Ludność ukraińska i polska w powiatach Galicji Zachodniej
w 1921 r. (w proc.)**

Powiat	Polacy	Ukraińcy
Woj. lwowskie		
Jarosław	66,0	28,6
Przeworsk	95,1	2,6

Łańcut	91,3	4,3
Lubaczów	50,0	44,8
Przemyśl	48,9	40,5
Sanok	53,6	43,1
Krosno	82,0	14,1
Brzozów	84,0	11,7

Woj. krakowskie

Nowy Sącz	83,8	10,9
Grybów	80,8	16,5
Gorlice	73,5	22,2
Jasło	88,6	7,2
Stryków	91,7	4,7

Źródło: *Rocznik Statystyki RP*, Warszawa 1923, s. 12.

Ludność ukraińska w województwach Polski w 1931 r.

Województwo	w tys.	w proc.
stanisławowskie	1 079	72,9
wołyńskie	1 445	69,3
tarnopolskie	875	54,5
lwowskie	1 256	44,6
poleskie	219	19,3
lubelskie	123	5,0
krakowskie	59	2,6
białostockie	3	0,2
pozostałe	7	0,0
RAZEM	5 068	

Źródło: J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków*, Warszawa 1985, s. 52.

Analizując powyższe tabele, można zauważyć, że Ukraińcy stanowili zdecydowaną większość w Galicji Wschodniej (woj. stanisławowskie, tarnopolskie i częściowo lwowskie) oraz na Wołyniu. W województwie lwowskim jedynie jego zachodnie powiaty miały większość polską: rzeszowski, krośnieński, tarnobrzeski, kolbu-

szowski, nizański, łańcucki, przeworski i brzozowski⁷. Reszta natomiastrakaryzowała się zdecydowaną większością ukraińską lub równowagą. Oprócz tej rdzennej ludności ukraińskiej w Polsce osiedliło się również około 40 tys. emigrantów z Ukrainy Centralnej – osób związanych z tworzeniem Ukraińskiej Republiki Ludowej i tym samym zagrożonych przez reżim sowiecki⁸.

Spółczerństwo ukraińskie było społeczeństwem wiejskim. Ponad 80% tej ludności żyło na wsi i utrzymywało się z pracy na roli lub w zakładach bezpośrednio związanych z produkcją rolną. Tym samym była to jedna z najuboższych grup, które zamieszkiwały ówczesną Polskę. Problem ten ilustruje tabela.

Źródło utrzymania ludności ukraińskiej grekokatolickiej i prawosławnej wg spisu z 1931 r. (w proc.)

Dział gospodarki	Grekokatolicy	Prawosławni
Rolnictwo	88,1	92,4
Przemysł	5,8	3,4
Handel	0,7	0,6
Komunikacja	1,0	0,7
Szkolnictwo i kultura	0,4	0,2
Służba domowa	1,1	0,6
Inne	2,9	2,1

Źródło: J. Żamowski, *Spółczerństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 376.

Z powyższego zestawienia wynika jednoznacznie, że ok. 4 mln Ukraińców mieszkało na wsi. Największymi ich skupiskami miejskimi były: Lwów (ok. 60 tys.), Przemyśl (5,5 tys.), Stanisławów (6,8 tys.), Tarnopol (6,2 tys.) i Lubaczów (1,7 tys.)⁹.

Struktura zawodowa oraz różnice w świadomości narodowej miały znaczący wpływ na postawy i dążenia Ukraińców w Polsce. Największe znaczenie wśród partii politycznych Ukraińców miało UNDO – Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne. Partia ta po-

wstała w 1925 r. w wyniku połączenia Ukraińskiej Ludowo-Robotniczej Partii Pracy (UPNR) i grupy ukraińskich posłów z Wołynia. UNDO uważane było za partię raczej umiarkowaną, tym bardziej, że w latach trzydziestych zdecydowało się na częściową współpracę z władzami polskimi. Trend ten załamał się, gdy administracja polska kolejny raz wróciła do polityki wzmacniania elementu polskiego na wschodzie. Priorytetami UNDO były:

- niepodległe i zjednoczone państwo ukraińskie,
- uznanie własności prywatnej,
- reforma rolna bez odszkodowań¹⁰.

7 maja 1938 r. Centralny Komitet UNDO ogłosił deklarację w sprawie „położenia narodu ukraińskiego w państwie polskim”. Warto przytoczyć jej fregmenty, bowiem zawierała ona wszystkie żale Ukraińców i jednocześnie piętnowała politykę państwa wobec tej społeczności. Czytamy w tej deklaracji m.in., że:

- polityka normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, prowadzona przez UNDO, nie przyniosła wystarczająco pozytywnych rezultatów;
- społeczeństwo ukraińskie stanęło przed faktem bojowej mobilizacji i ofensywy polskiego społeczeństwa, które przejawia się w rozbijaniu jedności Ukraińców poprzez tworzenie tczy o istnieniu odrębnych grup etnicznych (Rusinów, Łemków, Huculów, Wołyniaków, Poleszuców);
- chłopą ukraińskiego wyłączone z prawa nabywania ziemi przy parcelacji większych posiadłości ziemskich;
- odbiera się prawo do nauki w języku ojczystym;
- eliminuje się Ukraińców ze stanowisk służbowych;
- przemienia się cerkwie prawosławne na kościoły;
- prześladowe się kler ukraiński¹¹.

Do wydania owej deklaracji bezpośrednio przyczyniło się m.in. zawieszenie przez administrację działalności Związku Ukrainek (6 maja 1938 r.), rozwiązanie przez władze Ukraińskiego Towarzystwa Robotniczego „Syła” (28 kwietnia 1938 roku) oraz napady na domy i towarzystwa ukraińskie w Złoczowie i Radziechowie.

Sprawa świątyń wynikała w momencie, gdy Kościół rzymskokatolicki upomniał się o dawny majątek unicki (Cerkiew unicką rozwiązano w b. zaborze rosyjskim w 1875 r., likwidując ostatnią na tym obszarze diecezję unicką w Chełmie). Tylko do 1930 r. Kościół wniósł na Wołyniu 724 pozwy rewindykacyjne, z czego 145 odnosiło się do cerkwi. Na Podlasiu w tym samym czasie wniesiono 230 pozwów. Przedstawiciele Cerkwi prawosławnej twierdzili w 1933 r., że utracili na rzecz Kościoła zachodniego ponad 500 cerkwi. Na samej zaś Lubelszczyźnie do 1938 r. zniszczono ich 107. Z danych wynika, że na tym obszarze z 340 świątyń prawosławnych w 1914 r., do 1938 r. przetrwały zaledwie 54 cerkwie¹².

Poważnym źródłem napięć była też akcja pacyfikacyjna w 1930 roku. W połowie lipca masowe pożary ogarnęły majątki polskich ziemian i kolonistów. Napadano na urzędy pocztowe. Winą za te wydarzenia obarczono stronę ukraińską i wysłano przeciwko niej wojsko i policję. Sprawę rozpatrywała nawet Liga Narodów: przyznano, że administracja przekroczyła w wielu wypadkach swoje kompetencje, jednak zarzucono Ukraińcom doprowadzenie do przypadków terroryzmu.

Pozostało do rozpatrzenia jeszcze kilka kwestii poruszonych w deklaracji UNDD. Jedną z nich był tzw. „kordon sokalski”. Pod tym pojęciem rozumiano utrudnienia we wzajemnych kontaktach pomiędzy organizacjami ukraińskimi z ziem b. zaboru rosyjskiego i austriackiego. Większość ukraińskich towarzystw galicyjskich nie mogła działać na Wołyniu, Chełmszczyźnie czy Polesiu („Proświta”, „Ridna Szkoła”, a od 1934 r. także centrała spółdzielni ukraińskich ze Lwowa ZRUK – Rewizyjny Związek Ukraińskich Kooperatyw)¹³. Swoich struktur nie mogła tworzyć tam Cerkiew greckokatolicka. Próbowano za to tworzyć tzw. parafie neounickie (do dzisiaj istnieje taka parafia w Kostomłotach).

Spośród wielu ukraińskich ugrupowań politycznych w II Rzeczypospolitej wymienić należy: Ukraińską Socjalistyczno-Radykalną Partię – USRP, Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne – „Sel-Rob”, partię chłopską – „Sel-Sojuz”, Komuni-

styczną Partię Zachodniej Ukrainy – KPZU, Organizację Ukraińskich Nacjonalistów – UWU, a od 1929 r. OUN. Terenem działania partii lewicowych, szczególnie tych radykalnych, były głównie najuboższe obszary – Polesie, Wołyń, Chełmszczyzna, Podlasie.

W pierwszych wyborach do sejmiku i senatu w 1922 r. Ukraińcy uzyskali, jak już wspomniano, łącznie 31 mandatów. W 1928 r. – 58 mandatów (46 w sejmiku i 12 w senacie), a w 1938 r. (według nowej ordynacji) – 14 mandatów w sejmiku. Jednym z wicemarszałków tego sejmiku został poseł UNDO – Wasyl Mudry¹⁴.

Sprawą budzącą niesłychanie ostre spory i kontrowersje była kwestia szkolna. Ukraińcy, szczególnie galicyjscy, zdołali do 1914 roku rozbudować swoją sieć szkolną. Tuż przed wybuchem I wojny światowej mieli oni w Galicji 2 420 szkół ludowych z ukraińskim językiem wykładowym, w których pracowało ok. 2 500 nauczycieli. Do tego doliczyć należy także szkoły średnie: 13 państwowych i prywatnych gimnazjów z ukraińskim językiem wykładowym, 3 gimnazja samorządowe dwujęzyczne (polsko-ukraińskie) oraz 4 prywatne seminaria nauczycielskie i 4 dwujęzyczne seminaria państwowe. W 1914 r. na Uniwersytecie Lwowskim posiadali Ukraińcy 8 katedr i 4 docentury na wydziale prawa, filozofii i teologii. W 1912 r. uzyskali zapewnienie władz wiedeńskich o powołaniu we Lwowie odrębnego uniwersytetu ukraińskiego¹⁵.

Próby tworzenia ukraińskich szkół na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego rozpoczęto w 1915 r. podczas ofensywy wojsk niemieckich i austriackich. Nauczycielami byli ukraińscy wojskowi, głównie spośród jednostek Ukraińskich Strzelców Siczowych. Po 1917 r. sprawą organizacji ukraińskiego szkolnictwa zajął się Komisariat Dświaty Ludowej UNR dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia. W Polsce międzywojennej sprawę szkolnictwa mniejszości narodowych regulowała przede wszystkim tzw. ustawa lex Grabski z 1924 roku. Jej wprowadzenie przyczyniło się jednoznacznie do znacznego spadku liczby szkół z ukraińskim językiem wykładowym, a więc *de facto* – utraty ukraińskiego stanu posiadania w tej dziedzinie. Jednocześnie znacznie wzrosła liczba szkół utrakwistycznych (pol-

sko-ukraińskich lub ukraińsko-polskich). Zagadnienie to przedstawiają poniższe tabele.

Ukraińskie szkoły powszechne (państwowe i prywatne) w Polsce w latach 1922–1938

Okręg Szkolny

Rok	Lwowski i Krakowski	Wołyński	Poleski	Ogółem
1922/23	2 555	443	22	3 025
1923/24	2 498	360	3	2 861
1924/25	2 254	301	3	2 558
1925/26	1 280	–	1	1 281
1926/27	944	2	1	947
1927/28	826	8	1	835
1928/29	791	8	1	800
1929/30	781	10	–	791
1930/31	129	10	–	139
1934/35	441	8	–	449
1937/38	455	6	–	461

Źródło: M. Syrnyk, op.cit., s. 54.

Szkoły dwujęzyczne w Polsce w latach 1922–1931

Okręg Szkolny

Rok	Lwowski	Łucki	Poleski	Krakowski
1922/23		89	–	–
1923/24	2	149	–	–
1924/25	9	94	–	–
1925/26	1 102	366	1	–
1926/27	1 539	392	2	1
1927/28	1 662	421	2	3
1930/31	2 378	501	15	80

Źródło: M. Syrnyk, op.cit., s. 54.

Jeżeli zestawilibyśmy procentowo, to udział szkół ukraińskich w stosunku do pozostałych przedstawiał się następująco:

Okręg Szkolny Lwowski	1921/22	- 51,7%
Okręg Szkolny Łucki	1921/22	- 38,4%
Okręg Szkolny Lwowski	1929/30	- 15,1%
Okręg Szkolny Łucki	1929/30	- 0,42%
Okręg Szkolny Lwowski	1937/38	- 6,9%

Nieco lepiej dla Ukraińców przedstawiała się sytuacja w odniesieniu do szkół szczebla średniego. Istniały one przede wszystkim w dużych miastach, gdzie była większa możliwość zakładania szkół prywatnych. Ich liczba wynosiła od 24 w roku szkolnym 1921/22 do 26 w roku 1937/38. przy czym w 1921/22 r. jedynie 7 gimnazjów było placówkami prywatnymi, a w 1937/38 już 19, w większości prowadzonych przez „Ridną Szkołę”.

„Ridna Szkoła” była instytucją oświatową założoną w 1881 roku we Lwowie. Jej pełna nazwa to: Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne „Ridna Szkoła”. Dd 1920 r. przejęła ona całość spraw związanych z organizacją ukraińskiego szkolnictwa prywatnego, w tym: szkoły powszechne, ochronki i ogródki dziecięce, gimnazja, szkoły zawodowe, licea (po reformie 1934 r.). W 1939 r. UTP „Ridna Szkoła” zrzeszało 103 838 członków, posiadało 80 chórów, 10 orkiestr i bibliotekę ze zbiorem 79 207 książek¹⁶.

Dświatą powszechną zaś zajmowała się utworzona jeszcze w 1868 r. „Proświta”. Posiadała ona trzystopniową strukturę: centralę (Lwów), filie, czytelnie. Organizowała prelekcje, wykłady, odczyty, zebrania, popularyzowała ideę czytelnictwa. Posiadała stałe i wędrownie biblioteki, zespoły amatorskie. Jedną z dziedzin jej działalności była działalność edytorska. Wydano m.in. serię tzw. tanich książek – broszur na różnorodne tematy, na tanim papierze, ale przez to możliwych do kupienia przez biedotę wiejską. W 1935 r. „Proświta” lwowska posiadała 83 filie, 3 071 czyteln, zrzeszała 275 tys. członków, miała 2 915 bibliotek i 1 301 budynków. Ddpowiednikami „Proświty” na obszarze byłego zaboru rosyjskiego były: „Ridna Chata”, „Proświta na Polesiu”, „Proświta na Wołyniu” (wła-

dze nie zgodziły się na utworzenie centrali, z tego powodu każda z działających tam „Proświt” była od siebie niezależna) i „Proświ-
tańskie Chaty” (działały na Wołyniu po likwidacji w latach trzydzie-
stych tamtejszych „Proświt”).

Spośród wielu towarzystw ukraińskich działających w Polsce międzywojennej wymienić należy przede wszystkim: Związek Ukra-
inek, Naukowe Towarzystwo im. T. Szewczenki, „Sokil” i „Łuh” –
towarzystwa gimnastyczne i pożarnicze, „Płast” – ukraiński skau-
ting oraz szereg innych mniejszych towarzystw o zasięgu lokalnym.
Także swe towarzystwa miały określone grupy zawodowe (prawni-
cy, lekarze, robotnicy, nauczyciele, inżynierowie, studenci itp.).

Chlubą Ukraińców były ich spółdzielnie. Przy nich często działały
różnego rodzaju towarzystwa, które prowadziły pracę oświatową na
wsi – kursy zawodowe. Najważniejszym jednak ich zadaniem było
podniesienie poziomu życia na wsi ukraińskiej. W 1935 r. istniało
w Polsce 3 097 spółdzielni ukraińskich, z tej liczby 2 045 było
typowo rolniczych, 209 mleczarskich i spożywczych, 592 kredyto-
we i inne. Zrzeszały one 536 tys. członków w 4 centralach: „Cen-
trosojuz” – centrala spółdzielczości wiejskiej, „Centrobank” – spół-
dzielnie kredytowe, „Masłosojuz” – spółdzielnie mleczarskie,
„Narodna Torhiwla” – centrala miejskiej spółdzielczości spożywczej.
Spośród zaś towarzystw prowadzących i krzewiących oświatę za-
wodową na wsi, największą rolę odegrało towarzystwo „Silśkyj
Hospodar”.

Prawie zupełnie nieznaną kartą w historii Ukraińców w Polsce
w omawianym okresie, było istnienie w owym czasie we Lwowie
dwóch tajnych ukraińskich uczelni wyższych: uniwersytetu i poli-
techniki. powstały one w wyniku rozwiązania w 1919 r. katedr
ukraińskich na Uniwersytecie Lwowskim. Uczelnie te istniały nie-
legalnie do roku szkolnego 1924/25. Tajny uniwersytet liczył
3 wydziały: filozoficzny, prawniczy i medyczny (54 katedry). Na
politechnice zaś funkcjonowały 2 wydziały: ogólny i maszynowy
oraz leśny. W szczytowym okresie rozwoju (1922/23) uczyło się
w niej 156 studentów, na uniwersytecie zaś 1 028 studentów

w 1921/22 r., a w 1922/23 r. – 1 014. Dyplomy tych uczelni uznawane były przez władze Czechosłowacji, Austrii, Niemiec, Jugosławii i Wolnego Miasta Gdańska.

Dd 1929/30 r. funkcjonowała także we Lwowie Greckokatolicka Akademia Teologiczna. Zorganizował ją, późniejszy zwierzchnik tej Cerkwi, patriarcha Josyf Slipy. Uczelnia ta posiadała dwa wydziały: teologiczny i filozoficzny. W 1935/36 r. kształciło się w niej 365 alumnów.

Część działaczy i naukowców ukraińskich podjęła także próbę utworzenia placówki naukowej zajmującej się problematyką ukraińską. Ukraiński Instytut Naukowy w Warszawie powstał w 1930 roku. Składał się z kilku sekcji: życia gospodarczo-społecznego Ukrainy, historii politycznej Ukrainy, historii ukraińskiej kultury oraz historii Kościoła na Ukrainie. Prace tego Instytutu wydawane w serii „Prace Ukraińskiego Naukowego Instytutu” są dla dzisiejszego historyka wręcz bezcenne.

Ramy tego artykułu nie pozwalają na szersze omówienie którejkolwiek z zasygnalizowanych jedynie marginalnie problemów. Zainteresowanych odsyłam do bogatej już bibliografii, zarówno polskiej, jak i ukraińskiej.

Wydaje się, że wreszcie możemy ze sobą rozmawiać. Jednak, aby to nastąpiło należałoby poznać się nawzajem, na nowo.

Przypisy

¹ „Ukraiński Prawosławny Kalendar na 1938 r.”, Kremjaneć 1938, s. 95.

² R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 25.

³ A. Kaminśkyj, *Miż dwoma rewolucjami*, Monachium 1974, s. 50.

⁴ *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1, Warszawa 1989, s. 95.

⁵ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 11.

- ⁶ J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków*, Warszawa 1985, s. 52.
- ⁷ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska...* s. 12.
- ⁸ S. Mijulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 103.
- ⁹ J. Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 378.
- ¹⁰ *Stowarzyszenia polityczne w Polsce*, Siedlce 1929, s. 85.
- ¹¹ Z. Poracy-Peteński, *Polityka UNDO*, Lwów 1938, s. 21.
- ¹² S. Baran, *Cerkiew prawosławna na Chełmszczyźnie. Przemówienia i interpelacje posłów i senatorów ukraińskich w sejmie i senacie*, Lwów 1938, s. 3–4.
- ¹³ S. Zieliński, *Rozwój gospodarczy Ukraińców w Polsce*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1936, nr 179, s. 406.
- ¹⁴ A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 305 | 385.
- ¹⁵ I. Herasymowycz, *Szkolnictwo w Halycyjni wid 1772 r.*, [w:] *Ukraińska Zahałna Encykłopedija*, t. III, Lwów 1936, s. 867.
- ¹⁶ „Sprawy Narodowościowe” 1939, nr 1–2, s. 114–115.

Józef Piłsudski i Symon Petlura. Umowa polsko-ukraińska

Dnia 1 września 1919 r. w Warszawie została podpisana przez delegację Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich i delegację Generalnego Dowództwa Wojsk URL „Umowa w sprawie zawieszenia broni między armią polską i ukraińską”. W ślad za tym już w październiku przybyła do Warszawy ukraińska misja polityczna z kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Andrijem Lewyckim oraz misja wojskowa, na czele której stał gen. Wiktor Zieliński. Oficjalne stanowisko misji określające warunki przyszłego porozumienia polsko-ukraińskiego zostało rządowi polskiemu przedstawione 2 grudnia 1919 r. w formie „Deklaracji Rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej do Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej”.

Deklaracja ta, pozytywnie przyjęta przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego oraz rząd RP, stała się podstawą do dalszych rokowań. Nie były one łatwe, bowiem wymagały z obu stron wzajemnych wyrzeczeń terytorialnych oraz takiego skonstruowania umowy politycznej, aby nosiła cechy trwałości i w sposób realny zabezpieczała wzajemne interesy polityczne i ekonomiczne. Polsce o wiele łatwiej było np. wyrzec się granic z 1772 r.,

bowiem żadne z liczących się ugrupowań politycznych nie stawiało sobie za cel walki o Polskę w granicach przedrozbiorowych. Natomiast dla Ukraińców sprawa wyrzeczenia się Galicji Wschodniej i zachodniego Wołynia nie była taka prosta. Dopiero co zakończyła się bowiem wojna o te tereny, zwłaszcza o Galicję Wschodnią, gdzie miejscowi Ukraińcy 1 listopada 1918 r. ogłosili powstanie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej ze stolicą we Lwowie. Rząd ukraiński w Kijowie musiał więc liczyć się z faktem dążeń państwowotwórczych Ukraińców galicyjskich, tym bardziej że 22 stycznia 1919 r. zawarł z nimi umowę o zjednoczeniu obu państw¹. Strona polska nie dopuszczała możliwości zawarcia umowy polsko-ukraińskiej bez ustępstw terytorialnych ze strony URL. Te zaś większość Ukraińców galicyjskich określała jako zdradę narodową. Wielokrotnie rokowania utykały więc w martwym punkcie i nadmiernie się przeciągały.

W celu przyspieszenia rokowań, 7 grudnia 1919 r. przyjechał do Warszawy Ataman Główny Symon Petlura². W nocy z 9 na 10 grudnia spotkał się z Józefem Piłsudskim. To pierwsze spotkanie zapoczątkowało całą serię, przeważnie nocnych, spotkań obu polityków. Czas naglił, bo Armia Czerwona, po rozgromieniu wojsk gen. Denikina, cały czas pała w kierunku południowym i zachodnim. Dla polskiego wywiadu nie były tajemnicą dążenia władz bolszewickich. Dlatego należało jak najszybciej doprowadzić nie tylko do porozumienia polsko-ukraińskiego, ale także do zmiany postawy polskich żołnierzy wobec przyszłego sojusznika. Nie było to łatwe, bowiem na froncie wschodnim oddziały polskie miały już za sobą starcia z Ukraińcami. Wprawdzie w okresie prowadzenia rozmów karabiny po obu stronach już dawno umilkły, ale żołnierze polscy nadal uważali stojących po drugiej stronie frontu Ukraińców za zagrażających integralności terytorialnej młodego państwa. Toteż należało podjąć pracę wychowawczą, wyjaśniającą dowódcom polskich oddziałów stosunek do rodzącego się państwa ukraińskiego.

Dnia 1 marca 1920 r. wydany został w Równem ściśle poufny „Informacyjny komunikat polityczny Dowództwa Frontu Wołyńskie-

go o polityce Polski w stosunku do Ukrainy" (dokument ten powstał z inspiracji Piłsudskiego, który w początkach stycznia 1920 r. udał się na objazd frontu wschodniego, gdzie bezpośrednio odbywał konferencje z dowódcami wojskowymi):

Polska jako państwo demokratyczne – pisano w komunikacie – przestrzega zasady samookreślenia wszystkich narodów o sobie i decydowania o swoim losie, bacząc równocześnie, aby przez związek z odpowiednimi państwami stworzyć dla siebie odpowiednio korzystne warunki bytu. Ideą przewodnią naszej polityki wschodniej jest nie zaborczość względem ziem niepolskich, lecz przeciwnie, dopomożenie narodom dążącym do niepodległości w osiągnięciu ich celu.

Wrogiem zaś tych małych narodów i państw jest Rosja, która dąży do dawnej potęgi i zagarnięcia ziem, jakie wchodziły w skład dawnej, carskiej Rosji. Naczelnik Państwa i rząd polski stoją na stanowisku bezwzględnej osłabienia Rosji, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo grożące Polsce od Rosji, tak bolszewickiej jak i monarchistycznej. (...) Obecnie rząd polski zamierza poprzeć ukraiński ruch narodowy, aby stworzyć samodzielne państwo ukraińskie³.

W tym właśnie celu przybył do Polski ataman Petlura i rozpoczął w Warszawie pertraktacje z rządem polskim w sprawie pomocy w sformowaniu armii ukraińskiej przeciw bolszewikom. Ze swej strony Petlura w imieniu rządu i narodu ukraińskiego złożył *désintéressement* w sprawie spornych obszarów Galicji Wschodniej i Wołynia, Chełmszczyzny itp. We wspomnianym dokumencie dowództwo polskie informowało dalej: *We wszystkich sporach i zająciach, jakie mogą wynikać na tle politycznym pomiędzy Rosjanami a Ukraińcami, należy popierać żywioł ukraiński. (...) Do ludności należy odnosić się bardzo przychylnie, starając się ułatwić rozwój gospodarczy i agitując za niepodległą Ukrainą i sojuszem polsko-ukraińskim zwróconym przeciwko zaborczej Rosji⁴.*

Komunikat ten jest bardzo ostrożny w sformułowaniach na temat celów polsko-ukraińskiej współpracy, akcentowane jest w nim przede wszystkim zagrożenie Polski ze strony Rosji Radzieckiej.

To miało przekonać żołnierza polskiego o konieczności sojuszu z niedawnym przeciwnikiem. Nic dziwnego, bo jak na początku wspomniano, wielu żołnierzy, do których kierowane były powyższe słowa, doświadczyło bezpośrednio walk z Ukraińcami. Tymczasem, o czym już dowództwo polskie wiedziało, Polaków i Ukraińców czekała wspólna walka przeciw bolszewikom. Dowódcy stali więc przed zadaniem przygotowania własnych żołnierzy do współdziałania na froncie. Przy tym nieobojętne było, jak zachowa się ukraińska ludność cywilna na obszarach, na które wkroczać będzie armia polska⁵.

Tymczasem bolszewicy zajmowali coraz to większe połacie państwa ukraińskiego, coraz bardziej zbliżając się do ziem polskich. W tej sytuacji Ataman Główny Ukraińskich Sił Zbrojnych Symon Petlura nalegał na jak najszybsze podpisanie umowy polsko-ukraińskiej. Ostatecznie podpisano ją w nocy z 21 na 22 kwietnia 1920 r.

Oryginalnej umowy nie udało się odnaleźć. Jest ona znana natomiast z licznych odpisów: niektóre z nich nieznacznie różnią się pomiędzy sobą, głównie ze względu na fakt poddawania ich pewnym skrótom. Jedną z kopii umowy udało się znaleźć w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Wydaje się, że jest ona najbardziej zbliżona do oryginału⁶.

UMOWA POLITYCZNA POMIĘDZY POLSKĄ I UKRAIŃSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, z jednej strony, a rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej, z drugiej strony – w głębokim przekonaniu, że każdy naród posiada przyrodzone prawo do samostanowienia o swoim losie i określenia stosunków swoich z sąsiadami i jednakowo ożywione chęcią ugruntowania podstaw pod zgodne i przyjazne współżycie dla dobra i rozwoju obu narodów – zgodziły się na następujące postanowienia:

1. Uznając prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego na terytorium w granicach, jakie będą na północ, wschód i połud-

- dnie określone na zasadzie umów Ukraińskiej Republiki Ludowej z graniczącymi z nią z tych stron sąsiadami – Rzeczpospolitą Polską uznaje Dyrektoriat niepodległej Ukraińskiej Republiki Ludowej z Głównym Atamanem, panem Symonem Petlurą na czele, za zwierzchnią władzę Ukraińskiej Republiki Ludowej.
2. Granice między Rzeczpospolitą Polską a Ukraińską Republiką Ludową zostają określone w sposób następujący: na północ od rzeki Dniestr wzdłuż rzeki Zbrucz, a następnie wzdłuż byłej granicy między Austro-Węgrami a Rosją do Wyszogródka na północ przez Wzgórza Krzemienieckie, a następnie po linii na wschód od Zdobunowa, następnie wzdłuż wschodnich granic administracyjnych powiatu rówieńskiego, dalej na północ wzdłuż granicy byłej guberni mińskiej do przecięcia jej przez rzekę Prypec, a następnie Prypecią do ujścia jej. Co do powiatów rówieńskiego, dubieńskiego i części krzemienieckiego, które obecnie przypadają Rzeczypospolitej Polskiej, nastąpi później ściślejsze porozumienie. Szczegółowe określenie linii granicznej powinno być przeprowadzone przez specjalną polsko-ukraińską komisję, złożoną z odpowiednich fachowców.
 3. Rząd polski przyznaje Ukrainie terytoria na wschód od linii granicznej wymienionej w art. 2 niniejszej umowy – do granic Polski z roku 1772 (przedrozbiorowej), które Polska już posiada lub odzyska od Rosji drogą orężną lub dyplomatyczną.
 4. Rząd ukraiński zobowiązuje się nie zawierać żadnych umów międzynarodowych skierowanych przeciwko Polsce; do tego samego zobowiązuje się rząd Rzeczypospolitej Polskiej wobec Ukraińskiej Republiki Ludowej.
 5. Prawa narodowe i kulturalne, jakie rząd polski zabezpiecza obywatelom narodowości ukraińskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, będą w nie mniejszym stopniu zabezpieczone obywatelom narodowości polskiej w granicach Ukraińskiej Republiki Ludowej.
 6. Zostają zawarte umowy ekonomiczno-handlowe między Rzeczpospolitą Polską a Ukraińską Republiką Ludową. Sprawa agrar-

na na Ukrainie będzie rozwiązana przez konstytuante. Do chwili zwołania konstytuanty prawne stanowiska właścicieli ziemskich narodowości polskiej na Ukrainie określa się na zasadzie specjalnego porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Ukraińską Republiką Ludową.

7. Zostaje zawarta konwencja wojskowa, która stanowić będzie część integralną niniejszej umowy.
8. Umowa ta jest tajna. Nie może być ujawniona stronie trzeciej, ani opublikowana w całości czy częściowo bez porozumienia układających się stron za wyjątkiem art. 1, który będzie ogłoszony po podpisaniu tej umowy.
9. Umowa ta staje się prawomocna natychmiast po podpisaniu przez układające się strony.

Za rząd URL
Andrj Lewycki

Za rząd RP
Jan Dąbski

W ślad za uzgodnieniem polsko-ukraińskiej umowy politycznej przedstawiciele obu państw zawarli trzy dni później tajną konwencję wojskową⁷.

Oba dokumenty stały się podstawą wspólnej polsko-ukraińskiej wojny z Rosją Sowiecką. Rozpoczęła się ona 25 kwietnia 1920 r., a jej kulminacyjnym punktem było zdobycie Kijowa 8 maja. Wydawało się, że sojusz polsko-ukraiński stanie się podstawą nowego ładu politycznego w Europie Środkowowschodniej. Najdobitniej jego znaczenie określił Józef Piłsudski na spotkaniu z Symonem Petlurą 16 maja 1920 r. w Winnicy. Stwierdził on wówczas: *Szczęśliwym będę, kiedy nie ja – mały sługa swego narodu – ale przedstawiciele sejmu polskiego i ukraińskiego ustanowią wspólną platformę porozumienia. W imieniu Polski wznoszę okrzyk: „Niech żyje wolna Ukraina”⁸.*

Niestety, wskutek wielkiego zmęczenia ludności ukraińskiej trwającą niemal bez przerwy od 1914 r. wojną, katastrofalnej sytuacji gospodarczej kraju, a także pewnych błędów w dowodzeniu, woj-

ska sojusznicze po kilku tygodniach zostały zmuszone do odwrotu. Do stolicy Ukrainy 11 czerwca 1920 roku ponownie wkroczyła Armia Czerwona. Sytuacja na froncie stała się tragiczna także dla strony polskiej. Wojska ukraińskie dochowały jednak wierności sojuszniczej Polsce do końca, bohatersko ostanijając odwrot wojsk polskich przed nacierającymi bolszewikami. Przez miesiąc broniły one, staczając ciężkie boje, linii Zbrucz, następnie Dniestru. Szczególnie zasłużyła się ukraińska 6. Dywizja dowodzona przez płk. Marka Bezruczkę, komendanta obrony Zamościa⁹.

Podpisanie przez Polskę preliminariów pokojowych, które weszły w życie 18 października 1920 r. stawiało Petlurę i rząd ukraiński w bardzo trudnej sytuacji. Ataman postanowił do końca bronić ojczyzny i honoru ukraińskiego żołnierza, podejmując samodzielnie walkę z Armią Czerwoną. Strona polska, łamiąc zobowiązania przyjęte w Rydze, udzieliła sojusznikom pewnego wsparcia w uzbrojeniu i aprowizacji, niestety młode państwo miało zbyt skromne możliwości, a Europa Zachodnia, zwłaszcza Francja i Anglia były zdecydowanie wrogo ustosunkowane do polskiego zaangażowania przeciwko Rosji Sowieckiej. Nie wierzono tam w trwałość ustroju bolszewickiego, dlatego też, zwłaszcza we Francji, obawiano się rozbitcia terytorialnego dawnego rosyjskiego sojusznika.

W tej sytuacji, niestety mała liczebnie, słabo uzbrojona armia ukraińska nie była w stanie obronić niepodległości swej ojczyzny. Zmuszona przez bolszewików dnia 21 listopada 1920 roku ponownie wycofała się na terytorium Polski.

Sojusz polsko-ukraiński 1920 r. nie osiągnął więc zakładanego celu. Niemniej jednak umożliwił on armii ukraińskiej kontynuowanie walki o niepodległość, a po jej przegranej stworzył realne możliwości schronienia w Polsce dla żołnierzy, rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz licznej inteligencji. Dzięki sojuszowi walka Ukraińców o niepodległość stała się sprawą międzynarodową, i nie ulega wątpliwości, że wpłynął on bezpośrednio na stworzenie przez bolszewików namiastki państwowości w postaci Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, w której, zwłaszcza przez pierw-

szych kilkanaście lat, mogły się rozwijać, mimo ideologicznej indoktrynacji, ukraińskie instytucje kulturalne, naukowe i społeczne. Bolszewicy nie mogli już sobie pozwolić na ignorowanie i całkowite lekceważenie narodu ukraińskiego. W warunkach reżimu komunistycznego nie zapobiegło to późniejszym represjom wobec wszelkich przejawów ukraińskiego życia narodowego.

Przypisy

¹ M. Łytwyn, *Polsko-ukraiński dialog wojskowo-polityczny w latach 1918–1920: od konfliktu zbrojnego w Galicji do warszawskich sojuszy*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. Z. Karpus i in., Toruń 1997, s. 257–259.

² Na temat działalności S. Petlury zob. S. Stępień, *Symon Petlura – życie i działalność*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, nr 3, s. 28–60; *Symon Petlura – Ataman Główny Ukraińskich Sił Zbrojnych*, „Wojsko i Wychowanie” 1998, nr 6, s. 64–73.

³ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Zespół: Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, t. 7,teczka 2, k. 102–103.

⁴ Ibidem, k. 103.

⁵ Szerzej na ten temat zob. S. Stępień, *Trudne partnerstwo*, „Polska Zbrojna” 1998, nr 21, s. 28.

⁶ Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi, fond 760, op. 1, spr. 21, k. 9–10.

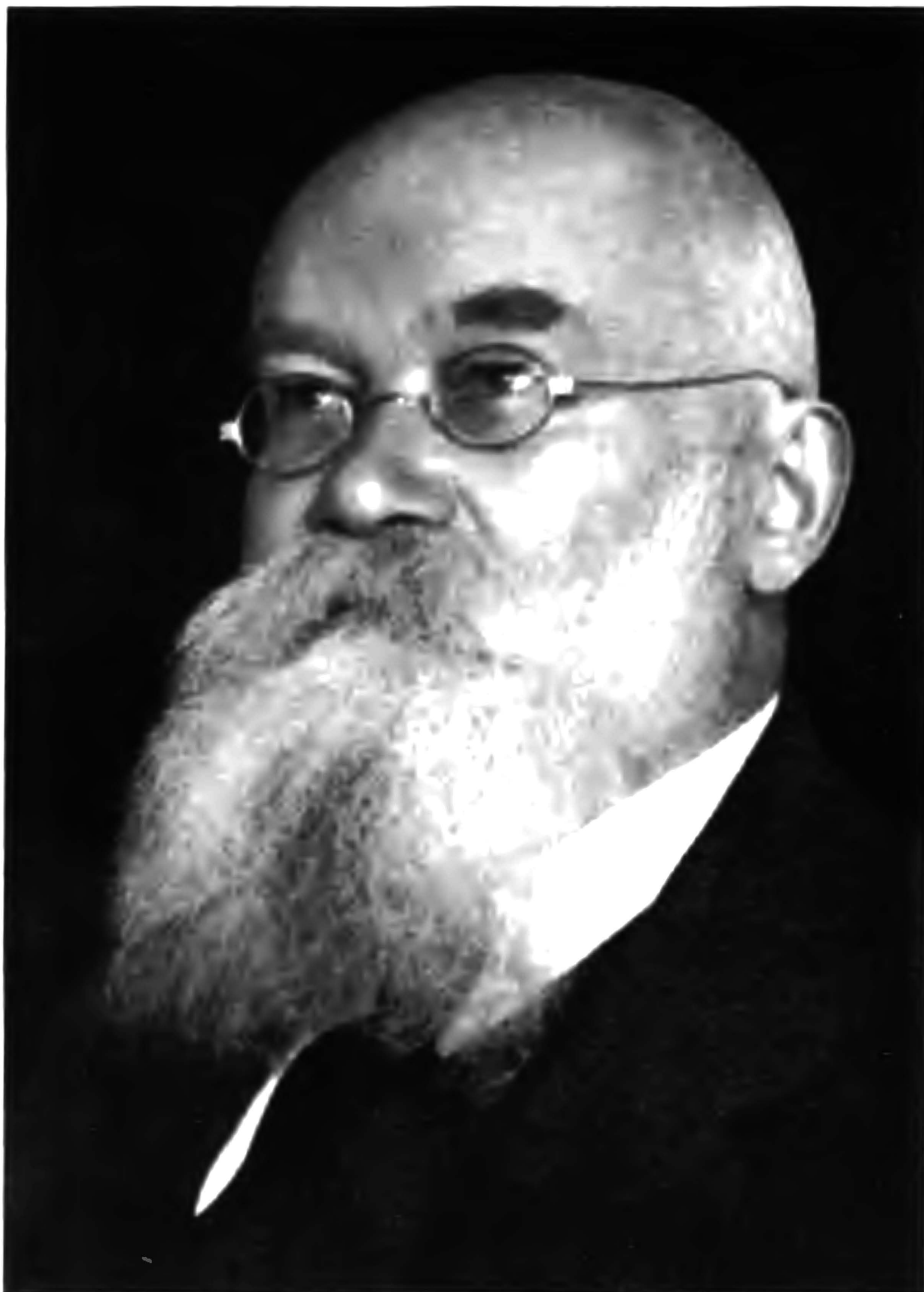
⁷ Jej kopia przechowywana jest w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie, sygn. I. 380.3.94, k. 18–22.

⁸ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 159.

⁹ O. Udowyczenko, *Ukrajina u wijni za derżawnist’*, Winnipeg 1945, s. 160–161.



Marszałek Józef Piłsudski



Prezydent Ukrainskiej Republiki Ludowej Mychajło Hruszewski



Ataman Główny wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej Symon Petlura. Jeden z najwybitniejszych działaczy państwowych Ukrainy pierwszej połowy XX wieku, publicysta i wydawca pism.

Autor porozumienia z Polską w sprawie wspólnej wojny z bolszewikami w 1920 r. Po traktacie paryskim, na żądanie Moskwy, musiał opuścić Polskę. Żył w Paryżu i wydawał tam pismo „Tryzub”. Był faktycznym szefem emigracyjnego rządu URL



Twórcy polsko-ukraińskiego porozumienia Józef Piłsudski i Symon Petlura



Od lewej: Symon Petlura i generałowie Antoni Listowski, Wołodymyr Salski i Marko Bezruczko. W głębi: gen. Mykoła Junakiw, szef sztabu Symona Petlury



Obóz internowanych żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, Wadowice 9.04.1921 r. Od lewej stoją: gen. Hawryło Bazylski, płk Andrij Dołud, ppłk Andrzej Polkowski, płk Konstantyn Smowski, Symon Petlura, płk Iwan Lubymeć i gen. Mychajło Omelanowycz-Pawlenko



*Grupa oficerów Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (internowanej, 1921 r.).
Siedzą od lewej: płk Hryhorij Czyżewski (3), ppłk Mykoła Czyżewski (6),
ppłk Iwan Szarabura. Stoją: szer. Riabinin, podoficer Diaczenko, ppłk
W. Akolowski, Petro Romaszky*



*Jeden z obozów inter-
nowania Armii URL,
Wadowice*

Gen. por. Serhij Diadiusza, szef Sztabu Generalnego Armii URL. Do 1917 r. szef sztabu 6 armii rosyjskiej.

W armii URL – dowódca Korpusu Wołyńskiego, grupy wojsk Chersońskich.

Komendant kursów sztabu generalnego w obozie internowanych żołnierzy URL w Kaliszu 1922–1924. Zmarł w Kaliszu w 1933 roku i spoczywa tam na cmentarzu prawosławnym (ul. Górnośląska 8)



Oficerska Szkoła Wojskowa (Spilka Junačka Szkoła Kadriw) w Jaśle, XII 1920 r. W środku: ówczesny komendant szkoły płk Ołeksa Puczkiwski





Defilada wojsk polskich i ukraińskich w Kijowie, maj 1920 r.

Gustaw Cwengrosz

Deklaracja paryska socjalistów państw Europy Wschodniej z 21 lipca 1919 r.

17 lipca 1919 r. odbyła się w Paryżu konferencja socjalistów – przedstawiciele 9 powstałych państw na terytorium dawnego Imperium Rosyjskiego. Azerbejdżan reprezentował Szejk-ul-Islamow, Białoruś – Luckiewicz i Ladow, Gruzję – Cereteli i Czcheidze, Estonię – prof. Pip, Kubań – Bycz i Namietokow, Łotwę – Zelen, Litwę – Galwanowski, Kaukaz Północny – Hajdarow, Ukrainę – prof. Hruszewski, Łożyński i Isajewycz.

Wobec tego, że zbliżał się termin przeprowadzenia w Szwajcarii Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej (Lucerna, sierpień 1919 r.) nagłą potrzebą stało się wydanie oraz szybkie rozpowszechnienie, przede wszystkim wśród członków Międzynarodówki Socjalistycznej (w jej skład wchodziła także Rosyjska Partia Socjalistów-Rewolucjonistów, która odrzucała narodowe aspiracje Ukraińców), wspólnej deklaracji dotyczącej polityki oraz zasad narodowej rozbudowy nowo powstałych państw Europy Wschodniej.

Ukraiński francuskojęzyczny dziennik „L'Europ Oriental” (ukazywał się w Paryżu pod redakcją M. Hruszewskiego i D. Isajewycza) określił w swoim pierwszym numerze z 1 września 1919 r., wydany w Paryżu dokument polityczny „jednym z najciekawszych faktów” tego okresu i opublikował jego treść (s. 23–24). Deklaracja ta ponownie wydana w całości w 1995 roku, w języku oryginału, zainteresowała wielu uczonych, m.in. prof. H. Kuliewa, rektora Azerbejdżańskiego Państwowego Instytutu Języków.

Zanim przystąpię do przedstawienia wspomnianego dokumentu we własnym tłumaczeniu, zastanówmy się nad tym, kto mógł być jego głównym autorem?

Można stwierdzić, że wśród najlepiej przygotowanych w tej dziedzinie socjalistów byli właśnie członkowie Ukraińskiej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, a konkretnie prof. M. Hruszewski, M. Łozyński i D. Isajewycz. Liderzy tej ukraińskiej partii od dawna byli nie tylko dobrze obeznani z europejskim rozumieniem i traktowaniem kwestii narodowej, lecz także sami wydawali w języku ojczystym odpowiednie prace Z. Żoresa i K. Kautskiego. Poza tym ich poglądy na niezależność narodową były wzmocnione Szewczenkowskimi patriotycznymi przekonaniem. Dowodem na to jest fakt, że książka K. Kautskiego *Narodowość i jej początki* ze wstępem W. Budzyńskiego już w roku 1899 wyszła z drukarni Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki.

Oto ten dokument.

„W chwili obecnej, gdy problem byłego Imperium Rosyjskiego wywołuje pasję wśród partii socjalistycznych państw Ententy, my, socjaliści nowych państw, położonych na terytorium byłego Imperium Rosyjskiego, Azerbejdżanu, Kaukazu Północnego, Estonii, Gruzji, Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy, uważamy za niezbędne ogłoszenie następującego oświadczenia:

Po kryzysie okresu wojny i rewolucji z woli narodów, na terytorium od Morza Bałtyckiego i Czarnego oraz Kaspijskiego, powstały państwa narodowe, zawzięcie utrzymywane wysiłkiem pracujących, którzy żyją niezależnym życiem narodowym.

Aby gwarantować swoje istnienie oraz rozwój socjalny, państwa te obrały popularne zasady demokratyczne za podstawę w budowie swoich państw.

My, socjaliści wymienionych państw, uznajemy te narodowe działania demokratyczne jako jedyną drogę dla narodów, nastawionych na zachowanie swego istnienia i swobodnego rozwoju, dlatego że demokratyczny wybór jest, według nas, jedyną drogą, która może doprowadzić klasę robotniczą do wolności socjalnej.

Uznajemy prawo każdego narodu do samostanowienia o swoim losie i właśnie ta zasada leży u podstaw naszej polityki w odniesieniu do narodu rosyjskiego.

Będąc redykalnymi przeciwnikami koncepcji bolszewickich (*Radicalement opposes aux conceptions des bolcheviks*), zarówno w odniesieniu do kwestii organizacji państwa, jak i do środków walki klasy robotniczej, skierowanych na osiągnięcie zwycięstwa socjalizmu, uważamy za złowieszczą jakąkolwiek próbę siłowego narzucenia narodowi rosyjskiemu jakiegokolwiek formy organizacji państwowej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że tylko zdobyte przez naród rosyjski doświadczenie, tylko rozwój rosyjskiego ruchu robotniczego bez jakiegokolwiek zewnętrznego wtrącania się może doprowadzić do pomyślnego narodowego oraz socjalnego odrodzenia się narodu rosyjskiego i rosyjskiej klasy robotniczej.

Ale my również żądamy, aby w stosunku do nas było także zastosowane prawo narodów do samostanowienia [podkreślenie autora].

Największym błędem, jakiego mogłaby się dopuścić demokracja Europy Zachodniej, byłoby rozpatrywanie walki niepodległych państw w obronie swego bytu, walki przeciwko zewnętrznemu napadowi *reakcji* i bolszewizmu rosyjskiego jako »wewnętrznej sprawy Rosji«.

Te działania do uznania swego prawa do samostanowienia nasze narody prowadzą za cenę nieprawdopodobnych wysiłków, które pozwoliły nam zachować swe istnienie narodowe, utworzyć państwa demokratyczne i tym sposobem uniknąć strachu reakcji i wojny domowej.

Żaden naród nie może istnieć w izolacji od światowego życia intelektualnego i ekonomicznego, a naszym narodom, jeżeli one nadal pozostaną ode-

rwane od Zachodu, jeszcze trudniej będzie pomyślnie pracować dla swego odrodzenia ze względu na osłabienie wywołane długoletnią wojną.

Wymagając od wielkich państw Ententy oficjalnego uznania naszych państw, ustanowienia równoprawnych stosunków z Europą Zachodnią, a także udzielenia międzynarodowych gwarancji i poparcia dla naszej niezależności, oczekujemy od naszych towarzyszy z Europy Zachodniej takiej pomocy, na jaką pozwalają im ich polityczne wpływy, skierowane na poparcie narodów, które walczą o życie narodowe i o prawo do samostanowienia o swym losie.

Paryż, 21 lipca 1919 roku”.

Własnymi podkreśleniami chciałem zwrócić uwagę na to, że socjaliści – patrioci państw Europy Wschodniej, rzeczywiście za reakcyjną siłę uznawali nie tylko rosyjski bolszewizm, lecz także Rosyjską Partię Socjalistów-Rewolucjonistów.

W Lucernie na konferencji socjalistycznej, jej delegat, W. Suchomłyn wystąpił (co prawda niepomyślnie) przeciwko narodowym postulatom delegacji ukraińskiej, w której M. Hruszewski i D. Isajewycz reprezentowali Partię Socjalistów-Rewolucjonistów, a B. Matiuszenko i D. Diduszok – Partię Socjaldemokratyczną.

Widocznie zachodnioeuropejskim socjalistom w porę był udostępniony przytoczony dokument, gdyż otrzymali właściwą informację.

Koniecznym należy zaznaczyć, że przytoczony narodowo zorientowany, ideologicznie cenny dokument okazał się efektywnym i nad podziw korzystnym dla ukraińskiej państwowości (ale niestety tylko w Lucernie).

Na konferencji socjalistycznej przyjęto rezolucję, w której uznawano niepodległość Ukrainy oraz domagano się, aby uznała ją także paryska konferencja pokojowa. W innych przyjętych rezolucjach protestowano przeciwko przyłączeniu Besarabii do Rumunii, Ukrainy Zakarpackiej do Czechosłowacji oraz Galicji Wschodniej do Polski.

Podtrzymując ostatnią rezolucję konferencji socjalistycznej, socjaliści-rewolucjoniści M. Hruszewski i D. Isajewycz w 1920 roku wydali w Genewie w języku francuskim broszurę *Za Galicję! Apel do*

światowej demokracji. Zamieszczono w niej oddzielny „Apel Ukraińskiej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów do partii socjalistycznych”, skierowany 31 grudnia 1919 roku do Sekretariatu Międzynarodówki Socjalistycznej.

Deklaracja paryska daje podstawę do niezgodzenia się z uogólniającym stwierdzeniem W. Kulyka, który napisał, że największym błędem socjalistów w okresie rewolucji ukraińskiej (1917–1920) było to, że stawiali oni interesy socjalne nad interesami narodowymi¹.

Przypis

¹ „Suczasnist” 1992, nr 2, s. 63.

Roman Drozd

Powstanie i upadek państwa ukraińskiego. Ukraińska Republika Ludowa (1917–1920)

Obalenie caratu i przejęcie władzy w Rosji przez Rząd Tymczasowy 15 marca 1917 r.¹ odbiło się szerokim echem w całej Ukrainie. Już dwa dni później, tj. 17 marca 1917 r. z inicjatywy Towarzystwa Ukraińskich Postępowców (na czele z Jewhenem Czykałenką, Serhijem Jefremowem i Dmytrem Doroszenką) i Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (pod przewodnictwem Wołodymyra Wynyczenki i Symona Petlury) oraz przedstawicieli ukraińskich elit narodowych utworzono Centralną Radę, a na jej przewodniczącego wybrano, cieszącego się niekwestionowanym autorytetem wśród Ukraińców, znanego działacza narodowego, historyka Mychajła Hruszewskiego. Centralna Rada szybko zdobyła sobie poparcie środowisk ukraińskich. Wkrótce w jej skład weszła, utworzona w kwietniu 1917 r., Ukraińska Partia Socjalistów-Rewolucjonistów. 19 kwietnia odbył się w Kijowie Ukraiński Kongres Narodowy, na którym 900 delegatów z całej Ukrainy dokonało wyboru 150 przedstawicieli do Centralnej Rady oraz zatwierdziło M. Hruszewskiego

na jej przewodniczącego. 17 maja 1917 r. przyłączyli się do niej także przedstawiciele ukraińskich kół wojskowych, a w czerwcu środowiska chłopskie. W skład Centralnej Rady weszli także przedstawiciele robotników i mniejszości narodowych. Tym sposobem Centralna Rada stała się nie tylko największą siłą polityczną Ukraińców, lecz także zaczęła przejmować na siebie obowiązki parlamentu ukraińskiego.

Mając za sobą poparcie niemal wszystkich Ukraińców, 23 czerwca 1917 r. Centralna Rada wydała swój I Uniwersał, w którym stwierdzono: „Niech Ukraina będzie wolną. Nie oddzielając się całkowicie od Rosji i nie zrywając związków z państwem rosyjskim, niech naród ukraiński otrzyma prawo do samodzielnego decydowania o swoim życiu w swoim kraju”². Proklamowano autonomię Ukrainy w ramach państwa rosyjskiego oraz utworzono rząd autonomiczny – Sekretariat Generalny. Składał się on z 8 ministerstw, a na jego czele stanął W. Wynnyczenko.

Działania narodowe Ukraińców bacznie były śledzone przez Rząd Tymczasowy w Piotrogradzie oraz Rosjan na Ukrainie. Dbawiano się bowiem, że rozwój wydarzeń na Ukrainie może doprowadzić do zerwania związków z Rosją, co oznaczałoby koniec „jedynoj i niedilimoj Rosji”. W związku z tym rosyjskie koła polityczne stanowczo sprzeciwiły się żądaniom wysuwanym przez Ukraińców. Jednak, nie mogąc zdławić ukraińskich dążeń narodowych ze względu na destabilizację sytuacji wewnętrznej w samej Rosji oraz niepowodzenia na froncie, musieli pójść na ustępstwa wobec Ukraińców. 13 lipca 1917 r. została zawarta ugoda między Rządem Tymczasowym a Centralną Radą. Strona ukraińska godziła się na odłożenie sprawy autonomii do chwili zwołania Dgólnorosyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego. Z kolei Rząd Tymczasowy uznał Radę za swą przedstawicielkę w pięciu guberniach (kijowskiej, podolskiej, połtawskiej, wołyńskiej i części czernihowskiej) z prawem tworzenia własnych rad powiatowych i gubernialnych oraz zarządów wiejskich i osiedlowych. Poza tym zapowiedziano powołanie przedstawicielstwa Centralnej Rady przy ministerstwie wojny, naczelnym

dowództwie wojskowym i sztabie generalnym. 16 lipca 1917 r. powyższe postanowienia ugody zostały ogłoszone w wydany przez Centralną Radę tzw. II Uniwersale³.

Wydawało się teraz, że już nic nie stoi Ukraińcom na przeszkodzie w osiągnięciu autonomii. Jednak, jak się okazało ustępstwa strony rosyjskiej były pozorne. 17 sierpnia Rząd Tymczasowy wydał instrukcję dla Sekretariatu Generalnego, w której jego rolę ograniczono w praktyce do wykonawcy poleceń rządu. Co prawda zezwolono na utworzenie ośmiu sekretariatów (spraw wewnętrznych, finansów, rolnictwa, oświaty, handlu, przemysłu, pracy oraz spraw narodowych), lecz zastrzeżono, aby co najmniej 4 sekretarzy było innej niż ukraińska narodowości⁴. Dznaczało to naruszenie postanowień ugody. Wobec powyższego Centralna Rada powinna była zerwać umowę i wykorzystując kryzys w Rosji, przystąpić do budowy niepodległego państwa ukraińskiego. Jednak stało się inaczej. Powodem był widoczny brak odpowiedniego kierownictwa w Centralnej Radzie, co zaowocowało niezdecydowanymi działaniami oraz sporami o zakres władzy. Brak doświadczenia u młodych polityków ukraińskich, brnięcie w niekończące się spory powodowało, że na drugi plan zeszyły sprawy bezpieczeństwa, zaopatrzenia miast w żywność czy kwestie związane z formowaniem własnego wojska. Nie udało się także rozwiązać jednego z najbardziej palących problemów, sprawy rozdziału ziemi pomiędzy chłopów ukraińskich. W następstwie czego Centralna Rada zaczęła tracić poparcie społeczności ukraińskiej.

Dsłabienie pozycji Centralnej Rady zbiegło się z przewrotem bolszewickim w Piotrogradzie. Bolszewicy na Ukrainie byli dość nieliczni w porównaniu z partiami ukraińskimi (np. Ukraińska Partia Socjalistów-Rewolucjonistów liczyła około 300 tys., a partia bolszewicka około 5 tys. osób). Poza tym ich wpływy ograniczały się głównie do dużych ośrodków przemysłowych, zwłaszcza we wschodniej Ukrainie, w których był liczny rosyjski lub zrusyfikowany proletariatus⁵. Przywódca bolszewików W. Lenin zdawał sobie sprawę z tego, że ideologia bolszewicka jest mało popularna wśród naro-

dów imperium, zwłaszcza tych dążących do autonomii lub niepodległości. Z tego powodu w głoszonych przez bolszewików hasłach pojawiło się stwierdzenie o prawie narodów do samostanowienia – oczywiście, ze słabo nagłaśnianym zastrzeżeniem – jeżeli to samostanowienie nie stoi na przeszkodzie rewolucji proletariackiej. Inaczej mówiąc, w teorii bolszewicy uznawali dążenia narodowe poszczególnych narodów, lecz w praktyce stanowczo je odrzucali⁶. Stąd bolszewicy nie wyobrażali sobie przyszłej Rosji komunistycznej bez Ukrainy. Nic więc dziwnego, że kiedy KC partii bolszewickiej podjął 23 października 1917 r. decyzję o zbrojnym przejęciu władzy, od razu wysłano emisariuszy na Ukrainę w celu przygotowania zbrojnego wystąpienia⁷.

Początkowo Centralna Rada nie traktowała bolszewików jako swego pierwszoplanowego wroga. Wrogiem był Rząd Tymczasowy ze swoimi dążeniami do nienaruszalności granic imperium. Dlatego, kiedy doszło 7 listopada 1917 r. do zbrojnego przejęcia władzy w Rosji przez bolszewików, wojska Centralnej Rady wspólnie z bolszewikami usunęły wojska rządowe z Kijowa. Tym samym został wyeliminowany wspólny wróg, teraz jednak Centralna Rada i bolszewicy odwrócili się przeciwko sobie. Centralnej Radzie udało się powstrzymać zapędy bolszewików i objąć władzę niemal na całej Ukrainie. 20 listopada 1917 r. ogłosiła ona swój III Uniwersał, w którym proklamowała utworzenie Ukraińskiej Republiki Ludowej. Zapowiedziano w nim także przekazanie całej ziemi w ręce chłopów, ustanowienie ośmiogodzinnego dnia pracy, kontroli nad wytwarzaniem towarów, zniesienie kary śmierci, reformę sądownictwa oraz obiecano autonomię narodową dla mniejszości narodowych. Mimo że w uniwersale proklamowano faktycznie niepodległość Ukrainy, to jednak przewidywano utrzymanie związków z Rosją na zasadach federacyjnych. Podkreślić należy, że dla ówczesnych polityków ukraińskich pod pojęciem „federacji z Rosją” krył się równoprawny związek federacyjny wszystkich narodów byłej Rosji⁸.

Ogłoszono także dekret o przeprowadzeniu 9 stycznia 1918 roku wyborów do Ukraińskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego. Prawo

wyborcze uzyskiwali wszyscy mieszkańcy Ukrainy (także kobiety), którzy ukończyli 20 rok życia. Jednak późniejsze walki uniemożliwiły pełne przeprowadzenie wyborów. Wybrano jedynie 171 delegatów na 301 planowanych. Z tych powodów Zgromadzenie Konstytucyjne nie zebrało się⁹. Nie można więc dokładnie określić, jakim poparciem wśród społeczeństwa Ukrainy cieszyła się działalność Centralnej Rady. Jednak na podstawie wyników wyborów do Ogólnorosyjskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego (na Ukrainie partie ukraińskie uzyskały 75% głosów, a bolszewicy 10%) można stwierdzić, że poparcie to musiało być wtedy jeszcze znaczne. Z tego powodu niepowodzeniem zakończyły się działania bolszewików zmierzające do przejęcia władzy na Ukrainie bez militarnej pomocy z zewnątrz. Z ich inicjatywy 16 grudnia 1917 r. zorganizowano w Kijowie Ogólnoukraiński Zjazd Rad. Kiedy bolszewicy zorientowali się, że stanowią tam zdecydowaną mniejszość (około 100 na łączną liczbę ponad 2 tys. delegatów), opuścili Kijów i udali się do Charkowa, uznali Centralną Radę za „wroga narodu” i ogłosili powstanie Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Także 16 grudnia Rada Komisarzy Ludowych (bolszewicki rząd w Moskwie) wydała „Manifest do narodu ukraińskiego”, w którym z jednej strony uznawała niepodległość Ukrainy, a z drugiej, w formie ultimatum zażądała od Centralnej Rady zaprzestania działań przeciwko bolszewikom (np. zaprzestania wszelkich prób rozbijania oddziałów bolszewickich na Ukrainie). Gdy odrzucono ultimatum, na Ukrainę wkroczyły wojska bolszewickie pod dowództwem Włodzimierza Antonowa-Owsijenki.

W starciu z bolszewicką inwazją wyszła na jaw cała słabość przygotowań Centralnej Rady do wojny o utrzymanie niepodległości, a zwłaszcza jej niezrozumiałe bagatelizowanie spraw związanych z tworzeniem własnych wojsk. W tym czasie dysponowała ona jedynie około 15-tys. armią, którą dowodził Symon Petlura. Dawne zukrainizowane oddziały wojskowe, liczące około 300 tys. żołnierzy, które przysięgały wierność Centralnej Radzie, faktycznie przestały istnieć. Większość żołnierzy bowiem powróciła do swych rodzinnych domów, obserwując teraz bieg wydarzeń nie jako ich

uczestnicy, lecz bierni obserwatorzy. Dodajmy przy tym, że nie małą rolę odegrała tutaj bolszewicka agitacja, której uległa część żołnierzy. Do tego jeszcze bolszewicy wykorzystywali w wielkich miastach rosyjski proletariat w celu dokonywania dywersji i podejmowania zbrojnych działań. Przykładem może być zajęcie 29 stycznia 1918 r. przez zbolszewizowanych robotników rosyjskich kijowskiego „Arsenału” i dopóty wojska ukraińskie w Kijowie nie mogły zostać skierowane na front, dopóki nie pokonały dywersantów.

Wojska bolszewickie cały czas posuwały się naprzód. W styczniu zajęły Odessę, Chersoń i Aleksandrowsk. 29 stycznia 1918 r. rozbiły wojska ukraińskie pod Krutami. W bitwie tej został okrążony 300-osobowy oddział ukraińskich studentów i gimnazjalistów – wszyscy polegli. Swoją śmiercią zapisali się na trwałe do ukraińskiego panteonu narodowego. 9 lutego wojska bolszewickie zajęły Kijów. Rząd URL przeniósł się na Wołyń.

Parcia armii bolszewickiej nie mogły powstrzymać styczniowe działania Centralnej Rady. 22 stycznia 1918 r. ogłosiła ona swój IV Uniwersał, w którym stwierdzono: „Od dzisiaj Ukraińska Republika Ludowa staje się niepodległym, od nikogo niezależnym, wolnym, suwerennym Państwem Narodu Ukraińskiego. Ze wszystkimi sąsiednimi państwami, czyli: Rosją, Polską, Austrią, Rumunią, Turcją oraz innymi chcemy żyć w zgodzie i przyjaźni, lecz ani jedno z nich nie może wtrącać się w życie Republiki Ukraińskiej. Władza w niej należeć będzie tylko do Narodu Ukraińskiego, w imieniu którego, dopóki nie zbierze się Ukraińskie Zgromadzenie Ustawodawcze, władzę będzie sprawować Ukraińska Centralna Rada, przedstawicielka ludu pracującego – chłopów, robotników i żołnierzy oraz jej organ wykonawczy, który od dzisiaj nazywa się Radą Ministrów Narodowych”¹⁰. Wezwano także wszystkich obywateli państwa ukraińskiego do walki o utrzymanie niepodległości. 31 stycznia wydano dekret o reformie rolnej, przewidującej rozparcelowanie ziemi między chłopów.

W obliczu nacierających wojsk bolszewickich, ostatnią nadzieją na utrzymanie władzy było dla Centralnej Rady uzyskanie pomocy z zewnątrz. Mimo że jej sympatie były po stronie państw Ententy,

z którymi, a zwłaszcza z Francją, Centralna Rada utrzymywała stały kontakt, to jednak okoliczności zmusiły ją do rozpoczęcia, wcześniej nie prowadzonych, rozmów z państwami centralnymi (Niemcami, Austro-Węgrami). Strona ukraińska zdawała sobie sprawę z tego, że w niedalekiej przyszłości państwa centralne poniosą klęskę, jednak rozpoczęcie rozmów pokojowych przez Radę Komisarzy Ludowych, zmusiło Ukraińców do podjęcia bezpośrednich rokowań z Niemcami i Austro-Węgrami. Obawiano się bowiem, że zawarcie pokoju między bolszewikami a tymi państwami umożliwi bolszewikom nie tylko całkowite zajęcie Ukrainy, lecz także umocni ich władzę. Dlatego do Brześcia litewskiego, w którym toczyły się rozmowy państw centralnych z rządem bolszewickim, udała się delegacja URL. Państwa centralne uznały ją od razu za przedstawicielkę Ukraińców, widząc w tym możliwość zmuszenia bolszewików do większych ustępstw. Z tego powodu nie uznano i nie dopuszczono do rozmów przedstawicieli bolszewickiego rządu na Ukrainie jako samodzielnej strony. Zgodzono się jedynie na wejście ich przedstawicieli do delegacji bolszewickiej. 9 lutego 1918 r. doszło do podpisania traktatu. Na jego mocy ustalono granicę między URL a Austro-Węgrami, którą stała się dawna granica między monarchią habsburską a Rosją. Z kolei granica z Polską miała zostać ustalona przez mieszaną komisję, z włączeniem jednak do Ukrainy ukraińskiej części Chełmszczyzny i Podlasia. Natomiast Galicja Wschodnia i Bukowina w ramach monarchii miały być połączone w jeden autonomiczny kraj. poza tym strony zobowiązały się do zwolnienia jeńców wojennych oraz rezygnowały ze wzajemnych odszkodowań. W zamian za udzielenie przez Niemcy i Austro-Węgry militarnej pomocy, URL zobowiązała się dostarczyć tym państwom 1 mln ton zboża, 45 tys. ton mięsa, a także innych towarów żywnościowych oraz przemysłowych¹¹. Zaznaczmy, że podpisanie traktatu spotkało się z protestem państw Ententy, co zakończyło się zerwaniem przez nie stosunków z URL.

Podpisanie traktatu, a następnie wkroczenie ponad 450-tys. armii niemieckiej i austro-węgierskiej na Ukrainę umożliwiło rządowi

ukraińskiemu i Centralnej Radzie powrót do Kijowa. Jednak nie wzbudziło to wielkiego entuzjazmu u ludności ukraińskiej. Zmęczona wojną, osłabiona terrorem bolszewickim, oraz nie znając zamiarów wkraczających wojsk niemieckich i austro-węgierskich, przyjęła postawę wyczekującą. Obawy Ukraińców okazały się wkrótce uzasadnione. Wkraczające armie podzieliły Ukrainę na strefy wpływów (północną – niemiecką, południową – austro-węgierską), nadmiernie eksploatując ją gospodarczo. Nie mogły temu zapobiec władze ukraińskie, w tlenie których ponownie rozgorzały konflikty polityczne destabilizujące pracę Centralnej Rady oraz powodujące kryzysy rządowe. Główną kością niezgody była sprawa własności ziemi. Obszarnicy zaczęli domagać się zmiany ustawy o parcelacji majątków, a także wprowadzenia silnej władzy dyktatorskiej, która zabezpieczałaby ich wpływy. Wszystko to komplikowało położenie Centralnej Rady, która musiała jednocześnie prowadzić walkę z bolszewikami, organizować i zabezpieczać normalne funkcjonowanie aparatu państwowego.

„Sytuacja wewnętrzna w jakiej znalazła się Ukraina – jak stwierdza N. Połonska-Wasylenko – była w tym czasie straszna. Ona przetrzymała – ekonomicznie – trzy lata wojny, wielkie mobilizacje ludzi, koni, krów. Jednak dobrobyt, który przetrwał wojnę, został zrujnowany przez jeden rok rewolucji, zwłaszcza w okresie panowania bolszewickiego i wojny domowej. Transport kolejowy był zrujnowany, mosty – wysadzone w powietrze lub uszkodzone, parowozy i wagony – zniszczone lub wywiezione do Rosji. Fabryki nie pracowały z powodu braku robotników i energii, kopalnie węgla w Donbasie były zalane wodą z powodu zniszczenia elektrycznych pomp wodnych. I najważniejsze – szał wiosna, a wielkie połacie ziemi obszarniczej nie były zaorane, zasiane i nie było nadziei na zmianę sytuacji w rolnictwie. Bolszewicy wywieźli pieniądze z banków oraz różne kosztowności, które wcześniej zabrali ludności”¹². Do tego jeszcze brak silnego wojska ukraińskiego, sprzyjał powstawaniu licznych oddziałów zbrojnych pod dowództwem miejscowych watażków, którzy wykorzystywali je do własnych celów, co jeszcze bardziej pogłębiało istniejącą anarchię.

Powstała sytuacja, przy słabnącym poparciu ludności dla Centralnej Rady i rządu, spowodowała, że wojskowe władze niemieckie i austro-węgierskie zaczęły wątpić w możliwość wywiązania się ówczesnych władz ukraińskich z zobowiązań wynikających z traktatu brzeskiego. Postanowiły więc poprzeć działania kół obszarowych, właścicieli fabryk, drobnych przedsiębiorców i kupców, urzędników itp. na rzecz przejęcia władzy. 29 kwietnia 1918 r. odbywający się w Kijowie pod ochroną wojsk niemieckich Zjazd Włościański obwołał władcą Ukrainy byłego generała armii carskiej Pawła Skoropadskiego, przedstawiciela dawnego rodu kozackiego. Przy pomocy wojsk niemieckich dokonano aresztowania rządu i rozpędzono Centralną Radę. Władzę objął p. Skoropadski, przyjął tytuł hetmana Ukrainy i ogłosił uroczyście powstanie państwa ukraińskiego – Ukraińskoju Derżawu. Dodajmy, że działo się to w tym samym dniu, kiedy Centralna Rada uchwaliła Konstytucję Ukraińskiej Republiki Ludowej i zgodnie z nią wybrała na prezydenta M. Hruszewskiego.

Sam hetman Skoropadski prezentował następujące credo polityczne: (...) *mnie zachwyciło przebudzone w masach żołnierskich i młodych oficerów ukraińskie poczucie narodowe. Uwierzyłem, że to młode poczucie narodowe dopomoże Ukrainie szybciej pozbyć się anarchii i stanąć na nogi. Mój program był prosty: utworzyć zdolny do działalności państwowej silny rząd; odbudować armię i aparat urzędniczy, faktycznie w tym czasie nie istniejące, i przy ich pomocy zaprowadzić porządek, oparty na prawie; przeprowadzić niezbędne polityczne i socjalne reformy. Polityczną reformę wyobrażam sobie tak: ani dyktatura wyższej klasy, ani dyktatura proletariatu, lecz równomierny udział wszystkich klas społecznych w politycznym życiu kraju. Socjalne reformy chciałem przeprowadzić w kierunku zwiększenia liczby gospodarstw samodzielnych kosztem zmniejszenia obszaru największych majątków*³. Rządy p. Skoropadskiego w Ukraińskoju Derżawi stanowiły więc mieszaninę monarchii, republiki i władzy dyktatorskiej, przy zagwarantowaniu ludności podstawowych praw obywatelskich. Mocno akcentowano prawo do własności. Z tego też powodu zniesiono ustawę o parcelacji wielkich

majątków. Szczególnie widoczne były szerokie prerogatywy samego hetmana. Przysługiwało mu prawo do wydawania ustaw, mianowania rządu. Poza tym kierował polityką zewnętrzną państwa oraz sprawami wojskowymi, a także był najwyższym sędzią w państwie. Podkreślam jednak, że mimo tych szerokich prerogatyw, faktycznie władzę na Ukrainie sprawowały Niemcy. Z powyższych powodów do hetmana nie zdecydowała się przystać większość socjalistów – byłych członków Centralnej Rady. Mimo to, nowej władzy udało się w przeciągu kilku miesięcy odbudować aparat administracyjny, mianując na stanowiska urzędnicze osoby z odpowiednim doświadczeniem. Zaznaczam, że często byli nimi Rosjanie lub zrusyfikowani Ukraińcy, co wykorzystala opozycja, posadzając hetmana o świadomą rusyfikację Ukrainy. Powołano także policję oraz rozpoczęto tworzenie armii, czemu stanowczo jednak sprzeciwiali się Niemcy.

Znaczne sukcesy osiągnął hetman na polu oświatowym. Dla szkół podstawowych wydano kilka milionów podręczników ukraińskich, a w większości szkół wprowadzono język ukraiński. Utworzono blisko 150 nowych gimnazjów ukraińskich. Wznowił działalność Uniwersytet Kijowski oraz utworzono nowy w Kamieńcu Podolskim. Otwarto archiwum narodowe i bibliotekę. 24 listopada 1918 r. powołano do życia Ukraińską Akademię Nauk¹⁴.

Pewne zdobycze osiągnięto również na płaszczyźnie polityki międzynarodowej. Jeżeli Centralna Rada utrzymywała oficjalne stosunki z Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią, to Ukraińska Derżawa utrzymywała je z 12 państwami. 12 czerwca 1918 r. zawarła traktat pokojowy z Rosją Radziecką. Poza tym starano się wymusić na Austro-Węgrzech wywiązanie się z postanowień traktatu brzeskiego dotyczącego Galicji Wschodniej i Chełmszczyzny¹⁵.

Powyższe sukcesy nie mogły jednak zapobiec wzrostowi niezadowolonia szerokich rzesz społeczeństwa ukraińskiego. Wynikało ono z wielu błędów popełnionych przez reżim Skoropadskiego. Orest Subtelny w swej pracy *Istoria Ukrajiny* pisze: „Po pierwsze, kompromitowała go zależność od Niemców, których działalność sprawdzała się do eksploatacji Ukrainy. Po drugie, hetman był ściśle

związany z klasami posiadającymi, które domagały się zniesienia zmian wprowadzonych w okresie rewolucji [URL– autor]. To na karb Skoropadskiego spadały tak bardzo niepopularne działania, jak organizowanie przez obeszarników, przy pomocy wojsk niemieckich, «kamych ekspedycji», w celu ukarania chłopów, którzy rok temu konfiskowali ziemię obszarniczą. Po trzecie, wielu Ukraińców uważało, że Skoropadski jest za bardzo przychylny Rosjanom. W okresie jego rządów Ukraina, w odróżnieniu od Rosji, była ostoją stabilności, stała się nie tylko schronieniem dla znacznej liczby byłego establishmentu carskiego, ale także centrum dążeń do odbudowy «jedynej i niepodzielnej Rosji». Posady urzędnicze były zajęte przez Rosjan, którzy nie skrywali swojej niechęci do państwowości ukraińskiej, a większość rządu składała się z członków rosyjskiej partii, tzw. kadetów¹⁶.

Z powyższych względów zaczęła rosnać i umacniać się opozycja przeciwko Skoropadskiemu. Wkrótce na całej Ukrainie zaczęły wybuchać przeciwko jego rządowi lokalne rozruchy i powstania. Nadmiar tego, po kapitulacji Niemiec (co oznaczało wycofanie się ich z Ukrainy), Skoropadski zdecydował się na ostatni krok rozpacz. 14 listopada 1918 r. powołał nowy rząd, który niemal w całości składał się z rosyjskich monarchistów i ogłosił akt federacji z Rosją niebolszewicką. Liczył bowiem, że tym sposobem uda mu się pozyskać dla sprawy ukraińskiego państwa Ententy. Jednak działania te doprowadziły do powołania przez opozycję alternatywnego pięcioosobowego ośrodka władzy – Dyrektoriatu (W. Wynnyczenko, S. Petlura, F. Szvec, O. Andrijewski, A. Makarenko) oraz do wybuchu antyhetmańskiego powstania. W przeciągu krótkiego czasu Dyrektoriat dysponował 60-tys. armią. Na jego stronę przeszły takie doborowe jednostki wojskowe, jak: Strzelcy Siczowi i „Szarożupan-na Dywizja”. 21 listopada wojska powstańcze otoczyły Kijów. 14 grudnia po długich pertraktacjach pozwoliły wycofać się oddziałom niemieckim, które zabrały ze sobą hetmana P. Skoropadskiego. W tym też dniu wojska Dyrektoriatu wkroczyły do Kijowa i ogłosiły przywrócenie URL.

26 grudnia 1918 r. Dyrektoriat wydał Deklarację programową, w której ogłaszał się tymczasowym najwyższym organem władzy do momentu zwołania przedstawicielstwa pracujących Ukrainy – Kongresu Pracy. Zaznaczono także, że władza w URL powinna znaleźć się w rękach ludzi pracy – chłopów i robotników. Z jednej strony zapowiedziano ochronę prywatnej własności, a z drugiej, obiecywano chłopom nadzieję ziemi po rozparcelowanych majątkach ziemskich. Zaznaczam, że wspomniany Kongres Pracy zebrał się w Kijowie w dniach 23–28 stycznia 1919 r. Dyrektoriat podporządkował się Kongresowi, który z kolei upoważnił go do dalszego sprawowania władzy oraz powoływania Rady Ministrów.

Dyrektoriat starał się także uchodzić za reprezentanta wszystkich Ukraińców. 22 stycznia 1919 r. uroczyście ogłosił on połączenie się URL, z powstałą w Galicji Wschodniej, Zachodnioukraińską Republiką Ludową. Zjednoczenie to było spełnieniem marzeń wielu Ukraińców, jednak w sytuacji, kiedy oba państwa musiały walczyć o swe przetrwanie, miało ono raczej charakter symbolu niż trwałego faktu politycznego. Do tego sytuacja polityczna i militarna obu państw zmuszała je, mimo zjednoczenia, do zachowania własnego aparatu administracyjnego i wojska, a nawet prowadzenia własnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Upadek Niemiec postanowili wykorzystać także bolszewicy. Już 13 listopada 1918 r. Rada Komisarzy Ludowych anulowała postanowienia traktatu brzeskiego. Następnie, utworzono Tymczasowy Rząd Robotniczo-Chłopski. Na Ukrainę ponownie wkroczyły wojska bolszewickie. 3 stycznia 1919 r. zdobyły one Charków, który stał się siedzibą rządu bolszewickiego Ukrainy. 6 stycznia ogłosił on powstanie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Następnie wojska bolszewickie, łamiąc opór wojsk ukraińskich, zajęły Połtawę, a 5 lutego wkroczyły do Kijowa. Dyrektoriat przeniósł się do Winnicy, a później do Kamieńca Podolskiego. W tej dramatycznej sytuacji Dyrektoriat zwrócił się o pomoc do Francji, której wojska właśnie wylądowały w Odessie. Jednocześnie doszło do zasadniczych zmian we władzach. po ustąpieniu 11 lutego z Dyrektoriatu

W. Wynnyczenki, jego przewodniczącym został S. Petlura. Powołano także umiarkowany, zorientowany na państwa Ententy, rząd, na czele którego stanął S. Ostapenko. Jednak szybko okazało się, że Francuzi są dalecy od udzielania Ukraińcom zbrojnej pomocy. Zresztą w kwietniu cała sprawa stała się nieaktualna wraz z opuszczeniem Ukrainy przez wojska francuskie.

Zmiany we władzach ukraińskich nie mogły oczywiście zmienić sytuacji na froncie i zatrzymać nacierających wojsk bolszewickich. Wydawało się, że koniec URL jest bliski. Jednak najbliższe wydarzenia miały uratować ją od pewnego upadku. 15 lipca 1919 r. Ukraińska Armia Galicyjska (UHA), licząca ok. 45 tys. żołnierzy, pod naporem wojsk polskich przeszła Zbrucz i połączyła się z wojskami URL. Teraz licząca 80 tys. żołnierzy armia ukraińska rozpoczęła działania wojenne przeciwko bolszewikom, którzy w tym czasie musieli walczyć z nacierającymi wojskami Denikina. Na początku sierpnia wojska ukraińskie zajęły Winnicę. Jednak w sztabie ukraińskim doszło do rozbieżności zdań odnośnie prowadzenia dalszych działań. Dowództwo URL uznawało za swój główny cel dalszy marsz w kierunku Kijowa, gdy z kolei dowództwo UHA proponowało natarcie w kierunku Odessy, aby nawiązać kontakt z Ententą i dopiero wtedy uderzyć na Kijów. Doszło do kompromisu, jednak wybrano najgorsze rozwiązanie. Zdecydowano się bowiem rozpocząć natarcie w obu kierunkach, co w praktyce oznaczało podział i osłabienie siły uderzeniowej wojsk ukraińskich. Do tego jeszcze natarcie na Ddeseę miały przeprowadzić wojska URL, a na Kijów UHA. Ta ostatnia 30 sierpnia 1919 r. zajęła Kijów, aby po kilku godzinach opuścić go przed wkraczającymi wojskami Denikina. Krok ten wynikał z różnego podejścia Ukraińców do Denikina. URL widziała w nim (dodajmy, że niebezpiecznie) zacieklego wroga niepodległości Ukrainy. Ukraińcy galicyjscy zaś patrzyli na Denikina jak na jeszcze jedną szansę porozumienia się z Ententą. Najbliższy czas z całą wyrazistością miał wykazać te rozbieżności.

26 września 1919 r. rozpoczęły się zacięte walki wojsk URL z wojskami białogwardyjskimi. Jednak po upływie miesiąca armia

ukraińska zaczęła tracić swoją wartość bojową w wyniku szerzącej się epidemii tyfusu oraz braku uzbrojenia i amunicji. W tej sytuacji wojska UHA przeszły na stronę Denikina. Z kolei S. Petlura po zajęciu Kamieńca Podolskiego przez Polaków, zdecydował się na podjęcie partyzanckich form walki na tyłach wojsk białogwardyjskich, a następnie, po mianowaniu na głównodowodzącego wojsk URL M. Omelianowycza-Pawłenki, wyjechał do Warszawy. 6 grudnia 5-tys. armia URL rozpoczęła działania, które w historii znane są pod nazwą „pochodu zimowego”. Miał on, jak się okazało, ogromne znaczenie dla Ukraińców, gdyż wzmacniał ruch partyzancki, umacniał opór chłopów ukraińskich przeciwko bolszewickiemu „komunizmowi wojennemu”. Poza tym sprzyjał kontynuowaniu walk narodowowyzwoleńczych, podtrzymywał w ludności wiarę w możliwość wywalczenia niepodległej Ukrainy. Dzięki tym działaniom armia URL zachowała swoją moralną i fizyczną godność¹⁷.

Tym czasem jednak zmieniła się sytuacja polityczno-militarna. Wojska Denikina zostały rozbite, Ukraina Naddnieprzańska ponownie znalazła się pod okupacją bolszewicką. S. Petlura zdecydował się więc na zawarcie sojuszu z Polską. 21 kwietnia 1920 r. został podpisany układ między URL a Polską, znany też jako układ piłsudski – Petlura. Obie strony uznawały się wzajemnie za niepodległe państwa. poza tym strona ukraińska zgodziła się na przynależność do Polski Galicji Wschodniej, Chełmszczyzny, Podlasia i częściowo Polesia i Wołyń. Z kolei strona polska zobowiązała się do udzielenia pomocy w walce z bolszewikami. 25 kwietnia 1920 r. rozpoczęły się działania wojenne. Początkowo udział w walkach wzięły 2 dywizje ukraińskie. Na początku maja dołączyła do nich armia „pochodu zimowego”. 6 maja wojska polsko-ukraińskie zajęły Kijów. Jednak po zdobyciu go strona polska zaniechała dalszego natarcia. To z kolei pozwoliło bolszewikom na przegrupowanie swoich sił, przerzucenia m.in. z Kaukazu 1. Konnej Armii S. Budionnego i 5 czerwca przystąpienia do kontrnatarcia. W lipcu wojska bolszewickie osiągnęły Wisłę. Dzięki zwycięskiej bitwie pod Warszawą, do czego znacznie przyczyniły się wojska ukraińskie, bolszewicy zosta-

li zmuszeni do odwrotu. Jednak strona polska zrezygnowała z dalszych walk o Ukrainę i zdecydowała się na podjęcie rokowań pokojowych z bolszewikami, zakończonych ostatecznie 18 marca 1921 roku podpisaniem traktatu pokojowego w Rydze. Na jego mocy strona polska cofała swe poparcie dla URL, uznając rząd bolszewicki. Ziemie ukraińskie zostały podzielone między Polskę i Rosję bolszewicką.

Rozpoczęcie rozmów pokojowych oraz zaprzestanie działań wojennych przez Polskę, uniemożliwiło kontynuowanie walki wojskom ukraińskim. Armia ukraińska, która liczyła około 35 tys. żołnierzy, prowadziła udane natarcie na południowo-wschodnim odcinku frontu, przekraczając nawet Zbrucz. Jednak zawarcie 18 października 1920 roku rozejmu polsko-bolszewickiego, diametralnie zmieniło sytuację na froncie. Odkrywał on bowiem dla armii bolszewickiej północny front ukraiński. 10 listopada 1920 r. działania wojenne ustały. Armia ukraińska po wycofaniu się na teren polski, została intemowana. Wojna o URL zakończyła się.

Przypisy

¹ Daty podawane są według kalendarza gregoriańskiego.

² Cyt. za: O. Subtelnyj, *Istorija Ukrainy*, Kyjiw 1991, s. 302.

³ W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990, s. 335.

⁴ Tamże.

⁵ A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997, s. 31–32.

⁶ O. Subtelnyj, op.cit., s. 305.

⁷ W. A. Serczyk, op.cit., s. 337–338.

⁸ N. Połońska-Wasylenko, *Istorija Ukrainy*, t. II, München 1976, s. 472.

⁹ W. A. Serczyk, op.cit., s. 340.

¹⁰ Cyt. za: D. Doroszenko, *Istorija Ukrainy 1917–1923* rr. t. I. *Doba Centralnoji Rady*, Užhorod 1932, s. 265.

¹¹ Tamże, s. 317–319.

¹² N. Połońska-Wasylenko, op.cit., s. 483.

¹³ Cyt. za: S. W. Kulczyćkyj, *Ukrajnśka Derżawa*, [w:] *Istorija Ukrajiny. Nowe baczennja*, t. II, Kyjiw 1996, s. 53

¹⁴ O. Subtelnyj, op.cit., s. 312.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ W. F. Werstjuk. *Ukrajnśka Narodna Respubłyka pid prowadom Dyrektorii*, [w:] *Istorija Ukrajiny. Nowe baczennja*, Kyjiw 1996, s. 97.

Mykoła Muszynka

Dążenia Republiki Huculskiej do połączenia się z Zachodnioukraińską Republiką Ludową

O Republice Huculskiej, która istniała w Jasiniu na Zakarpaciu w pierwszej połowie 1920 r., napisano wiele prac, przede wszystkim publicystycznych¹, jednak do tej pory nie omówiono należycie jej stosunków z Zachodnioukraińską Republiką Ludową (ZUNR). Spróbuję naświetlić to zagadnienie, głównie na podstawie wspomnień jej „prezydenta” Stepana Kłoczuraka² oraz niektórych archiwalnych dokumentów.

Młody 23-letni oficer armii austro-węgierskiej Stepan Kłoczurak (1895–1985) powróciwszy z Pragi, gdzie był naocznym świadkiem proklamowania Republiki Czechosłowackiej, już 8 listopada 1918 roku zwołał w rodzinnym Jasiniu wielotysięczny wiec, na którym powołano 42-osobową Ukraińską Radę Ludową składającą się z najpoważniejszych obywateli tej wsi. W tym też dniu, na pierwszym posiedzeniu Rady, wybrano 12-osobowy Zarząd Główny URL, który wkrótce stał się „rządem” Republiki Huculskiej. Składał się on z pięciu sekcji (ministerstw): wojskowej i stosunków zewnętr-

nych (kierownik S. Kłoczurak), spraw wewnętrznych (D. Iwaniuk), żywnościowej (J. Kabaluk), gospodarczej (I. Tymczuk) i oświaty (I. Marusiak-Kuźmycz). Z powodu intensywnej działalności tych sekcji, władze węgierskie w Jasińiu zostały całkowicie sparaliżowane. Za przykładem Huculiów, powołano także inne rady ludowe Zakarpacia. Zjednoczenie Zakarpacia z Zachodnioukraińską Republiką Ludową było przewodnią ideą Jasińskiej Rady Ludowej.

W celu sparaliżowania tej idei, rząd węgierski M. Károlyiego zdecydował się formalnie na nadanie Zakarpaciu szerokiej autonomii. Powołano wówczas sztuczną prowęgierską Ruską Radę Ludową, a przy gabinecie ministrów w Budapeszcie utworzono Ministerstwo do spraw Rusinów. Ministrowi Orestowi Sabowowi polecono opracowanie projektu autonomii dla Rusi Węgierskiej. Projekt ten miał być przyjęty 10 grudnia 1918 r. przez zwołany do Budapesztu, tzw. „wszechludowy zjazd Rusinów”. Rząd węgierski premiera Károlyiego poświęcił temu zjazdowi znaczną uwagę i pokładał w nim wiele nadziei. Do Budapesztu zwieziono bezpłatnie z całego Zakarpacia specjalnymi pociągami ponad 500 delegatów, którzy z inicjatywy delegatów z Huculszczyzny, stanowczo odrzucili ideę autonomii Zakarpacia w ramach Węgier oraz opowiedzieli się za zwołaniem zjazdu delegatów Żupy Maramoroskiej w Sygocie.

Zjazd sygocki odbył się 18 grudnia 1918 r. Powołano na nim Maramoroską Ruską (Ukraińską) Radę Ludową (MRUNR) pod przewodnictwem adwokata Juliana Braszczajka. Stepan Kłoczurak na zjeździe poinformował obecnych o najnowszych wydarzeniach na zakarpaciej Huculszczyźnie oraz o przebiegu zjazdu w Budapeszcie. Mówili o tym także i inni delegaci. Wszyscy bez wyjątku podtrzymali ideę zjednoczenia Zakarpacia z Ukrainą. Jednogłośnie wybrano S. Kłoczuraka na łącznika między MRUNR a rządem ZUNR. W końcu grudnia 1918 r. Maramoroska i Jasińska Rada Ludowa wysłały do ówczesnej stolicy ZUNR Stanisławowa dwuosobową delegację (Stepana Kłoczuraka i Iwana Kłympusza), która spotkała się z głównymi przedstawicielami rządu ZUNR i poinformowała ich o wydarzeniach na Zakarpaciu oraz zwróciła się z prośbą o udzie-

lenie pomocy wojskowej dla przyszłego powszechnego powstania na Zakarpaciu przeciwko węgierskiemu panowaniu. Premier S. Hołubowycz wsparł inicjatywę Hucutów zakarpaccich z ich dążeniem do zjednoczenia się z Ukrainą, jednak wyjaśnił, że wojskowa interwencja armii ZUNR na Zakarpaciu na razie jest niemożliwa ze względu na sytuację międzynarodową oraz toczącą się wojnę polsko-ukraińską, która wyczerpuje potencjał wojskowy ZUNR. Zdaniem premiera, sprawę zjednoczenia ziem zakarpaccich z Ukrainą należało najpierw należycie rozpropagować tak na Zakarpaciu, jak i na Ukrainie oraz w Europie Zachodniej. Dlatego przy Sekretariacie Państwowym ZUNR utworzono sekcję propagandy dla węgrorusinów, z zadaniem regularnego dostarczania na Zakarpacie literatury ukraińskiej i podręczników szkolnych. Dodajmy, że w skład sekcji wszedł także S. Kłoczurak.

Wysłańcy Zakarpacia w Stanisławowie spotkali się także z innymi członkami rządu ZUNR, odwiedzili redakcję czasopisma „Nowe Żyttja” (kierowaną przez Kostję Kysyłewskiego), wydawnictwo oraz inne instytucje. Do Jasinia wrócili z kilkoma pakunkami ukraińskich podręczników szkolnych, które stały się pierwszą lekturą ukraińską miejscowych dzieci, uczących się do tego czasu tylko z węgierskich podręczników. Przywieźli także ze sobą wiele gazet ukraińskich, czasopism oraz literatury propagującej ukraiński ruch narodowy. Sekcja propagandy dla węgrorusinów regularnie przekazywała na Zakarpacie prasę i literaturę ukraińską, która w znacznym stopniu przyczyniła się do zakorzenienia się w tym kraju idei ukraińskiej oraz przyspieszyła powstanie ukraińskich rad ludowych w wielu wsiach Zakarpacia. Ze względu na przygotowywanie się władz węgierskich do zlikwidowania tych rad przy użyciu siły, przy niektórych z nich utworzono zbrojne oddziały miejscowej milicji podporządkowane centralnemu dowództwu. Pod koniec grudnia 1918 r. rząd węgierski wysłał do Jasinia 620-osobową karną ekspedycję wojskową, która rozwiązała Ukraińską Radę Ludową w Jasinju i ustanowiła władzę prowęgierską w tej wsi i jej okolicy.

Jak wiadomo, delegacja Zakarpacia, wzięła także udział w uroczystym posiedzeniu Rady Ludowej Zachodniej Ukrainy, które odbyło się 2 stycznia 1919 r. w Stanisławowie, na którym proklamowano zjednoczenie ZUNR z Ukraińską Republiką Ludową (UNR), czyli połączenie się zachodniej i wschodniej Ukrainy. Przewodniczący delegacji S. Kłoczurak w swym wystąpieniu, między innymi, oświadczył: „My, dzieci jednego narodu ukraińskiego po niemal tysiącletnim rozdzieleniu zesłiliśmy się na to dzisiejsze zebranie, aby w bratniej zgodzie zadecydować o dalszym losie naszego narodu. (...) My byliśmy zawsze świadomi tego, że jesteśmy częścią narodu ukraińskiego. (...) Jestem szczęśliwy, że mi, przedstawicielowi młodej generacji, przypadła wielka cześć: w imieniu węgierskich Ukraińców mogę przekazać wam ich stanowczą wolę do zjednoczenia się [Zakarpacia] z Ukrainą, na którym oni od zarania dziejów żyją, jak na nierozłącznej części Ukrainy. Proszę to oświadczenie naszej delegacji przyjąć do wiadomości i jak najszybciej zrealizować. Jednocześnie proszę bratnią delegację z Kijowa, aby nasze oświadczenie przekazała rządowi Ukrainy w Kijowie, aby dopomógł nam uwolnić się od obcego jarzma. Naszym gorącym życzeniem jest, aby sztandar niezależnej zjednoczonej Ukrainy wiecznie powiewał na naszej najwyższej górze ukraińskiej Howerli”³. Po tym przemówieniu, przewodniczący ZUNR J. Petruszewycz objął S. Kłoczuraka i w auli zabrzmiało potężne „Chwała!” oraz „Niech żyje zjednoczona Ukraina”. W tym też dniu delegację zakarpacką przyjął na specjalnej audiencji przewodniczący ZUNR Jewhen Petruszewycz oraz sekretarz obrony narodowej Dmytro Witkowski. Prośba o pomoc wojskową i tym razem została oddalona ze względu na niesprzyjający przebieg wojny polsko-ukraińskiej. D. Witkowski doradził delegacji, aby własnymi siłami przejęli władzę na jakimś małym terenie, z którego następnie powstanie rozszerzyłoby się na inne regiony Zakarpacia. Do takiej akcji był on skłonny skierować potajemnie niewielki kontyngent „ochotników”, głównie oficerów, którzy jednak w żadnym wypadku nie mogliby występować jako żołnierze armii ZUNR. Liczba żołnierzy nie została ustalona. S. Kłoczurakowi po-

mysł ten spodobał się. Na taki region wybrał on Huculszczyznę, a datę rozpoczęcia powstania ustalił na bożonarodzeniową noc z 7 na 8 stycznia 1919 r.

Powróciwszy do Jasinia, S. Kłoczurak 5 stycznia na tajnej naradzie poinformował członków Zarządu Rady Ludowej o rozmowach w Stanisławowie. Wszyscy bez wyjątku zgodzili się na wybuch powstania w Jasiu w wyznaczonym terminie.

6 stycznia przybyło do Jasinia po kryjomu z Kołomyi 36 oficerów i żołnierzy UHA, którzy dołączyli do 86 uzbrojonych Huculów i wspólnie pod dowództwem S. Kłoczuraka, bez żadnych ofiar w ludziach, rozbili 620 żołnierzy węgierskich, policję przygraniczną, zajęli pocztę, stację kolejową i wszystkie inne we wsi instytucje.

8 stycznia uroczyście proklamowano niezależną i niepodległą Republikę Huculską, której organem ustawodawczym i wykonawczym została Ukraińska Rada Ludowa (wcześniej zlikwidowana przez węgierską karną ekspedycję). Jej wojsko już w pierwszych dniach wzrosło liczebnie do 424 strzelców, z których 109 było ochotnikami z Galicji. Wszystkich 620 jeńców odesłano na Węgry, oczywiście, bez broni i amunicji. O rezultatach powstania i proklamowaniu Republiki Huculskiej, za pośrednictwem kurierów, niezwłocznie poinformowano rząd ZUNR.

Rząd Republiki Huculskiej już 10 stycznia 1919 r. wydał apel do ludności Zakarpacia z wezwaniem do naśladowania Huculów i przy pomocy braci-Ukraińców z Galicji i znad Dniepru uwolnić się z węgierskich kajdan. Apel kończył się zawołaniem: *Bracia rodzeńi! Wszyscy, którzy są zdolni nosić broń, wstępujcie w szeregi ochotników w swoim wojskowym odzieniu i obuwju oraz przynieście ze sobą wszelką broń i amunicję. Organizujcie oddziały ochotnicze i bróńcie swojej wolności i ziemi rodzinnej. Nasi zakarpaccy bracia [z Galicji i znad Dniepru – M. M.] dopomogą nam, ale naszym zadaniem jest wywalczyć wolność i umocnić ją. Więc do broni, bracia!... Niech żyje jeden wielki naród ukraiński od Cisy aż po Morze Czarne i góry Kaukaz! Niech żyje i pyszni się nasza wielka i jedyna Republika Ukraińska!*

Tekst apelu był opublikowany w Stanisławowie. Dmytro Nimczuk, który był wtedy kurierem pomiędzy ZUNR a Republiką Huculską, potajemnie przetrząsnął kilkaset sztuk ulotek – apelu do Chustu, skąd następnie rozpowszechniono je po wszystkich wsiach i miastach Zakarpacia. Wszędzie spotkały się one ze znacznym oddźwiękiem. Wojsko Republiki Huculskiej zwiększało się liczebnie z każdym dniem.

Dowiedziawszy się, że armia rumuńska zaczęła zajmować wschodnie rejony Maramoroszczyzny i kieruje się w stronę Syhotu, S. Kłoczurak, jako głównodowodzący wojskami Republiki Huculskiej, 13 stycznia skierował trzy w pełni uzbrojone kompanie, uzupełnione nowo przybyłymi strzelcami UHA, do Syhotu. Wojsko stosunkowo łatwo rozbroiło zdemoralizowane węgierskie oddziały wojskowe i zajęło Kwasy, Bilyn, Rachiw, Wełykij Byczkiw, Trebuszany, Bohdan i inne miejscowości. W każdej miejscowości do Huculów przyłączali się nowi ochotnicy. Pod Syhotem wojsko huculskie liczyło około 10 100 strzelców, z których niemal połowę stanowili Galicjanie, potajemnie wysłani przez dowództwo UHA. Huculowie razem z Galicjanami pod dowództwem porucznika UHA Worobcia niemal bez oporu zajęli Syhot, jednak 18 stycznia wpadli w pułapkę dobrze uzbrojonej armii rumuńskiej i doznali dotkliwej porażki: 18 strzelców zostało zabitych, 39 rannych, a kilkaset osób trafiło do niewoli. Po tym niepowodzeniu dowództwo UHA odwołało swoje oddziały wojskowe z Zakarpacia.

Porażka Huculów pod Syhotem wzmocniła tylko chęć ludności Zakarpacia do zjednoczenia się z Ukrainą. Przejawem tego był powszechny zjazd ludowy w Chusti (21 stycznia 1919 roku), w którym wzięło udział 420 delegatów ze wszystkich rejonów Zakarpacia, łącznie z Preszowszczyzną. W rezolucji zjazdu stwierdzono: „1. Powszechny zjazd węgierskich Rusinów-Ukraińców z dnia 21 stycznia 1919 opowiada się za zjednoczeniem wszystkich Rusinów-Ukraińców z komitetów w Maramoroszu, Uhocz, Berehu, Unhu, Zemplinie, Szaryszu, Spyszu, Abuj-Torniu i przyłączeniem zamieszkałych przez Rusinów-Ukraińców ziem do zjednoczonej Ukrainy. 2. Po-

wszechny zjazd prosi, aby wojska ukraińskie zajęły ziemie zamieszkałe przez Rusinów-Ukraińców na Węgrzech”⁵. Niestety, polityczne wydarzenia nie pozwoliły na realizację tej uchwały.

Na początku kwietnia 1919 r. dwuosobowa delegacja Rusko-Ukraińskiej Centralnej Rady Ludowej w Chusti (S. Kłoczurak i J. Puza) znów odwiedziła premiera ZUNR S. Hołubowycza oraz ministra spraw wojskowych D. Witkowskiego, prosząc ich o udzielenie Republice Huculskiej pomocy wojskowej i ekonomicznej, bez której nie mogła utrzymać się. Rząd ZUNR wysłał do Jasinia kilka wagonów żywności, głównie mąki, cukru itp., oraz cysterny z naftą. Udzielenia wojskowej pomocy ponownie odmówiono. Jednak w Stanisławowie utworzono stałe przedstawicielstwo Rusko-Ukraińskiej Rady w Chusti, na czele którego stanął S. Kłoczurak.

7 maja 1919 r. w Stanisławowie odbył się zjazd Hucutów Zakarpacia, w którym wzięło udział 162 delegatów z 62 gromad. Również na nim dominowała idea przyłączenia Zakarpacia do Ukrainy. przewodniczący ZUNR J. Petruszewycz, przyjmując rezolucję zjazdu, obiecał poruszyć sprawę Zakarpacia na konferencji pokojowej w Paryżu.

Po rozgromieniu Republiki Huculskiej przez wojska rumuńskie, niemal wszystkich jej przywódców, na czele z S. Kłoczurakiem aresztowano. Po trzech miesiącach ukraińska misja dyplomatyczna w Bukareszcie uwolniła ich z ciężkiego więzienia w Braszowie. S. Kłoczurak utworzył z byłych więźniów Sotnię Huculską, która weszła w skład tzw. Batalionu Rumuńskiego Wojska Ukraińskiego. Pod Winnicą Sotnia po raz pierwszy ruszyła do boju przeciwko Armii Czerwonej. Z Winnicy Sotnię Huculską S. Kłoczuraka wycofano do Kamieńca Podolskiego, gdzie polecono jej zaszczytne zadanie, ochronę Dyrektoriatu S. Petlury i rządu ZUNR. Po emigracji obu rządów z powodu zakończenia się niepowodzeniem ukraińskich działań wyzwolenczych, Sotnia Huculska, przez terytorium polski, przedostała się do Czechosłowacji, gdzie została zdemobilizowana.

Jak widzimy, stosunki Republiki Huculskiej z ZUNR były bardzo intensywne. Skupiały się one wokół idei zjednoczenia Zakarpacia

z pozostałymi ziemiami ukraińskim. Ideę tę zrealizowano dopiero w 1945 r.

Dzisiaj na Zakarpaciu są siły, które chciałyby oderwać ten kraj od Ukrainy, argumentując to tym, że Ruś Podkarpacka niby to była siłą, wbrew woli ludności, przyłączona do USRR. Przykład stosunków Republiki Huculskiej z ZUNR, których punktem kulminacyjnym było proklamowanie niezależności Ukrainy Zakarpackiej w marcu 1939 roku, świadczy o tym, że idea zjednoczenia Zakarpacia z Ukrainą miała tutaj głębokie korzenie.

Przypisy

¹ M. Muszynka, *Lycar woli. Żyttja i polityczno hromadśka dijalnist' Stepana Kłoczuraka. Widrodżennja Huculśkoji Respubliki w literaturi*, Užhorod 1995, s. 36–39. Patrz też rozdziały „Huculśka Respubłyka” w monografiach: *Narysy istoriji Zakarpattja*, t. 2, Užhorod 1995; W. Weryha, *Wyzwolna borot'ba zachidnoji Ukrainy 1917–1923*, t. 1, Lwlv 1998.

² S. Kłoczurak, *Do woli*, Toronto 1988, przedruk: Užhorod 1992.

³ S. Kłoczurak, *Do woli*, Toronto 1988, s. 128–129.

⁴ Tamże, s. 138–139.

⁵ Protokoł pysanyj 21 januara (sicznia) 1919 r. w Chusti na Wsenarodnich zborach uhro-ruśkocho naroda. Kopija, znjata 12 sicznia 1921 r. z oryginału Florianom Zapłetałom, w zbiorach autora.

Wzajemne relacje Polski i Ukraińskiej Republiki Ludowej

Ukraina, podobnie jak Polska, wkroczyła w XX wiek w stanie zniewolenia. Jej terytorium w składzie Rosji określano Małorosją, podobnie jak Polskę Prywislanskim Krajem, odmawiając obu państwom prawa do istnienia. Z większych przywilejów Polacy i Ukraińcy korzystali w monarchii austro-węgierskiej, gdzie jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej pozwolono na tworzenie narodowych organizacji militarnych, najpierw Polakom, a po pewnym czasie także Ukraińcom¹.

Na Ukrainie Naddnieprzańskiej idee niepodległościowe propagowało nielegalnie utworzone w 1908 roku Towarzystwo Ukraińskich Postępowców (TUP). Już na trzeci dzień po rewolucji lutowej 1917 roku w Rosji z jego inicjatywy powołano Ukraińską Centralną Radę (UCR) dążącą do utworzenia państwa ukraińskiego sfederowanego z przyszłą demokratyczną Rosją. Konceptje niepodległościowe UCR zaakceptował obradujący w kwietniu 1917 roku Dgólnoukraiński Kongres Narodowy, w którym uczestniczyło ponad 900 reprezentantów szybko powstających partii politycznych, organizacji społecznych i kulturalnych. Dzięki tym działaniom UCR stała się

ukraińskim parlamentem. Tym bardziej, że idee niepodległościowe poparte zostały także przez około 2 miliony żołnierzy (z około 4 milionów żołnierzy-Ukraińców odbywających służbę w armii rosyjskiej). Już 18 maja 1917 roku 700 delegatów I Ogólnoukraińskiego Zjazdu Wojskowego, wybranych przez ponad 900 tysięcy żołnierzy-Ukraińców wszystkich frontów i rodzajów broni z Marynarką Wojenną włącznie, poparło działania UCR i uchwały Ogólnoukraińskiego Kongresu Narodowego², a w czerwcu 1917 roku, wbrew zakazowi ministra spraw wojskowych Rosji Kierenskiego, 2 500 delegatów³, wybranych przez prawie 2 miliony żołnierzy-Ukraińców, uczestniczących w II Ogólnoukraińskim Zjeździe Wojskowym – wybrało 130-osobową Radę Wojskową, która obok realizacji postanowień wynikających z opracowanych i zatwierdzonych przez zjazd uchwał, weszła zgodnie z propozycjami UCR w jej skład i domagała się niezwłocznego utworzenia narodowej armii ukraińskiej i proklamowania niepodległego państwa ukraińskiego⁴.

Jednak liderzy UCR, wywodzący się z ugrupowań socjalistycznych i mający w Radzie większość, blokowali te inicjatywy. Uparcie negocjowali z Rządem Tymczasowym Rosji zasady przyszłej federacji, wierząc, że w przyszłej demokratycznej Rosji będzie mogło swobodnie funkcjonować autonomiczne państwo ukraińskie⁵. Po decyzjach Rządu Tymczasowego o przeniesieniu swych agend do Kijowa i dla uzyskania poparcia w dowództwie Kijowskiego Okręgu Wojskowego, obradujący w tym czasie III Ogólnoukraiński Zjazd Wojskowy w Kijowie, z udziałem 3 tysięcy delegatów, przerwał obrady i utworzonym z delegatów pułkiem rozbroił jednostki stacjonujące w Kijowie⁶ oraz dokonał zmian w dowództwie Kijowskiego Okręgu. Wymusił także na UCR ogłoszenie III Uniwersału powołującego do życia Ukraińską Republikę Ludową, która obejmowałaby etniczne ziemie ukraińskie. Zjazd domagał się także umocnienia państwowości, między innymi przez całkowitą ukrainizację armii i floty wojennej, oraz zawarcia pokoju⁷.

W okresie tym do aktywnej działalności przechodzą bolszewicy. Kiedy na Ogólnoukraińskim Zjeździe Rad w pierwszych dniach

grudnia 1917 roku ponad 2 500 delegatów z całej Ukrainy zaakceptowało działalność UCR w jej dążeniach do niezależności państwowej, 60-osobowa delegacja bolszewicka opuściła obrady i udała się do opanowanego przez bolszewików Charkowa, by w końcu grudnia powołać „satelitę” rosyjskich bolszewików – Ukraińską Republikę Radziecką i poprosić Radę Komisarzy Ludowych Rosji o pomoc militarną. Tej jednak już doznali, bo tymczasem bolszewicy kijowscy wywołali powstanie. Zostało ono jednak stłumione przez formacje wojskowe URL, których dowódcy nie wykonali dekretu o demobilizacji armii wydanego przez ministra spraw wojskowych Porsza (mianowanego na miejsce odwołanego w grudniu 1917 roku Symona Petlurę, zwolennika tworzenia narodowej armii ukraińskiej) oraz nowo zorganizowane przez Symona Petlurę oddziały Hajdamackiego Kosza. Sukces ten jednak był krótkotrwały, bowiem na Ukrainę kierowano coraz liczniejsze oddziały Czerwonej Gwardii, a mających zastąpić wojsko, oddziałów milicji ukraińskiej nie powołano. Pozostałe nieliczne wojska URL musiały prowadzić mobilizację w trakcie prowadzonych walk obronnych. W czasie tych walk, nazywanych pierwszą ukraińsko-bolszewicką wojną (grudzień 1917 – marzec 1918)⁸, UCR po prawie rocznych negocjacjach z Rządem Tymczasowym a także Radą Komisarzy Ludowych Rosji, uchwaliła 22 stycznia 1918 roku swój IV Uniwersał oznajmiający, że Ukraińska Republika Ludowa jest niezależnym państwem ukraińskim. Brak stanowczości w tworzeniu narodowej armii zdolnej bronić niezależności zaważył na postrzeganiu Ukrainy przez ówczesnych polityków decydujących o powstawaniu nowych organizmów państwowych po rozpadzie Imperium Rosyjskiego i Austro-Węgier. Mimo to URL weszła na arenę międzynarodową i 9 lutego 1918 roku jej delegacja podpisała traktat brzeski, pod którym podpisała się 3 marca 1918 roku także delegacja Rosji Sowieckiej, uznając tym samym Ukraińską Republikę Ludową za niepodległe państwo⁹. Traktat brzeski wywołał wiele kontrowersji w Polsce, bowiem jego decyzjami przyznano Ukrainie Chełmszczyznę, Podlasie i Wołyń.

Między Ukraińską Republiką Ludową a państwami centralnymi nawiązane zostały normalne stosunki dyplomatyczne. Na ambasadach URL mianowała w Berlinie – Ołeksandra Sewriuka, w Wiedniu – Andrija Jakowlewa, w Stambule – Andrija Lewyckiego. Natomiast w Kijowie rezydowali: baron Adolf Mumm von Schwarzenstein (ambasador niemiecki), hr. F. Farkas (z Austro-Węgier), Achmed Bey (z Turcji) i Iwan Sziszmanow (z Bułgarii).

Na mocy traktatu brzeskiego na Ukrainę wkroczyły jednostki wojskowe niemieckie i austro-węgierskie mające pomóc nielicznej w tym czasie armii ukraińskiej pozbyć się okupacyjnych jednostek bolszewickich. Jednak realia okazały się innymi. Dowódca wojsk niemieckich gen. Eichhorn, wbrew układowi z 6.04.1918 roku, rozpoczął ingerencję w wewnętrzne sprawy Ukrainy. Po ostrej wypowiedzi na posiedzeniu UCR premiera URL S. Hołubowycza odnośnie postępowania jednostek niemieckich na Ukrainie, 28 kwietnia 1918 roku oddziały armii niemieckiej, na rozkaz wspomnianego generała, wkroczyły na obrady UCR, aresztowały kilku ministrów i zabroniły odbywania kolejnych posiedzeń. Jednocześnie poparły decyzję Ogólnoukraińskiego Zjazdu Włościańskiego o przejęciu władzy na Ukrainie przez gen. Pawła Skoropadskiego jako hetmana państwa ukraińskiego (Ukrajinskoji Derżawy).

Klęska państw centralnych na froncie zachodnim w listopadzie 1918 roku zmieniła sytuację na Ukrainie¹⁰. Hetman Pawło Skoropadski w poszukiwaniu nowych sojuszników zdecydował się na wydanie dekretu o federacji z Rosją. Stworzyło to sprzyjającą sytuację wywołania antyhetmańskiego powstania i przywrócenia rządów Ukraińskiej Republiki Ludowej z jej naczelną władzą – Dyrektoriatem z dawnym premierem Wołodymyrem Wynnyczenką i Symonem Petlurą. Przeciw rządowi hetmana Pawła Skoropadskiego zdołano zorganizować prawie 300-tysięczne oddziały armii ukraińskiej¹¹. Na uwagę zasługuje fakt, że za niepodległością Ukrainy opowiedziała się i zdecydowanie ją poparła ludność polska mająca swą reprezentację w 822-osobowej Ukraińskiej Centralnej Radzie (212 człon-

ków UCR było przedstawicielami mniejszości narodowych). Poparcie to miało wyraz w powołaniu, z inicjatywy ministra do spraw polskich w rządzie URL Mieczysława Mickiewicza, 120-osobowej sotni złożonej z Polaków z Kijowa, która jako jedyna formacja mniejszości narodowej brała czynny udział w pierwszej ukraińsko-bolszewickiej wojnie (grudzień 1917 – marzec 1918 roku). Dowódcą sotni był porucznik Budkiewicz. Po zakończeniu walk sotnia ta weszła w skład I Korpusu Polskiego gen. Dowbor-Muśnickiego¹².

Ogłoszenie 22 stycznia 1918 roku przez UCR IV Uniwersatu proklamującego niepodległość Ukrainy odbiło się szerokim echem w Galicji. We Lwowie, Ukraińska Rada Narodowa, korzystając z dekretu cesarskiego o przekształceniu monarchii w państwo federalne, proklamowała 18 października 1918 roku niezależne państwo – Zachodnioukraińską Republikę Ludową (ZURL) z prezydentem Jewhenem Petruszewyczem. 1 listopada 1918 roku jej formacje wojskowe – oddziały Strzelców Siczowych rozbroiły stacjonujące we Lwowie i innych miastach Galicji oddziały wojsk austriackich i powołały swych komendantów¹³. Namiestnik Austrii we Lwowie Karl Huyn przekazał władzę rządowi ZURL i opuścił Lwów. Zaistniała sytuacja wywołała zbrojny polsko-ukraiński konflikt, który trwał do połowy lipca 1919 roku, w którym straciło życie w walkach frontowych 15 tysięcy Ukraińców, 10 tysięcy Polaków, a z około 100 tysięcy internowanych z Galicji Ukraińców do domów nie powróciło około 25 tysięcy¹⁴.

W styczniu 1919 roku bolszewicy, łamiąc traktat brzeski, rozpoczęli drugą wojnę z Ukraińską Republiką Ludową¹⁵, otwierając tym samym trzeci front wobec nielicznej armii ukraińskiej, która prowadziła już działania wojenne z Polską na Wołyniu i armią gen. A. Denikina na południu kraju. Równocześnie w wyniku pertraktacji między powstałymi państwami ukraińskimi – Ukraińską Republiką Ludową i Zachodnioukraińską Republiką Ludową – doszło do uroczystego ogłoszenia 22 stycznia 1919 roku w Kijowie aktu zjednoczenia obu republik i zasad funkcjonowania wspólnego kierownictwa rządowego oraz dowództwa naczelnego obu armii.

Na początku 1919 roku rozpoczęły się najpierw w Paryżu, a potem w Warszawie rozmowy przedstawicieli rządu URL – Dyrektoria- tu z przedstawicielami Polski, w sprawie wspólnej wojny z bolszewi- kami. Z polecenia J. Piłsudskiego na rozmowach z przedstawicielami Komendy Głównej Wojsk URL przebywał w Czarnym Ostrowie przed- stawiciel II Oddziału Sztabu Generalnego WP, przebrany za jeńca- -oficera armii ukraińskiej, Zagłoba¹⁶. Działająca w Kijowie polska misja wojskowa, kierowana początkowo przez mjr. Juliusza Kleeber- ga, a następnie od połowy grudnia przez gen. Gustawa Ostapowi- cza¹⁷, realizując wiele różnych zadań, na początku 1919 roku son- dowała szanse nawiązania porozumienia wojskowego z Ukraińską Republiką Ludową. W stolicy URL Kijowie istniało także polskie przedstawicielstwo, na czele którego stał od końca listopada 1918 roku Bohdan Kutylowski. Owocem działalności tych placówek, był wyjazd do Warszawy dwóch ukraińskich przedstawicieli i ich rozmo- wy 18 stycznia z J. Piłsudskim, a także w Ministerstwie Spraw Za- granicznych. Obie strony wyraziły wolę rozpoczęcia negocjacji regulujących kwestie sporne i przyjęcia w Warszawie ukraińskiej misji dyplomatycznej¹⁸. Główną przeszkodą negocjacji okazała się polsko-ukraińska wojna w Galicji i zawarta 22 stycznia 1919 roku unia Ukraińskiej Republiki Ludowej z Zachodnioukraińską Republi- ką Ludową, chociaż Kijów nigdy nie ogłosił, że znajduje się w sta- nie wojny z Polską o Galicję¹⁹.

Mimo to, po rozmowach we Lwowie, doszło do podpisania 16.06.1919 roku umowy o zawieszeniu polsko-ukraińskich działań wojennych. W imieniu rządu URL podpisał ją gen. Serhij Delwig²⁰. Od jego nazwiska przyjęła się nazwa linii demarkacyjnej zwanej linią Del- wiga. Umowa nie weszła w życie, bowiem w tym czasie nowy wódz naczelny Ukraińskiej Halickiej Armii (UHA) gen. Ołeksandr Hrekiw (mia- nowany na miejsce gen. Mychajła Omelanowycza-Pawlenki 9.06.1919) kontynuował uwieczoną początkowym sukcesem tzw. ofensywę czor- towska²¹. Mimo to polsko-ukraińskie rozmowy wojskowe prowadzono dalej, a ich miejscem był Dęblin. Delegacji ukraińskiej przewodniczył płk Petro Lipko, a polskiej gen. Karol Trzaska-Durski²².

Po militarnej klęsce Ukraińskiej Armii Halickiej w wojnie z Polską, zgodnie z decyzją dyktatora ZURL Jewhena Petruszewycza, armia UHA 17 lipca 1919 roku przeszła Zbrucz i znalazła się na terytorium URL. Wkrótce, w sierpniu połączone armie ukraińskie w sile około 100 tysięcy żołnierzy, pod dowództwem gen. Mykoły Junakowa i jego zastępcy gen. Wiktora Kurmanowycza, dokonały udanej ofensywy na Kijów i zmusiły bolszewików do jego opuszczenia²³.

W prowadzonej cały czas wojnie z wojskami bolszewickimi, denikińskimi i polskimi, jesienią 1919 roku armia ukraińska zostaje otoczona w tzw. trójkącie śmierci. Po podpisaniu 2 grudnia 1919 roku umowy o zawieszeniu działań wojskowych z Polską, armia URL z gen. Mychajem Omelanowyczem-Pawlenką 6.12.1919 roku przechodzi do walk partyzanckich na zaplecze wojsk bolszewicko-denikińskich, w tzw. „pochód zimowy”, który trwał będzie do 5.05.1920 roku. Natomiast nieliczne oddziały armii URL (zwłaszcza Korpus Strzelców Siczowych) wbrew podpisanej umowie zostają rozbrojone przez oddziały gen. Hallera i żołnierze ukraińscy potraktowani początkowo jako jeńcy, po interwencjach S. Petlury, pozostają w Polsce jako „ochotnicy obcej przynależności państwowej” i skierowani są do obozów intemowania w Łucku i Łańcucie²⁴. Główny Ataman wojsk ukraińskich Symon Petlura udał się do Warszawy, gdzie prowadził rozmowy z Józefem Piłsudskim i nadzorował przebieg negocjacji związanych z podpisaną 21 kwietnia 1920 roku polsko-ukraińską umową i 24 kwietnia 1920 roku konwencją wojskową o wspólnej wojnie z bolszewikami²⁵. W ich wyniku doszło do wyprawy kijowskiej, w której w pierwszej fazie wzięło udział około 60-tysięczne Wojsko Polskie i ponad 15-tysięczne oddziały armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. W trakcie pochodu, w końcu kwietnia 1920 roku pod Kijowem na stronę polsko-ukraińskich wojsk sojuszniczych przeszły także dwie (z trzech) brygady tzw. Czerwonej Ukraińskiej Halickiej Armii, które w lutym 1920 roku przeszły na stronę wojsk bolszewickich. Jednak decyzją dowództwa wyprawy kijowskiej zostały one rozbrojone (około 13 tysięcy żołnierzy) i odesłane do obozów jenieckich w Wadowicach i Tucholi²⁶ (w sierpniu

1920 roku aresztowany został i osadzony w Tucholi także naczelny wódz UHA gen. Myron Tamawski²⁷. Pozostałe oddziały armii URL walczyły pod wspólnym dowództwem na froncie z bolszewikami do czasu podpisania przez Polskę 12 października 1920 roku preliminariów pokojowych z Rosją Sowiecką. Na szczególną uwagę zasługuje udział 6. Dywizji armii URL w obronie Zamościa w sierpniu 1920 roku, kiedy jej dowódca płk (później generał) Marko Bezruczko, sprawując ogólne dowództwo także nad oddziałami Wojska Polskiego i dysponując prawie 600-osobową kadrą oficerską, przy wydatnej pomocy mieszkańców Zamościa i okolic (przez 4 dni i nocę pracowało tam po 5–6 tysięcy osób) zorganizował skuteczny pas obronny i ruchome punkty na skrzydłach umocnień, przez które nie mogła przedostać się pod Warszawę 16-tysięczna Armia Konna Budionnego²⁸.

Podpisanie 12 października 1920 roku preliminariów pokojowych pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką oznaczało dla Polski zakończenie zmagañ wojennych. Przynosiło pokój i ustalenie granicy wschodniej młodego państwa. Dla będącej w tej wojnie sojuszniczką Polski – Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR) oznaczało to jednak jednostronne zerwanie układu polsko-ukraińskiego z 21 kwietnia 1920 roku wspartego konwencją wojskową z 24 kwietnia 1920 roku. Naruszony bowiem został punkt 4 tego układu ustalającego, że: „Rząd Ukraiński zobowiązuje się nie zawierać żadnych umów międzynarodowych skierowanych przeciwko Polsce; do tego samego zobowiązuje się rząd Rzeczypospolitej Polskiej, wobec Ukraińskiej Republiki Ludowej”. Zobowiązaniem, na które Polska musiała się pogodzić, podpisując rozejm z Rosją Sowiecką, dodatkowo uciążliwym i godzącym w Ukraińską Republikę Ludową – wczorajszego sojusznika, był artykuł II układu rozejmowego, w którym strony zobowiązywały się nie popierać cudzych działań wojskowych przeciwko drugiej stronie. Pod naciskiem sejmu, polskie władze wojskowe wydały polecenie opuszczenia do 2 listopada 1920 roku terytorium Polski przez wszystkie oddziały niepolskie.

Zerwanie sojuszu z kwietnia 1920 r. miało także wymiar militarno-moralny. Wojska ukraińskie bowiem wykazały się dużymi umie-

jętnościami bojowymi. Dyplomata Kajetan Morawski pisał 16 lipca 1920 roku do posła Rzeczypospolitej w Pradze, Erazma Piltza: *O ściśle wiadomości z frontu dość trudno. Zdaje się jednak, że na południu Rydz-Śmigły opanował sytuację i utrzyma linię Zbrucza. Duża w tym zasługa oddziałów ukraińskich, które nawet w czasie odwrotu nie utraciły zimnej krwi i przewyższając dyscypliną znacznie nasze wojska biją się po bohatersku. W najkrytyczniejszej chwili powstrzymała pochód Czerwonych Gwardii na Galicję ukraińska legia oficerska, opłacając to stratą 350 oficerów zabitych lub ciężko rannych. Co za ironia dziejów²⁹.*

Osamotniona armia Ukraińskiej Republiki Ludowej, zakończywszy 15 października 1920 r. efektywnie przeprowadzoną mobilizację na zajętych przez siebie terytoriach (zgłosiło się ponad 15 tysięcy osób objętych mobilizacją roczników 1890–1894), kontynuowała przygotowania do przeprowadzenia 11 listopada 1920 roku ofensywy przeciw bolszewikom w porozumieniu z działającymi na około 200-km odcinku zaplecza frontowego oddziałami partyzantskimi. Natomiast bolszewicy dokonywali przegrupowywania wojsk przebywających na froncie i ściągali oddziały z odległych tyłów. Jednocześnie dowództwo armii URL pertraktowało z Polską warunki ewentualnego przejścia swych wojsk na teren Polski, na wypadek niepowodzeń na froncie. Wojska URL w dniu 10.11.1920 r. liczyły 3 BB8 oficerów i 35 259 szeregowców³⁰. Wspierane one były przez oddziały rosyjskie, które na podstawie porozumienia z kierownictwem Rosyjskiego Komitetu Politycznego Sawinkowa podporządkowały się dowództwu armii URL. Była to armia gen. Peremykina i zbiorcza kozacka dywizja esauła Jakowlewa³¹.

1B października 1920 roku Józef Piłsudski specjalnym rozkazem podziękował sojuszniczej armii za jej udział w walkach z bolszewikami, pisząc między innymi: (...) *nasza armia pamięta krwawe walki, w których cały czas uczestniczyło tak w czasie zwycięstw, jak i w chwilach załamania, wojsko ukraińskie. Wspólnie przelana krew i groby bohaterów są kamieniem węgielnym na drodze do wzajemnego porozumienia i sukcesu obu narodów. Obecnie po*

dwóch latach ciężkich walk z barbarzyńskim najeźdźcą, żegnam się ze wspaniałymi wojskami Ukraińskiej Republiki Ludowej; stwierdzam, że podczas najcięższych chwil, w nierównej walce niosły one wysoko swój sztandar, na którym wypisane było hasło „Za Waszą i naszą wolność”, co jest symbolem każdego uczciwego żołnierza³².

Planowaną ofensywę wojsk URL wyprzedzili jednak o jeden dzień bolszewicy i armia ukraińska, pozbawiona dostatecznej ilości broni, a zwłaszcza amunicji (dostawy z Anglii nadeszły 18 listopada), po 10-dniowych walkach zmuszona została do wycofania się za Zbrucz, została rozbrojona przez wojska wczorajszego sojusznika. W dwa dni po wycofaniu się armii URL za Zbrucz, 23.11.1920 roku rozkazem Atamana Głównego Symona Petlury i dowódcy armii URL gen. Mychajła Omelanowycza-Pawlenki, zobowiązano dowódców jednostek armii ukraińskiej do zachowania jej stanu organizacyjnego, by czas intemowania wykorzystać na intensywne przygotowania do powrotu na Ukrainę³³. Jednocześnie Symon Petlura zobowiązał szefa ukraińskiej misji dyplomatycznej w Warszawie Ł. Mychajłowa do przeprowadzenia rozmów z rządem RP w sprawie ulokowania internowanych żołnierzy ukraińskich w osobnych obozach i zapewnienia im znośnych warunków bytowych. Z prośbą o energiczne działania w tym zakresie zwrócił się także do emigracyjnego rządu URL przebywającego w tym czasie w Tarnowie³⁴.

Na podstawie przeprowadzonych rozmów, poszczególne formacje ukraińskie w ciągu miesiąca rozsyłane były do następujących obozów³⁵:

- Aleksandrów Kujawski – 4. Dywizja Kijowska z dowódcą gen. Jurijem Tiutiunnykiem i 6. Dywizja Siczowa z dowódcą gen. Markiem Bezruczką. Komendantem obozu był gen. M. Bezruczko.
- Łańcut – 5. Dywizja Chersońska z dowódcą płk. Andrijem Dołudem, Wojska Ochrony Granic z gen. Ołeksandrem Pylkewyczem, Odwody Armijne (dowódca gen. Naum Nykoniw ze sztabem przebywał początkowo w obozie Aleksandrów Kujawski), Szkoła Oficerska (Spilna Junačka Szkoła) z komendantem gen. Mykołą Szapowałem i niektórymi oddziałami Dywizji Karabinów Maszy-

- nowych. Komendantem zgrupowania był początkowo gen. Ołeksander Pylkewycz, a następnie od 13 marca 1921 roku – gen. Naum Nykoniw (po przybyciu z Aleksandrowa Kujawskiego).
- Pikulice k. Przemyśla – 1. Dywizja Zaporoska z dowódcą gen. Hawryłem Bazylskim, na krótki okres Samodzielna Dywizja Kawalerii z dowódcą gen. Iwanem Omelanowyczem-Pawlenką i Samodzielny Dywizjon Artylerii Lekkiej z gen. Ołeksą Ałmazowem (obie formacje już w styczniu odprawione zostały do obozu w Wadowicach), obsługa pociągów pancernych, oddziały techniczne armii oraz sztab Dywizji Karabinów Maszynowych i wielu oficerów Ministerstwa Spraw Wojskowych. Komendantem zgrupowania był gen. Hawryło Bazylski.
 - Wadowice – niektóre oddziały 2. Dywizji Wołyńskiej z dowódcą gen. Ołeksandrem Zahrodskim, który był pierwszym komendantem ukraińskim obozu. W końcu stycznia 1921 r. przybyła do Wadowic Samodzielna Dywizja Konna z dowódcą gen. Iwanem Omelanowyczem-Pawlenką i Dywizjon Artylerii Lekkiej z dowódcą gen. Ołeksą Ałmazowem. W końcu kwietnia 1921 r. do Wadowic przeniesiono także 1. Dywizję Zaporoską i inne specjalistyczne formacje UNR z Pikulic k. Przemyśla wraz z dowódcą zgrupowania gen. Hawryłą Bazylskim.
 - Kalisz – 3. Dywizja Żelazna z dowódcą gen. Ołeksandrem Udowyczenką, niektóre oddziały 2. Dywizji Wołyńskiej, Szpital Wojskowy z jego komendantem dr. płk. Borysem Leontowem. W końcu stycznia także oddziały 2. Dywizji Wołyńskiej z dowódcą gen. O. Zahrodskim. Komendantem obozu był początkowo gen. Ołeksandr Udowyczenko, a po mianowaniu go głównym inspektorem armii URL obowiązki dowódcy zgrupowania wojsk w Kaliszu pełnił przybyły z Wadowic gen. Ołeksander Zahrodski.
 - Piotrków Trybunalski – Sztab Generalny Armii URL i niektóre oddziały Dywizji Karabinów Maszynowych (dowódca dywizji gen. Ołeksandr Burkiwski początkowo wraz ze swym sztabem przebywał w Pikulicach). Dowódcą zgrupowania był zastępca dowódcy Dywizji Karabinów Maszynowych gen. Antin Puzycki.

- Bydgoszcz – Eskadra Lotnicza z gen. Wiktorem Pawlenką.
- Częstochowa – Ministerstwo Spraw Wojskowych, pracownicy administracji cywilnej URL, szpital polowy i służba medyczno-sanitarna armii z jej szefem – płk. dr. med. Ołeksandrem Dajnem.
- Białystok – znalazła się tam brygada ukraińska esaula „Iskry” – Łochwyckiego, która prowadziła walki z bolszewikami w składzie armii gen. Stanisława Bałachowicza i również została internowana³⁶. Następnie odesłana do obozu w Strzałkowie.
- Strzałkowo – niektóre oddziały wojsk rezerwowych armii URL z wydziałem pracy kulturalno-oświatowej.

Tarnów – już od sierpnia 1920 roku miał tu siedzibę rząd URL i Ataman Główny Symon Petlura, kierownictwa partii politycznych, 65 deputowanych (posłów), stowarzyszenia naukowo-techniczne itp.

Warszawa – po podpisaniu przez Polskę traktatu ryskiego, sukcesywnie tworzyło się tam centrum wojskowej i politycznej emigracji ukraińskiej. Po podpisaniu 1 września 1919 roku polsko-ukraińskiego rozejmu, do Warszawy przybyła Stała Ukraińska Misja Dyplomatyczna z Andrijem Lewyckim na czele i Misja do spraw Jeńców Wojennych. 12 grudnia 1919 roku przy Misji Dyplomatycznej powołano sekcję wojskową. Po podpisaniu traktatu ryskiego Misję Dyplomatyczną przekształcono w Komisję Likwidacyjną, a po ratyfikacji przez sejm polski postanowień pokoju ryskiego, w połowie 1921 roku w Warszawie ułokowały się władze Ukraińskiego Komitetu Centralnego w RP – nieoficjalnej struktury do koordynowania działalności wszystkich emigracyjnych organizacji ukraińskich. Do Warszawy przeniósł się i zamieszkał pod przybranym nazwiskiem przewodniczący Dyrektoriatu URL i Ataman Główny wojsk URL Symon Petlura, a następnie liczne grono działaczy państwowych, generałowie, naukowcy, dziennikarze, lekarze, artyści, studenci.

Mimo złożonej sytuacji militarnej i prawno-politycznej władze URL prowadziły cały czas działalność, w tym także legislacyjną. 12 listopada 1920 roku wydały szereg aktów prawnych dotyczących funkcjonowania administracji rządowej, parlamentu oraz naczelnego dowództwa sił zbrojnych URL.

Po rozmieszczeniu armii ukraińskiej w obozach, władze URL rozpoczęły aktywną działalność nad konsolidacją politycznej emigracji ukraińskiej. Na przełomie 1920/1921 roku na terenie Polski przebywało około 50 tysięcy jeńców Czerwonej Ukraińskiej Halickiej Armii, Ukraińskiej Halickiej Armii, internowanych cywilnych osób, internowanej armii Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz pracowników administracji państwowej Ukraińskiej Republiki Ludowej. Wśród żołnierzy i osób cywilnych URL było około 100 generałów, 4 tysiące oficerów, 65 posłów parlamentu ukraińskiego, 14 ministrów, około 1 680 urzędników państwowych. Na terenie Polski znalazło się także mienie armii URL. Było ono przejęte przez Komisję Likwidacyjną Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego przy udziale Komisji Armii URL pod przewodnictwem wiceministra spraw wojskowych gen. Pawła Kudriawcewa pracujących, w miejscu początkowej koncentracji internowanej armii ukraińskiej, w Ramowanym Siole³⁷.

Miejscem działalności struktur emigracyjnych władz URL był hotel „Bristol” w Tarnowie. Po kilkutygodniowych przygotowaniach i międzypartyjnych dyskusjach, 3 lutego 1921 roku odbyło się inauguracyjne posiedzenie, powołanego przez 10 ukraińskich partii i związków zawodowych (Ukraińskiej Partii Socjalistów-Federalistów, Ukraińskiej Partii Socjalistów-Samostijnyków, Ukraińskiej Partii Chliborobiw Demokratów, Ukraińskiej Partii Ludowych Demokratów, Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii, Ukraińskiej Włościańsko-Demokratycznej Partii, pracowników poczty i telegrafu, kolejarzy, spółdzielców i ziemian), parlamentu na uchodźstwie – Rady Republiki – złożonego z 67 deputowanych. Przewodniczącym został prof. Iwan Feszczenko-Czopiwski, minister URL w dwóch ekipach rządowych, a późniejszy wybitny naukowiec, profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, autor licznych publikacji w kilku europejskich językach, członek międzynarodowych organizacji naukowych; zastępcą inż. Pyłyp Pylypczuk, a sekretarzem Serhij Baczynski³⁸. Jednocześnie z parlamentem działalność prowadziła, powołana w tym samym czasie, Wyższa Rada Wojskowa z jej przewodniczącym gen. płk. Mykołaj Junakowem, b. profesorem Mikołajewskiej Akademii

Sztabu Generalnego w Petersburgu, szefem sztabu Atamana Głównego Symona Petlury (zmarł w Tamowie w 1931 roku i pochowany z udziałem kompanii honorowej WP) oraz rząd URL z premierem Wiaczesławem Prokopowyczem³⁹.

Dbok zagadnień natury strategicznej, jak zasady funkcjonowania emigracyjnych struktur rządowych na emigracji, przygotowywania kadr do objęcia władzy po uzyskaniu niepodległości Ukrainy, funkcjonowania cerkwi narodowej, systemu oświaty, rozwoju ekonomicznego, polityki w stosunku do zamieszkałych na Ukrainie mniejszości narodowych, odezwy do narodu ukraińskiego i narodów świata (12.03.1921)⁴⁰, Rada Republiki w Tarnowie podjęła już w lutym 1921 roku decyzję o przygotowaniu do wyprawy na Ukrainę kilkutyśięcnej grupy internowanych żołnierzy URL i cywilnych emigrantów, w celu wsparcia działalności funkcjonującego w Kijowie od początku 1921 roku, z inspiracji gen. Jurija Tiutiunnyka, Dgólnoukraińskiego Komitetu Powstańczego, wywołania powstania i przejęcia władzy. Powrotowi na Ukrainę podporządkowane było życie obozowe. Zgodnie z polsko-ukraińskim porozumieniem, internowana armia ukraińska zachowała w obozach swą strukturę organizacyjną z pełną obsadą dowódczą. W każdym obozie funkcjonowały dwie komendantury – ukraińska i polska. Wydawano codzienne rozkazy związane z organizacją życia obozowego. Oto fragment pierwszego rozkazu komendanta zgrupowania armii URL w Łańcucie gen. Ołeksandra Pylkewycza: „15 grudzień 1920 rok, m. Łańcut. § 1 – Z dniem dzisiejszym objąłem dowództwo nad wojskiem ukraińskim w Łańcucie. Podstawa: Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych. § 2 – Swoim zastępcą mianuję komendanta Szkoły Dflcerskiej (Junackiej Szkoły) gen. Mykołę Szapowata”. W dalszej części rozkazu przypomniano regulamin życia obozowego, rozkład zajęć, organizację wyżywienia i korzystania ze stołówki oficerów, szeregowców, członków rodzin, dzieci (§ 12). Rozkazem powołano komisję oświaty, dyrektora teatru, dyrygenta orkiestry, kierownika biblioteki, referenta zaopatrzenia itp.⁴¹ Dd pierwszych dni życia obozowego kontynuowała pracę Szkoła Dflcerska (Spilna Junacka Szkoła) z trzema

specjalnościami: piechoty, artylerii i kawalerii. Jak już wspomniano komendantem szkoły był gen. Mykoła Szapował, a wykładowcami między innymi byli: gen. gen. Serhij Diadiusza, Serhij Kutżynski, Dłeksandr Porochowszczykow, Wałentyn Trutenko, Borys-Palij Nejito, Illa Martyniuk, Mykoła Jełczaninow, Mykoła Junakiw, Wsewołod Petriw, płk Dłeksandr Hodyło-Hodłewski, ppłk Warfołomij Jewtymowycz, ppłk Mykoła Łorczenko, płk Puczkiwski, sotnik Sawa Jaškewycz⁴². Równocześnie ze szkołą oficerską zorganizowano szkoły podoficerskie w Łańcucie, Wadowicach, Kaliszu. W kwietniu 1921 roku w obozie Łańcut odbył się zjazd oficerów wydziałów kulturalno-oświatowych z obozów i dywizji. Postanowiono powołać, poza gimnazjami w Łańcucie i siedzibą władz URL w Tarnowie, także gimnazjum w Kaliszu oraz gimnazjum (szkołę płastuniw-skautów) z internatem w obozie Szczypiorno k. Kalisza. Zgodnie z postanowieniem, w czerwcu 1921 roku powołano w Łańcucie Ukraiński Uniwersytet Narodowy z czterema wydziałami: matematyczno-przyrodniczym, historyczno-filologicznym, ekonomicznym i wojskowym⁴³. Początkowo studiowało na czterech wydziałach 585 słuchaczy, a w drugim półroczu po przeniesieniu obozu do Strzałkowa – 758, w tym na wydziale wojskowym 235 osób. Natomiast w obozie Kalisz, w drugiej połowie 1921 roku uruchomiono kursy akademickie oficerów sztabowych. Program kursów opracował i wcielił w życie gen. por. Serhij Diadiusza⁴⁴.

Doprócz szkolenia kadry oficerskiej rozwijano system oświaty ogólnej i zawodowej dla wszystkich żołnierzy. Jednocześnie, mając na uwadze powrót na Ukrainę, dużo uwagi poświęcano właściwemu zabezpieczeniu środków materialnych dla przebywającej w obozach armii, prawie tysięcznej grupie inwalidów wojennych, kilkutysięcznej grupie studentów na wyższych uczelniach w Polsce i Czechosłowacji, środków na naukę dzieci oficerów w szkołach ukraińskich w obozach oraz w Przemyślu i Równem itp. Niezależnie od tego, trudnym problemem były sprawy związane z wyciszaniem niepokoju w obozach intemowania powstałych po podpisaniu przez Polskę układu ryskiego. W sprawie tej wszystkie obozy odwiedzał początkowo do-

wódca Armii URL gen. Mychajło Omelanowycz-Pawłenko i gen. Wsewołod Petriw, a następnie Główny Ataman Symon Petlura w towarzystwie członków Wyższej Rady Wojskowej gen. gen. Mychajła Omelanowycza-Pawłenki, Mykoła Junakowa, Ołeksy Halkina. W sprawę tę włączył się także marszałek Józef Piłsudski i 15 maja 1921 roku spotkał się w Szczypiornie k. Kalisza z generalicją i komendantami ukraińskimi obozów internowania, wypowiadając między innymi często cytowane słowa: „Ja Was panowie przepraszam, ja Was bardzo przepraszam”. W ślad za tym, jesienią 1921 r. licznej grupie generałów i oficerów armii URL władze II RP przyznały wysokie odznaczenia bojowe. Kiedy jednak przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych przybyli do obozu w Szczypiornie k. Kalisza, gdzie zebrali się kandydaci do odznaczeń, w ich imieniu wystąpił gen. Marko Bezruczko, podziękował za uznanie za wspólne walki z bolszewikami, ale oświadczył, że odznaczeń za walki na froncie przyjąć nie mogą w warunkach poniżających godność żołnierską – za drutami obozowymi. (Z rękopisu wspomnień oficera 1. Dywizji Zaporoskiej, płk. N. Awramenki).

Tymczasem członkowie Prezydium Rady Republiki, prof. Iwan Feszczenko-Czopiński, Mykoła Oret, Pawło Zajciw, Andrij Łukasze-wycz, Wiktor Prychodko spotkali się w Warszawie z członkami Prezydium Sejmu RP w celu wyjaśnienia statusu internowanej armii URL w świetle układu polsko-ukraińskiego z 21 kwietnia 1920 roku i traktatu ryskiego. Na postawione pytania, ze strony przedstawicieli Sejmu RP odpowiadał jego marszałek Wojciech Trąbczyński. Oświadczył, że nie traktuje delegacji ukraińskiej jako przedstawicieli władz państwowych URL, ale jako przedstawicieli narodu ukraińskiego i że Polska nadal jest zainteresowana niepodległością Ukrainy. Musi jednak przestrzegać swych zobowiązań w stosunku do Rosji Sowieckiej⁴⁵. Na znak protestu przeciw postanowieniom w Rydze, dymisję złożył gabinet Andrija Lewyckiego. Warto tu wspomnieć, że rozmowy w Sejmie RP odbywały się jeszcze w sytuacji, kiedy działały nie tylko struktury państwowe URL, ale toczyły się walki partyzanckie na Ukrainie, a do ich wsparcia przygotowywano

w porozumieniu z Polską koło 2-tysięczną formację wojskową z zadaniem wyruszenia na Ukrainę i wywołania ogólnoukraińskiego powstania⁴⁶. Decyzje o pochodzie podjęto w lutym, kiedy na terenie Ukrainy działalność prowadziło około 6 tysięcy grup powstańczych. Wiadomość o planowanej wyprawie przedostała się jednak do agentów bolszewickich, którzy dokonali pogromu wśród członków Koordynacyjnego Komitetu Powstańczego, rozstrzeliwując 162 jego członków (tylko 1 ocalał). Stąd między innymi nie spełniły się założenia zorganizowanego jesienią 1921 roku drugiego pochodu w Ukrainę prawie 1,5-tysięcznej Grupy Powstańczo-Partyzanckiej z gen. Jurijem Tiutiunnykiem, której wymarsz odbył się już praktycznie po likwidacji przez bolszewików Koordynacyjnego Komitetu Powstańczego i wspomnianych kilku tysięcy grup powstańczych⁴⁷. Chociaż nie wywołała ona masowego powstania, to jednak w trudnych warunkach pogodowych i przy ciągłym tropieniu przez oddziały bolszewickie grupa „Podolska” – pod dowództwem płk. Mychajła Palija-Sydorianskiego – później płk. Serhija Czornego (525 osób), pokonując od 26 października do 6 grudnia ponad 1500 km, rozbiła dwa pułki bolszewickie, zdobyła brakującą broń (wyruszyła, mając na uzbrojeniu 140 karabinów ręcznych i 4 km), lecz z braku należytej łączności, ze stratami własnymi – 3 zabitych i 25 rannych (w tym d-ca płk Mychajło Palij-Sydorianski), powróciła do Polski.

Bez strat w ludziach powróciła do Polski także „grupa specjalna” (16 oficerów i 14 podoficerów) – koordynacyjno-rozpoznawcza gen. Wasyla Nelhowskiego.

Z ponad 900 osób grupy głównej „Wołyńskiej”, w której składzie był Sztab Powstańczo-Partyzancki z gen. Jurijem Tiutiunnykiem i szefem sztabu płk. Jurijem Otmarsztajnem, do Polski powróciło zaledwie 177 osób. Grupa ta, mając na uzbrojeniu przy przekraczaniu granicy 400 karabinów, 5 km, 500 szabel, 5 koni wierzchowych, 300 kawaleryjskich pik, była cały czas tropiona przez oddziały kawaleryjskie Kotowskiego. Mimo stoczonych zwycięsko kilku walk, nie zdołała dozbroić się, dostała się w okrążenie we wsi Myńki i walcząc z 5-tysięcznym oddziałem

kawalerii i 3-tysięcznym piechoty, pozostawiła na polu bitwy 152 zabitych, 93 rannych, dobitych lub zmarłych z ran, a z 500 wziętych do niewoli 359 zostało następnego dnia rozstrzelanych w m. Bazar. Na polu bitwy śmierć poniosło 261 czerwonooarmistów. Wśród zabitych partyzantów byli tacy, którzy w ostatniej chwili sami odebrali sobie życie, w tym gen. Mychajło Biłyński – kierownik wydziału cywilnego wyprawy, a wcześniej minister spraw morskich, a następnie spraw wewnętrznych URL⁴⁸.

Podobny los spotkał grupę „Besarabską” – gen. Tymisza Hułj-Hułenki, która wyruszyła na Ukrainę w kilka dni po grupie gen. W. Nelhowskiego z terenu Rumunii i miała natychmiast po przekroczeniu granicy wejść w styczność bojową z bolszewikami, by odwrócić uwagę i ułatwić przekroczenie granicy grupie „Podolskiej”⁴⁹.

Mimo tej sytuacji URL nadal funkcjonowała na arenie międzynarodowej, utrzymywała 20 przedstawicielstw konsularnych w krajach Europy Środkowej, a 5 lutego 1921 roku URL uznał rząd Argentyny.

Cały czas obradowała Rada Republiki, a spośród jej ważniejszych postanowień uznać należy opracowanie i rozpropagowanie odezwy do narodu ukraińskiego i narodów świata oraz powołanie gabinetu Wiaczesława Prokopowycza, który w swej działalności kierował się takimi pryncypiami, jak niepodległość Ukrainy, parlamentaryzm, ustrój demokratyczny, równość wszystkich narodowości zamieszkujących Ukrainę wobec prawa, ziemia dla chłopstwa pracującego. Rada Ministrów za jedyne centrum URL uznawała ośrodek, w którym funkcjonują Rada Republiki jako naczelny organ władzy i Symon Petiura jako głowa państwa.

Funkcjonowanie rządu i Rady Republiki URL w Tarnowie śledzone było przez władze w Moskwie. Ale dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego między Polską a Rosją i jej satelitę Ukrainę Radziecką 18 marca 1921 roku, zdecydowano się na wystosowanie do władz Polski protestu 16 kwietnia 1921 roku, pisząc w nim, że w Tarnowie oficjalnie funkcjonuje *improvizowanyj parlament, nazywajuszczyjsia „ukraińska rada republiki”*, co było ich zdaniem

rażącym pogwałceniem punktu 2 preliminariów oraz art. V ryskiego traktatu pokojowego. Odpowiadając na pismo z 29 kwietnia 1921 roku, rząd polski twierdził, że traktat nie został jeszcze ratyfikowany, a pkt 2 preliminariów jest wykonywany, bowiem Polska przestała popierać Symona Petlurę oraz że działalność Rady Ministrów URL na terenie Polski „tolerowano na zasadzie powszechnie obowiązującego wśród ludów cywilizowanych prawa azylu”.

Wobec nacisków strony radzieckiej rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie pozostawał jednak obojętny. W memoriale szefa Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego I. Matuszewskiego znalazł się postulat, aby popierając tę grupę emigracji ukraińskiej, która losy związała z Polską jednocześnie zlikwidować centralne władze URL: Radę Ministrów, Radę Republiki, Misję Dyplomatyczną w Warszawie i Wyższą Radę Wojskową, przekształcając je w organizacje dobroczynne. Zakonspirowane w ten sposób władze wraz z grupą gen. Jurija Tiutiunnyka (późniejszy Sztab Partyzancko-Powstańczy) miały pozostać na terytorium Polski, aby realizować zadania wywiadowcze, a później podjąć próbę odzyskania niepodległości Ukrainy. Nie ulega wątpliwości, że pokój ryski był dla emigracji ukraińskiej ciosem i z biegiem czasu przyczynił się do upadku jej znaczenia.

Mimo wspomnianych koncepcji dotyczących funkcjonowania na terenie Polski emigracyjnych struktur URL, pracowały one nadal, także po rozwiązaniu w 1924 roku obozów internowania, mając swe agendy głównie w Polsce i Francji. Emigracyjny rząd ukraiński prowadził nadal działalność niepodległościową, koncentrując się między innymi na problematyce politycznej, jak apele do światowej opinii publicznej o solidarność z podbitym narodem, prezentowanie tej tematyki na międzynarodowych konferencjach, kongresach, spotkaniach z politykami, sympozjach naukowych, urządzanych konferencjach prasowych, organizowanych odczytach, zwalczaniu mitów o niepodzielności Rosji, opozycji w stosunku do narzuconej narodowi ukraińskiemu Republiki Radzieckiej. Dużo uwagi poświęcano sprawom rozwoju na emigracji placówek naukowych i archiwalnych dotyczących historii Ukrainy, literatury, rozwoju myśli hi-

storiofilozoficznej i społeczno-politycznej. Rozwijano też działalność związaną z dokumentacją i popularyzacją walk niepodległościowych 1917–1921, wydając liczne periodyki, wspomnienia uczestników tych walk. Tylko na terenie Polski w latach 1920–1939 ukazywało się w różnym czasie, ponad 70 tytułów wydawniczych⁵⁰. Dużą uwagę przywiązywano do utrzymywania „pogotowia militarnego” poprzez organizacje kombatanckie, a zwłaszcza towarzystwa b. żołnierzy armii URL w wielu krajach świata, w tym także w Polsce, gdzie od 1926 roku mieściło się centrum koordynacyjne, tj. sztab ministra spraw wojskowych emigracyjnego rządu URL gen. Wołodymyra Sałskiego⁵¹. Obok kierowania pracą funkcjonującego sztabu i przygotowującego plany strategiczne, utrzymywano w pogotowiu w Polsce i innych krajach, kilkutysięczną kadre oficerską. W Polsce grupy oficerskie działały przy ponad 70 oddziałach Ukraińskiego Komitetu Centralnego w RP, który był formą cywilnej organizacji internowanych żołnierzy armii URL zaliczonych w 1924 roku do emigracji politycznej⁵². Między innymi sztab wojskowy opracował na 1.08.1927 roku propozycje struktury organizacyjnej przyszłej armii ukraińskiej z imiennym składem jej sztabu generalnego i kadry oficerskiej zamieszkałej w Polsce, Czechosłowacji, Francji i innych krajach Europy Zachodniej, dokąd wyjechali oficerowie do pracy, a zwłaszcza kontynuacji studiów wyższych. Ogółem rezerwy emigracyjne liczone wtedy na około 2 800 oficerów i ponad 7 000 żołnierzy, w tym: w Polsce – 1 200 oficerów i 5 000 żołnierzy; we Francji – 480 oficerów i 750 żołnierzy; w Czechosłowacji – 340 oficerów i 150 żołnierzy; w Bułgarii – 90 oficerów i 400 żołnierzy; Jugosławii – 20 oficerów i 80 żołnierzy; Rumunii – 126 oficerów i 650 żołnierzy. Możliwości mobilizacyjne emigracji na ziemiach Polski w ciągu 30 dni od ogłoszenia godziny „X” oceniano na 100 tysięcy żołnierzy zgrupowanych w 4 dywizjach piechoty, 1 dywizji kawalerii, pułku artylerii ciężkiej, jednostkach broni technicznej, jednostkach sztabowych, odwodach armii, szkołach wojskowych⁵³. W grupie tej było na terenie Polski ponad 40 generałów (z ponad 70 internowanych w 1920 roku 30 w okresie międzywojennym zmarło w Polsce).

Chociaż wojna 1939 roku zburzyła te plany, to oficerowie b. armii URL, w tym ponad 40 będących w okresie międzywojennym na kontrakcie w Wojsku Polskim (wielu z nich, a między innymi Borys Barwinski, Wasyl Czabaniwski, Wiktor Małeć, Mykoła Steczyszyn, Arkadij Walijski, petro Samutyn, Kostiantyn Smowski, Wasyl Tatarski, Petro Diaczenko zostało przez emigracyjny rząd URL awansowanych do stopni generalskich⁵⁴), uczestniczyli początkowo w wojnie obronnej Polski 1939 roku⁵⁵, niektórzy poświęcili swe życie (major Iwan Mytrus-Wyhowski w szeregach AK⁵⁶). Następnie, kierując się przesłankami patriotycznymi i wiernością złożonej przysięgi *walki ze wszystkimi wrogami Ukraińskiej Republiki Ludowej*⁵⁷ służyli w składzie różnych armii podczas II wojny światowej, w tym w dywizji „Halycyna”, UPA, Schutzmannschaftsbatallion 204 (równoległemu polskiemu 202) utworzonym w 1942 roku w Dębicy⁵⁸. Około tysiąca osób zgłosiło się na przedwiośniu 1945 roku do Ukraińskiej Narodowej Armii organizowanej przez gen. Pawła Szandruka i złożyło przysięgę 25 kwietnia 1945 roku *walczyć pod narodowym sztandarem z bronią w ręku za swój Naród i Ojczyznę-Ukrainę*⁵⁹. Gen. P. Szandruk był uczestnikiem niepodległościowych zmagani 1917–1920 r., w tym legendarnego „pochodu zimowego” armii Ukraińskiej Republiki Ludowej na zaplecze bolszewicko-denkinińskie (6.12.1919–6.05.1920) i wspólnej polsko-ukraińskiej kampanii przeciw bolszewikom 1920 r. Po internowaniu w listopadzie 1920 r. armii URL w Polsce – pułkownik WP, w 1939 roku p.o. dowódcy 29. Brygady walczącej pod Krasnobrodem, ranny – dostał się do niewoli niemieckiej. po wydostaniu się z oflagu k. Wrocławia zamieszkał w Skiemiewicach. Dwukrotnie aresztowany przez gestapo. Nie brał udziału w życiu politycznym do końca 1944 r. W 1945 roku, na prośbę wszystkich ugrupowań ukraińskich został przewodniczącym Ukraińskiego Komitetu Narodowego i organizatorem Narodowej Armii Ukraińskiej. Po II wojnie światowej odznaczony przez emigracyjny rząd polski Krzyżem Virtuti Militari.

Płk armii URL pawło Bazylewski w 1940 roku był aresztowany przez NKWD i osadzony w łagrach stalinowskich. Wraz z kilkuty-

sięczną grupą Ukraińców – żołnierzy Wojska Polskiego, którzy przebywali w niewoli sowieckiej, jak setki innych łagierników, wstąpił do armii gen. W. Andersa, brał udział w szlaku bojowym tej armii i był łącznikiem żołnierzy-Ukraińców ze Związkiem Ukraińców w Wielkiej Brytanii. Po wojnie osiadł w Anglii, awansowany przez emigracyjny rząd URL do stopnia generała, był przewodniczącym Związku Ukraińskich Kombatanów oraz brał udział w działalności innych ukraińskich organizacji emigracyjnych⁶⁰. W Katyniu zginął żołnierz armii URL, a następnie główny kapelan WP dla prawosławnych Symon Fedoronko. Trzej jego synowie, Aleksander – por. pilot lotnictwa polskiego zginął w Anglii, a Orest i Władzisław (podch. AK) – w powstaniu warszawskim⁶¹. Iwan Mytrus-Wyhowski, mjr armii URL, por. WP zginął jako dowódca I Samodzielnego Szwadronu 7. Pułku Ułanów w szeregach AK, a ppłk armii URL, mjr WP Aleksander Kwitko, odznaczył się walecznością w 1939 jako dowódca obrony koszar⁶². W obronie Warszawy zachował się godnie sotnik armii URL, kpt. WP Michał Pikulski, który na propozycję opuszczenia walk, zareagował zdecydowanie, że w takiej sytuacji obowiązkiem żołnierza, także kontraktowego, jest walka w obronie ojczyzny.

Losy internowanych w Polsce żołnierzy armii Ukraińskiej Republiki Ludowej były różne. Około 2 tysięcy podjęło studia wyższe, zwłaszcza w 4 wyższych uczelniach ukraińskich w Czechosłowacji, a także Polsce i innych krajach Europy. Ponad 50 przyjęto na oficerów kontraktowych Wojska Polskiego. Ukończyli oni podchorążówki i Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie (P. Szandruk, P. Diaczenko, M. Palijenko, W. Małec, W. Tatarski, P. Samutyn, I. Zwaryczuk, A. Walijski). Po służbie w różnych formacjach wojskowych, jak już wspomniano, awansowano ich do stopnia generała.

Niektórzy żołnierze URL już w pierwszym roku po internowaniu znaleźli się w szeregach Wojska Polskiego (gen. Paweł Wasylewski i gen. Mikołaj Jasnykiw). Sotnik Arkadij Żylinski na czele 20-osobowej grupy żołnierzy z 1. Dywizji Zaporoskiej, wyostał się w maju 1921 roku z obozu internowania w Wadowicach by wziąć udział w III powstaniu śląskim. Szef sztabu 6 Dywizji Siczowej armii URL

gen. Wsewołod Zmijenko od 1926 roku kierował wywiadem i kontrwywiadem w sztabie ministra spraw wojskowych emigracyjnego rządu ukraińskiego z siedzibą w Warszawie gen. Włodzimiera Salskiego. Generał Mykoła Arkas opuściwszy obóz w Pikulicach pod Przemyślem, był organizatorem i aktorem teatrów na terenie Ukrainy Zachodniej, a w latach 1938–1939 wraz z płk. (później generałem) Serhijem Jefremowem włączył się w organizację sił zbrojnych Ukrainy Zakarpackiej. Podobnie postąpiło wielu oficerów URL. Gen. Wsewołod Petriw uczestniczył w pracach przygotowawczych proklamujących odrodzenie państwa ukraińskiego we Lwowie w czerwcu 1941 roku i został ministrem spraw wojskowych w powołanym tam rządzie. Po upływie miesiąca od powołania, był aresztowany i przebywał w obozach koncentracyjnych do 1944 roku. Inni w czasie II wojny światowej początkowo znaleźli się w niemieckich formacjach pomocniczych, a następnie w Ukraińskiej Powstańczej Armii (płk M. Omelusik, płk Ł. Stupnycki, płk A. Łychodko, płk O. Danytenko, płk Serhij Kutzynski, płk I. Łytwynenko, płk Sowenko, płk Trejko, sotnik M. Dytkewycz, sotnik O. Nowycki)⁶³. Jeszcze inni byli oficerami dywizji „Hałyczyna” (płcy Wiktor Małeć, Borys Barwinski, Jewhen Nykityn, Iwan Rembołowycz, Fedir Hudyma, Josyp Mandzenko; ppłcy Roman Dołynski, Porfyrj Sytenko, Sawa Jaśkewycz, Hryhorij Sosidko, Mykoła Palijenko, sotnicy Andrij Sakowycz, Petro Wynnycki, Wasyl Honczarenko, Chwedir Wynnyk, Petro Sumarokiw, Mychajło Kaszczuk, Awerkij Honczarenko, Dmytro Hamaniw, syn gł. kapelana armii URL Pawła Paszczewskiego (sotnik armii URL, wraz z innymi zginął pod Brodami). Liczna grupa pracująca w różnych instytucjach gospodarczych i społecznych międzywojennej Polski, jak płk Mychajło Krat, kontradmirał Światosław Szramczenko, sotnik Iwan Lutyj-Lutenko, w czasie okupacji niemieckiej włączyła się do organizacji ukraińskich placówek oświatowych i gospodarczych. Miedzy innymi sotnik Iwan Lutyj-Lutenko był dyrektorem Zarządu Powiatowego Ukraińskiej Spółdzielczości w Chełmie, a członkiem zarządu tego związku płk M. Krat. Płk Petro Diaczenko – został oficerem wywiadu niemieckiego, a współdziałając z UPA „Północ” po-

meął w szkoleniu na jej potrzeby łącznościowców w szkole wojskowej w Chełmie. Był też pośrednikiem w nawiązywaniu rozmów przedstawicieli UPA z następcą Symona Petlury, przebywającym w Warszawie w areszcie domowym, Andrijem Lewyckim. Wiosną 1945 roku znalazł się w sztabie gen. Pawła Szandruka organizującego decyzją Ukraińskiego Komitetu Narodowego, Ukraińską Narodową Armię (UNA). Z około 12 tysięcy żołnierzy UNA ponad 1 000 rekrutowało się z Ukrainy Naddnieprzańskiej, w większości b. żołnierzy URL. Prawie 300 z nich zgłosiło się do armii W. Andersa (z terenów II RP), około 1 000 w większości z Ukrainy Zachodniej, pod wpływem egitacji przedstawicieli ZSRR, powróciło na „Rodiną”, reszta po 3-letnich dochodzeniach została uwolniona i znalazła się w różnych państwach Europy Zachodniej i Ameryki⁶⁴.

Liczna grupa oficerów armii URL po zdobyciu wykształcenia cywilnego pracowała w różnych instytucjach w Polsce międzywojennej i powojennej, Czechosłowacji i innych krajach Europy. Wielu z nich znalazło się w gronie wybitnych specjalistów w wybranym zawodzie. Przykładem może być prof. Jurij (Jerzy) Korohoda, podchorąży armii URL, a po ukończeniu studiów w Ukraińskiej Akademii Gospodarczej w Podiebradach i UJ w Krakowie – zastał znanym specjalistą w zakresie hodowli roślin w Polsce; płk Aleksander Laszenko – konsul Ukrainy w Moskwie, podobnie jak urzędnik wojskowy Zynowij Poduszko (obydwaj absolwenci Akademii Sztuk Pięknych w Piotrogradzie), zdobyli sławę jako utalentowani artyści-malarze i wnieśli swój wkład do skarbnicy kultury polskiej. Wielu zostało znanymi działaczami państwowymi II RP, jak chorąży armii URL Stepan Skrypnyk – poseł do Sejmu II RP, a po II wojnie światowej metropolita ukraińskiej Cerkwi prawosławnej; sotnik Serhij Tymoszenko – był senatorem II RP, gen. Mykoła Kowal-Medzwecki – pracownikiem urzędu wag i miar, autorem specjalistycznych geodezyjnych rozwiązań i publikacji naukowych; gen. Paweł Szandruk – współpracownikiem Wojskowego Biura Historycznego i Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, współautorem *Polskiej Encyklopedii Wojskowej* (1934)⁶⁵; płk Mykoła Czyżewski – uczestnik pierw-

szego (1919/1920), a także drugiego (1921 r.), już z terenu Polski, pochodu na Ukrainę, kontynuował prace naukowe swego profesora, Iwana Feszczenki-Czopińskiego – przewodniczącego Rady Republiki w Tarnowie, a następnie profesora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Po II wojnie światowej M. Czyżewski został, jak jego nauczyciel, profesorem AGH. W ślady Czyżewskiego poszedł także drugi oficer armii URL⁶⁶ i uczeń prof. Iwana Feszczenki-Czopińskiego, Mykoła Dubowski, który także został profesorem zwyczajnym AGH w Krakowie. Ich dzieło kontynuowało liczne grono ich dzieci w Polsce powojennej. Jednym z nich jest inż. Paweł Dmytrenko, działacz gospodarczy ze Szczecina, organizator Stowarzyszenia Rodzin żołnierzy b. armii Symona Petlury. Niestety, wytworzona wokół atamana Symona Petlury i jego armii atmosfera polityczna, deportacje do łagrów w 1945 roku w głąb Związku Radzieckiego setek b. oficerów i ich synów⁶⁷, nie pozwoliły zdecydowanej większości ich dzieciom nie tylko utożsamiać się z ideałami swych ojców, lecz także przyznać się do narodowości i pochodzenia.

Przypisy

¹P. P. Żurawski vel Grajewski, *Sprawa ukraińska*, Warszawa 1995, s.7; B. Jakymowycz, *Zbrojni Syły Ukrainy*, Lwów 1996, s. 75.

²D. Doroszenko, *Istoria Ukrainy 1917–1923*, t. 1, Użhorod 1932, s. 79.

³S. Stępień, *Symon Petlura – życie i działalność*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, nr 3, s. 32–33.

⁴D. Doroszenko, op.cit., s. 89; Ł. Szankowskyj, *Ukraińska armia w borot'bi za derżawnist'*, München 1958, s. 14; N. Polonśka-Wasylenko, *Istoria Ukrainy*, t. 2, München 1976, s. 465; O. Udowyczenko, *Ukrajina u wiji za derżawnist'*, Kyjów 1995, s. 8.

⁵S. Stępień, op.cit., s. 33–34; O. Subtelnyj, *Istoria Ukrainy*, Kyjów 1991, s. 302–303; J. Darski, *Towarzysze broni*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie 1917–1947*, Warszawa 1990, s. 3.

⁶ I. Nahajewskij, *Istorija Ukrajinskoji Derżawy dwadciatoho stolittia*, Kyjiv 1993, s. 88.

⁷ S. Stępień, op.cit., 34.

⁸ J. Tynczenko, *Persza ukrajinsko-bilszowyccka wijna – hrudeń 1917 – berezeń 1918*, Kyjiv–Lwiv 1996, passim.

⁹ P. P. Żurawski vel Grajewski, op.cit., s. 8.

¹⁰ R. A. Mańk, *Historyczne tradycje i doświadczenia z niemiecko-ukraińskich stosunków*, [w:] *Polska–Ukraina–Niemcy*, Rzeszów 1996, s. 107.

¹¹ *Encyklopedia ukrainoznawstwa*, t. 1, Lwiv 1993, s. 59; Ł. Szankowskij, op.cit., s. 13.

¹² „Swoboda” 1958, nr 42.

¹³ M. Kozłowski, *Wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, s. 110; M. Łytwin, K. Naumenko, *Istorija ZUNR*, Lwiv 1995, s. 36.

¹⁴ T. Filar, *Bezziemne mogiły ukraińskie na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie*, [w:] *Między sąsiadami*, Kraków 1993, t. 3, s. 17; M. Kozłowski, op.cit., s. 289; T. A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1994, s. 93.

¹⁵ I. Krypjakewycz, *Istorija Ukrajinskocho Wijśka*, Winnipeg 1953, II wyd., s. 458.

¹⁶ T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska*, Warszawa 1937, s. 51.

¹⁷ M. Klimecki, *Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje 1918–1921*, [w:] „Polska i Ukraina”, Toruń 1997, s. 47.

¹⁸ P. Wandycz, *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919–1920*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1967, z. 12, s. 7; A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918–1919)*, Warszawa 1969, s. 233.

¹⁹ M. Klimecki, op.cit., s. 48.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem; W. Hordijenko, *Ukrajinska Halycka Armia*, Lwiv 1991, s. 60–63.

²² M. Klimecki, op.cit., s. 63.

²³ W. Hordijenko, op.cit., s. 67–68.

²⁴ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918–1924*, Toruń 1991, s. 69.

²⁵ *Sąsiedzi wobec wojny 1920 r. Wybór dokumentów*, opr. J. Cisek, Londyn 1990, s. 163–164. Umowa polityczna pomiędzy Polską i Ukraińską Republiką Ludową z 21 kwietnia 1920, s. 165–169. (Konwencja wojskowa pomiędzy Polską a Ukrainą z 24 kwietnia 1920 r.).

²⁶ I. Krypjakewycz, *Istorija Ukrajinskocho Wijśka*, op.cit. s. 568; T. A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1994, s. 75.

²⁷ W. Hordijenko, op.cit., s. 104.

²⁸ M. Sadowśkyj i inni, *Oborona Zamostia*, Toronto 1956, passim; I. Feszczenko-Czopiwśkyj, *Chronika moho žyttia*, Żytomyr 1992, s. 63; A. Suchcycz, *Generalowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, Białystok MCMXCIII, s. 9; T. A. Olszański, op.cit., s. 75; E. Wjszka, *6 Stritecka Dywizija w oborowi Zamostia*, „Nasze Slovo”, Warszawa 1997, nr 32–35.

²⁹ AAN, W-wa, Akta E. Piltza 162, k. 3.

³⁰ P. Szandruk, *Ukrajinska armia w borot'bi z Moskowszczynoju*, „Za derżawnist” 1934, nr 4, s. 207.

³¹ P. Szandruk, op.cit., s. 217.

³² J. Piłsudski, *Pisma, mowy, rozkazy*, Warszawa 1933, t. 5, s. 193.

³³ Centralny Derżawnij Archiw Wyższych Orhanij Włady (dalej CDAWOW), f. 1429, op. 2, spr. 32, k. 69.

³⁴ Ibidem, k. 70.

³⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Zespół Akt, Sprzymierzona Armia Ukraińska, sygn. 380.3/138-Spysok widprawlenych transportiw UNR po zaliznyciam Reczipospolytoji Polszcza w hłybynu kraju.

³⁶ T. A. Olszański, op.cit., s. 77.

³⁷ CA MSW, E-II-28, t. 4, Oprac. 2 Ekspozytury z 11.02.1937, LDz 708/II/2/37; S. Mikulicz, *Prometeizm w Polsce II RP*, Warszawa 1971, s. 103–104; S. Petlura, *Statti*, Kyjiv 1993, s. 232.

³⁸ I. Feszczenko-Czopiwśkyj, *220 dniw Rady Respubliki-parlamentu UNR na emihraciji w Tarnowie (8 sicznia – 15 serpnia 1921 r.)*, fragmenty maszynopisu przekazanego przez córkę autora, passim; „Wola” 1921, t. 1, nr 10, s. 472.

³⁹ I. Feszczenko-Czopiwśkyj, op.cit., s. 4.

⁴⁰ I. Mazepa, *Ukrajina w ohni i buri rewoluciji 1917–1921*, t. III, Praha 1943, s. 69.

⁴¹ CAW, Zespół Akt, Sprzymierzona Armia Ukraińska. Sygn.380.13.7.

⁴² CAW, Zespół Akt, Sprzymierzona Armia Ukraińska. Sygn.380.2/-231, 232, 234, 235 – Ankiety personalne.

⁴³ Wjśkowyj fakultet Ukrainśkoho Narodnoho Unjwersytetu w tabori Łańcut – Strzałkowo, „Litopys Czerwonoji Kałyny” 1931, nr IV, s. 19–20 I nr V, s. 20–22.

⁴⁴ CAW, Zespół Akt, Sprzymierzona Armia Ukraińska. Sygn.380.7/1–3 – Kursy skrócone oficerów sztabowych.

⁴⁵ I. Feszczenko-Czopiwśkyj, op.cit., passim.

⁴⁶ I. Feszczenko-Czopiwśkyj, op.cit.; R. Żerelik, *Rząd i Rada Ukraińskiej Republiki Ludowej w Tarnowie w okresie 1920–1922*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, nr 3, s. 207; *Rada Ukraińskiej Republiki Ludo-*

wej. *Z dziejów Ukraińskiego Parlamentaryzmu na emigracji*, „Sobótka” 1996, 1–3, s. 276; J. Tiutiunnyk, *Z Polakamy proty Wkraini*, Charków 1924, passim; D. Herczaniwśkyj, *Wyhnaty okupanta*, München 1963, passim.

⁴⁷ D. Herczaniwśkyj, op.cit.

⁴⁸ Ibidem, passim

⁴⁹ D. Herczaniwśkyj, op.cit., s. 50.

⁵⁰ E. Wiszka, *Prasa obozowa żołnierzy armii URL internowanych w Pikułicach, Łańcucie, Wadowicach, Piotrkowie Tryb. i Strzałkowie w latach 1920–1922*, maszynopis w posiadaniu autora; CAW, Zespół Akt. Sprzymierzona Armia Ukraińska. sygn. 38 Prasa; Pr. yzmurenko, „Litopys Czerwonoji Kałyny”, roczniki 1930–1931; S. Nariżnyj, *Kulturna pracia ukrajinskoji emihraciji miż dwoma wojnami*, [w:] *Ukrajinska emihracija*, cz. 1, Praha 1942, passim; E. Misilo, *Spis tytułów prasy ukraińskiej w drugiej RP 1918–1939*, Warszawa 1983, passim.

⁵¹ S. Petlura, *Obecna ukraińska emigracja i jej zadania (Suczasnna ukrajinska emihracija ta jiji zawdannia)*, [w:] S. Petlura, *Statti, lysty, dokumenty*, New York 1956, s. 300–341.

⁵² S. Mikulicz, op.cit., s. 108.

⁵³ CAW, Zespół Akt. Sprzymierzona Armia Ukraińska. sygn. 380.2.76 (Plan mobilizacji emigracji); 380.2.26. – Notatka o stanie b. armii URL na emigracji (1928/1929);

⁵⁴ O. Kolańczuk, M. Łytwyn, K. Naumenko, *Heneralitet ukrajinskich wyzwolnych zmahar 1917–1945*, Lwiv 1995, s. 7; M. Zymomria, *U winok znamennoho juwileju: Do 80-riczczia Ukrajinskoji Narodnoj Respubliki*, [w:] „Zema”, Paris–Lwiv–Zwickau 1998, red. Ihor Tracz, cz. 4–5, s. 316–317.

⁵⁵ A. Walijskyj, *Gen. Wołodymyr Sałśkyj*, „Wisti Kombatanta” 1965, nr 5 (21), s. 36.

⁵⁶ T. Kryska-Karski, *Straty korpusu oficerskiego 1939–1945*, Londyn 1996, s. 284.

⁵⁷ Tekst przysięgi wojskowej z 1919 r., „Wisti Kombatanta” 1993, nr 1, s. 40.

⁵⁸ G. Motyka, *Polski policjant na Wołyniu*, „KARTA” 1998, nr 24, s. 127; W. Tatarśkyj, *Pid czotyrima praporamy*, München 1959, s. 96.

⁵⁹ P. Szandruk, *Historyczna prawda o Ukraińskiej Armii Narodowej*, „Kultura” 1965, nr 6/212, s. 86–107.

⁶⁰ „Ukrajinska Dumka” listopada 1981 r. (Nekrolog); T. A. Olszański, op.cit., s. 167; R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, Warszawa 1993, s. 324.

⁶¹ Ibidem, s. 29.

⁶² CAW, Zespół Akt. Sprzymierzona Armia Ukraińska. Sygn. 380.2/242; T. Kryska-Karski, op.cit. s. 284.

⁶³ R. Petrenko, *Litopys Ukrajinškoji Powstańškoji Armiji*, Toronto–Lwiv 1997, t. 27, s. 119–122;

⁶⁴ W. Budnyj (red.), *Rimini 1945–1947*, New York 1979, passim.

⁶⁵ R. Torzecki, op.cit., s. 324.

⁶⁶ I. Bohun, I. Feszczenko-Czopiwśkyj, *Ukrajinśkyj Katendar*, Warszawa 1979, s. 99.

⁶⁷ M. Golon, *Represje NKWD wobec społeczności ukraińskiej na Pomorzu w 1945 r.*, [w:] *Polska i Ukraina*, Toruń 1997, s. 495.

Józef Piłsudski – polski mąż stanu

Pozycja Polski na konferencji pokojowej w Wersalu nie była zbyt klarowna. Pojawienie się Józefa Piłsudskiego na czele państwa przyjęte zostało z pewnym niepokojem. Wiązało się to nie tylko z faktem, że walczył on przez pewien czas po stronie państw centralnych, ale głównie z jego wizją państwa polskiego rozciągającego się daleko na wschód, tak terytorialnie, jak i politycznie.

Piłsudski był socjalistą i starym przeciwnikiem politycznym Romana Dmowskiego, który stał na czele Komitetu Narodowego – uznano go formalnie na arenie międzynarodowej jako jedynego rzecznika narodu polskiego, jeszcze przed zakończeniem wojny. Problem ten Naczelnik Państwa rozwiązał pragmatycznie. Dmowskiego wyznaczył na przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję pokojową, a Paderewskiego mianował premierem i ministrem spraw zagranicznych. Przyjęcie obu propozycji przez zainteresowanych legitymizowało w pewnym stopniu, wobec Zachodu, władzę Piłsudskiego. Decyzje te zaowocowały oficjalnym zaproszeniem delegacji polskiej, w dniu 15 stycznia, do udziału w konferencji oraz formalnym uznaniem rządu polskiego przez Radę Najwyższą Mocarstw Sprzymierzonych¹.

Józef Piłsudski miał świadomość, że fakt anulowania 29 sierpnia 1918 r. przez Radę Komisarzy Ludowych z Leninem na czele

wszystkich porozumień w sprawie rozbiorów Polski związany jest z myślą Lenina o komunistycznej Polsce. Wiązało się to z „eksportem” rewolucji na zachód oraz z obawą przed porozumieniem bolszewików z komunistami niemieckimi. Stąd też dążenia Piłsudskiego do zepchnięcia Rosji Radzieckiej, jak najdalej na wschód. Nakreślił on sobie wtedy dwa cele: pierwszy, przyłączenie ziem należących do Polski w dobie przedrozbiorowej, a drugi, stworzenie warunków narodom nierosyjskim do oderwania się od Rosji.

Formalna decyzja Rady Najwyższej dotycząca granicy polsko-rosyjskiej została podjęta 8 grudnia 1919 r. Zgodnie z sugestią Rady miała ona przebiegać w sposób zbliżony do granicy z carską Rosją po trzecim rozbiorze Polski. Rada Najwyższa nie uważała tej decyzji za ostateczną – wyraźnie zastrzegła ona prawo Polski do terytoriów „położonych na wschód”. W tym okresie jednostki Armii Czerwonej stały około 400 km od linii wytyczonej przez Radę. Kierownictwo radzieckie, obawiając się nawiązania nieformalnych kontaktów Piłsudskiego z rozproszonymi wojskami Denikina, zaoferowało linię zawieszenia broni wysuniętą daleko bardziej na wschód niż linia zaproponowana przez sojuszniczą Radę Najwyższą.

Piłsudski zdawał sobie sprawę, że jest to wybieg, bowiem dotarły do niego informacje o przygotowywanej przez Rosjan ofensywie. Jednocześnie Francja i Wielka Brytania nie miały wyrobionego zdania, jak mają postępować Polacy. Konsultacje przeprowadzone w tej kwestii przez wysłannika Piłsudskiego do Paryża i Londynu, Stanisława Patka okazały się bezowocne. W tej sytuacji marszałek poinformował Moskwę o gotowości do podjęcia negocjacji pokojowych. Jednakże warunki, jakie postawili Rosjanie – natychmiastowe zawieszenie działań na wszystkich frontach, były dla Piłsudskiego nie do przyjęcia. Akceptował on jedynie lokalne zawieszenie broni do czasu zakończenia negocjacji. Negocjacje nie doszły do skutku, bowiem marszałek nie szukał pokoju, lecz przygotowywał się do wyrwania Ukrainy spod wpływu bolszewików, którzy zdobyli Kijów 19 lutego 1919 r. Rząd polski obserwował te wydarzenia z niepokojem i 24 maja 1919 r. podpisał tymczasowe porozumie-

nie polsko-ukraińskie. Na jego podstawie Polacy uznali dawną rosyjską Ukrainę za niepodległe państwo i zadeklarowali w razie potrzeby pomoc militarną. W zamian za to Ukraińcy rzekli się swych roszczeń do Galicji Wschodniej i zachodniego Wołynia. Kijów przechodził z rąk do rąk. Wyparci zeń zwolennicy niepodległej Ukrainy wycofali się na ziemie pod jurysdykcją polską i 2 grudnia zwrócili się do rządu polskiego z prośbą o pomoc militarną.

W wyniku prowadzonych negocjacji Piłsudski powziął decyzję o podjęciu działań, w rezultacie których Ukraina miała być wyzwolona z rąk bolszewików. Tajne negocjacje doprowadziły do podpisania, w dniu 21 kwietnia 1920 roku, sojuszu z Petlurą, a w trzy dni później – tajnej konwencji wojskowej. W efekcie tej ostatniej ruszyła ofensywa na Kijów. Ta decyzja marszałka omal nie doprowadziła do upadku dopiero co wskrzeszonego państwa. Wprawdzie siły polsko-ukraińskie weszły do Kijowa 8 maja, ale sukces był krótkotrwały. Już 11 czerwca sprzymierzeńcy musieli opuścić Kijów. Wkrótce został wydany rozkaz generalnego odwrotu. Przez niespełna trzy tygodnie sytuacja na froncie stała się groźna. Armia Czerwona swym północnym skrzydłem zajęła Włno, południowe skrzydło maszerowało na Lwów, a centrum zaczęło zagrażać Warszawie.

Manewry dokonywane na froncie przez Piłsudskiego nie poprawiały sytuacji. W Warszawie zapanował chaos i lęk. Rząd upadł 9 czerwca, kolejny, pod kierownictwem Władysława Grabskiego, powołany został dopiero 25 czerwca. Oznaczało to wzmocnienie zaplecza politycznego Piłsudskiego. Grabski wyjechał niezwłocznie do Spa w Belgii, gdzie debatowała Rada Najwyższa, aby prosić o pomoc wojskową lub w mediacjach. W Spa czołową rolę odgrywał Lloyd George. Postawił on Grabskiemu twarde warunki dotyczące linii zawieszenia broni, przyszłości rejonu Cieszyna, Galicji Wschodniej i statusu Gdańska. Grabski warunki te przyjął w zamian za mediację brytyjską. W razie jej odrzucenia sprzymierzeni mieli udzielić Polsce wszelkiej „możliwej” pomocy.

Rząd radziecki odrzucił mediację brytyjską. 20 lipca Foreign Office poinformowało Moskwę, że Polacy godzą się na natychmiasto-

we negocjacje. Odzewem ze strony rosyjskiej było kontynuowanie ofensywy Armii Czerwonej. Jej jednostki na początku sierpnia zbliżyły się do Warszawy. Grozą powiało nad losami Polski. Sytuacja na polu walki zmieniła się diametralnie po zwycięstwie Polaków na przedpolach Warszawy. Armia Czerwona zbyt rozciągnęła swe siły. Manewr oskrzydłający wojsk polskich oraz zwycięska bitwa warszawska zmusiły siły rosyjskie do odwrotu. Mimo odrzucenia przeciwnika daleko na wschód, władze polskie zaproponowały negocjacje. Wynikało to z wyczerpania sił i środków. Moskwa przystała na to bezzwłocznie, akceptując by miejscem obrad była Ryga. Traktat ryski podpisano 18 marca 1921 r. W myśl jego postanowień uzgodniono ostateczną granicę pomiędzy państwami, ustanowiono pokój i proklamowano zasadę nieagresji i niemieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony.

15 marca 1923 r. Rada Ambasadorów uznała granice uzgodnione w traktacie ryskim za dopełnienie artykułu 87 traktatu z Saint-Germain. Stany Zjednoczone uznały je oficjalnie 5 kwietnia 1923 r.

Trudno mówić o Józefie Piłsudskim bez wspomnienia o losach Wilna po zakończeniu I wojny światowej. 5 stycznia 1919 roku Armia Czerwona weszła do miasta. 19 kwietnia Polacy wyparli z niego bolszewików. Józef Piłsudski miał w tym okresie nadzieję, że Litwę, Ukrainę i Białoruś uda się połączyć z Polską w formie federacji, konfederacji lub sojuszu. To zainspirowało marszałka do wydania 22 kwietnia odezwy do „mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Był bardzo rozczarowany tym, że nie spotkała się ona z pozytywną reakcją ze strony Litwinów.

W lipcu 1920 roku jednostki Armii Czerwonej ponownie okupowały Wilno, a następnie „zwróciły” miasto Litwinom w formalnym traktacie z 12 lipca 1920 roku, zyskując w zamian neutralność Litwy w wojnie z Polską. Rząd polski wniósł skargę do Ligi Narodów, że Rosja bolszewicka nie ma prawa do dysponowania miastem. Skarga nie spotkała się z pozytywnym oddźwiękiem. W sierpniu Piłsudski świadomie zabronił zdobywania Wilna. Liczył, że tym zyska przychylność Litwinów dla swych federalistycznych planów. 5 września 1920

roku Warszawa zwróciła się do Ligi Narodów o mediację w konflikcie polsko-litewskim. Liga skierowała do Polski specjalną komisję z płk. Cardignym na czele. W wyniku jej działania 7 października pomiędzy polską a Litwą został zawarty rozejm. Tak ustalono linię demarkacyjną, że Wilno było po stronie litewskiej. Porozumienie miało obowiązywać od 9 października 1920 roku. W noc poprzedzającą jego wejście w życie gen. Lucjan Żeligowski wkroczył do Wilna i ustanowił rzekomo niepodległą, a faktycznie podporządkowaną Polsce, Litwę Środkową. Dywizja Żeligowskiego składała się w głównej mierze z Polaków – mieszkańców Wilna. Piłsudski oficjalnie odcinał się od akcji generała. Francja i Wielka Brytania drogą dyplomatyczną zażądały zwrócenia Wilna Litwinom. Marszałek zignorował te żądania, a po kolejnych naleganiach zgroził, że poda się do dymisji i wyjedzie do Wilna jako „zwykły obywatel” i bronić będzie tam interesów swoich żołnierzy i polskiej ludności. Popularność marszałka w tym czasie była tak wielka, że Francja i Wielka Brytania musiały się pogodzić z faktami dokonanymi.

Formuła niepodległej Litwy Środkowej przestała istnieć po wyborach powszechnych z 8 stycznia 1922 roku. Wzięło w nich udział 64% obywateli. Wybrani deputowani 20 lutego zwrócili się o formalne przyłączenie Wilna do Polski. W parę tygodni później, po głosowaniu w sejmie formalnie włączono miasto do Polski.

15 marca 1923 roku Rada Ambasadorów oficjalnie uznała wschodnie granice Polski, a stałe rządy w Wilnie nie były kwestionowane². Polska zajmowała wówczas powierzchnię 838 tys. km² i miała 27 mln mieszkańców.

Budowa struktury państwa polskiego rozpoczęła się w politycznej i administracyjnej próżni. Organizowanie administracji rozpoczęto od podstaw. 17 marca 1921 r. sejm przyjął ustawę konstytucyjną. Była ona wzorowana na rozwiązaniach francuskich. Ówczesny sejm dzielił się na wiele klubów, co nie usprawniało jego działalności. Sytuacja międzynarodowa też nie była klarowna. Czesi nie patrzyli na Polaków zbyt łaskawym okiem z powodu Cieszyna. Podobnie było z Litwinami – kością niezgody było Wilno.

Niemcy z determinacją dążyli do zmiany swych granic wschodnich. Dążenie to stało się trwałym elementem ich polityki zagranicznej. Zdecydowanym zwolennikiem tak rozumianej polityki zagranicznej był gen. Hans von Seeckt kierujący od listopada 1919 r. zakamuflowanym sztabem generalnym. 9 lutego 1920 roku w trakcie spotkania z oficerami sztabowymi wysunął koncepcję ataku na Polskę. Zakładała ona współpracę z Rosją przy napaści na Polskę oraz wspólną ofensywę z Armią Czerwoną na Francję i Wielką Brytanię³. W konsekwencji takiego myślenia 16 kwietnia 1922 r. zawarty został niemiecko-radziecki traktat w Rapallo. Wzbudził on uzasadniony niepokój w Polsce.

16 grudnia 1922 roku został zamordowany pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Gabriel Narutowicz. Rządy w Polsce, wkrótce po tym wydarzeniu, przeszły w ręce prawicowej koalicji. Marszałek Piłsudski w tym czasie zajmował się jedynie sprawami wojskowymi. Odmówił przyjęcia godności prezydenckiej, mimo że taka propozycja padła ze strony sejmu. Kolejnym pociągnięciem Piłsudskiego było podanie się do dymisji, ze stanowiska szefa sztabu generalnego, w maju 1923 roku.

Nie najlepsza była sytuacja gospodarcza Polski. Trwała „wojna celna” z Niemcami. Nieco poprawiło nasz bilans handlowy wejście na rynki: brytyjski, skandynawski i krajów bałtyckich. Rządy amerykański i angielski podjęły bez porozumienia z Polską rozmowy z Niemcami w sprawie polsko-niemieckiego „porozumienia gospodarczego” w zamian za modyfikację granic polsko-niemieckich.

Sytuacja wewnętrzna Polski również daleka była od ideału, ciągłe kryzysy gabinetowe nie sprzyjały normalizacji życia. Rozdrobniony sejm nie był w stanie stworzyć zwartej koalicji, która mogłaby utworzyć silny rząd.

W maju 1926 roku, Józef Piłsudski zdobył władzę, dokonując zamachu stanu. Decyzję taką podjął marszałek w przekonaniu, że parlamentarno-demokratyczny system rządów nie jest w stanie stworzyć solidnych podstaw do odbudowy państwa. Należy zgodzić się z Włodzimierzem Suleją, autorem biografii marszałka, który napi-

sał: „Konsekwencją wydarzeń majowych roku 1926 było stopniowe odchodzenie od ustrojowego modelu zapisanego w ustawie konstytucyjnej z marca 1921 roku. System parlamentarno-gabinetowy wypierany był przez polską odmianę autorytaryzmu. Odmianę ściśle związaną z osobą Józefa Piłsudskiego”⁴.

Marszałek konsekwentnie uważał Rosję za głównego wroga. Stąd też dążył do negocjacji z Niemcami. Rozmowy podejmowane z Niemcami w Lidze Narodów, przez polskiego ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, nie przynosiły pozytywnych rezultatów.

W grudniu 1926 roku w Kownie dokonano przewrotu, jego konsekwencją było wejście w ostrą fazę zadawnionego konfliktu polsko-litewskiego. Nowe władze litewskie zaczęły stosować represje wobec Polaków mieszkających na Litwie. W ramach retorsji na Wileńszczyźnie zamknięto litewskie seminarium nauczycielskie i kilkanaście szkół, do więzień trafiła grupa działaczy mniejszości litewskiej. Zarówno te wydarzenia, jak i wizyta Piłsudskiego w Wilnie w rocznicę akcji Żeligowskiego, stały się podstawą żądań litewskich skierowanych do Ligi Narodów, by zapobiegła jakoby przygotowywanej przez Polskę interwencji. W grudniu 1927 roku Piłsudski sam pojechał do Genewy. Poruszył tu dwie kwestie. Pierwsza dotyczyła stosunków z Litwą i miała miejsce na tajnym posiedzeniu Rady Ligi. Marszałek, nie bacząc na dyplomatyczne konwenanse, zadał pytanie litewskiemu premierowi Voldemarasowi: „pokój czy wojna?”, ten skonsternowany stwierdził, że stan wojny pomiędzy oboma państwami nie istnieje. Tym samym sprawa konfliktu została wyjaśniona. Druga, dotyczyła stosunków z Niemcami. Marszałek spotkał się w cztery oczy z ministrem spraw zagranicznych Niemiec Stresemannem. Obaj rozmówcy zgodzili się, że należy dążyć do polepszenia wzajemnych stosunków bez użycia siły. Mimo tej deklaracji, do 1933 roku główną zasadą polityki niemieckiej wobec Polski było unikanie ich normalizacji.

Po zamachu majowym francuska opinia publiczna była krytyczna wobec Polski. Krytycyzm ten spotęgowany został w 1930 roku, kiedy to bezpodstawnie aresztowano kilku przywódców opozycji,

m.in. Wincentego Witosa, Wojciecha Korfanteo, Władysława Kiernika, Kazimierza Bagińskiego, Adama Ciołkosza, Hermana Liebermana i Adama Pragiera.

Rozdźwięk pomiędzy Paryżem a Warszawą pogłębił się na rozpoczętej w lutym 1932 roku w Genewie konferencji rozbrojeniowej. Piłsudski uważał rozbrojenie Niemiec postawione w części V traktatu wersalskiego „za trwały element europejskiego bezpieczeństwa”. Sprzeciwiał się jakimkolwiek kompromisowi w tej sprawie, nie ukrywał swoich obaw co do polityki francuskiej w tej kwestii. Twierdził, że „pozwolić [Niemcom] na posiadanie broni, oznacza przegrać”⁵.

2 listopada 1932 roku dokonana została zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Augusta Zaleskiego, którego Piłsudski uznał za zbyt profrancuskiego, zmienił Józef Beck. Dla nowego ministra marszałek był wcieleniem wszystkich cnót, a jego koncepcje – ostatnim słowem polskiej racji stanu.

Francja w 1934 roku wystąpiła z inicjatywą utworzenia tzw. paktu wschodniego. Jego sygnatariuszami miały zostać: Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, kraje bałtyckie i Niemcy. Francja miała zawrzeć wtedy układ o wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim i jeśliby sobie życzył Berlin, również z Niemcami. Ponieważ była związana sojuszami z Polską i Czechosłowacją, miała być gwarantem całego systemu. Polska, kraj kluczowy dla tego projektu ze względu na położenie geograficzne, grała na zwłokę. W dniach 22–24 kwietnia 1934 roku złożył wizytę w Warszawie Jean-Louis Barthou – twórca koncepcji paktu wschodniego. Sugerował on rewizję polsko-francuskiej konwencji wojskowej. Spotkał się ze zdecydowaną dezaprobatą piłsudskiego. Francuzi chcieli, czyniąc te propozycje, wyeliminować swe zobowiązania w przypadku konfliktu polsko-radzieckiego. W kilka tygodni później Barthou złożył ponownie wizytę w Warszawie. Tym razem starał się przekonać piłsudskiego do paktu wschodniego. Marszałek i w tej sprawie był nieugięty. Jego opozycja wobec paktu doprowadziła do podpisania sojuszu francusko-radzieckiego i francusko-czechosłowackiego w maju 1935 roku.

Zasadniczym celem J. Piłsudskiego, o czym już wielokrotnie pisano, było doprowadzenie do powstania niepodległej Ukrainy z wybitnym działaczem narodu ukraińskiego Symonem Petlurą na czele. Nie okupacja Ukrainy, także – nie podporządkowanie jej poprzez inne formy powiązań, ale samodzielność z nadziejami na wzajemne powiązania sojusznicze⁶. Takie były nadzieje Józefa Piłsudskiego, który rządził Polską od roku 1926 i zmarł 12 maja 1935 roku.

Przypisy

¹ W skład Rady Najwyższej Mocarstw Sprzymierzonych wchodził przedstawiciel Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii i Stanów Zjednoczonych.

² J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945*, Warszawa 1992, s. 68.

³ Tamże, s. 76.

⁴ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 315.

⁵ J. Karski, op.cit., s. 102.

⁶ *Józef Piłsudski i społeczeństwo polskie w walce o niepodległość*, red. A. Wirski, Koszalin 1997, s. 30.

Aspekty odzyskania niepodległości przez Polskę

Od wielu lat przez Polskę na początku listopada przetacza się fala dyskusji nad odbudową państwa polskiego po rozbiorach. Przybiera ona formę sesji naukowych, sympozjów, artykułów, komentarzy w mediach i wreszcie – monografii historycznych¹. Zjawisko to wzmagają „okrągłe” rocznice. Studiując bibliografię, dostrzega się obfitość publikacji „niepodległościowych” w latach 1978 i 1988. Wiele wskazuje, że obecna 80. rocznica stanowić będzie apogeum tego zjawiska. Jest to zjawisko zrozumiałe, ale trudno oprzeć się refleksji, że pod jednym względem niekorzystne dla nauki historycznej. Otóż „rocznicowość” i obfitość może skłaniać do tworzenia historiografii, która przez Nietzschego była nazywana apologetyczną, przez innych zaś – dydaktyczną, moralizującą czy „brązowniczą”. Bez większego trudu można tam odnaleźć zobrazowanie przestrogi Paula Valéry’ego, iż historia zajmująca się kolekcjonowaniem własnych dobrych postępów i złych uczynków sąsiadów *usypia, oszalałami narody, zasiewa w nich fałszywą pamięć, przerysowuje reakcje, jątrzy stare rany, zakłóca spokój, budzi manię wielkości lub manię prześladowczą, i czyni je zgorzkniałymi,*

*pyszniymi, nieznośnymi i próżnymi*². Jest to szczególnie niebezpieczne dla Polaków, którzy boleśnie doświadczeni w przeszłości są narodem niezwykle mocno wpatrzonym w swoje dzieje. Niestety, nierzadko zmitologizowane, bowiem mity, jako odzwierciedlenie tęsknot i kompleksów, są jednoznaczne i dlatego łatwiejsze do przyjęcia niż rzetelna wiedza. W tym przypadku wydaje się, że narody reagują jak sfrustrowane jednostki.

Pragmatyzm historiografii „brązowniczej” ma swoje źródła w konieczności dostarczania narodowi wzorców i antywzorców, nakazów i zakazów. Nieprzypadkowo w XIX wieku, wieku nacjonalizmów i coraz szczelniejszego zamykania się narodów we własnych państwach, historia została włączona do nauczania powszechnego jako podstawowy czynnik umacniający wspólnotę narodową. Naród polski był w specyficznej sytuacji, ponieważ dopiero w XX stuleciu mógł w pełni dołączyć do tego nurtu, a i to tylko okresowo. Wydaje się, że owa specyfika jeszcze wzmacniała dydaktyzm i moralizatorstwo polskiej historiografii, zwłaszcza „rocznicowej”, która niejednokrotnie operowała mitami i wzbudzonymi przez nie emocjami. Te ogólne refleksje prowadzą do dość oczywistej, lecz nieczęsto w praktyce uznawanej prawdy. Otóż odzyskanie niepodległości po rozbiorach było zjawiskiem nie tylko bardzo złożonym i wielopłaszczyznowym, lecz także mającym swe korzenie w całym XIX stuleciu. Stąd skrótowe omówienie może ocierać się o banały, albo co gorsza – o upraszczające patriotyczne hasła, do których historyk, jeżeli nie chce być propagandystą, to powinien podchodzić z dużym krytycyzmem.

Inspiracją do niniejszych refleksji były słowa Jana Józefa Lipskiego z 1981 roku: *Patriotyzm – to nie tylko szacunek i miłość do tradycji, lecz również nieubłagana selekcja elementów tej tradycji, obowiązek intelektualnej pracy w tym zakresie*³. W tym kontekście wysiłek ponownej interpretacji znanych już faktów ma swoje głębokie uzasadnienie. Zwłaszcza, gdy historyk dostrzeże przejawy „brązowienia” ważnych zjawisk. Wtedy nawet mało odkrywcze rekapitulacje i przypomnienia mają wartość poznawczą. Bowiem – jak

stwierdził Luis Gonzáles – historia psująca dobre samopoczucie jest wiedzą wyzwalającą, a nie wiedzą zniewalającą jak historia „brązownicza”.

Chciałbym zwrócić uwagę na trzy wybrane problemy odzyskania przez Polskę niepodległości. Pierwszym z nich jest rola przypadku w historii Polski, jeśli mianem „przypadku” można nazwać określone usytuowanie geopolityczne. Wydaje się, że niezależny od polskich działań splot okoliczności odegrał decydującą rolę w wydarzeniach z listopada 1918 roku. Jest to okoliczność istotna, ponieważ stawia obchody rocznicowe w znaczeniu odmiennym od powszechnie przyjętego. Otóż 11 listopada nie byłby dniem wieńczącym polski wysiłek niepodległościowy XIX wieku, lecz swoistą ironią losu, która sugeruje jałowość działań niepodległościowych, a Polaków skazuje jeśli nie na fatalizm, to przynajmniej na widzenie ojczyzny we właściwych proporcjach wobec sąsiadów. Przez cały XIX wiek nieszczęściem Polaków był ścisły sojusz między zaborcami. Po nieudanym powstaniu styczniowym było jasne, że dopóki Rosja, Niemcy i Austria są w jednym obozie, dopóty Polska nie może liczyć na niepodległość. Początek pierwszej wojny światowej zmienił ten stan rzeczy. Ale odmiana nie była do końca korzystna. Austro-Węgry i Niemcy stanęły wprawdzie przeciwko Rosji, ale którakolwiek ze stron by nie zwyciężyła – niepodległość Polski nie byłaby jej na rękę. Polacy byli w znacznie gorszym położeniu niż Finowie, Litwini czy Czesi i Słowacy, którzy – używając matematycznej formuły – mieli 50% szans na niepodległość, bowiem mieli tylko jednego okupanta, państwa centralne lub Rosję. Jednak w wyniku wyjątkowo skomplikowanego splotu wydarzeń rok 1918 przyniósł klęskę wszystkich zaborców Polski. Było to tak niesamowite i korzystne, że określenie „wyjątkowy zbieg okoliczności” lub „niezasłużony podarunek losu” samo ciśnie się na usta.

W związku z tym warto przytoczyć opinię polskiego historyka i publicyisty, Stanisława Mackiewicza. Jego słowa można bowiem uznać za podsumowanie wydarzeń sprzed 80 lat, ale i również potraktować je jako przyczynek do oceny bieżącej sytuacji. Otóż

znaczenie polityczne Polski jest funkcją stosunków rosyjsko-niemieckich. Z chwilą kiedy te stosunki są złe – znaczenie Polski wzrasta, Polska odzyskuje polityczną samodzielność. Kiedy stosunki rosyjsko-niemieckie poprawiają się, to warunkują polską politykę. W okresach niemiecko-rosyjskiej politycznej jedności działania – niepodległość Polski jest zagrożona. Prawo to działało z żelazną konsekwencją od XVIII wieku do 1943 roku. Przykładów jest mnóstwo. Rozbiory Polski poprzedzone były okresem odrodzenia narodowego. Sejm Czteroletni zawarł przymierze zaczepno-odporne z Prusami, skierowane przeciwko Rosji. Sejm ten potrafił stworzyć wojsko, skarb oraz przeprowadzić wielkie reformy ustrojowe i społeczne. Prusy zażądały jednak Gdańska i Torunia w zamian za przymierze. Polska odmówiła. Prusy, zdradzając, porozumiały się z Rosją, która zdruzgotała Polskę i podzieliła się jej terytorium z Prusami i Austrią. Łatwo zauważyć, że wydarzenia te dość dokładnie przypominają rozbiór Polski przeprowadzony we wrześniu 1939 roku. Ponieważ Prusy, Austria i Rosja znalazły się zjednoczone w obozie antynapoleońskim, musiało upaść Księstwo Warszawskie. Powstanie listopadowe upadło m.in. dlatego, że armia polska, walcząc z carem Mikołajem, miała przeciw sobie Prusy i Austrię, wrogie powstaniu. W czasie powstania styczniowego Bismarck ofiarowywał Rosji pruską pomoc zbrojną przeciwko Polakom. Bismarck, już jako kanclerz Rzeszy, oparł swą politykę zagraniczną na porozumieniu z Rosją. Promotorem takiej postawy był jego ukochany monarcha Wilhelm I, który jeszcze na łożu śmierci rzucił przestrożę: *Nie zadzierajcie nigdy z Rosją*⁴. Wilhelm II, jego następcą, szczęśliwie dla Polaków, nie usłuchał tej przestrogi. Z chwilą wybuchu I wojny światowej kwestia polska wypłynęła natychmiast, gdyż Rosja i Niemcy stanęły w przeciwnych obozach. Bismarck trafnie przepowiedział, że w razie wojny rosyjsko-niemieckiej nic nie będzie mogło powstrzymać powstania sprawy polskiej. Aktem 5 listopada 1916 roku cesarze Niemiec i Austrii zapowiedzieli niepodległość Polski. Dnia 30 marca 1917 roku rosyjski Rząd Tymczasowy oświadczył, że w niepodległości Polski widzi czynnik pokoju odrodzonej Europy.

Wreszcie 3 czerwca 1918 roku Anglia i Francja uznały niepodległość Polski. Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej silny wiatr powiał w polskie żagle. Dopiero jednak niespodziewana klęska obydwu stron przyniosła Polsce pełną niepodległość, o czym przed 1914 rokiem marzyli tylko niektórzy polscy politycy, przez ogół nazywani „fantastami”⁵.

Polska, jesienią 1918 roku, stanęła wobec wyjątkowo szczęśliwej koniunktury, w przeważającej mierze zupełnie niezależnej od działań Polaków. I koniunkturę tę udało się wykorzystać. Jeżeli historia rzeczywiście może być nauczycielką życia, to z ówczesnych wydarzeń należy wyciągnąć dwa wnioski. Pierwszy dotyczy naszego położenia geopolitycznego. Ponieważ jest ono niezmiennie, losy Polski są nierozzerwalnie związane z Rosją i Niemcami w takiej konfiguracji, jak przedstawił to Stanisław Mackiewicz. Jest to wniosek dość gorzki dla narodowej megalomanii, ale na pewno prawdziwy. Polska nie jest w pełni samodzielnym podmiotem stosunków międzynarodowych, a sąd że jest inaczej, to nadzieja żywiona kosztem zdrowego rozsądku. Drugi dotyczy umiejętności rozpoznawania sprzyjających warunków. Ponieważ zdarzają się one rzadko, przed Polską stoi bezwzględny nakaz ich rozpoznawania i maksymalnego wykorzystywania.

Na marginesie tego problemu warto jeszcze poruszyć problem rozczłonkowania Rosji, która to możliwość pojawiła się po 1918 roku. W przypadku Rosji wiąże się to z kwestią ukraińską. Mackiewicz stwierdzał: *Trzeba się nauczyć, trzeba wbić sobie w głowę prawo polityczne, które brzmi: potęga państwa jest pojęciem stosunkowym, potęgę państwa mierzy się siłą, czy też słabością, sąsiadów tego państwa. Państwo potężne, to państwo, które ma słabych sąsiadów; państwo słabe, to to, które ma sąsiadów potężnych*⁶. Oczywistym jest, że w interesie Polski była słabość Rosji. Jedyną drogą było powstanie silnego państwa ukraińskiego, które rozbiłoby fatalny trójkąt Niemcy–Polska–Rosja i które zmuszone byłoby szukać sojuszu z Polską. Rozumiał to Piłsudski, nie było natomiast takiej świadomości w społeczeństwie polskim⁷. Obrona polskich

kresów i ich inkorporacja były jednym z priorytetów, których nawet autorytet Naczelnika nie mógł przełamać. Do dnia dzisiejszego obronę polskiego stanu posiadania w Galicji Wschodniej uważa się powszechnie za wzorzec patriotyzmu. To rzeczywiście był akt bohaterstwa, ale patrząc z nieco szerszej perspektywy należy się zgodzić ze zdaniem Macieja Kozłowskiego, iż wojna polsko-ukraińska 1918–1919, była zasadniczym punktem zwrotnym w dziejach dwóch narodów, od sześciuset lat współżyjących ze sobą na tym skrawku ziemi. Dodać należy: punktem zwrotnym, po którym już wszystko układało się źle. Był to ów „pierwszy kamyk lawiny”. Zaprzepaszczono wtedy niebywałą szansę. Ten sam autor, tak podsumował efekty wojny: *Pierwsza w pełni przez Polskę wygrana wojna kosztowała Polskę więcej niż niejedna dramatyczna klęska. (...) Faktem pozostaje, że zwycięska wojna polska we wschodniej Galicji przekreśliła w tym wyjątkowym momencie dziejowym możliwość powstania niepodległej Ukrainy, a w konsekwencji umożliwiła utrzymanie potęgi wschodniego imperium, które pod nazwą Związku Radzieckiego w sposób decydujący do dziś [praca wydana w 1990 roku – W. S.] kształtuje światowy ład czy, jak chcą inni, światowy nieład*⁸. Nie jest to jedyny przykład, gdy zwycięstwo jest podgiebieniem klęski. Jednak wydaje się, że w polskiej świadomości historycznej i narodowej nie ma zrozumienia faktycznej wagi wydarzeń, które rozpozyczyły się 1 listopada 1918 roku we Lwowie⁹.

Drugim aspektem obchodzonej rocznicy jest sam dzień 11 listopada 1918 roku i wydarzenia, które się wtedy rozegrały. Dbchodzimy ten dzień jako święto niepodległości. Wielu historyków jednak uważa, iż tego dnia nic szczególnego się nie wydarzyło. Dowodzą oni, że jest to data wzięta z historii powszechnej, bowiem tego dnia kapitulacją Niemiec zakończyła się I wojna światowa. Sam zaś dzień został po prostu wybrany, aby symbolizować niepodległość i stworzyć podstawę do patriotycznych obchodów. W świetle faktów trudno zgodzić się z tym poglądem. Dzień ten obfitował w przełomowe wydarzenia, co stosunkowo łatwo jest udowodnić. Warto jednak wspomnieć o historii tego święta. Zaczęto je obchodzić dopiero po

przewrocie majowym w 1926 roku¹⁰. Józef Piłsudski, będący ówczynie premierem, okólnikiem z 8 listopada 1926 r. nakazał ministrom, aby w swych resortach uczynili 11 listopada dniem wolnym od pracy. Dotyczyło to również szkolnictwa. W praktyce oznaczało to więc święto państwowe. Jednak dopiero w kwietniu 1937 roku weszła w życie ustawa o „święcie niepodległości” czyniąca z 11 listopada święto państwowe na mocy ustawy¹¹.

Wróćmy do wydarzeń z 11 listopada 1918 roku. Tego dnia, o godzinie 5 rano delegaci Niemiec podpisali akt zawieszenia broni. Rozejm wchodził więc w życie 11 listopada o godzinie 11 przed południem. Trudno powiedzieć, kiedy wiadomość ta dotarła do Warszawy. Wiadomo, że w Paryżu dopiero około 10 rano ukazały się dodatki nadzwyczajne trzech gazet obwieszczające rozejm¹². Był to akt bardzo istotny dla Polaków, gdyż to właśnie Rzesza była głównym okupantem polskich ziem. Co prawda zachodni sojusznicy zezwolili Niemcom na dalsze utrzymywanie wojsk w Rosji (w granicach sprzed 1914 roku), ale sam fakt kapitulacji był dopełnieniem dezorganizacji armii niemieckiej, co otwierało Polsce drogę do samodzielności. Należy też pamiętać, że od godzin przedpołudniowych 9 listopada Rzesza była „republiką w stanie chaosu”, zaś Wilhelm II dzień później był już „gościem” Holandii. Niemcy były zdruzgotanym, łatwym przeciwnikiem.

Aby unaocznić przełomowe znaczenie tego dnia należy wymienić najważniejsze wydarzenia, które wtedy się rozegrały na ziemiach polskich:

- Wydarzenia o kluczowym znaczeniu miały miejsce w Warszawie. „Nowa Gazeta” z 11 listopada 1918 roku tak relacjonowała ten dzień: *po nocy niezwykle ożywionej, rozbrzmiewającej strzałami, turkotem szybko przejeżdżających samochodów wojskowych, nastął mglisty poranek. Ulice zajęły wkrótce gęste tłumy, podniecone i wojownicze. Na miasto wyszły patrole wojska polskiego i milicji. Rozbrajają przechodzących żołnierzy niemieckich i oficerów. Większość z nich oddaje broń dobrowolnie, zdarzają się jednak i wypadki oporu. Wtedy zwykle interweniuje tłum, prze-*

chylając zawsze zwycięstwo na stronę polską. W paru miejscach doszło do wymiany strzałów, są zabici i ranni. Tyle gazeta z tamtego dnia. Rozbrajanie Niemców na ulicach Warszawy nie było na ogół trudne. Niemieccy żołnierze sami opuszczali posterunki, sprzedawali broń, często nakładali czerwone opaski i przypinali czerwone kokardy. Szturmowali dworce kolejowe, by dostać się do pociągów odchodzących na zachód. Tylko gdzieniegdzie stawiano opór¹³. W tym miejscu warto ocenić stan niemieckiej armii, by we właściwych proporcjach ujrzyć polskie sukcesy. Tym bardziej, że niejednokrotnie spotyka się opinie o żelaznej dyscyplinie panującej w jej szeregach do końca ewakuacji ze wschodu. Znanca tej problematyki, Piotr Wróbel, stwierdzał: 10 listopada na wschód dotarł rozkaz OHL [Oberste Heeresleitung, Najwyższe Dowództwo Wojskowe – W. S.] o tworzeniu „rad mężów zaufania”. Miały one zajmować się tylko sprawami socjalnymi oraz gospodarczymi, pozostawiając dowodzenie w rękach oficerów. Ten manewr nie udał się jednak. Żywiotowo powstawały radykalne i antyoficerskie rady żołnierskie, choć niektóre z nich, zdominowane przez działaczy SPD, usiłowały pomóc w zachowaniu porządku. Dnia 14 listopada doszło do załamania: Armia niemiecka rozpadła się, dochodziło do otwartych buntów i niszczenia sprzętu. Odmawiano pełnienia służby, paraliż ogarnął tyły. Oddziały raz załadowane do pociągów nie chciały już ich opuszczać. Rady utraciły autorytet. Często na wartę musieli wychodzić oficerowie. Mnożyły się dezercje, kradzieże i płądrowanie. Landsturm za wszelką cenę chciał wracać do domu¹⁴. Zanik niemieckiej siły zbrojnej stanowił podstawę do konstytuowania się polskich władz¹⁵.

- O godzinie 8 rano Piłsudski udał się do Pałacu Namieśtnikowskiego, gdzie stacjonowało niemieckie dowództwo. Zawarł tam porozumienie z Radą Żołnierską, w którym obiecał Niemcom nietykalność i spokojną ewakuację do Rzeszy w zamian za absolutny posłuch nowej polskiej władzy. Nawoływał też Niemców, by nie sprzedawali: *karabinów ręcznych i maszynowych na peryfe-*

riach miasta mętom społecznym. Zgromadzonym przed pałacem Polakom oświadczył, iż bierze niemieckich żołnierzy pod opiekę. Autorytet Piłsudskiego był tak duży, że antyniemiecko nastawiony tłum przyjął to bez protestów.

- Około 5 po południu Piłsudski udał się na spotkanie z Radą Regencyjną, ówczesną faktyczną władzą na ziemiach polskich. Tworzyli ją arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski i ziemjanin Józef Ostrowski. Po długiej konferencji zdecydowali się oni przekazać Piłsudskiemu władzę nad wojskiem polskim. W tym celu wydano specjalny dekret, w myśl którego władzę tę miał Piłsudski złożyć później na ręce „rządu narodowego”. Rada Regencyjna przetrwała jeszcze tylko trzy dni. Rozwiązała się 14 listopada i wtedy też przekazała pełnię władzy Piłsudskiemu, co było już tylko posunięciem formalnym. Jak zwykle bowiem w chwilach przełomowych – władzę ma ten, kto dysponuje realną siłą militarną¹⁶.
- Po godzinie 10 wieczorem Piłsudski odbył trzecią kluczową rozmowę tego dnia. Spotkał się z Ignacym Daszyńskim i Edwardem Rydzem-Śmigłym, którzy przybyli z Lublina. Byli oni przedstawicielami Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, który powstał 7 listopada właśnie w Lublinie. Rząd ten, bardzo radykalnie lewicowy, kontrolował tylko część Lubelszczyzny i Kielecczyzny. Nie był on uznawany ani przez krakowską Komisję Likwidacyjną, ani przez warszawską Radę Regencyjną. Delegaci rządu lubelskiego próbowali namówić Piłsudskiego, by stanął na ich czele. Komendant jednak odmówił, pomimo że rząd ten był tworzony przez jego „towarzyszy” z PPS. Można domniemywać, że doszedł tu do głosu zmysł polityczny Piłsudskiego. Otóż wolał on otrzymać władzę z rąk słabej, ale mającej „prawną” ciągłość Rady Regencyjnej, niż z rąk przyjaciół – radykałów. Piłsudski wyraźnie bowiem odróżniał władzę otrzymaną od kogoś, od władzy, którą wziął sobie sam¹⁷. Przebieg owego spotkania był taki, że Piłsudski powierzył Daszyńskiemu misję tworzenia nowego gabinetu. Gabinetu, który swą władzę wywodził już od komendanta.

- Sceny o mniejszym ładunku emocji rozgrywały się w warszawskich urzędach i instytucjach. Tam porządek i pragmatyzm były najważniejsze. Stanisław Karpiński, bankowiec i przyszły prezes Banku Polskiego w II Rzeczypospolitej, w swoim pamiętniku pod datą 11 listopada nie wspominał o rozbrajaniu Niemców. Zanotował natomiast, że otrzymał polecenie przejęcia od okupantów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej: *Najważniejsza rzecz – przejąć skarbiec, i na protokóle przejęcia uzyskać podpisy Niemców; bo przecież za polskie marki odpowiada Berlin*¹⁸.
- Na ulicach Warszawy przez cały dzień trwało usuwanie symboli niemieckiego panowania. Niemieckie flagi zastępowano polskimi, usuwano niemieckie napisy. Mimo plotek i sporadycznych incydentów zbrojnych popołudnie minęło spokojnie. Wieczorem Warszawa była wolna. Niemcy pakowali się w „gorące powroty”.
- Podobne sceny jak w Warszawie miały miejsce w wielu innych miejscowościach. Niemców rozbrajano w Łodzi (gdzie zginęło przy tym 5 Polaków), w Kaliszu, Siedlcach, Sieradzu, Białymstoku. Wszędzie zorganizowanym oddziałom polskim brakowało broni, lecz rozstrzygały żywiołowe, spontaniczne wystąpienia ludności zmęczonej okupacją i nienawidzącej Niemców¹⁹. Trzeba też przyznać, że Polacy wykazali tego dnia i później ogromne zdolności do oddolnej samoorganizacji.
- W Poznaniu 11 listopada utworzono Radę Robotników, w której przewagę zdobyli Polacy. W Radzie Żołnierskiej przeważali jednak Niemcy. Było to jedną z przyczyn narastającego konfliktu zbrojnego w Wielkopolsce.
- Na wschodzie trwały walki o Lwów z siłami ukraińskimi. Rozpoczęły się one już 1 listopada. Onia 11 listopada dotarła do Przemysła grupa ekspedycyjna majora Stachewicza. Była to forpoczta odsieczy, która wkrótce (21 listopada) przechyliła szalę zwycięstwa na polską stronę. Lwów i Galicja Wschodnia były wówczas „odrębnym światem”. Tamtejsze społeczności żyły innymi problemami niż centralna Polska. Szczególnego znaczenia – dnia

11 listopada, w ogóle tam nie zauważono. Eugeniusz Romer, lwowianin i wybitny polski geograf, w swoim *Pamiętniku paryskim* ani słowem nie wspomina o przełomowym znaczeniu tego dnia. Relacje z tego miesiąca są wyłącznie poświęcone walkom z siłami ukraińskimi. Warszawa jakby nie istniała²⁰.

- Ponieważ ziemie polskie zamieszkiwało wtedy niemal 3 miliony Żydów należy wspomnieć o jeszcze jednym epizodzie z tego dnia. Otóż 11 listopada Piłsudski przyjął delegację Centralnego Komitetu Organizacji Syjonistycznej w Polsce. Delegacja złożyła Komendantowi deklarację lojalności, obwarowaną jednak postulatami dotyczącymi autonomii tej grupy narodowej. Były to postulaty daleko idące, ale uzasadnione. Świadczą o tym chociażby wydarzenia, które rozegrały się równolegle w Kielcach. Na zgromadzonych w tamtejszym teatrze i obradujących 300 Żydów uderzył tłum, przeważnie młodych Polaków. Zaczęto Żydów przewracać, zrzucać ze schodów, przepędzać przez dwuszeręg bijących, znęcać się nad nimi na ulicy. Zabito 4 osoby, a wiele innych raniono. Nie przeprowadzono w tej sprawie żadnej rozprawy ani dochodzenia. Niestety, 11 listopada musi być wiązany i z tymi wydarzeniami, a Kielce z ponurą „tradycją”²¹.
- Ostatni ważny epizod rozegrał się daleko poza ziemiami polskimi. Z pozoru był to fakt mało istotny. Tego dnia Roman Dmowski, który wywalczył nasze granice zachodnie i reprezentował nas przed Zachodem, wyruszył ze Stanów Zjednoczonych w podróż do Europy. Stał on na czele Komitetu Narodowego Polskiego. Jego działania na forum międzynarodowym były swoistym odpowiednikiem działań Piłsudskiego w kraju. Podróż ta była początkiem najważniejszego etapu starań o uznanie Polski jako nowego państwa europejskiego.

Ostatni aspekt 11 listopada, o którym chciałbym wspomnieć dotyczy politycznego kolorytu ówczesnych wydarzeń. W polskiej tradycji, tej najbardziej powszechnej, utarło się widzieć tę datę jako symbol zwycięstwa sił narodowych, konserwatywnych, w każdym razie – nie lewicowych. Pierwsza przyczyna leży w późniejszych dziejach

Drugiej Rzeczypospolitej, która była państwem o przewadze sił prawicowych i centrowych. Inna przyczyna związana była z wydarzeniami po II wojnie światowej. Władze PRL, widzące swe korzenie w nurtach polskiej lewicy, zdecydowanie odcięły się od tradycji związanych z 11 listopada. Był to swoisty paradoks, bowiem w wydarzeniach z 1918 roku lewica odgrywała decydującą rolę. Fakt, że na święto „odrodzenia” wybrano dzień 22 lipca 1944 roku, można w związku z tym uznać za ironię historii. Dzień ten nie miał bowiem wiele wspólnego z polską lewicą, w odróżnieniu od 11 listopada, nie wspominając już o „odrodzeniu”. Aby tę tezę udowodnić należy przypomnieć kilka faktów:

- Polska Partia Socjalistyczna była partią niepodległościową i socjalistyczną. Kolejność tych określeń odzwierciedla priorytety PPS przed 1918 rokiem. To samo można powiedzieć o galicyjskiej PPSD. Jak napisał w swojej świetnej analizie Andrzej Friszke: *Nie tylko dla Piłsudskiego, Jodki, Wasilewskiego problem niepodległości był kluczowy. Również zdeklarowani marksiści, jak Perł i Kelles-Krauz, byli nieugiętymi niepodległościowcami. Dzięki przywódcom PPS idea niepodległej Polski zakorzeniła się w środowiskach robotniczych i zadecydowała o postawie tej klasy społecznej w dramatycznych momentach, przez które Polska przechodziła począwszy od 1905 roku²². Nie jest trudno znaleźć wypowiedzi potwierdzające tę tezę. Wystarczy przytoczyć opinie Feliksa Perła, iż w warunkach zniewolenia narodowego proletariatu jest szczególnie mocno uciskaną grupą społeczną, gdyż nie ma siły ekonomicznej, by uciec od państwa i jego reżimu do „ojczyzn prywatnych”, na co mogło sobie pozwolić np. drobno-mieszczactwo polskie. Obca szkoła, ucisk w sądach i w wojsku dotkliwiej dotykały robotników i chłopów niż burżuazję i szlachtę. Przed wybuchem I wojny światowej Perł stwierdzał: *W każdym razie u nas, w zaborze rosyjskim, celowa i odpowiedzialna walka rewolucyjna może się odbywać tylko w imię niepodległościowo-republikańskich dążeń proletariatu polskiego*. Zaś w 1917 roku ten ideolog PPS pisał: (...) chodzi o budowanie niepodległego*

państwa polskiego, o obronę tego państwa na zewnątrz, o nadanie mu ustroju jak najbardziej demokratycznego – a wraz z tym chodzi o stworzenie ruchu robotniczego na nowych podstawach, wolnego europejskiego życia²³. Warto o tych zdaniach pamiętać w ferworze wiązania patriotyzmu lub nacjonalizmu wyłącznie z prawicą.

- Pierwszym rządem niepodległej polski, całkowicie niezależnym od zaborców, był rząd lubelski. Powstał on 7 listopada. W ogromnej większości tworzyli go socjaliści z PPS i ludowcy z PSL „Wyzwolenie”. Na czele stał socjalista – Ignacy Daszyński. Oficjalna nazwa brzmiała – Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Istniał tylko kilka dni, obejmował swym zasięgiem niewielką część polski, ale spełnił on zasadniczą rolę polityczną. Położył fundament pod ustrój państwa jako republiki demokratyczno-parlamentarnej, wprowadził prawa demokratyczne dla obywateli i zainicjował bardzo korzystne ustawodawstwo socjalne. Podniósł kwestię reformy rolnej, wiążąc chłopską kwestię społeczną z polską państwowością.
- Dnia 18 listopada Piłsudski powołał pierwszy rząd własnego pomysłu. Na jego czele stanął również socjalista – Jędrzej Moraczewski. Zdecydowaną przewagę miały w nim partie lewicowe. Jego oficjalna nazwa brzmiała (ponownie) – Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Nadał on tworzącemu się państwu orientację demokratyczną, sprzeczną z pragnieniami konserwatystów i nie spełniającą oczekiwań nacjonalistów. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że realizowanie wielu zapowiedzi było możliwe dzięki postawie Piłsudskiego. To dzięki niemu lewicowe postulaty przybierały postać dekretów i stawały się obowiązującym prawem. Nie bez podstaw Naczelnik państwa powiedział w grudniu 1918 roku: *Lewicy dałem wszystko, czego zapragnąć mogła i od niej zależy, by wprowadziła do sejmu swoją większość dla zachowania tego, co dał już rząd Moraczewskiego²⁴.*
- Piłsudski był członkiem PPS, jego korzenie były socjalistyczne. Jak sam stwierdził w 1903 roku: *Nazwałem siebie socjalistą*

w r. 1884. W tym samym roku sformułował zdanie – wydaje się – kluczowe dla swojej ówczesnej świadomości politycznej: *Socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju, a niepodległość jest znamiennym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce*²⁵. Gdy 10 listopada przybył do Warszawy, witano go jako wodza „Polskiej Republiki Ludowej”. Co prawda niebawem powie on do swoich „towarzyszy” partyjnych: *Długo jechaliśmy wspólnym tramwajem socjalistycznym – ja wysiadłem na przystanku, który się nazywa „Niepodległość”*. Jednak jesienią 1918 roku był on jednoznacznie (i słusznie) kojarzony z lewicą.

- piłsudski starał się łagodzić zbyt radykalne posunięcia pierwszego rządu. Rząd Moraczewskiego wywiesił na zamku królewskim czerwony sztandar. Rozkaz Sosnkowskiego, wydany po pewnym czasie, nakazał go zdjąć. Oficjalnie powiadomiono, że na obiektach wojskowych mogą być wywieszane wyłącznie barwy państwowe. Minister spraw wewnętrznych, Stanisław Thugett, zmienił herb państwowy: zdjęto orłowi koronę królewską z głowy. Miało to symbolizować republikanizm Polski odrodzonej. Na skutek interwencji Naczelnika Państwa wkrótce wrócono do stanu poprzedniego. Piłsudski zgadzał się z konserwatystami, iż korona symbolizuje suwerenność, a nie formę władzy. Według nomenklatury rządu Moraczewskiego Polska miała się nazywać „Republiką Ludową”, sądy (w myśl dekretu z 22.11.1918 roku) wydawały wyroki „w imieniu Republiki Ludowej”. Rozkaz wojskowy wydany przez Piłsudskiego, nakazywał jednak żołnierzom przysięgać na „Rzeczpospolitą polską”²⁶. Takie przykłady można by mnożyć.

Wydaje się, że rządy lewicy odegrały ogromną rolę w uspokojeniu nastrojów w Polsce. Dzięki nim udało się uniknąć wydarzeń, które miały miejsce w państwach sąsiednich. W Rosji szalał już wtedy terror bolszewicki i wojna domowa. W Niemczech rozpoczynały się krwawe i destabilizujące wydarzenia rewolucyjne. Wkrótce też wybuchła rewolucja na Węgrzech, która zaowocowała powstaniem Węgierskiej Republiki Rad oraz efemerydą w postaci Słowackiej

Republiki Rad. W Polsce, dzięki umiarkowanej lewicowości PPS i PSL, miejscem rozstrzygania konfliktów społecznych i politycznych stał się sejm. Rządy socjalistyczne w zaraniu polskiego odrodzenia spełniły rolę „wentyla bezpieczeństwa”. Piłsudski i Centralny Komitet Robotniczy PPS wykazały dużą dojrzałość polityczną i odpowiedzialność, która przejawiała się m.in. w ustąpieniu rządu Moraczewskiego w styczniu 1919 roku, gdy spełnił on już swoje zadanie. Pierwszy premier Polski odrodzonej w relacji z 1923 roku tak przedstawił motywy ustąpienia swego rządu: *Przed tym rządem stały dwie alternatywy; albo iść za przykładem bolszewików, tj. konfiskować majątki, własność prywatną, sejfy, wysłać ekspedycje karne na wieś po aprowizację i tym podobne środki represyjne, albo też ustąpić. W tej sprawie decydował faktycznie Komitet PPS, który po dwudniowych naradach doszedł do przekonania, że pierwszej drogi młoda państwowość nie wytrzyma, przy tym ten sposób postępowania byłby niezgodny z zasadniczym programem partii, jej taktyką wyrobioną przez długie lata. Prócz tego doprowadziłby do związku z Rosją sowiecką wobec stosowania metod analogicznych²⁷.*

Karol Bunsch stwierdził, że szczęśliwe narody nie mają historii. Jeśli przyjąć to za prawdę, to Polacy nie są szczęśliwym narodem. Historia zawsze odgrywała znaczną rolę w kulturze Polaków. Wpływała na ich sposób myślenia i kształtowała skalę wartości. Dlatego też stałe wracanie do najważniejszych dat z przeszłości ma nie tylko wartość jednoczącą, lecz także ogromny walor wychowawczy. Będzie on jednak dopiero wtedy spełniony, gdy świadomość historyczna nie będzie zespołem mitów dopieszczających narodową megalomanię, lecz rzetelną i wciąż rewidowaną wiedzą. Kto bowiem nie zna swojej przeszłości ten nie tylko traci tożsamość, lecz także jest skazany na ciągłe powtarzanie tych samych błędów. paradoksalnie więc należałoby sobie życzyć, aby więcej takich dni jak 11 listopada 1918 roku w naszej historii nie było. Dzień ten bowiem jest nie tylko przypomnieniem naszego odrodzenia, ale zwieńczeniem lat niewoli i poniżenia.

Przypisy

¹Niniejszy tekst wygłoszony został podczas obchodów 80. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku (10.11.1998 r.).

²L. Gonzáles, *O rozlicznych pożytkach z historii*, [w:] *Po co nam historia?* Warszawa 1986.

³J. J. Lipski, *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy*, „Nowa”, nr 144, czerwiec 1981.

⁴Potwierdzenie wniosków Mackiewicza można znaleźć m.in. [w:] Ch. Graf von Krockow, *Bismarck. Biografia*, Warszawa 1998, s. 220–223.

⁵S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 53–55.

⁶Tamże, s. 98.

⁷Władysław Baranowski przytacza w swej pracy następujące słowa Piłsudskiego z 3 marca 1917 roku: *Przypominam, byście nie zapomnieli szukać jak najbliższych kontaktów z narodowościami Rosji i idźcie w tym kierunku jak najdalej, zaczynając od Litwinów i aż za Kaukaz*. Były to sugestie dla polskiej akcji dyplomatycznej, ale oddają one sposób myślenia komendanta (W. Barnowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 40). Przeciwno agresywnym koncepcjom polonizacyjnym na wschodzie wypowiedział się Piłsudski w lutym 1920 roku, w wywiadzie dla dziennika „Echo de Paris”: *Na bagnietach niesiemy tym nieszczęśliwym krajom wolność bez zastrzeżeń. Wiem, że wielu Polaków nie podziela mego zdania. Przypisują oni „niedomogowi mózgu i serca” niechęć niektórych sąsiadów naszych do zostania Polakami. Są oni w głębi duszy i nieświadomie Polakami, mówią niektórzy z naszych patriotów. Takim językiem przemawiali Rosjanie i Niemcy. Oni również przypisywali niedomogowi mózgu i serca wstręt Polaków do Rosji lub Niemiec* (cyt. za: R. Wapińskim, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław 1994, s. 281).

⁸M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 7 i 13.

⁹Aby być rzetelnym, należy jednak wspomnieć o wyjątkach. Otóż Stanisław Karpiński, bankowiec i przyszły prezes Banku Polskiego, zapisał w swym pamiętniku pod datą 12 marca 1919 roku: *Wojsko nasze zajęło Pińsk. Po co nam te błota? Po co tyle niepolskiej ludności?* (S. Karpiński, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915–1924*, Warszawa 1924, s. 210).

¹⁰Po przewrocie majowym w polskich placówkach konsularnych, rozsianych na całym świecie, obchodzono wraz z miejscowymi środowiskami po-

lonijnymi trzy „święta państwowe”: 19 marca (imieniny Piłsudskiego, obchodzone do 1935 roku), 3 maja (rocznica Konstytucji 3 maja) i właśnie 11 listopada, kiedy to polskie konsulaty, będące zewnętrznymi agendami polskiej administracji, urządzały bankiety dla Polonii i zaproszonych miejscowych notabli oraz odbierały gratulacje.

¹¹ J. Tazbir, *Niezwarci, niegotowi*, „Gazeta Wyborcza” z 7–8.11.1998 r., s. 8.

¹² J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1991, s. 774.

¹³ P. Wróbel, *Listopadowe dni – 1918. Kalendarium narodzin II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988, s. 73.

¹⁴ P. Wróbel, *Droga powrotna. Niemiecki prawicowy ruch kombatancki po I wojnie światowej*, Warszawa 1989, s. 46-47.

¹⁵ Piotr Łossowski przytacza interesującą relację polskiego milicjanta S. Okonia z 11.11.1918 r., którą można uznać za egzemplifikację rozkładu i dezorientacji Niemców tego dnia. Rankiem na Dworcu Wiedeńskim w Warszawie zgromadził się tłum Polaków. Do zgromadzenia zbliżył się oddział niemieckiego wojska z oficerem na czele i zajął pozycję koło głównego wejścia, z bronią u nogi. Żołnierze byli wyraźnie zdeorientowani, czekali na rozkazy. W pewnym momencie, „jak spod ziemi”, wypadł z tłumem niemiecki żołnierz z czerwoną kokardą przy lewym boku. *Bystro przystąpiwszy do oficera coś mu powiedział, potem chwycił mu hełm z głowy, zerwał ortę i rzucił na ziemię. Zwrócił się do stojącego plutonu, ostro coś przemówił. Niemcy stali jak wryci... Wówczas tłum wtargnął do wnętrza, zabierając Niemcom karabiny* (P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 105).

¹⁶ H. Zieliński, *Załamanie się władzy okupantów na ziemiach polskich I pierwsze próby utworzenia ośrodków władzy polskiej*, [w:] *Historia Polski*, t. IV (1918–1939), cz. 1 (1918–1921), pod red. T. Jędruszczyka, Warszawa 1984, s. 125–126.

¹⁷ S. Mackiewicz, op.cit., s. 80.

¹⁸ R. Wapiński, *Polska wyśniona i rzeczywista (listopad 1918 – grudzień 1922). Przyczynek do dziejów świadomości społecznej w pierwszych latach niepodległości*, [w:] *Od obcego panowania do niepodległego państwa*, Toruń 1991, s. 48.

¹⁹ P. Wróbel, *Listopadowe...* s. 76–81.

²⁰ E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław 1989, s. 36–44.

²¹ P. Wróbel, *Listopadowe...* s. 81–82. Autor cytuje też bardzo interesujący artykuł z „Kurieru Warszawskiego” z 11.11.1918 r. dotyczący postawy Żydów warszawskich: *Manifestacje Żydów-bolszewików i wrogie ich wrzaski*

przeciwko Polsce, przeciwko żołnierzom polskim, wywołały w całym społeczeństwie polskim nastrój, jakiego z góry należałoby się spodziewać. (...) Cała Warszawa rozbrzmiewała wczoraj echemi „rewolucji żydowskiej”. Tym słowem ochrzcił lud polski awantury uliczne wywoływane w godzinach popołudniowych i wieczornych przez pospólstwo żydowskie pod komendą zawodowych agitatorów. Tłum nalewkowski już w sobotę wieczorem urządził wiec uliczny rozbrzmiewający wrzaskami: „Przec z Polską, niech żyje bolszewizm!”. A wiece te i pochody powtórzyły się wczoraj przy czym wydawano okrzyki tak prowokacyjne jak „Precz z Piłsudskim”, „Precz z armią polską!”.

²² A. Friszke, *O kształt niepodległej*, Warszawa 1989, s. 191.

²³ Tamże, s. 192–193.

²⁴ W. Baranowski, *op.cit.*, s. 52.

²⁵ J. Piłsudski, *Jak stałem się socjalistą*, [w:] *Józef Piłsudski. Myśli, mowy, rozkazy*, wybór J. Urbankowskiego, Warszawa 1989, s. 70–75.

²⁶ S. Meckiewicz, *op.cit.*, s. 81; Dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej z 22.11.1918 r., [w:] *Polska w latach 1918–1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii*, pod red. W. Wrzesińskiego, Warszawa 1986, s. 26.

²⁷ Cyt. za: R. Waplińskim, *Polska wyśniona...* s. 46.

Polityka narodowościowa władz polskich wobec Ukraińców w Polsce Ludowej

Przesunięcie wschodniej granicy państwa polskiego na rzekę Bug w znacznym stopniu rozwiązywało problem Ukraińców w Polsce, lecz go całkowicie nie likwidowało. Z tego powodu ówczesne władze komunistyczne zdecydowały się na przesiedlenie, według dzisiejszych danych szacunkowych, około 700 tys. Ukraińców. W tym celu 9 września 1944 r. PKWN podpisał z marionetkowym rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej umowę o wymianie ludności. Obejmowała ona Polaków osiadłych na Ukrainie i Ukraińców w Polsce. Według umowy wymiana ludności miała mieć charakter dobrowolny. Jednak obie strony dążyły do wyzbycia się ze swojego terenu niechcianej narodowości.

15 października rozpoczęło się przesiedlanie z Polski ludności ukraińskiej. Początkowo wyjeżdżały osoby, które utraciły swych bliskich i mienie w wyniku polsko-ukraińskich walk. Jednak zdecydowana większość Ukraińców, mimo wcześniejszych deklaracji, chciała pozostać na dotychczasowym terenie. Traktowała go bowiem jako ojczystą ziemię, ziemię ukraińską. W związku z tym przesiedlenie nie było dla nich powrotem do ojczyzny¹. Należy

dodać, że do nieopuszczania gospodarstw wzywała ludność ukraińską Ukraińska Powstańcza Armia. Nic więc dziwnego, że tempo wyjazdów znacznie spadło. Z tego powodu władze przystąpiły, najpierw metodami administracyjno-ekonomicznymi, a następnie przy zastosowaniu przymusu fizycznego do skłonienia Ukraińców do wyjazdu. 3 września 1945 r. na teren południowo-wschodniej polski skierowano 3 dywizje Wojska polskiego, których głównym celem było deportowanie Ukraińców. Wojsko wysiedlało całe wsie. Często miało to cechy pacyfikacji. Dzięki temu oddziałom wojskowym udało się wysiedlić ogółem ponad 260 tys. osób², co dawało łącznie około 500 tys. Ukraińców wysiedlonych do USRR w latach 1944–1946.

Akcją przesiedleńczą objęto również duchowieństwo greckokatolickie, widząc w tym możliwość likwidacji tego obrządku w polsce. 25 czerwca 1946 r. aresztowano ordynariusza diecezji przemyskiej bpa Josafata Kocyłowskiego, a następnie przekazano go władzom sowieckim. podobny los spotkał jego sufragana bpa Hryhorija Łakotę. Wysiedlono około 300 księży³ grekokatolickich oraz duchowieństwo prawosławne⁴ i członków Konsystorza Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z Chełma⁵. Po aresztowaniu hierarchii grekokatolickiej, zwierzchnikiem grekokatolików z nominacji papieża Piusa XII został Prymas Polski kardynał August Hlond.

Pomimo zaangażowania wojska do akcji przesiedleńczej nie zdołano wysiedlić wszystkich Ukraińców. Według współczesnych danych szacunkowych pod koniec 1946 r. na terenie południowo-wschodniej polski pozostało około 200 tys. osób narodowości ukraińskiej. Dla władz oznaczało to, że problem ukraiński nie został rozwiązany. Wówczas opracowano koncepcję przesiedlenia Ukraińców na ziemie zachodnie i północne Polski. Temu zamierzeniu przyświecały dwa cele: pierwszy doraźny – rozbitcie oddziałów UPA dzięki wysiedleniu ludności i drugi perspektywiczny – ostateczne rozwiązanie problemu ukraińskiego poprzez polonizację Ukraińców w nowym miejscu osiedlenia. W tajnej instrukcji dotyczącej zasad rozmieszczania rodzin ukraińskich stwierdzono to wprost: „Zasad-

niczym celem przesiedlenia osadników »W« [z akcji »Wisła« – R. D.] jest ich asymilacja w nowym środowisku polskim, dolożyć należy wszelkich wysiłków, aby cel ten był osiągnięty. Nie używać w stosunku do tych osadników określenia „Ukraińiec”. W wypadku przedostania się z osadnikami na Ziemię Odzyskane elementu inteligentnego, należy taki bezwzględnie umieszczać osobno i z dala od gromad, gdzie zamieszkują osadnicy z akcji »Wisła“⁶.

28 kwietnia 1947 r. powołana w tym celu Grupa Operacyjna „Wisła” rozpoczęła deportację Ukraińców na ziemie zachodnie i północne Polski. Oddziały wojskowe otaczały szczelnym pierścieniem wieś i nakazywały jej mieszkańcom w przeciągu około 2 godzin przygotować się do wyjazdu. Taki krótki okres przygotowywania się do drogi powodował, że ludność nie mogła zabrać nawet najpotrzebniejszych rzeczy do gospodarowania w nowym miejscu osiedlenia. Postępowanie żołnierzy wobec ludności cechowało się dużym stopniem brutalności. Na domiar tego, 3 maja 1947 r. Biuro polityczne KC PPR podjęło decyzję „o zaostrzeniu kursu wobec Ukraińców”⁷. Wymownym tego przykładem było osadzenie w tzw. Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie 3 873 Ukraińców, w tym 700 kobiet i dzieci⁸ oraz 22 księży greckokatolickich i 5 prawosławnych⁹. Zatrzymane osoby poddane zostały wymyślnym torturom psychicznym i fizycznym. W ich wyniku, oraz z niedożywienia i chorób, życie straciło co najmniej 161 osób¹⁰.

W ramach akcji „Wisła” na ziemie zachodnie i północne Polski transporty z ludnością ukraińską systematycznie napływały do 15 sierpnia 1947 r. Do tego dnia osiedlono ogółem 33 154 rodziny, czyli 140 660 osób. Po 15 sierpnia nadal, lecz nieregularnie, przybywały transporty z deportowaną ludnością ukraińską. Wiadomo, że przesiedlanie Ukraińców miało miejsce w latach następnych i trwało do 1952 r. W tym roku wysiedlono Ukraińców z powiatu Biała Podlaska (8 838 osób), Biłgoraj (449), Chełm (2 935) i Hrubieszów (8 464), czyli dalsze 20 686 osób¹¹. Jednak, prawdopodobnie, przesiedlono ich do USRR. Nie wliczając tych ostatnich, można przyjąć, że w ramach akcji „Wisła” deportowano około 150 tys. osób.

Na podstawie zachowanych szacunkowych danych można przyjąć, że około 10% ludności ukraińskiej osiedlono w miastach. Wynika z tego, że około 90% Ukraińców osiedlono na wsi, z czego, według danych szacunkowych, ponad 80% w gospodarstwach indywidualnych, około 10% w majątkach państwowych w charakterze robotników rolnych i około 5% w majątkach parcelacyjnych, a pozostałych jako robotników leśnych itp. Na początku akcji „Wisła” ludności ukraińskiej przydzielano głównie gospodarstwa indywidualne, a później, gdy zaczęło ich brakować, umieszczano ją w majątkach parcelacyjnych i Państwowych Nieruchomościach Ziemskich. Dodajmy, że przydzielano im gospodarstwa zrujnowane, gdyż zabudowania w dobrym stanie zostały zajęte przez wcześniej przybyłych osadników polskich.

Rodziny ukraińskie osiedlano w miarę możliwości (zależało to od ilości wolnych gospodarstw) zgodnie z instrukcją Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zalecono w niej bowiem osiedlić Ukraińców w rozproszeniu tak, aby nie tworzyli zwartych grup i nie przekraczali 10% ogółu mieszkańców wsi. Zakazano rozmieszczania ich w strefach: 50 km od granic lądowych oraz 30 km od granic morskich i miast wojewódzkich. MBP zalecało, aby w jednej wsi umieszczać tylko jedną rodzinę zaliczoną do kategorii „A” (rodziny znajdujące się w wykazach UB) lub „B” (rodziny znajdujące się na listach wojskowych) i do pięciu rodzin z kategorii „C” (w praktyce pozostałe rodziny). Rodziny z kategorii „A” i „B” nie mogły być osiedlane razem oraz z rodzinami z kategorii „C”. Identyczne zasady miały obowiązywać przy umieszczaniu Ukraińców w majątkach państwowych¹². Wyznaczonego miejsca zamieszkania Ukraińcy nie mogli opuścić bez zgody odpowiednich władz, zwłaszcza miejscowego urzędu bezpieczeństwa.

Ważnym czynnikiem w procesie polonizacji Ukraińców było zapobieganie odradzaniu się ich zorganizowanego życia narodowego i Kościoła greckokatolickiego. Władze starały się to osiągnąć przez:

po pierwsze, odizolowanie od reszty ludności, i tak nielicznej, inteligencji ukraińskiej, po drugie, przez uniemożliwienie im organizowania się i po trzecie, przez prześladowanie duchownych greckokatolickich, nie pozwalając im jednocześnie na wykonywanie działalności duszpasterskiej w swoim obrządku. Początkowo władze państwowe znalazły sprzymierzeńca w duchowieństwie rzymskokatolickim, które starało się przejąć wiernych Kościoła greckokatolickiego. Znacznie łagodniej władze odnosiły się do Kościoła prawosławnego. Uważały bowiem, że nie jest on nośnikiem ukraińskiej świadomości narodowej i nie utożsamiały go z Ukraińcami, jak to było w przypadku Kościoła greckokatolickiego. Z tego powodu, mimo początkowego zakazu, od 1948 r. zaczęły powstawać parafie prawosławne obejmujące ludność ukraińską z akcji „Wisła”¹³. Do końca 1949 r. na terenie województwa olsztyńskiego działało ich 9. Uruchomiono również placówki prawosławne na Dolnym Śląsku i w województwie szczecińskim¹⁴.

podkreślić należy, że akcji „Wisła” towarzyszyła prowadzona przez państwo antyukraińska propaganda. przedstawiano w niej Ukraińców jako głównych wrogów Polaków i Polski. Kręcono odpowiednio wyreżyserowane filmy, wykonywano zdjęcia, na których przedstawiano niby to ujętych członków UPA lub ich sympatyków. W rzeczywistości byli to polscy żołnierze przebrani za upowców lub miejscowa ludność cywilna¹⁵. Szczególnie nagłaśniano morderstwa Polaków dokonane przez UPA. Wspomniane działania władz spełniły swoją rolę. Władze terenowe i miejscowa ludność oprócz postaw przychylnych czy obojętnych prezentowały również postawy wrogie. Bywało, że dokonywano napadów na osiedlanych Ukraińców.

Negatywne nastawienie Polaków do Ukraińców przyczyniało się do ich społecznego izolowania się. Na wrogość i niechęć ludności polskiej odpowiadali tym samym. Osiedleni w całkowicie odmiennych warunkach środowiskowych czuli się źle i niepewnie. Ciągłe marzyli o powrocie w rodzinne strony. Dążenie to było tak silne, że początkowo znaczna część Ukraińców nie remontowała zabudowań i nie przykładała się do uprawy ziemi i hodowli zwierząt. Na każdym

kroku odczuwali swoją obcość. Z tych powodów ludność ukraińska utrzymywała kontakty przede wszystkim między sobą¹⁶. Ta izolacja społeczna Ukraińców pociągała za sobą ich wewnętrzną integrację. Wspomagali się w różnych pracach, wspólnie obchodzili święta oraz zapraszali się na różnego typu uroczystości rodzinne. Kulturowali, na ile było to możliwe, własne tradycje narodowe i religijne. Rozmawiali i modlili się po ukraińsku i wg juliańskiego kalendarza obchodzili swoje święta. Różnego typu uroczystości, np. weselne, odbywały się przy zachowaniu własnych obrzędów. Podkreślić należy, że takie z kolei zachowanie Ukraińców pogłębiało polsko-ukraiński antagonizm.

Wewnętrzna izolacja Ukraińców oraz oddolne organizowanie sobie przez nich życia narodowego i kulturalnego stwarzały dla władzy niebezpieczeństwo utraty kontroli nad nimi, a na to, w ówczesnym systemie totalitarnym, władza komunistyczna nie mogła sobie pozwolić. Rodziło się jeszcze jedno niebezpieczeństwo, a mianowicie, spowolnienie procesu polonizacyjnego Ukraińców. Poza tym do władz nadal napływały podania od Ukraińców z prośbą o pozwolenie na powrót w rodzinne strony. Nic więc dziwnego, że władze partyjne postanowiły powstający ruch ukraiński poddać swojej kontroli, ale można było to osiągnąć jedynie poprzez odgórne narzucenie mu form organizacyjnych. W kwietniu 1952 r. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło tajną uchwałę w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej i wzmoczenia wśród niej pracy politycznej. Zobowiązano w niej niższe instancje partyjne i administracyjne do podjęcia działań na rzecz lepszego zagospodarowania się ludności ukraińskiej oraz rygorystycznego przestrzegania przepisów zabraniających opuszczania przydzielonych gospodarstw. Polecono również władzom terenowym rozważyć możliwość zaspokojenia potrzeb kulturalno-oświatowych Ukraińców oraz rozwinięcia wśród nich wzmoczonej pracy politycznej, z możliwością powołania terenowych ukraińskich stowarzyszeń kulturalnych. W kwestii religijnej instrukcja zalecała znormalizowanie stosunków religijnych poprzez popieranie lojalnego duchowieństwa

prawosławnego, przy jednoczesnym zwalczaniu podziemia greckokatolickiego organizowanego przez „nacjonalistyczne agentury”¹⁷.

Jednak uchwała ta nie dała zadowalających rezultatów. Powodem była opieszałość urzędników wynikająca z ich niechęci do Ukraińców oraz trudności w zdobyciu ich zaufania. Również sami Ukraińcy odnosili się do tych działań dość sceptycznie. Obawiali się, że przyjmowanie jakiegokolwiek pomocy od państwa może stanowić przeszkodę w powrocie do rodzinnych stron. Z tego chociażby powodu odmawiali przyjmowania aktów nadania gospodarstw¹⁸. Podobnie przedstawiała się sprawa w sferze politycznej. Zdecydowana większość Ukraińców odmawiała wstępowania do wszelkiego typu organizacji, a szczególnie politycznych. Nieznacznie tylko wzrosła liczba Ukraińców w radach narodowych. Była to swolstego rodzaju manifestacja niechęci do władz komunistycznych.

Z powyższych względów władze postanowiły powołać do życia ukraińską społeczno-kulturalną organizację. Oficjalnie utworzono ją 16–18 czerwca 1956 r. na I Zjeździe Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, który odbył się w Warszawie. Wtedy też ukazał się pierwszy numer ukraińskojęzycznego tygodnika „Nasze Słowo”. Przybyli na zjazd delegaci wysunęli wiele postulatów pod adresem władz. Najpełniejszy, 12-punktowy zestaw postulatów pod adresem rządu i partii zgłosiły delegacje z województwa wrocławskiego i zielonogórskiego. Można go uważać za ówczesny program Ukraińców w Polsce. Domagano się w nim: 1) zezwolenia na dobrowolne powroty, 2) zapewnienia przez rząd materialnej pomocy powracającym w odbudowie gospodarstw i zagospodarowaniu się, 3) wprowadzenia obowiązkowego nauczania języka ukraińskiego w szkołach, w których uczą się dzieci ukraińskie, 4) zorganizowania średnich szkół z wykładowym językiem ukraińskim, 5) przywrócenia praw i swobody wykonywania praktyk religijnych w obrządku greckokatolickim zgodnie z art. 70 Konstytucji PRL, 6) przystąpienia w najkrótszym czasie do wydawania codziennej gazety w języku ukraińskim, 7) nadawania raz w tygodniu w I programie Polskiego Radia audycji w języku ukraińskim, 8) umożliwienia kierowania Ukra-

inców na studia do USRR oraz organizowania tam kolonii dla ukraińskich dzieci żyjących w Polsce, 9) otoczenia opieką studiujących filologię ukraińską na Uniwersytecie Warszawskim, 10) zapewnienia w nadchodzących wyborach do Sejmu PRL odpowiedniej ilości mandatów poselskich, proporcjonalnie do liczby ludności ukraińskiej w Polsce, 11) rozwinięcia w mass mediach systematycznej pracy na rzecz pozytywnego kształtowania w społeczeństwie polskim wizerunku UTSK i jego pracy. W p. 12 upoważniono ZG UTSK do reprezentowania i obrony interesów ludności ukraińskiej w Polsce¹⁹. Miało to zasadnicze znaczenie jeśli chodzi o przyszłą rolę UTSK. Ukraińcy w przeciwieństwie do władz chcieli widzieć w UTSK obrońcę swoich interesów w Polsce, a nie biernego wykonawcę poleceń władz partyjnych.

Powstanie UTSK zbiegło się w czasie z zachodzącymi zmianami politycznymi w Polsce. Sprzyjało to aktywizacji społecznej ludności ukraińskiej. Powszechnie domagano się sprawiedliwej oceny akcji „Wisła”, anulowania dekretu z 27 lipca 1949 roku²⁰, umożliwienia powrotu w rodzinne strony, zezwolenia na odprawianie nabożeństw greckokatolickich oraz zapewnienia Ukraińcom mandatów w Sejmie PRL. Powstała sytuacja sprzyjała również usamodzielnianiu się UTSK. Coraz bardziej UTSK stawało się rzecznikiem interesów ludności ukraińskiej w Polsce. Informowano władze partyjne i państwowe o postulatach ukraińskich oraz domagano się ich realizacji²¹.

Ludność ukraińska uwierzyła w lepsze jutro i coraz bardziej artykułowała swe postulaty, szczególnie powrotu do dawnych miejsc zamieszkania. Nacisk ludności był tak silny, że sprawa powrotów stała się priorytetową dla władz UTSK. 30 kwietnia 1956 r. J. Cyrankiewicz powołał tzw. komisję Tkaczowa (od nazwiska pełnomocnika rządu), której celem było sprawdzenie możliwości powrotu Ukraińców. Prace komisji zmierzały jednak w kierunku ograniczonego osiedlania Ukraińców na dawnych gospodarstwach. Wbrew stanowisku przedstawicieli UTSK nie zgodzono się na objęcie osadnictwem ukraińskim nierentownych pęgaerów, niezależ-

nianie powrotu od decyzji miejscowej gminnej rady narodowej oraz udzielenie pomocy materialnej powracającym. Ostateczne rozwiązanie sprawy nastąpiło 12 marca 1958 r., kiedy sejm uchwalił ustawę o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz po uprządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzaniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego. Na jej mocy osoby, których gospodarstwa zostały przejęte przez Skarb Państwa, mogły nabyć gospodarstwa jedynie na drodze kupna. W praktyce oznaczało to ograniczenie powrotów ludności ukraińskiej do pojedynczych przypadków. Ogółem według danych komisji Tkaczowa od 1 kwietnia 1957 r. do 1 lipca 1958 r. powróciło na dawne ziemie 4 867 rodzin (około 20 tys. osób), z czego do województwa lubelskiego 3 878, a do rzeszowskiego 1 089 rodzin²². Powyższe dane świadczą o zahamowaniu przez władze powrotów ludności ukraińskiej. Zgodę na powrót na przykład do województwa rzeszowskiego otrzymała starająca się o to co 9 rodzina ukraińska. Województwo krakowskie, poza jednostkowymi przypadkami, nie zgodziło się w ogóle na powrót Ukraińców²³.

Główny jednak wysiłek państwa został skierowany na udzielenie pomocy materialnej ludności ukraińskiej w celu jej trwalszego zagospodarowania się na ziemiach zachodnich i północnych Polski, a tym samym rezygnacji z chęci powrotu w ojczyste strony. 2 czerwca 1956 r. ukazało się rozporządzenie rządu przyznające ludności autochtonicznej i niepolskiej kredyt w wysokości 54 936 tys. zł. 16 sierpnia tego samego roku rząd przyznał ludności ukraińskiej dodatkowo kredyt i materiały budowlane na łączną sumę 15 mln zł. W roku następnym przyznano jeszcze 70 mln zł na bezzwrotne kredyty dla ludności autochtonicznej i niepolskiej. Dla tej samej grupy ludności 4 grudnia 1958 r. przyznano następne 50 mln zł. Rozdziałem tej pomocy zajęły się rady powiatowe, czasami po konsultacji z miejscowymi zarządami UŹSK. Udzielona pomoc tylko częściowo poprawiła stan materialny Ukraińców. Powodem było przyznawanie zbyt niskich do potrzeb kredytów, uchybienia w ich przyznawaniu i wykorzystaniu, a także rezygnacja części Ukraińców z ich otrzymaniem.

nia w obawie, że przyjęcie pomocy oznacza rezygnację z chęci powrotu w rodzinne strony²⁴.

Powstanie UTSK umożliwiło ludności ukraińskiej rozbudowanie szkolnictwa ukraińskiego oraz rozwinięcie działalności kulturalnej. Pierwsze punkty nauczania języka ukraińskiego zostały utworzone przez władze w roku szkolnym 1952/53. Funkcjonowały wówczas 24 punkty, do których uczęszczało 487 uczniów. Jednak opieszałość urzędników, brak większego zainteresowania rozwojem szkolnictwa ukraińskiego ze strony wydziałów oświaty PWRN, a także brak fachowej kadry pedagogicznej, spowodowały spadek liczby punktów nauczania w roku następnym do 18. Dopiero w roku szkolnym 1955/56 ich liczba wzrosła do 82, obejmując 1 625 dzieci²⁵. Dynamiczniejszy jednak rozwój szkolnictwa ukraińskiego nastąpił po powstaniu UTSK, które przez cały okres swego istnienia wiele uwagi poświęcało temu zagadnieniu.

W roku szkolnym 1959/60 istniało już 6 szkół podstawowych i 4 średnie, do których uczęszczało 298 uczniów. Jednak zdecydowana większość dzieci ukraińskich uczyła się języka ojczystego w punktach nauczania. Liczba ich systematycznie wzrastała. W roku szkolnym 1959/60 było 210 punktów z 2 958 uczniami²⁶. Podobne ożywienie miało również miejsce w działalności kulturalnej Ukraińców. W 1959 r. działało 26 chórów, 15 zespołów dramatycznych i 15 zespołów muzycznych oraz 6 zespołów tanecznych²⁷. Z kolei w 1961 r. były 62 amatorskie zespoły artystyczne, w tym 26 chórów, 21 dramatycznych, 9 tanecznych i 5 muzycznych²⁸.

W życiu ludności ukraińskiej jeszcze jedna sprawa odgrywała bardzo ważną rolę, a mianowicie kwestia Kościoła greckokatolickiego. Po przeprowadzeniu akcji „Wisła” Kościół ten przestał formalnie istnieć. Mimo to część duchowieństwa unickiego nadal odprawiała nielegalnie nabożeństwa w tym obrządku. Zmiana sytuacji Kościoła greckokatolickiego w Polsce nastąpiła dopiero w 1957 r., kiedy to władze zezwoliły na otwarcie placówek greckokatolickich, lecz jedynie na ziemiach zachodnich i północnych Polski²⁹. W 1957 roku za zgodą władz państwowych i kościelnych utworzono 17 pa-

rafii, w 1958 dalszych 15. Jednak dalszy wzrost liczby parafii greckokatolickich w latach następnych był już znacznie wyhamowany. W 1961 władze zgodziły się na powstanie tylko 1 parafii, w 1962 na 2, w 1963 na 1, a w 1964 na 4 parafie³⁰.

Pod koniec lat pięćdziesiątych nasiliły się dążenia władz jeśli nie do całkowitej likwidacji samodzielnych działań UTSK, to przynajmniej do znacznego ich ograniczenia pod pretekstem walki z nacjonalizmem ukraińskim. Liberalizacja działań władz wobec Ukraińców w 1956 r. spowodowała, że do UTSK wstąpiło wiele osób domagających się swoich praw zagwarantowanych Konstytucją PRL oraz sprawiedliwej oceny polsko-ukraińskich stosunków. Władze potraktowały to jako przejaw nacjonalizmu, a następnie wykorzystwały do całkowitego podporządkowania sobie UTSK i usunięcia niewygodnych osób. Sprzyjającą do tego okazją był zwołany na 10 stycznia 1960 r. do Warszawy II Zjazd UTSK. Odbывał się on pod znakiem dalszych działań na rzecz stabilizacji Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski oraz walki z przejawami nacjonalizmu wśród ludności ukraińskiej. Dodajmy, że jeżeli nacjonalizm istniał, to miał on bardziej charakter wewnętrzny, sprowadzający się do zachowania własnej tożsamości narodowej, niż zewnętrzny – wymierzony przeciwko Polakom. Jednak prawdziwego oblicza ukraińskiego nacjonalizmu nie chciały widzieć władze partyjno-państwowe, dla których istniał tylko nacjonalizm antypolski, sięgający swymi korzeniami do lat wojny, co doskonale usprawiedliwiała ich antyukraińskie działania. Poza tym władzom zależało na ponownym zastraszeniu Ukraińców, którzy głośno domagali się swoich praw.

Walka władz z nacjonalizmem ukraińskim rzutowała na działalność kulturalno-oświatową Ukraińców. Od tej chwili ukraińska kultura miała być „narodowa w formie a socjalistyczna w treści”. Do tego dochodziły trudności związane z brakiem fachowej kadry instruktorskiej, finansów oraz świetlic, w których mogłyby odbywać się próby zespołów. Poza tym w 1961 roku Departament Finansów MSW zmniejszył dotację dla UTSK do 1/3 zaplanowanych wydat-

ków³¹. Z wymienionych powodów zaczęła się zmniejszać działalność artystyczna ludności ukraińskiej. W porównaniu z 1959 r., liczba chórów w 1966 r. spadła do 15, zespołów muzycznych do 9, tanecznych do 1. Wzrosła jedynie do 44 liczba amatorskich zespołów dramatycznych, gdyż ich działalność nie wymagała znacznych nakładów finansowych, a próby mogły odbywać się w prywatnych mieszkaniach³².

Lata sześćdziesiąte to również kryzys szkolnictwa ukraińskiego. W roku szkolnym 1969/70 funkcjonowały już tylko 3 szkoły podstawowe (w Białym Borze, Baniach Mazurskich, Jarosławce) oraz liceum ogólnokształcące w Legnicy, a także klasy ukraińskie w polskich liceach w Bartoszycach (ostatnie klasy byłego liceum pedagogicznego) i Górowie Iławeckim. Liczba punktów spadła do 96. W województwie zielonogórskim przestały istnieć wszystkie punkty nauczania. Ogółem języka ukraińskiego uczyło się 2 341 uczniów, z czego w szkołach podstawowych 221, średnich – 214, a w punktach nauczania 1 906 osób³³. Zlikwidowano również filologię ukraińską w liceum pedagogicznym w Bartoszycach oraz studium nauczycielskim w Szczecinie³⁴.

Walka z nacjonalizmem ukraińskim oznaczała również walkę z Kościołem greckokatolickim. Wyrazem tych działań było uniemożliwienie wiernym dostępu do ich cerkwi. W 1961 r. funkcjonariusze SB doprowadzili, uciekając się do podstępu, do zamknięcia cerkwi w Komańczy. W 1962 r. została ponownie otwarta, ale już jako prawosławna. Dodajmy, że władzom chodziło nie tylko o likwidację placówki greckokatolickiej, ale także o skłócenie ze sobą Ukraińców obu obrządków. Zamknięto także cerkwie w Sanoku i Krempnej. Poza tym nie wyrażano zgody na otwarcie nowych placówek greckokatolickich wśród ludności ukraińskiej, znajdując przy tym zwolenników wśród miejscowych łacińskich proboszczów. Duchowieństwo poddane zostało stałemu nadzorowi organów bezpieczeństwa. Znane są przypadki ciągłego nachodzenia księży przez funkcjonariuszy SB i namawiania do zaprzestania duszpasterskiej działalności. Bywało, że grożono im przy tym śmiercią³⁵.

Położenie ludności ukraińskiej w Polsce uległo pogorszeniu w 1968 roku. Antysemickie wystąpienia wywołane wydarzeniami marcowymi podsyciły również niechęć do Ukraińców. Władze coraz bardziej zaczęły lansować hasło integracji społecznej Ukraińców, rozumiejąc je jako dążenie do ich wynarodowienia³⁶. Nakazano właściwym prezydiom wojewódzkich rad narodowych wzmoczenie nadzoru nad ludnością ukraińską i podjęcia działań na rzecz jej pełnej integracji³⁷. Z kolei w łonie społeczności polskiej nasiliły się antyukraińskie wystąpienia. W niektórych regionach były na tyle silne, że miejscowi Ukraińcy zamierzali wyjechać na Ukrainę. Taką chęć zgłosili władzom Ukraińcy z Marzęcina pow. Nowy Dwór Gdański w obawie przed Polakami, którzy zagrozili „utopieniem ich w kanałach”³⁸.

Organizowane przez partię i Prezydium ZG UTSK dyskusje nad „Tezami KC PZPR na V Zjazd Partii” stały się jednak okazją do zaprezentowania przez Ukraińców swoich postulatów. 2 listopada 1968 r. delegacja kombatantów z Łemkowszczyzny złożyła petycję do Komisji Wniosków V Zjazdu PZPR, w której domagała się powołania na szczeblu centralnym komisji do zbadania i właściwego rozwiązania problemów dotyczących ludności łemkowskiej. Ich zdaniem w pierwszej kolejności należało: 1) naprawić moralne i materialne krzywdy wyrządzone akcją „Wisła”, 2) dokonać pełnego równouprawnienia w prawach politycznych (przedstawicielstwo w radach narodowych i sejmie), gospodarczych (uchylenie dekretu z 27 lipca 1949 r. i ustawy z 12 marca 1958 r.) i kulturalnych (rozwój kultury, ochrona zabytków, otwarcie muzeum, utworzenie zawodowego zespołu łemkowskiego), 3) zapewnić obowiązkowe nauczanie języka ukraińskiego i upowszechnić oświatę w języku ojczystym dla dorosłych, 4) uznać zasługi Łemków w działalności rewolucyjnej i w walce z okupantem³⁹. Niestety, wszystkie powyższe postulaty pozostały tylko na papierze.

Antyukraińskie działania władz na krótki okres zostały zakłócone wydarzeniami grudniowymi z 1970 r. Zmiana ekipy rządzącej oraz pierwsze wystąpienia I sekretarza KC PZPR E. Gierka stwarzały wrażenie odnowy polityki państwowo-partyjnej, w tym również

w kwestiach narodowościowych. Społeczność ukraińska ponownie podjęła starania w celu realizacji swoich postulatów. 15 stycznia 1971 r. przedstawiciele ludności ukraińskiej z powiatu gorlickiego, krośnieńskiego i Wrocławia wystosowali pismo do Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, w którym zwrócono uwagę na potrzebę rozwiązania problemów nurtujących mniejszość ukraińską w Polsce. Do pisma dołączono petycje z 1956 i 1968 r. z prośbą o ich rozpatrzenie, gdyż pozostały one bez odpowiedzi⁴⁰. Całą sprawę ponowiono w listopadzie 1971 r., kiedy to zarządy powiatowe i zarządy kół UTSK z województwa rzeszowskiego wystąpiły z pismem do Komisji Wniosków VI Zjazdu PZPR.

23 listopada 1971 r. list do VI Zjazdu PZPR wysłał również Zarząd Miejski UTSK w Gdańsku. Domagano się w nim m.in.: zabezpieczenia ordynacją wyborczą ukraińskiej reprezentacji w sejmie, podporządkowania UTSK Ministerstwu Kultury i Sztuki, a nie jak dotychczas MSW, powołania studium nauczycielskiego dla szkolenia przyszłych nauczycieli języka ukraińskiego, zorganizowania zawodowych ukraińskich zespołów artystycznych, utworzenia muzeum ukraińskiego z naukowym oddziałem PAN do badań etnograficznych oraz zwiększenia środków finansowych na działalność kulturalno-oświatową, a także wyrażenia zgody na prowadzenie działalności gospodarczej⁴¹.

Władze nie zamierzały jednak wyjść naprzeciw postulatom ludności ukraińskiej. Ponownie wysunęły hasło walki z ukraińskim nacjonalizmem. W prasie i księgarniach zaczęły pojawiać się tendencyjne publikacje, z fałszywymi sędami krzywdzącymi i przedstawiającymi w złym świetle Ukraińców. Artykuły m.in.: ppłk. R. Majewskiego we wrocławskim tygodniku społeczno-politycznym „Wiadomości” z 1971 r. oraz artykuł K. Pudły *Osadnictwo łemkowskie na Dolnym Śląsku*, zamieszczony w czasopiśmie „Wieś Dolnośląska” z 1970 r., doprowadziły do interwencji ZW UTSK we Wrocławiu u najwyższych czynników państwowych. W skierowanym do nich piśmie zarzucono wspomnianym autorom tendencyjne i fałszywe przedstawianie kwestii ukraińskiej w Polsce⁴². Interwencja

ta nie odniosła żadnego skutku, bowiem władze nie chciały odstąpić od swej antyukraińskiej polityki w imię przekształcania Polski w państwo jednonarodowe. Z tego powodu nadal ukazywały się w wielkich nakładach publikacje szkalujące ludność ukraińską w Polsce. Wyrazem tego mogą być *Ślady rysich pazurów* W. Żółkiewskiej czy *Łuny w Bieszczadach* J. Gerharda będące obowiązkowymi lekturami szkolnymi. Ta ostatnia doczekała się nawet ekranizacji. W lutym 1976 r. III Plenum KC PZPR przyjęło rezolucję, w której stwierdzono, że dalszy rozwój Polski powinien iść w kierunku państwa jednolitego etnicznie. Podjęte w tym duchu działania sprowadziły się nie tylko do przyśpieszonego wynaradawiania Ukraińców, ale również likwidacji pamiątek kultury ukraińskiej na południowo-wschodnich terenach. W pierwszej kolejności zlikwidowano opuszczone cerkwie. Rozmyślnie dewastowano je, rozbierano, a nawet podpalano lub wysadzano za pomocą materiałów wybuchowych. W sierpniu 1977 r. Ministerstwo Administracji, Przemysłu Terenowego i Ochrony Środowiska doprowadziło do zmiany około 120 ukraińskich nazw miejscowości. Jednak te działania spotkały się ze sprzeciwem nie tylko społeczności ukraińskiej i UŃSK, ale również Polskiej Akademii Nauk i Związku Literatów Polskich. Ludność ukraińska odebrała działania władz jako przejaw zacierania wszelkich śladów ukraińskości południowo-wschodnich terenów Polski. Porównywano to do działań okupacyjnych władz niemieckich, które zmieniały nazwy polskie na niemieckie. Przez kilka następujących lat głosy sprzeciwu pozostały bez echa, dopiero w styczniu 1981 r. zdecydowano się na przywrócenie dawnych nazw miejscowości⁴³.

W latach siedemdziesiątych nastąpił dalszy spadek liczby uczących się języka ukraińskiego. W roku szkolnym 1971/72 działały dwie szkoły średnie (w Legnicy i Górowie Iławeckim) oraz dwie szkoły podstawowe (w Białym Bórze i Baniach Mazurskich) oraz 78 punktów nauczania. Razem uczyło się języka ukraińskiego 1 972 uczniów. W roku szkolnym 1976/77 do liceum ogólnokształcącego w Legnicy uczęszczało 138 osób, a w Górowie – 134 osoby. Z kolei

w szkole podstawowej w Białym Borze uczyło się 68 dzieci, a w Baniach Mazurskich – 62 uczniów. Liczba punktów zmniejszyła się do 37, w których uczyło się 744 dzieci. Razem języka ukraińskiego uczyło się 1 146 osób. Liczba uczących się języka ukraińskiego zmniejszyła się i w latach następnych. W roku szkolnym 1980/B1 w Legnicy było 112 uczniów, w Górowie – 77, w Białym Borze – 78 i w Baniach Mazurskich – 42 uczniów. W 28 punktach uczyło się 551 dzieci. Łącznie języka ukraińskiego uczyło się 860 osób⁴⁴.

Nieco lepiej przedstawiała się sprawa działalności kulturalnej Ukraińców. W 1971 r. działało 61 zespołów amatorskich, a w 1976 roku były już tylko 43, w tym 8 chórów, 8 zespołów estradowych, 2 zespoły pieśni i tańca, 3 tańca, 5 muzycznych, 2 kapele ludowe, 1 dramatyczny, 1 lalkowy i 13 zespołów dziecięcych. Powyższe zespoły w latach 1972–1974 dały około 360 koncertów. Szczególną popularnością cieszyły się reprezentacyjne chóry UTSK „Żurawli” i „Duma” oraz występy zespołów młodzieżowych z liceów w Legnicy i Górowie Iławeckim⁴⁵. Podkreślmy jednak, że główną rolę w amatorskim ruchu kulturalnym odegrali ukraińscy studenci oraz młodzież ucząca się i pracująca głównie w miastach. Jej zaangażowanie w działalność kulturalną zahamowało dalszy spadek liczby zespołów i przyczyniło się do osiągnięcia przez niektóre z nich wręcz profesjonalnego poziomu artystycznego. Dzięki studentom i młodzieży zaczęły powstawać teatry poezji i żywego słowa, wzrosła liczba zespołów estradowych. Ogółem w 1980 r., według danych ZG UTSK, działało około 67 różnych zespołów. W okresie od 1976 do 1980 r. ukraińskie zespoły wystąpiły 570 razy, z czego ponad połowa to imprezy masowe, lecz tylko 100 występów artystycznych zorganizowano na wsi⁴⁶.

Lansowanie przez władze idei państwa jednonarodowego oznaczało również niezmiennosć działań wobec Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Duchowieństwo nadal znajdowało się pod specjalnym nadzorem IV Departamentu MSW oraz uniemożliwiano mu kontakt ze swoimi hierarchami przebywającymi w Rzymie. Mimo podejmowanych prób Kościół greckokatolicki nie uzyskał prawne-

go statusu dla swej działalności w Polsce. Poza tym ograniczano możliwość uruchamiania nowych placówek greckokatolickich oraz prowadzenia katechezy. Zwiększyła się jednak liczba wyświęceń kapłańskich. Z żyjących w 1989 r. księży, w latach pięćdziesiątych święcenia przyjęło 5 osób, w latach sześćdziesiątych – 4, a w siedemdziesiątych – 9 osób⁴⁷. Dzięki aktywności duchowieństwa unickiego wzrosła liczba placówek Kościoła greckokatolickiego do 70 w 1983 r. Obsługiwało je 47 księży: 32 parafialnych i 15 zakonnych⁴⁸. W 1989 r. ks. Jan Martyniak został biskupem pomocniczym prymasa J. Glempa dla obrządku greckokatolickiego. Dwa lata później został on nominowany na biskupa przemyskiej diecezji greckokatolickiej.

Przełom w życiu społeczności ukraińskiej w Polsce, tak samo jak i polskiej, przyniosły lata osiemdziesiąte. Wraz z powstaniem „Solidarności” rozpoczęła się jawna krytyka dotychczasowej polityki społeczno-gospodarczej władz. Opozycja nie oszczędzała przy tym dotychczasowego postępowania władz wobec mniejszości narodowych. Wymownym tego przejawem było przyjęcie na I Zjeździe „Solidarności” rezolucji dotyczącej mniejszości narodowych. „Dbając o rozwój kultury polskiej – czytamy w niej – otwartej na dorobek innych narodów, wyrażamy wolę wykazania nie mniejszej dbałości o to, by obywatele polscy należący do innych narodów i grup etnicznych – Białorusini, Cyganie, Grecy, Litwini, Łemkowie, Niemcy, Ukraińcy, Tatarzy, Żydzi i inne narodowości – znaleźli we wspólniej z Polakami ojczyźnie warunki do swobodnego rozwoju swej kultury i przekazywania jej następnym pokoleniom”⁴⁹.

Powstanie „Solidarności” oraz ogólne ożywienie polityczne społeczeństwa polskiego rzutowało także na postawy Ukraińców. Odnowę życia politycznego przyjęli jako nadzieję na poprawę swego położenia. W petycji wystosowanej do sejmu przez społeczność ukraińską w Szczecinie czytamy: „My, obywatele Polski narodowości ukraińskiej, razem z całym narodem polskim szczerze witamy proces odnowy w życiu społecznym i politycznym naszego kraju. Oczekujemy, że zmieni się także stosunek rządu i organów admini-

stracji państwowej do kwestii mniejszości narodowych w Polsce i społeczno-kulturalnych potrzeb⁵⁰. Również w łonie UTSK, zaczął rysować się podział na konserwatystów (zwolenników dotychczasowej linii) i radykałów (zwolenników bardziej stanowczych działań w walce Ukraińców o swe prawa). Podkreślmy, że w znacznym stopniu podział ten pokrywał się z przynależnością do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bowiem większość „towarzyszy” należała do konserwatystów. Te ostatnie poglądy reprezentowało głównie Prezydium Zarządu Głównego UTSK stojące nadal na propartyjnej płaszczyźnie. Dodajmy, że taka postawa wynikała także z tego, że od momentu swego powstania UTSK znajdowało się pod ścisłą kontrolą partii i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a jego Prezydium i większość członków ZG tworzyły osoby rekomendowane właśnie przez KC PZPR i MSW.

Powyższe stanowisko ZG UTSK nie przeszkadzało mu w podjęciu kilku samodzielnych działań. 29 listopada 1980 r. wystąpił on do Rady Legislacyjnej przy Radzie Ministrów z pismem, w którym prosił o uwzględnienie jego propozycji przy opracowywaniu ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowisk. Proponowano odstąpienie od wymogów przekładania na język polski literackich tłumaczeń tekstów pochodzących z wydawnictw radzieckich, jak również publikowanych w kraju, pod warunkiem udokumentowania źródła pochodzenia tekstu. ZG UTSK wznowił także starania mające na celu otwarcie państwowego muzeum kultury ukraińskiej⁵¹. 1 kwietnia 1981 r. przedstawiciele Prezydium ZG UTSK na spotkaniu MKiSz wysunęli sprawę doksztalcania instruktorów amatorskich zespołów artystycznych UTSK⁵². Proponowano tutaj wspólne organizowanie takiego doksztalcania przez Wojewódzkie Domy Kultury oraz coroczne wysyłanie 2–3 instruktorów na odpowiednie kursy do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej⁵³. 14 maja 1981 roku doszło do spotkania przedstawicieli UTSK z pracownikami Instytutu Historii PAN, na którym omówiono sprawy obiektywnego przedstawiania stosunków polsko-ukraińskich i przedstawiania ich szerokiej opinii publicznej. Poza powyższymi wymienionymi działa-

niami 20 i 21 czerwca 1981 r. zorganizowano w Koszalinie, po czteroletniej przerwie, VII Festiwal Kultury Ukraińskiej (zwany wówczas Centralnym Przeglądem Zespołów Artystycznych UTSK). W sierpniu 1981 r. kierownictwo UTSK, bez wiedzy polskich władz, spotkało się z ambasadorem radzieckim w Warszawie. W trakcie rozmowy ambasador miał obiecać UTSK pomoc w realizacji niektórych zadań⁵⁴.

Samodzielne działania UTSK oraz uaktywnienie się społeczności ukraińskiej łącznie ze wstępowaniem i działaniem w „Solidarności”, spotkały się z ostrą krytyką władz. Ponownie wytoczono przeciwko Ukraińcom najcięższe armaty, posądzając ich o nacjonalizm. W listopadzie 1980 r. w trakcie przemówienia sejmowego gen. Oliwa stwierdził, że rozpowszechniane są antypolskie „ulotki spod znaku nacjonalistycznego ukraińskiego tryzuba”⁵⁵, a członek Biura Politycznego Albin Siwak w sierpniu 1981 r. na II Plenum KC PZPR nazwał działania mniejszości narodowych tworzeniem „piątej kolumny”⁵⁶. Dodajmy, że przeciwko takim stwierdzeniom wystąpiła nawet część czołowych, partyjnych działaczy UTSK w otwartym liście do A. Siwaka⁵⁷, a także „Tygodnik Solidarność” i „Tygodnik Powszechny”⁵⁸.

W okresie odnowy znacznie uaktywnili się studenci ukraińscy, dla których UTSK nie było reprezentatywną organizacją. Nic więc dziwnego, że zaczęli tworzyć własne struktury organizacyjne. 1 maja 1981 r. proklamowano utworzenie Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce. Przy pomocy prawników z „Solidarności” zredagowano statut i zwrócono się do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o jego rejestrację. W statucie stwierdzano, że Zrzeszenie działa zgodnie z Konstytucją PRL, ma prawo do ustanawiania kontaktów z ukraińskimi organizacjami w Polsce i zagranicą, jest niezależne od władz akademickich, instytucji państwowych oraz organizacji politycznych i społecznych. Odpowiedź była jednak odmowna. Ministerstwo uważało bowiem, że studenci ukraińscy mogą realizować swoje aspiracje w ramach już działających organizacji studenckich i towarzystw społeczno-kulturalnych⁵⁹.

Wszystkie powyższe działania zostały jednak chwilowo powstrzymane przez stan wojenny. Zawieszono działalność UTSK oraz wydawanie tygodnika „Nasze Słowo”, internowano około 50 Ukraińców – działaczy „Solidarności”. Żadnego z liderów ZSU nie internowano, ale większość z nich SB wezwała na przesłuchania⁶⁰. Jednak zapoczątkowane wcześniej zmiany doprowadziły do krystalizowania się postaw ludności ukraińskiej. Coraz bardziej zaczęła uwidaczniać się opozycja wobec ZG UTSK i dążenie do tworzenia organizacji przykościelnych, a także alternatywnych wobec UTSK⁶¹.

30 stycznia 1982 r. władze zezwoliły na ograniczoną działalność UTSK, z czasem również na ukazywanie się tygodnika „Nasze Słowo”. Decyzja ta jeszcze bardziej ugruntowała Prezydium ZG UTSK oraz konserwatystów w słuszności dotychczasowej socjalistycznej linii. Jesienią ZG UTSK zgłosił swoje członkostwo do popierającego reżim Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego⁶². W kwietniu 1983 r. wystąpiono do Komitetu Dzielnicowego PZPR w Warszawie z prośbą o wyrażenie zgody na powołanie przy ZG UTSK podstawowej organizacji partyjnej⁶³.

Stanowiska grupy konserwatywnej w ZG UTSK nie popierali jednak członkowie, poza nielicznymi wyjątkami, struktur terenowych UTSK oraz niezrzeszeni Ukraińcy. Ponownie pojawiły się, z początku nieoficjalne, głosy krytyki ZG i jego socjalistycznej linii. W grudniu 1983 r. pojawił się w „drugim obiegu” pierwszy numer gazetki „Łystok Myrjan” omawiający życie religijne Ukraińców w Polsce. Zaczęły powstawać niezależne od UTSK organizacje. Przy Zrzeszeniu Studentów Polskich, utworzono Ogólnopolską Radę Kultury Studentów Mniejszości Narodowych, z silną ukraińską sekcją wydającą własne piśmo pt.: „Zustriczi”. Powstało także Bractwo cerkiewne.

Mimo wszystko, UTSK nadal było najliczniejszą organizacją ukraińską. Pod koniec swego istnienia skupiało ono 7 771 członków w 181 kołach (niektóre z nich były kołami martwymi). Działało 47 zespołów – 15 folklorystycznych (4 pieśni i tańca), 5 chó rów, 4 taneczne, 18 instrumentalno-wokalnych, 1 dramatyczny,

3 piosenki śpiewanej i żywego słowa. Ogółem skupiały one 780 osób. Zespoły te, jak na ruch amatorski, prezentowały bardzo wysoki poziom artystyczny, a niektóre z nich, jak: chór męski „Żurawli” w 1986 r., zespół folklorystyczny „Łemkowyna” w 1987 r. oraz „Oślawiany” w 1989 r. odbyły tournée po USA i Kanadzie. Dodajmy, że cyklicznie odbywały się Festiwale Kultury Ukraińskiej, Młodzieżowe Jarmarki w Gdańsku, dziecięce festiwale w Koszalinie i przeglądy dziecięce w Elblągu oraz szereg mniejszych imprez artystycznych. Z kolei, jeśli chodzi o szkolnictwo ukraińskie, to istniało 56 punktów nauczania języka ukraińskiego, szkoła podstawowa w Białym Borze i liceum ogólnokształcące w Legnicy oraz klasy ukraińskie w szkole podstawowej w Baniach Mazurskich i liceum ogólnokształcącym w Górowie Iławeckim. Łącznie uczyło się 1 432 uczniów⁶⁴.

Zmiany zachodzące w ZSRR (pierestrojka i głośność) oraz działalność opozycji (należeli do niej także przedstawiciele ludności ukraińskiej) w Polsce, przyczyniły się do głośnego artykułowania przez Ukraińców swych żądań. Uwidoczniło się to zwłaszcza w obradach IX Zjazdu UTSK, który odbył się 11–12 czerwca 1988 r. w Jachrance koło Warszawy. Przybyli delegaci, zwłaszcza urodzeni już po akcji „Wisła”, zaczęli domagać się nie tylko zmian w statucie, zasad wyboru i działalności władz Towarzystwa, ale także zabezpieczenia przez państwo możliwości rozwoju kultury ukraińskiej, szkolnictwa, a także przedstawicielstwa ukraińskiego w Sejmie PRL⁶⁵. Mimo burzliwych obrad i słów krytyki pod adresem ustępujących władz UTSK, na przewodniczącego ZG ponownie wybrano Eugeniusza Kochana. Niestety jego wybór nie gwarantował zasadniczych zmian w działalności władz centralnych Towarzystwa, o czym przekonano się w najbliższych miesiącach.

W tych okolicznościach w 1989 r. na Festiwalu Kultury Ukraińskiej w Sopocie doszło do manifestacyjnego okazania przez Ukraińców swojego niezadowolenia z działalności Prezydium ZG UTSK. Kroplą przepelniającą dzban goryczy było niewyrażenie zgody na występ młodych artystów z Ukrainy. Organizatorzy całkowicie stra-

cili kontrolę nad przebiegiem festiwalu. Publiczność zaczęła decydować o tym kto wystąpi, oczywiście na scenę zaproszono wszystkie zespoły z Ukrainy. Festiwal zakończył się odśpiewaniem zakazanego wówczas hymnu ukraińskiego „Szczę ne wmerła Ukrajin” oraz manifestacją z udziałem opozycjonisty z Ukrainy M. Hornyia. Nieformalnym przedstawicielem Ukraińców w Polsce stał się obecny na festiwalu dr Włodzimierz Mokry – poseł na sejm z ramienia „Solidarności”. Ostatecznie w lutym 1990 r. UTSK na swym nadzwyczajnym zjeździe, na który zaproszono szerokie spektrum społeczności ukraińskiej w Polsce, przekształciło się w Związek Ukraińców w Polsce. Władzę przejęli ludzie wywodzący się z grupy radykalnej i spoza UTSK. Przewodniczącym Związku został Jerzy Rejt. Rozpoczął się nowy okres w życiu ludności ukraińskiej w Polsce.

Przypisy

¹ *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 1. *Dokumenty 1944–1945*, pod red. E. Misioły, Warszawa 1996, s. 15.

² P. Skrzynecki, *Wysiedlenie ludności ukraińskiej z Polski w latach 1944–1946*, Warszawa 1988, s. 31.

³ E. Misioło, *Hrekokatołycka Cerkwa u Polsczi (1944–1947)*, [w:] *Ukrajin a Polscza miż mynułym i majbutnim*, Lwów 1991, s. 104.

⁴ AAN, MAP, sygn. 1051. Pismo Departamentu Wyznaniowego MAP do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie w sprawie duchowieństwa prawosławnego z 15 XII 1945 r.

⁵ AAN, MAP, sygn. 1051. Pismo Departamentu Wyznaniowego MAP do Wojewody Lubelskiego w sprawie duchowieństwa prawosławnego z 15 IX 1945 r.

⁶ AAN, MZO, sygn. 784. Instrukcja MZO dotycząca zasad rozmieszczania osadników z akcji „Wisła” z 10 XI 1947 r.

⁷ AAN, KC PPR, sygn. 295/V-3. Protokół nr 8 posiedzenia BP KC PPR z 3 maja 1947 r.

⁸ Akcja „Wisła”. Dokumenty, opr. E. Misilo, Warszawa 1993, s. 30.

⁹ E. Misilo, *Żertwy Jaworzna*, [w:] tamże, s. 28.

¹⁰ M. Truchan, *Akcja „Wisła”*, [w:] *Ukraina i Polscza...* s. 59–60.

¹¹ AAN, URM, sygn. 18/43. Pismo kierownika Oddziału Spraw Społecznych PWRN w Lublinie Z. Trębaczewskiego do Biura Społeczno-Administracyjnego URM z października 1952 r.; APL, PWRN, USW I, sygn. 35. Znajdują się tam wykazy osób przeznaczonych do wysiedlenia z pow. Biała Podlaska, Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów. Dotychczas nie udało się ostatecznie ustalić dokąd zostali deportowani.

¹² R. Drozd, *Zasady rozmieszczania ludności ukraińskiej na Ziemiach Odzyskanych w ramach akcji „Wisła”*, „Słupskie Studia Historyczne” 1993, nr 3; M. Zymomria (rec.): R. Drozd, *Droga na Zachód*, „Słupskie Studia Historyczne”, Słupsk 1998, nr 6, s. 163–167.

¹³ APO, UW0, sygn. 303. Sprzozdanie UW0 z działalności kościołów w województwie olsztyńskim w 1948 r.

¹⁴ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970*, Kraków 1996, s. 161–171.

¹⁵ L. Wołoskiuk, *Historia jednej fotografii*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 403–414.

¹⁶ A. Kwilecki, *Zagędnienie stabilizacji Łemków na Ziemiach Zachodnich*, „Przegląd Zachodni” 1966, nr 6, s. 310.

¹⁷ S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej*, [w:] *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej*, pod red. J. Pietrasia i A. Czarnockiego. Lublin 1993, s. 138–139.

¹⁸ Tamże, s. 140.

¹⁹ Archiwum Związku Ukraińców w Polsce (AZUP), UTSK (zespół nieuporządkowany). Protokół I Zjazdu UTSK z 18 czerwca 1956 r.

²⁰ 27 lipca 1949 r. Rada Ministrów pozbawiła dekretem ludność ukraińską prawa własności gospodarstw, z których zostali wysiedleni oraz do pozostawionego tam mienia. 28 września 1949 r. na mocy dekretu rządowego przejęto na własność Skarbu Państwa mienie Kościoła greckokatolickiego orsz ukraińskich instytucji i organizacji.

²¹ AZUP, ZG UTSK. Pisma ZG UTSK do Sekretariatu KC PZPR i Prezesa RM w sprawie postulatów ludności ukraińskiej z 18 VII 1956 r.

²² S. Zabrowarny, *Geneza i początki działalności Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego*, „Zeszyty Naukowe INP” 1989, nr 16, s. 140–141.

²³ M. Truchan, *Ukrajinci w Polsce posła druhoji swiatowej wojny 1944–1984*, New York–Paris–Sydney–Toronto 1990, s. 61–62.

²⁴ S. Zabrowarny, *Geneza i początki...* s. 142.

²⁵ M. Truchan, *op.cit.*, s. 127.

²⁶ AZUP, ZG UTSK. Sprawozdanie ZG UTSK dotyczące szkolnictwa ukraińskiego w latach 1956–1960.

²⁷ AZUP, ZG UTSK. Stan organizacyjny UTSK na przestrzeni lat 1959–1966.

²⁸ AZUP, ZG UTSK. Sprawozdanie ZG UTSK z dziesięcioletniej działalności UTSK z 18 VI 1966 r.

²⁹ I. Harasym, *Narys wybranych aspektów historii Hrekokatołyckoji Cerkwy w Polsce (1945–1985)*, „Zustriczi” 1990, nr 5–6, s. 24–25.

³⁰ Tamże, s. 26.

³¹ AZUP, ZG UTSK. Pismo ZG UTSK do Wydziału Administracyjnego KC PZPR w sprawie zmniejszenia dotacji dla UTSK z 10 IV 1961 r.

³² AZUP, ZG UTSK. Stan organizacyjny UTSK na przestrzeni lat 1959–1966.

³³ AZUP, ZG UTSK. Informacja o nauczaniu języka ukraińskiego wg stanu na koniec roku szkolnego 1969/70.

³⁴ AZUP, ZG UTSK. Sprawozdanie ZG UTSK z dziesięcioletniej działalności UTSK z 18 VI 1966 r.

³⁵ Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Kraków 1994, s. 40–41.

³⁶ S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa...* s. 146.

³⁷ AP Gdańsk, KW PZPR, sygn. 1871. Uchwała nr 146/1177/68 PWRN w Gdańsku z 30 IX 1968 r.; APK, PWRN, sygn. 708. Uchwała nr 108/1582/68 PWRN w Koszalinie z 30 XII 1968 r.

³⁸ APG, KW PZPR, sygn. 1871. Informacja USW PWRN w Gdańsku dotycząca sytuacji ludności ukraińskiej w Marzęcinie pow. Nowy Dwór Gdański z 26 IV 1968 r.

³⁹ AZUP, ZG UTSK. Petycja delegacji kombatantów z Łemkowszczyzny do Komisji Wniosków V Zjazdu PZPR z 2 XI 1968 r.

⁴⁰ AZUP, ZG UTSK. Pismo przedstawicieli ludności ukraińskiej do BP I Sekretariatu KC PZPR w sprawie położenia mniejszości ukraińskiej w Polsce z 15 I 1971 r.

⁴¹ APG, KW PZPR, sygn. 1871. List ZM UTSK w Gdańsku do VI Zjazdu PZPR dotyczący problemów ukraińskiej mniejszości narodowej w świetle wytycznych „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL” z 23 XI 1971 r.

⁴² AZUP, ZG UTSK. Pismo ZW UTSK we Wrocławiu do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, premiera RM Piotra Jaroszewicza, szefa Głównego

Zarządu Politycznego LWP Jana Czapli, ministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica, ministra oświaty i szkolnictwa wyższego Henryka Jabłońskiego, ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki i I sekretarza KW PZPR we Wrocławiu Ludwika Drożdża w sprawie antyukraińskich publikacji z 15 V 1971 r.

⁴³ S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa...* s. 147; T. Kuzio, *Między młotem a kowadłem – ukraińska mniejszość narodowa w Polsce*, „Kontakt” 1985, nr 1, s. 69.

⁴⁴ AZUP, ZG UTSK. Stan nauczania języka ukraińskiego w latach 1976/77–1980/81.

⁴⁵ AZUP, ZG UTSK. Referat sprawozdawczy ZG UTSK na VI Zjazd UTSK z 12 VI 1976 r.

⁴⁶ AZUP, ZG UTSK. Referat sprawozdawczy ZG UTSK na VII Krajowy Zjazd UTSK z 29 VI 1980 r.

⁴⁷ Z. Wojewoda, op.cit., s. 42–43.

⁴⁸ I. Harasym, op.cit., s. 27.

⁴⁹ T. Kuzio, op.cit., s. 71.

⁵⁰ Tamże, s. 70.

⁵¹ AZUP, UTSK. Pismo Ldz. 108/81 ZG UTSK do Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie powołania muzeum ukraińskiego z 9 marca 1981 r.

⁵² Władze nie wyrażały zgody na utworzenie i działanie zawodowych zespołów ukraińskich.

⁵³ AZUP, UTSK. Pismo Ldz. 155/81 ZG UTSK do Podsekretarza Stanu w MKiSz Józefa Fajkowskiego w sprawie dokształcania instruktorów zespołów amatorskich UTSK z 15 kwietnia 1981 r.

⁵⁴ W. Drobnik, *Ukraińska menzjist' u pislawojennij Polsce*, „Suczastnist” 1986, nr 10, s. 77.

⁵⁵ M. Truchan, op.cit., s. 206.

⁵⁶ W. Drobnik, op.cit., s. 77.

⁵⁷ AZUP, UTSK. List otwarty UTSK do członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Albina Siwaka z 6 września 1981 r.

⁵⁸ W. Drobnik, op.cit., s. 77.

⁵⁹ AZUP, UTSK. Pismo DM – 420/42/81 Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie odmowy rejestracji nowej organizacji studenckiej z 29 lipca 1981 r.

⁶⁰ T. Kuzio, op.cit., s. 72.

⁶¹ R. Żerelik, *Mniejszość ukraińska w Polsce po II wojnie światowej*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, pod red. Z. Kurcza, Wrocław 1997, s. 45.

⁶² AZUP, UTSK. Pismo Ldz. 251/82 deklarujące poparcie ZG UTSK dla zamierzeń Tymczasowej Rady Krajowej PRON z 18 września 1982 r.

⁶³ AZUP, UTSK. Pismo Ldz. 230/83 ZG UTSK do Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa-Mokotów w sprawie utworzenia podstawowej organizacji partyjnej z 18 kwietnia 1983 r.

⁶⁴ AZUP, UTSK. Referat sprawozdawczy ZG UTSK na IX Krajowy Zjazd Delegatów UTSK z 11–12 czerwca 1988 r.

⁶⁵ AZUP, UTSK. Protokół z IX Krajowego Zjazdu Delegatów UTSK z 12 czerwca 1988 r.

Rola propagandy w dążeniach narodowyzwoleńczych Ukrainy (1917–1920)

Zasadnicze przesłanki ukraińskiej rewolucji od niedawna stały się przedmiotem specjalnych poszukiwań naukowych¹; były one elementem historiografii w minionym dziesięcioleciu, przede wszystkim w pracach uczonych ukraińskiej diaspory².

Idee, tendencje, tradycje dotyczące narodowyzwoleńczych dążeń Ukrainy w XX wieku ostatnimi czasy zwracają uwagę zarówno ukraińskich, jak i zagranicznych poszukiwaczy, także historyków polskich³. Mówi się przecież nie tylko o „fenomenie rewolucji ukraińskiej”⁴, ale właśnie o jej znaczeniu dla ukraińskiego narodu jako źródle etosu w jego nacjonalnych pragnieniach powstania własnego państwa, społeczno-politycznej samodzielnej organizacji po stu-letnim wchodzeniu w struktury organiczne sąsiadujących państw, jak również realnego wpływu Ukrainy na geopolityczną sytuację w Europie. W zasadzie to twierdzenie nie zawiera żadnej przesady, bo przecież pamięć historyczną ukraińskiego narodu od zawsze była naznaczona ciągłymi dążeniami do własnej nacjonalnej identy-

fikacji, rozbudzenia której przypadają na najróżniejsze epoki, po wzlotach i upadkach Rusi Kijowskiej. Należy zaakcentować, że przejaw tak silnej woli był charakterystyczny dla wszystkich etnicznie ukraińskich ziem, przede wszystkim w okresie XVII–XX w. Oczywiście, nie określały one całej ojczyzny w sensie administracyjno-politycznym, jeżeli Ukraińcy musieli zmagać się z innymi narodami pod obcymi rządami. Ich rozproszenie pod koniec XVIII w. na terytorium Imperium Rosyjskiego (hetmanat, Ukraina Słobodzka, Ukraina Południowa), Rzeczypospolitej (Ukraina Prawobrzeżna, Galicja Wschodnia), monarchii Habsburgów (Ukraina Zakarpacka), imperium atamańskiego (Bukowina do 1772 r.) itd. nie sprzyjało naturalnemu rozwojowi Ukrainy z jej potencjałem socjalno-ekonomicznym i kulturalnym. Pomimo systemu inhibowania (*inhibus* – z łac. hamowanie), który od wieków ciążył nad narodem ukraińskim, tzn. systemu braku naturalnych warunków dla rozwoju Ukrainy jako socjalno-ekonomicznej i kulturalnej całości, Ukraina nie zatraciła czynników narodowej identyfikacji – języka, znacznej materialnej i duchowej kultury, osnowy międzypokoleniowego doświadczenia, pamięci historycznej, a nade wszystko tradycji, zwyczajów, ogromnego dorobku folklorystycznego, wszystkiego co składa się na życie duchowe narodu. Identyfikacji, która na różnych etapach jej formowania i ustanawiania wiązała dominantę nacionalnego samozachowania z projekcją tworzenia modelu podmiotowej tożsamości. Jej głównym propagatorem był Taras Szewczenko (1814–1861), którego celem było pomnożenie ogólnoludzkich wartości duchowych, stanie się wieszczem społecznych, moralno-etycznych i artystycznych wartości, pozostawienie wyjątkowego śladu w historii i literaturze Ukrainy w ogóle oraz jej narodowowyzwoleńczych pragnieniach – z osobna. Szewczenkowa spuścizna – jedno z najbardziej twórczych źródeł demokretycznej ukraińskości, która zrodziła się na początku 1860 r. i stała się żywą siłą na ukraińskim tle etnicznym uogólniającym pojęcie „ukraińskie narodolubstwo” w drugiej połowie XIX w. Sprzyjało ono szerokiej konsolidacji ukraińskiego ruchu narodowego. Borys Hrinchenko (1863–1910), pisząc

w *Listach z Ukrainy Naddnieprzańskiej* (1892–1893) światopoglądowe pozycje „ukraińskich narodolubców”, nazwał działaczy ukraińskiej demokracji „świadomymi ukraińskimi nacjonalnymi – narodolubcami”, bo właśnie oni „traktują rusko-ukraińską nację jako nację suwerenną, która posiada wszelkie prawa, jakie oczywiście winna mieć nacja – tj. prawo rządzić wedle własnego uznania na swojej ziemi w sprawach oświaty, kultury, ekonomii, w sprawach socjalnych i politycznych”⁵.

Pewne paralele mają również miejsce w dokumentach charakteryzujących okres narodowyzwoleńczych walk 1917–1920, z osobna w uniwersałach Rady Centralnej (I Uniwersał – 23 czerwca 1917 r., II Uniwersał – 16 lipca 1917 r., III Uniwersał – 20 listopada 1917 r., IV Uniwersał – 22 stycznia 1918 r.), w dokumentach okresu hetmańszczyzny („Pismo do całego narodu ukraińskiego”, „Ustawy o tymczasowym ustroju państwowym Ukrainy”), okresu Dyrektoriatu, okresu atamańszczyzny, a także okresu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej.

Jak wiadomo, uzyskanie przez Ukrainę statusu suwerennego państwa 24 sierpnia 1991 r. wymaga nowego podejścia w badaniu przeszłości. Retrospektywne rozumienie faktów, które miały miejsce pomiędzy porażką narodowyzwoleńczych zabiegów, tzn. upadkiem Ukraińskiej Republiki Ludowej w latach dwudziestych, z jednej strony, a odrodzeniem się ukraińskiego państwa w latach dziewięćdziesiątych – z drugiej, daje możliwość nie tylko wszechstronnej interpretacji, ale i obiektywnej oceny realiów ukraińskiej historii. Przecież jeszcze nie tak dawno rozpatrywano ją na równi, w lepszym wypadku, indywidualnego dodatku do historii Rosji. Przy tym wielu autorów, którzy w swych pracach odnosili się do tematu narodowyzwoleńczych dążeń ukraińskiego narodu w okresie od lat 30. do 80. niejednokrotnie tylko interpretowało fakty, odżegnując się od analizowania treści dokumentów, pozbawiając je historycznej podstawy, nie uwzględniając uwarunkowań epoki. Tekstów wielu historycznych materiałów nie poddawano dogłębnym badaniom, toteż abstrahowały od pierwotnej treści. Przykładem są tu

pytania o: nacjonalną państwowość Ukrainy, problem zjednoczenia ukraińskich ziem etnicznych, charakterystykę postaci historycznych i społeczno-politycznych działaczy ukraińskich itd. Stąd wynika wartość tych dokumentów, których treść była albo przemilczana, zabraniana w poprzednim okresie, albo interpretowana była w zależności od ideologicznego nastawienia i służyła dyrektywom radzieckiej historiografii w pięćdziesięciolecie 30–80. W związku z tym trudno było dyskutować na temat roli, jaką odegrała propaganda w systemie narodowowyzwoleńczych dążeń Ukrainy w latach 1917–1920. Oczywiście, mamy na uwadze propagandę zawartą w taktyce bolszewickiej, którzy według Tarasa Hunczaka rozwinęli przeciwko Ukrainie „prawdziwą propagandową ofensywę”⁶. I tak już 25 grudnia 1917 roku opublikowano bolszewicką odezwę „Do Ukraińców na zapleczu i froncie”, w której stwierdzono, iż rząd bolszewicki życzy sobie „by cała władza Ukrainy należała do narodu ukraińskiego, tzn. do ukraińskich robotników i chłopów, żołnierzy i marynarzy”. Wiadomo, że taka taktyka i ogólnie propaganda była sukcesem bolszewików, ponieważ masy chłopskie w Ukrainie nie dociekały deklaracyjności obietnic w powiązaniu z hasłami o sprawiedliwość społeczną, podział ziemi, równość ekonomiczną, etc. To właśnie były faryzejskie propagandowe oświadczenia postępujące się demagogią, by usunąć Ukraińską Republikę Ludową z politycznej mapy świata. U podstawy tej taktyki leżały postanowienia W. Lenina, L. Trockiego, J. Stalina, W. Antonowa-Owsijenki, G. Czyczerina. Przecistawiając się jej, demokracja ukraińska kierowana od 17 marca 1917 r. przez Radę Centralną, próbowała stworzyć system propagandy wyjaśniającej. Tą misją kierował Sekretariat Generalny, który powstał 28 czerwca 1917 r. na czele z Wołodymyrem Wynnyczenką (1880–1951). Należy podkreślić, że prawdziwymi mistrzami propagandowymi byli utalentowani literaci, a mianowicie W. Wynnyczenko, S. petlura, I. Steszenko, M. Porsz, W. Sadowski, B. Martos, M. Tkaczenko, I. Mazepa a także wybitni działacze ukraińskiej nauki – M. Hruszewski, D. Doroszenko, S. Jefremow, I. Ohijenko, W. Lipiński, M. Szapował oraz inni. W tej dziedzinie szczególną rolę

odegrał oddział agitacyjno-oświatowy, który od 20 listopada 1917 roku podlegał bezpośrednio przewodniczącemu Generalnego Sekretariatu do spraw Wojskowych Ukraińskiej Republiki Ludowej S. Petlurze (1879–1926). Antybolszewickiej agitacji przewodniczył Ogólnoukraiński Komitet Rewolucyjny⁷ pod dowództwem A. Riczyńskiego, M. Awdijenkij, A. Drahomireckiego, dlatego też nie było potrzeby wyolbrzymiania akcji zwanych socjalno-demokratycznymi ze względu na ich powiązania z atamanem Matwijem Hryhorjewem, w którym właśnie „bolszewicy pokładali wielkie nadzieje”⁸.

S. Petlura jako działacz społeczno-polityczny i twórczy publicysta⁹ dobrze rozumiał sens propagandy, wagę słowa dziennikarskiego, odnosząc się do wartości narodowowyzwoleńczych dążeń narodu ukraińskiego w latach 1917–1920¹⁰. Prawdę mówiąc, realia materialne, nacjonalizowane bogactwa cerkiewne i skarby zamożnych warstw przyczyniły się do większej efektywności propagandy ze strony bolszewickich komisarzy, aniżeli działalność wystąpień agitacyjnych ze strony propagatorów ukraińskiej myśli demokratycznej w okresie państwowego odrodzenia się Ukrainy (1917–1920) – okresu Rady Centralnej, hetmanatu, Dyrektoriatu a także Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (1918–1923). Toteż przekonującym wydaje się wniosek, do jakiego doszedł historyk amerykański Richard Pipes: „Dobry agitator był wart setki uzbrojonych żołnierzy; był w stanie przeciągnąć na swoją stronę wojska wroga i tym samym przesądzić los ważnych bitew”¹¹. W tym miejscu należałoby dodać: antyukraińskie siły z dużym powodzeniem wykorzystywały terror, właśnie jako jeden z ważniejszych zasobów agitacji oraz propagandy. Na przykład, bolszewicy w zasadzie skorzystali z tego w inspirowanym dywersyjnym powstaniu, gdy robotnicy – Rosjanie 29 stycznia 1918 roku przechwycili kijowską fabrykę „Arsenał” odwróciwszy uwagę wojsk Rady Centralnej akurat w tym czasie, gdy na Kijów masowo szły regularne bolszewickie oddziały na czele ze zdecydowanym Mychajłem Murawjowem, na sumieniu którego krew tysięcy obrońców państwa ukraińskiego, w liczbie tej ofiary 300 studentów i gimnazjalistów, którzy polegli opodal miasteczka Kruty 29 stycznia 1918 roku.

W aspekcie analogicznym bolszewicy również podali akt zabójstwa feldmarszałka H. Eichhoma w Kijowie, wydarzyło się to 30 lipca tegoż samego roku.

Analiza licznych dokumentów, które charakteryzują następstwa propagandy oraz jej rolę w przebiegu narodowyzwoleńczych walk Ukrainy w okresie 1917–1920, pomaga określić jej zadania w powiązaniu z koncepcją ukraińskiej rewolucji – budową niepodległego państwa, decyzjami dotyczącymi narodowych i terytorialnych problemów na Ukrainie¹². Znalazły one swe odzwierciedlenie 29 kwietnia 1918 r. w dokumencie konstytucyjnym („Status o ustroju państwowym, prawa i przywileje Ukraińskiej Republiki Ludowej”). O te strony życia społeczeństwa ukraińskiego w omawianym okresie naszą wyobraźnię wzbogacają agitacyjno-propagandowe materiały, z osobna „Uroczysta przysięga”, odezwa Biura Informacyjnego Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej „Do rosyjskich, żydowskich i polskich demokratów na Ukrainie”, odezwa Komitetu Pomocy Ukrainie „Do narodu” z 20 maja 1921 r., odezwa Ukraińskiego Komitetu Rewolucyjnego „Studenci Ukraińcy!”, „Do Czerwonoarmijców Ukraińców” a także odezwy-ulołki „Do żołnierzy niemieckich” (w języku niemieckim) oraz „Z rąk do rąk, z chaty do chaty”, „Co było, jest i będzie na Kubaniu” etc. Oto na przykład tekst „Uroczystej przysięgi”, który podaję w wiernym brzmieniu:

Ja niżej podpisany daję słowo honoru i obiecuję, że będę wiernie służył władzy Ukraińskiej Republiki Ludowej pod przywództwem pana zastępcy Głównego Dyrektoriatu, Głównego Atamana Ukraińskiej Republiki Ludowej, w swoim zachowaniu jako urzędnik i jako obywatel będę się zawsze kierował ideą niepodległości państwowej Ukrainy i wszystkie swe siły, wiedzę i zdolności oddam w walce o wyzwolenie narodu ukraińskiego spod obcego panowania oraz za odnowienie suwerennej Ukraińskiej Republiki Ludowej z centrum w Kijowie. Funkcji, którą zajmuję będę sumiennie, uczciwie i wiernie służył, bez wahania wykonywał rozkazy, polecenia i przestrzegał przepisów urzędu Ukraińskiej Republiki Ludowej i mojego bezpośredniego dowództwa. Będę pilnie strzegł powierzonych mi

pieniędzy służbowych, dokumentów i poczty i nikomu nigdy nie wyjawię tajemnicy służbowej bez bezpośredniego oraz urzędowego pozwolenia. Powierzone mi sprawy będę prowadził bezzwłocznie i załatwiał sprawiedliwie w miarę moich sił i znajomości, nie oglądając się na rodzinne, przyjacielskie czy wrogie osobiste uprzedzenia, oraz nie zważając na groźby czy korzyści materialne. Do starszych przełożonych odnosić się będę z należyтым szacunkiem i oddaniem, do współtowarzyszy będę odnosić się po koleżeńsku, a w stosunku do osób postronnych – grzecznie, z powagą i z szacunkiem, wspierając sprzymierzeńców Ukraińskiej Republiki Ludowej, a zwalczając jej wrogów. Zawsze i wszędzie będę pamiętał, że swą służbę niosę nie dla osobistej satysfakcji i korzyści, a w imię interesów Ukraińskiej Republiki Ludowej, dla dobra i sławy Ukrainy.

Analiza powyższego tekstu dowodzi, że jego autorem jest S. Petlura, znany publicysta oraz redaktor znaczących wydań. W osnowę treści przysięgi obywatela Ukraińskiej Republiki Ludowej przede wszystkim wpleciono realia historyczne, które przypominają o odwiecznych dążeniach narodu ukraińskiego do wolności, wysokie wartości moralno-etyczne propagatora ukraińskiego etosu, którego obowiązkiem jest wyteżać siły „nie dla osobistej wygody i korzyści”, a po to, by swe życie urządzić w myśl odwiecznych ideałów, stać się panem własnego losu w pluralistycznej współpracy ze wszystkimi mniejszościami narodowymi na Ukrainie. Nie byłoby przesady w stwierdzeniu: ileż z przytoczonych haseł nie straciło aktualności w dobie współczesnej, kiedy trwa odbudowa ukraińskiego państwa.

Przypisy

¹ T. Hunczak, *Ukrajina: Persza połowyna XX stolittja. Narysy politycznoji istoriji*, Kyjiw 1993; O. P. Kopytenko, „Sto dniw” Centralnoji Rady, Kyjiw 1992; W. F. Soldatenko, *Problema klasowo i nacjonalno-politycznych syl*

u koncepcji ukrajinskoj rewolucji, „Ukrajinskyj istorycznyj žurnal” 1997, nr 5, s. 3–17; Ukrajinska Centralna Rada: Dokumenty i materialy, w dwóch tomach, Kyjiw 1996; W. F. Werstjuk, *Rol' i misce Centralnoji Rady w moder-nij istoriji Ukrainy*, „Ukrajinskyj istorycznyj žurnal” 1997, nr 5, s. 17–25; *Konstytucijni akty Ukrainy 1917–1920*, „Newidomi konstytuciji Ukrainy”, Kyjiw 1992.

² M. Hruszewski, *Ilustrowana istorija Ukrainy*, Kyjiw 1919, s. 542–575; D. Doroszenko, *Istorija Ukrainy 1917–1923*, t. 1, *Doba Centralnoji Rady*, Užhorod 1932, s. 452, t. 2, Užhorod 1930, s. 328; P. Chrystjuk, *Zamitky i materialy do istoriji ukrajinskoj rewolucji*, t. 1–3, Praha 1921, s. 152, 160, t. 4, Praha 1922, s. 19; M. Szapował, *Wetyka rewolucija i ukrajinska wyzwojna prohrama*, Praha 1928, s. 333; N. Połónska-Wasylenko, *Istorija Ukrainy*, t. 2, München 1976, s. 606; W. Wynnyczenko, *Widrodżennja naciji*, cz. 1–3, Kyjiw–Wiedeń 1920, s. 330, 348, 542; K. Łewyckyj, *Istorija wyzwoływch zmahań halyckych ukrajinciw z času switowoji wojny 1914–1918 r.*, Lwiw 1930, s. 640–712; O. Szulhan, *Bez terytorji. Ideolohija ta czyn urjadu UNR na czużyni*, Porsze 1934, s. 26.

³ W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990; J. Darski, *Ukraina*, Warszawa 1993; T. A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1997; *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. naukowa Z. Karpus, W. Reźmer, E. Wiszka, Toruń 1997; N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 1992; A. Kappeler (Hrsg), *Ukraina: Gegenwart und Geschichte eines neuen Staates*, Baden-Baden 1993; F. Golczewski (Hrsg), *Geschichte der Ukraine*, Göttingen 1993; E. Lüdemann, *Ukraine*, München 1995.

⁴ W. F. Soidatenko, *Ukrajinska rewolucija doby Centralnoji Rady: analiz doswidy perjodyzacji*, „Ukrajinskyj istorycznyj žurnal” 1997, nr 3, s. 3; J. Pawlenko, N. Chromow, *Ukrajinska derżawnist' u 1917–1919 (istorykohenetycznyj analiz)*, Kyjiw 1995, s. 48–49; I. Harczewa, *Polityczna konfrontacja i wijna Rosiji z Ukrajinoju (1917 – poczatok 1918 r.)*, [w:] *Ukrajina: kultura, spadszczyna, nacjonalna swidomist', derżawnist'*, Lwiw 1997, s. 197.

⁵ P. Hrinčenko, M. Drahomarow, *Dialohy pro ukrajinskuja nacjonalnu sprawu*, Kyjiw 1994, s. 104–105.

⁶ T. Hunczak, op.cit., s. 121; M. Zymomria, *Do pyttannja pro rol' Iwana Franka – žurnalista w konteksti miżnarodnych kulturnych zwjzdkiw w kinci XIX – na poczatku XX st.*, [w:] *Iwan Franko i switowa kultura*, „Knyhar”, Kyjiw 1990, s. 455.

⁷ A. Żukowskyj, O. Subtelnyj, *Narys istoriji Ukrainy*, Lwiw 1992, s. 181.

⁸ I. Nahajewskyj, *Istorija ukrajinskoj derżawy dwadciatoho stolittja*, Kyjiw 1993, s. 291.

⁹ S. Petlura, *Wybrani statki ta dokumenty*, Kyjiw 1994.

¹⁰ P. S. Fedoryszyn, *Prasa i ukraińska derżawnist' (1917–1920)*, Ternopil 1995; tenże: *Ukraińska żurnalistyka periodu nacjonalno-wyzwolnych zmahań 1917–1920 rr.*, Kand. dms., Kyjiw 1996; J. Hrycak, *Narys istoriji Ukrainy. Formuwannia modernoji naciji XIX–XX st.*, Kyjiw 1996; T. I. Kiwszar, *Ukraiński knyżkowyj ruch jak istoryczne jawyszczje*, Kyjiw 1996; S. I. Horjewalow, *Ukraińska wijskowa żurnalistyka w nacjonalno-wyzwolnych zmahannjach za utworennia samostijniji derżawy*, Lwiv 1997.

¹¹ Cyt. za wyd.: O. Subtelnyj, *Ukraina. Istorijska*, Kyjiw 1991, s. 307.

¹² E. Wiszka, *Prasa wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej internowanych w Polsce w latach 1920–1924*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz...* s. 309–327; R. A. Mark, *Zur ukrainischen Frage im Ersten Weltkrieg: Flugschriften des „Bundes zur Befreiung der Ukraine“ und ihm nachstehenden Publizisten, 1914–1915*, „Zeitschrift für Ostforschung“ 1984, nr 33; tenże: *Symon Petljura und die UNR*, „Forschungen zur osteuropäischen Geschichte“ 1988, nr 40; M. Zymomria, W. Homonnai, M. Wehesz, *Awhustyn Wołoszyn*, Użhorod 1995, s. 78–81; S. Petlura, *K woprosu o kulturnom tworcze*, „Ukrainskaja Żizn’”, Moskwa 1912, cz. 7–8, s. 9–11.

Wołodymyr Kułyk

Szkic do dziejów ukraińskiej rewolucji 1917–1991

Ukraińska rewolucja z początków naszego wieku powinna być poddana analizie w pierwszej kolejności. Przede wszystkim z uwagi na wpływ, jaki jej tradycja wywiera na współczesny ruch niepodległościowy. Ponadto, sprzeciw wobec bolszewizmu, nieuchronnie zwracał nas ku „zakazanej” URL. Zresztą program demokratów w głównej mierze sprowadzał się do postulatu jej odrodzenia. Wydawałoby się, że ikonizacja wyobrażeń o tym okresie (heroiczna, ale nierówna walka przeciwko rosyjskim i polskim wojskom) jest niemożliwa, choćby dlatego, że „obóz ukraiński” rozbitý był na trzy „platformy” – hetmańską, zwolenników URL i radziecką. A jednak patriotyczna część społeczeństwa zdobyła się na niemożliwe. Socjalistycznych działaczy Centralnej Rady, nie zważając na powszechną kompromitację głoszonych przez nich idei, wyniesiono na piedestał¹.

Pryncypialna krytyka Petłury przez Wynnyczenkę nie przeszkodziła w ikonizacji obu tych polityków².

O hetmanacie, na razie, panuje milczenie. Bo przecież przeciętny „świadomy Ukrainiec” wychowany jest na buthakowskim twierdzeniu, że była to ukraińska filia ruchu spod znaku „jednej-

niepodzielnej” i pouczony jest przez Wynnyczkę o „bachana-
liach zemsty klasowej” obszarników nad bezbronniymi wieśniakami i niemieckiej opiece za „...chleb, cukier, węgiel”³.

Wybór przez wielu działaczy „platformy radzieckiej”, przywódcy demokratów proponują traktować w kategoriach tragicznego zaślepienia, za które zresztą zapłacili oni najwyższą cenę. Z kolei, wojowniczo nastawieni nacjoniści kategorycznie odrzucają taki punkt widzenia. Związanie się z bolszewickimi okupantami uważają za zdradę narodową.

To błoto tak potrzebuje świeżego strumienia, że kiedy „wojujący nacjoniści” powtarzają za Doncowem, iż stanowisko Centralnej Rady (w szczególności jej federalizm i pacyfizm) było zdradą interesów narodowych, jestem nawet trochę zadowolony⁴.

Mam nadzieję, że zdecydowane, choć pozbawione poważnych argumentów, wystąpienia przeciwko już kanonizowanym autorytetom nie pozwolą na dalsze omijanie pytania o przyczyny porażki naszej ówczesnej rewolucji i zakres odpowiedzialności za tę porażkę przywódców Centralnej Rady, partii socjalistycznej i narodnickiej inteligencji. Kwestia ta miała zasadniczy wpływ na wybór orientacji nacjonalistycznej przez większość galicyjskich Ukraińców w okresie międzywojennym. Ma też pierwszorzędne znaczenie obecnie, jeżeli idzie o wykorzystanie doświadczeń URL przy budowie naszej państwowości. Schemat totalnej nacjonalistycznej krytyki jest taki: liderzy Centralnej Rady stawiali interesy wszechrosyjskiej demokracji ponad narodowe; zbrodniczo długo zwlekali z ogłoszeniem niepodległości, wbrew żywiołowemu ruchowi niepodległościowemu mas ludowych obstawali przy federalizmie i zwalczali nacjonalistów z Michnowskim na czele, którzy od pierwszych dni rewolucji lutowej domagali się podjęcia działań wiodących do niepodległości⁵; dalej oskarża się ich o zmarnowanie czasu, gdy sytuacja międzynarodowa była dla ukraińskiej rewolucji sprzyjająca, a białe i czerwone armie nie miały jeszcze dość siły, aby ją zdusić; wreszcie, że nieodpowiedzialnym rozbrojeniem otworzyli Rosjanom drogę do Kijowa. Summa summarum – niezdarci i zbrodnicy, przyczynili się do po-

rażki walk wyzwoleniczych, skazując tym samym naród na głód 33⁶, Gułag i Czarnobyl.

Przywódcom URL zarzuca się zatem przedkładanie demokracji nad państwowość i socjalno-politycznej *idée fixe* nad obronę niepodległości. Pytanie o hierarchię wartości w układzie państwo – demokracja koncentruje dziś na sobie ideowe i taktyczne spory między radykałami i zwolennikami zmian ewolucyjnych, nacjonalistami i liberałami. Powiem wprost: choć zdecydowanie nie zgadzam się z pozycją narodowych radykałów (zdarza się od nich np. usłyszeć, że demokracja to tylko środek, a celem jest niepodległe państwo ukraińskie), choć totalitaryzm o narodowym obliczu jest mi równie niemiły jak bolszewicki, to jednak nie mogę wybrać demokracji bez zastrzeżeń. Właśnie przez Czarnobyl, właśnie przez 1933 rok.

Te największe nieszczęścia, jakie dotknęły nasz naród były bowiem następstwem klęski naszej rewolucji. Nie mamy więc prawa zapomnieć: porażka dzisiaj byłaby nieszczęściem. Taka szansa może się już nigdy nie powtórzyć. Imperia nie upadają w końcu codziennie. Dlaczego interes państwowy (narodowy, gdyby użyć powszechnie stosowanego na świecie terminu) musi być podstawą do uprawiania jakiej bądź polityki? Jeżeli kwestia ta wymaga dyskusji, oznacza to, że nasza liberalna inteligencja niewiele zrozumiała z nauki płynącej z ukraińskiej 20-wiecznej historii. Na ile interes ten powiązany jest z demokracją – wymaga to szerokiej dyskusji, w jakiej należałoby uwzględnić doświadczenia URL.

Oczywiście, że wyodrębniając w tym miejscu Ukraińską Republikę Ludową, nie zmieniłem swojego stosunku do funkcjonującego obecnie ikonostasu⁷.

Wszystkie trzy próby zbudowania własnego państwa (rzecz jasna, naukowe podejście do „radzieckiej platformy” ma niewiele wspólnego z „tragicznym zaślepieniem” czy „zdradą narodową”) wymagają rzetelnego poznania. Dopiero wtedy tak USRR, jak i hetmańszczyzna będą mogły zafunkcjonować nie jako owoc obcych intryg, ale wybór części świadomych Ukraińców, uwarunkowany w szczególności niedojrzałą polityką Centralnej Rady.

A jednak, to właśnie URL była najważniejszym zjawiskiem w historii walk wyzwoleniczych lat 1917–1920. Bo przecież wyrosła z tradycji naddnieprzańskiego ruchu narodowego XIX i początków XX w. Centralna Rada stworzyła podstawy nowoczesnej państwowości ukraińskiej poświadczonej III i IV Uniwersałem⁸.

Tym sposobem stworzono podstawę do zaistnienia jej dwóch następnych form – hetmańskiej i radzieckiej. Kwestią do rozwiązania był tylko problem władzy w państwie. Samo jego istnienie stało się bowiem polityczną rzeczywistością, z jaką musieli się już liczyć nawet bolszewicy. Zbrojna walka z obcymi napastnikami też przebiegała pod sztandarami URL, a państwo to, choć krótko, to jednak stało na nogach o własnych siłach. Nie można powiedzieć tego o dwóch pozostałych formacjach, powstałych z nadania obcych bagnetów. Wreszcie, URL była „platformą” centrową, sytuującą się pomiędzy skrajnościami, z prawa – hetmanat, a z lewa – obóz radziecki. Stąd miała największe możliwości do zjednoczenia sił ukraińskich.

Wiemy, że do tego nie doszło. Rozbicie niepodległościowego potencjału pomiędzy różne „platformy” to główna przyczyna naszej porażki. I nie warto poddawać się tu pokusie „sięgania” po zewnętrzne przyczyny, choć oczywiste jest, że o losie naszej rewolucji zdecydowało to, iż Ukraina walczyć musiała na dwa fronty, a dla obu napastników nasze ziemie miały wyjątkowe znaczenie strategiczno-polityczne. Zaś w polityczno-prawnej świadomości Europy kwestia ukraińska ledwo co zaczęła zaznaczać swoją obecność. Zrozumienie dla uwarunkowań zewnętrznych nie zmienia jednak faktu, że powinniśmy uświadomić sobie, jakie były przyczyny tego fatalnego rozbicia. Nie wolno nam zrzucać winy ani tylko na jeden obóz, ani na wszystkie trzy (trzy umownie, bo wewnątrz każdej z platform nie brakowało ideowych i taktycznych rozbieżności) razem, bo pomimo to, że wieloma swoimi działaniami uczyniły one kompromis niemożliwym, są to skutki, nie przyczyny. Zresztą mamy wyjaśnić nie tylko „winę”, lecz także „zło”. Największe – to stan ówczesnego społeczeństwa, jego polityczna niedojrzałość do budowy własnego państwa (tyczy się to krainy podrosyjskiej; w Galicji

zwycięstwo i porażka rozstrzygały o zbrojnym konflikcie polskiego i ukraińskiego organizmu narodowego).

Iwan Łysiak-Rudnicki słusznie zauważył, że „pierwsza wojna światowa dla Ukrainy wybuchła o jakieś dwadzieścia lat za wcześnie. Gwałtowny upadek caratu postawił w 1917 roku przed Ukrainą zadania, które z przyczyn obiektywnych były ponad nasze możliwości”⁹. Rosyjscy Ukraińcy daremnie marzący o nauczaniu w szkołach w ojczystym języku, stanęli oko w oko przed problemem budowy państwa.

Przypomnijmy, nasz ruch narodowy nabrał masowego charakteru dopiero po 1905 roku. Wcześniej, jeżeli pominiemy możliwość pracy kulturalno-oświatowej, działać można było tylko w podziemiu. Stąd rewolucyjny przeważnie charakter politycznego myślenia, który skazał nas w krytycznym momencie na żywioł „niszczenia od podstaw”. Miał on oczywiście niewiele wspólnego z ukraińską rewolucją narodową rozumianą jako tworzenie nowego państwa. Wymagała ona bowiem szybkich działań, wykorzystania historycznego momentu, a nie anarchicznych fajerwerków z podpalaniem majątków, atamanstwą, bratobójstwem. Wyjaśnia to też niepodzielność, przynajmniej na początku rewolucji, hegemonię socjalizmu w ukraińskim ruchu. Świadczy również o jego politycznej niedojrzałości, uwarunkowanej między innymi wynarodowieniem tradycyjnej warstwy przywódczej. Nie poczuwała się ona do lojalności wobec narodu ukraińskiego – ukraińskie elity przez półtora wieku, jakie upłynęło od likwidacji hetmanatu straciły poczucie świadomości ciągłości państwowej. Nowe zaś w istniejących warunkach nie mogły się sformować. Całe życie polityczne toczyło się w podziemiu, nie było zatem gdzie zdobywać praktycznej wiedzy o normalnej działalności partyjnej, parlamentarnej czy administracyjnej. To było też przyczyną niepowstania do czasów rewolucji silnej partii centrowej, zdolnej, tak jak to miało miejsce w Galicji, do skupienia wokół siebie szerokiej koalicji sił narodowych.

Stąd jedyną warstwę przywódczą w społeczeństwie ukraińskim stanowią niewielka grupka inteligentów (inteligentów świeckich,

mówiąc precyzyjnie, bo w Naddnieprzu nawet prawosławne duchowieństwo było zrusyfikowane). Ludzie ci, po wynarodowieniu się kozacko-szlacheckiej arystokracji, uratowali ideę narodową. Jednak zamiast nadać jej ducha politycznego autonomizmu, zaszczerpiono w nią pragnienie socjalno-kulturalnego wyzwolenia mas wiejskich. Ta narodnicka inteligencja przez pół stulecia pracowała wytrwale na polu etnograficzno-kulturalnym. Gdy jednak na przełomie wieków kwestia ukraińska nabrała politycznego charakteru, a narodnicy zwykli już uważać się za jedynych reprezentantów narodu, sięgnęli też po przywództwo i w tej dziedzinie. Nie potrafili jednak stworzyć silnego centrum państwowo-narodowego.

Nie dość tego – nie wypełnili też ciężącego na nich obowiązku sformułowania nowej ideologii dla nowych czasów. Światopogląd narodnicki, w zmieniających się warunkach, stał się bowiem anachroniczną dewiacją, sprowadzającą się do chłopomanii.

Narodnicy, dla których narodem były tylko warstwy najuboższe, kaleką strukturę klasową społeczności ukraińskiej uznali za swój ideał demokratycznego społeczeństwa, bez panów i burżuazji. Tak oto podcięto gałąź nowoczesnej państwowości ukraińskiej: skupiwszy przywództwo polityczne w swoich rękach, inteligencja nie tylko nie starała się o przyciągnięcie wynarodowionej elity wojskowo-gospodarczej, lecz także ją od siebie odpychała. Jej skrajny radykalizm i socjalistyczny utopizm uniemożliwiał poparcie rewolucji przez ludzi zamożnych i umiarkowanych. Na tym tle zamach Skoropadskiego wydaje się być rozpaczliwą próbą uratowania sprawy ukraińskiej (rewolucji narodowej), początkiem budownictwa państwowego opartego nie na lumpach, a gospodarzach, właścicielach. Taka jednak zmiana naraziła reżim Skoropadskiego na totalną wrogość ogromnych mas wiejskich i inteligencji oddanej Centralnej Radzie.

Ważniejsze jednak były negatywne skutki obalenia URL. Zatrzymany został proces legitymizacji władzy, przede wszystkim w świadomości obywateli. Doszło do destabilizacji, rozpoczął się okres tworzenia władzy „sposobem żywiołowym”, atamańszczyzny i obcej zwierzchności. W jakimś sensie otwarło to drogę dla reżimu

radzieckiego opierającego się nie tylko na rosyjskich bagnietach, lecz także na rosyjskich miastach. Wreszcie, o ile w Galicji wyrażnie zarysował się antagonizm narodo-państwowy pomiędzy Polakami a Ukraińcami, o tyle w przypadku stosunków rosyjsko-ukraińskich nie był on tak jednoznaczny i klarowny. Ostateczne oddzielenie się społeczności ukraińskiej od imperialnego stopu narodowościowego nie nastąpiło do dzisiaj. Zresztą, sama ukraińska rewolucja rozpoczęła się nie w Kijowie, a Petersburgu: bez obalenia caratu nie byłoby Centralnej Rady.

Podsumujmy to co napisałem o „winie” i „złu”, czy jak kto woli – o „pomyłkach” i „słabościach” ukraińskiej rewolucji lat 1917–1920. Największą pomyłką socjalistycznych działaczy było to, że za najważniejsze uznali realizację swych koncepcji socjalnych kosztem interesu państwowego. Dążąc do wcielenia w życie utopijnych idei egalitarnych, zaniedbali budowę struktur państwowych, doprowadzając do upadku URL, a w konsekwencji wprowadzenia władzy radzieckiej. To, że naddnieprzańscy socjaliści stawiali rewolucję socjalną nad niepodległe państwo świadczy o tym, że Ukraińcy nie potrafili stać się podmiotem wyraźnie wyodrębnionym z imperium. Ideę niezależnego państwa naddnieprzańscy Ukraińcy ledwo co zaczęli tworzyć; nasza rewolucja mieściła się w nurcie ogólnorosyjskim. Tak powracamy do największego nieszczęścia – naddnieprzańscy Ukraińcy w 1917 roku nie byli narodem politycznym.

Narodowa rewolucja wyprowadziła Ukrainę z politycznego niebytu. „Nie wystarczy powiedzieć – jak pisał Łysiak-Rudnicki – że rewolucja odrodziła naród ukraiński; precyzyjniejsze będzie stwierdzenie, że stworzyła go jako naród polityczny. W ciągu miesięcy, góra dwóch-trzech lat, w tempie wywołującym zawrót głowy, odbył się proces narodowej krystalizacji, który w innych warunkach trwałby dziesięciolecia. Z tego względu zarówno my, jak i przyszłe pokolenia, musimy budować na tym, co stworzyła rewolucja, musimy ją kontynuować i zakończyć”.

Jaskrawym przykładem tej „kontynuacji i zakończenia” rewolucyjnego tworzenia narodu była prowadzona w latach dwudziestych

polityka „ukrainizacji”, dzięki której ukraińskość umacniała się we wszystkich sferach życia charakterystycznych dla narodu politycznego¹⁰. Dzięki niej zdobyto miasta, stworzono nową elitę, wyniesiono na poziom światowy kulturę narodową, wyraźnie określono różnicę pomiędzy rosyjskim i ukraińskim etosem. To wszystko znacznie dopomogło przetrwać Ukraińcom w okresie panowania idei „złania się narodów” w jeden radziecki. Właśnie owa „kontynuacja” rewolucji narodowej w warunkach radzieckiego ładu, po klęsce walk o niepodległość, zaświadcza, że – nie zważając na zachowanie panowania moskiewskiego na Ukrainie, niewyobrażalne cierpienia narodu, ekonomiczną i duchową ruinę – mówić o całkowitej porażce rewolucji może tylko ten, kto nie przeszedł od myślenia narodnickiego do państwowego. Najważniejszy rezultat rewolucji 1917–1920 – powstanie ukraińskiego narodu politycznego – nigdy już nie został przekreślony, co daje współczesnym niepodległościowcom możliwość budowania na tym. I choć polityczna ukraińskość znowu została zagnana do podziemia, to od czasu III i IV Uniwersału państwo ukraińskie istnieje nieprzerwanie.

Czy USRR była państwem ukraińskim? Niepodległościowcy, uważający ją za fikcję i narzędzie moskiewskiego panowania, mają teraz powody do dziwienia się, jak to okupacyjna administracja raptem przemieniła się w narzędzie budownictwa państwowego. Bezsprzecznie, władza bolszewicka została nam narzucona siłą (i z zewnątrz). „Platforma radziecka” miała stać się przyczółkiem dla rosyjskiej interwencji. Jednak idea wyzwolenia narodowego na tyle zawładnęła masami, że bolszewicy aby zachować polityczną jedność ziem imperium musieli wyrzec się wielkomocarstwowej fasady. Otwarte występowanie z ideą „jednej i niepodzielnej Rosji” tylko wzmacniało separatystyczne tendencje, nawet wewnątrz partii. Moskwa musiała zatem pójść na ustępstwa i zamiast bezpośredniego reżimu lat 1918–1919 zgodzić się na połączone z Rosją, radziecką ideą proletariackiego internacjonalizmu, „ukraińskie państwo radzieckie”.

Ponadnarodowy charakter tej jedności poświadczyć miała i nowa nazwa kraju – ZSRR. W ten sposób bolszewicy ochronili imperium,

ale samo istnienie USRR jako państwa formalnie suwerennego było kompromisem pomiędzy ukraińską rewolucją a moskiewską, proletariacką wielkomocarstwowością. Po zakończeniu działań wojennych właśnie ta „fikcja” stała się podstawową formą walki o zachowanie „ukraińskich wolności”. Czy nie najefektywniejsi byli w niej ci, którzy jeszcze nie tak dawno przyłożyli rękę do zniszczenia URL? Uparte przeciwstawianie się imperialnym zakusom moskiewskich „parteigenossen” otrzymało z czasem ideologiczną podbudowę w narodowym komunizmie. W coraz trudniejszych warunkach rosyjskiej okupacji wojskowej i narastania dyktatury, ukraińscy komuniści trwali przy idei państwowej, kończyli proces konsolidacji organizmu narodowego. Wraz ze wzrostem władzy Stalina polityka ukrainizacji została zniesiona. Z czasem dokonano fizycznej likwidacji elit wykształconych już w czasach radzieckich (wcześniej los ten spotkał pozostałych na Ukrainie działaczy URL). Na ich miejsce sprowadzono Rosjan, przywracając tym samym władzy radzieckiej status okupanta. Lata terroru zabiły nawet wspomnienie o narodowym komunizmie i na długo „oduczyły” ukraińskich bolszewików występowania przed Moskwą w obronie własnego narodu.

Rzecz oczywista – dla Moskwy USRR była narzędziem służącym do niewolenia naszego narodu. Tłumiąc przy pomocy tego quasi-państwa ukraińskiego dążenia wyzwolenicze i zatrzymując Ukrainę w składzie imperium, bolszewicy stworzyli sobie przyczółek do dalszej ekspansji. Ponieważ kraje zachodnie zlekceważyły możliwość rozgrywania karty ukraińskiej (czego rażącym przykładem jest wojenna polityka Niemiec hitlerowskich wobec Ukrainy), wykorzystaną ją Moskwa, czy to do zgłoszenia w imieniu „ukraińskiego państwa radzieckiego” pretensji do zamieszkanych przez Ukraińców ziem należących do Polski, Rumunii i Czechosłowacji, czy domagając się dodatkowego głosu w ONZ. Z drugiej jednak strony, choć bolszewicka agresja przyczyniła się do rozszerzenia represji stalinowskich na ziemie zachodnie, to jednak właśnie dzięki niej nastąpił kres wiekowego podziału ziem ukraińskich pomiędzy różne państwa. Wszystkie etnicznie ukraińskie tereny znalazły się w granicach USRR.

Zrealizowane przez Stalina zjednoczenie naszych ziem (jak i później włączenie do USRR Krymu) było przygotowaniem do naszej niepodległości z gospodarczego punktu widzenia i zasadniczo zaważyło na dzisiejszych szansach stworzenia własnego państwa. Ta terytorialna konsolidacja umożliwiła zjednoczenie sił, skoncentrowanych do tej pory na walce z czterema okupantami, przeciwko imperialnej Moskwie. Jednocześnie wysoka świadomość narodu zachodnich Ukraińców (przede wszystkim Haliczan) wpłynęła na poglądy Naddnieprzan. Zachowane w Galicji poczucie przynależności Ukrainy do Europy (tradycja parlamentarnego pluralizmu i społeczno-politycznej samoorganizacji) pogłębiło różnice pomiędzy Rosją a Ukrainą jako różnorodnymi politycznie podmiotami. Wreszcie, w pierw enkawudowski, a potem hitlerowski terror wywołał zbrojny opór, który swym płomieniem ogarnął również wschód.

Zdemoralizowani stalinowskimi bachanaliami tamtejsi Ukraińcy, odnieśli się do zorganizowanego oporu na ogół pasywniej niż Haliczanie i Wołyniacy. Do tego ukraińskie podziemie musiało walczyć na dwa fronty, bez pomocy zachodnich sojuszników, na jaką liczyć mogły narody wszystkich innych okupowanych przez Niemcy krajów. Porażka walki prowadzonej pod przewodnictwem OUN-UPA wykrwawiła nas fizycznie, poderwała wiarę w sens walki o niepodległość, tym bardziej, że bolszewicy wykorzystali tę tragedię do skłócenia narodu, wbicia klina uprzedzeń między wschodnią i zachodnią Ukrainą¹¹.

Skutki tej akcji dają znać o sobie jeszcze i dzisiaj. Mimo to, sam fakt wystąpienia masowego zbrojnego oporu, którego imperium nie potrafiło zniszczyć przez kilka powojennych lat, dowiodł, że stalinowski terror nie rozwiązał ostatecznie kwestii ukraińskiej. Świadczył też, że w nowych granicach i przy zwiększonych możliwościach Ukraina nadal będzie dla reżimu źródłem poważnych kłopotów. Ponadto wojna wyhamowała żama terroru, zmusiła Stalina do ponownego „zademonstrowania liberalizmu Moskwy w kwestii narodowej”.

Wszystko po to, aby choć trochę zachęcić nierosyjskie narody do obrony imperium. Jednak Stalinowi zależało przede wszystkim

na zmobilizowaniu Rosjan. Stąd hasło proletariackiego internacjonalizmu błyskawicznie zamieniono na mesjanistyczno-wielkomocarstwowe. To zerwanie maski z rosyjskiego szowinizmu nie mogło jednak nie wpłynąć na nasilenie się narodowych dążeń innych narodów, a przede wszystkim ukraińskiego. I choć przez Ukrainę lat czterdziestych przetoczyła się jeszcze jedna fala terroru, Moskwa musiała w końcu pójść na ustępstwa. Wśród partyjnej i gospodarczej biurokracji, wzrósł znacznie procent Ukraińców, zelżał nacisk na kulturę i naukę, język ukraiński zaczął powoli wracać do szkół i życia politycznego.

Największym ustępstwem było jednak przyłączenie do USRR Krymu. Przy okazji tego „carskiego” prezentu, dla dzisiejszej niepodległej Ukrainy podrzuciono nowy problem – krymskich Rosjan. Podarek ów przypisano do obchodzonego jako największego święta imperium – trzechsetlecia ugody perejaślowskiej¹².

Nie może to dziwić – niedawno rosyjski publicysta Oleg Pawłow-ski trafnie zauważył, że imperium powstało właśnie w Perejaślawiu. Rozumie się samo przez się, że świętowano nie międzypaństwową umowę Chmielnickiego z Moskwą, a przejście małorosyjskiego ludu pod „opiekuńcze skrzydła” prawosławnego cara. Legenda owa, uzupełniona teorią o dawnoruskiej „kolebce trzech bratnich narodów” nazywa się „zjednoczeniem Ukrainy z Rosją”. Trzeba jednak pamiętać i o tym, że „parejaślowska ideologia była – jak pisał Łysiak-Rudnicki – bardzo specyficznym spreparowanym wersją ukraińskiego nacjonalizmu, brak w niej było ostrza antymoskiewskiego, a skierowana była wyłącznie przeciwko Zachodowi” [tak socjalistycznej Polsce, jak i kapitalistycznej zachodniej Europie – W. K.], potwierdzała jednak ważną zdobycz ukraińskiej rewolucji: Ukraińcy stali się narodem. O powrocie do carskiej tezy „jedności narodu rosyjskiego” nie mogło być już mowy. Zastąpiono ją zatem hasłem „odwiecznej przyjaźni”. Wiem, co powiedziałby na to Szewczenko, ale rocznica Perejaślawia stała się świętem ukraińskiego narodu, świadectwem jego siły¹³. Oczywiście, pod „opiekuńczymi skrzydłami” Moskwy.

Ogólną odwilż w ZSRR i osłabienie antyukraińskiego kursu świadomi Ukraińcy chcieli wykorzystać tak, aby zaczawszy od duchowego odrodzenia, doprowadzić do „odmrożenia obumarłych komórek organizmu narodowego i znów przypomnieć o »dawnych wolnościach«”. „Można przypuszczać – pisał w 1963 roku Iwan Łysiak-Rudnicki – że jeżeli ten proces odbudowy i przebudowy potrwa jeszcze parę lat, to nieuchronnie będzie musiał przejść w fazę zdominowaną przez postulaty polityczne”. Dwa lata później pojawiła się praca Iwana Dziuby *Internacjonalizm czy rusyfikacja?*

Rudnicki przewidział i to, że postulaty będą w swej istocie żądaniem przestrzegania nominalnych praw przynależnych USRR. Rzeczywiście, ówcześni dysydenci nawet kwestię niepodległości wiązali z prawem republik związkowych do wyjścia ze składu ZSRR. Ukraiński ruch narodowy, choć nawrotami stalinizmu zagnany do podziemia, to jednak inaczej niż przed rokiem 1917, nie nabrał rewolucyjnego charakteru. Wystąpienia ukraińskich obrońców praworządności przepełnione były ideą panowania prawa. Przekonanie, że wolność może istnieć tylko pod jego zwierzchnością Łysiak-Rudnicki nazwał „konserwatywną rysą (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) w ideologii ukraińskiego liberalizmu”.

Jeżeli pozwoliłem sobie poświęcić tak wiele miejsca na przedstawienie etapów historii USRR, to dlatego by prześledzić, jak w jej „zaprzeczeniu” – URL (a tym bardziej państwie Skoropadskiego), występowały elementy „kontynuacji i zakończenia” ukraińskiej rewolucji narodowej. Mam tu, oczywiście, na myśli obiektywny proces, a nie zamiary jego uczestników.

Przez dziesięciolecia „platforma radziecka” była terenem walki przeciwko fizycznemu i duchowemu uciskowi ze strony Moskwy. W tym czasie osiągnięte zostały niemałe zdobycze – dość wspomnieć konsolidację terytorium, przekształcenie się narodu z wiejskiego w miejski czy powstanie nowej (nie tylko inteligenckiej) elity, dla której instytucje USRR dały niezbędną dla politycznego przewożenia, praktyczną znajomość rzeczy. Ukraina radziecka, to proto-państwo będące następstwem rewolucji narodowej, stała się

przyczółkiem dla jej końcowego stadium – „zaprzeczenia zaprzeczenia”. Na szczęście, dzięki ciągłości procesów narodotwórczych nie wystąpiły w niej, charakterystyczne dla czasów URL, bezwład i niedołążność. A najważniejsze – zachowanie struktur państwowych i oparcie się na prawie umożliwiło ewolucyjne przejście od USRR do niepodległej Ukrainy. Dzięki temu uniknięto kryzysu porządku prawnego i rewolucyjnej dyktatury. Potwierdza to historia naszych dni, historia, której jesteśmy obserwatorami i uczestnikami.

Choć do rozpoczęcia pierestrojki przyczyniła się także kwestia ukraińska, której nie dają się dalej załatwić przy pomocy terroru, to jednak rewolucja znowu zaczęła się w Moskwie, a wydarzenia na Ukrainie znalazły się w ogólnozwiązkowym (pierestrojkowym) nurcie. Znowu narody nierosyjskie wykorzystały osłabienie imperium w interesie swoich „separatyzmów”. Znowu wszystko zaczęło się od „narodowego odrodzenia” – mowy, pieśni, historii (tematy tabu ujawniano jednak bardzo wolno). Tym razem jednak imperium nie upadło nagle, co dało nam możliwość przygotowania się do budowy własnego państwa. Obrona starego porządku przez nomenklaturę była szczególnie silna na Ukrainie trzymanej żelazną ręką przez „istinno ruskogo inorodca” Szerbickiego¹⁴. Dzięki temu nasza rewolucja miała swój „inkubacyjny okres”. Było to zjawisko pozytywne, ponieważ w 1985 roku dysydenci (jedyni przedstawiciele politycznej ukraińskości) siedzieli jeszcze w obozach.

Z kolei patriotyczna inteligencja, która dość szybko przeszła od małorosyjstwa do obozu niepodległościowego, cierpiała na polityczny infantyлизм nie mniej niż w roku 1917. Potwierdziło się to z czasem, gdy polityką zajęli się poeci. Można było natomiast, nie ujawniając swej politycznej bezradności, domagać się od władzy poszerzenia zakresu swobód w poszczególnych sferach życia społecznego, kierując „proces odbudowy i rozbudowy” w stronę polityki.

Początkowo siłą napędową państwa były reformatorskie dążenia w środowiskach inteligenckich. Znaczące jest, że ujawniły się one w oficjalnych strukturach, czego dobitnym przykładem jest Związek Pisarzy Ukrainy. Z powodu Czarnobyli, gdy przeprowadze-

nie zasadniczych zmian stało się warunkiem fizycznego przetrwania narodu, niesformowany jeszcze organizacyjnie ruch ukraiński zajął się polityką. Apel inteligencji został nie tylko usłyszany, lecz także spotkał się z oddźwiękiem w masach, choć nie od razu, bo strach pozostawał, a informacje o prawdziwym zasięgu katastrofy przebijają się przez biurokratyczne zasłony powoli.

Radjacja, nie zważając na granice obłasti, zaostrzyła wśród mieszkańców Ukrainy świadomość wspólnego losu. Sprzyjało to formowaniu się patriotyzmu terytorialnego, zmniejszając tym samym niebezpieczeństwo izolacji ukraińskiego ruchu pośród nie-Ukraińców oraz osłabiając możliwość wystąpienia ksenofobii i konfliktów narodowościowych. Wysiłek żądania reform politycznych stało się jednocześnie walką z reakcyjnym kierownictwem KPU (szukano wsparcia w reformistycznej Moskwie) i z samą Moskwą – raz jeszcze, o „dawne wolności”, czyli urealnienie konstytucyjnych praw suwerennych republik i o nową umowę związkową, która tych praw miała dać więcej.

Jednak o powstaniu niezależnego ruchu politycznego możemy mówić dopiero począwszy od roku 1989. Wtedy to władza była już na tyle słaba, że stało się możliwe połączenie funkcjonującego w oficjalnych strukturach (w tym czasie i w partii) nurtu reformatorskiego z kierowanym przez zwolnionych z łagrów środowiskiem niezależnej opozycji. Tak powstał Ruch¹⁵.

Już pierwszy rok istnienia Ruchu potwierdził, że nowe odrodzenie odziedziczyło demokratyczne tradycje ruchu ukraińskiego. Drientacja na budowę demokratycznego społeczeństwa zachodniago typu, pokój i dobrosąsiedzkie stosunki międzypaństwowe, swobodny rozwój mniejszości narodowych – wszystko to potwierdza ciągłość idei rewolucji lat 1917–1920, stanowiąc przy tym odrzucenie totalitarnej negacji tych wartości w ideologii wczesnej DUN. Niestety, ukraińska inteligencja lat 80. odziedziczyła też narodnickie sentymenty; brak zrozumienia dla społecznej roli warstwy przywódczej (służącej czy to carowi, czy komunistom) i wreszcie, rewolucyjną iluzję, że państwo się buduje z niczego w jeden dzień. Jeżeli nawet

przesadzam, to niewiele. Była to ta sama „permanentna opozycja wobec władzy”, zdecydowanie przeciwna myśleniu w kategoriach państwowych. Jej występowanie świadczy o tym, że choć tzw. demokraci słusznie upatrywali przyczyny wszystkich nieszczęść, jakie spotkały Ukrainę, w braku własnego państwa, to klęska URL niczego ich nie nauczyła. Politycy ze stażem – byli dysydenci – wykazywali większą dojrzałość, ale i oni nie widzieli w USRR przyczółka dla realnej niepodległości. Dwołowanie się do radzieckiej konstytucji i gorbaczowskiej pierestrojki było raczej kwestią taktyki w pierwszym, przygotowawczym etapie walki wyzwoleniczej. Przekonać się o tym można, porównując program Ruchu i Związku Helsińskiego¹⁶. Jeżeli w pierwszej fazie działań Ruchu trudno jest spotkać akcenty niepodległościowe, to Związek Helsiński od momentu powstania deklarował, że końcowym celem jego działalności jest niepodległość.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, że siły demokratyczne zdecydowały się wziąć udział w wyborach wiosną 1990 roku. Tym samym nie usłuchano nieprzejednanych niepodległościowych radykałów odrzucających jakikolwiek udział w „okupacyjnej administracji” i proponujących tworzenie państwowości „sposobem żywiołowym”.

Nie jestem pewien, czemu wybrano taką drogę. Może z uwagi na zakorzenione w świadomości przekonanie o prawomocności władzy radzieckiej. Być może, że zaważył przykład republik bałtyckich, gdzie rady najwyższe starej daty odrzuciły rolę posłusznych wykonawców woli Kremla. Nie bez znaczenia mogło być też przekonanie, że dzięki temu łatwiej będzie porozumieć się z Moskwą i z Zachodem. Dobrze się też stało, że niekomunistyczna opozycja wyborów tych nie wygrała, bo wtedy recydywa polityki URL mogłaby w znacznym stopniu zdyskredytować ideę państwową. Zamiast tego przed demokratami otworzyła się możliwość praktycznej nauki tworzenia prawa oraz zdobycia doświadczenia w działalności politycznej. Był to początek końca „permanentnej rewolucji”. Po zdecydowaniu się na udział w kierowaniu państwem, inteligencja musiała odejść od ekstermistycznej orientacji „niszczenia do podstaw” i zrezygnować z żądania obalenia istniejącego porządku na rzecz

konstytucyjnego i bezkrwawego przetworzenia go w niepodległe państwo ukraińskie.

W takim układzie tak komuniści, jak i demokraci zmuszeni byli do szukania kompromisu (choć ci pierwsi często zastępowali go partyjną dyscypliną). Pozwalało to utrzymywać zrównoważony i umiarkowany kurs polityczny, sprzyjając tym samym uwzględnianiu interesów wszystkich grup społecznych, etnicznych i innych. Bez tego demokracja jest nie do pomyślenia (inną rzeczą jest natomiast, czy potrafi zrozumieć to wybrany w warunkach monopolu władzy jednej partii parlament). Dzięki temu udało się uniknąć nieuchronnego w innych warunkach separatyzmu zrusyfikowanych regionów, które nie chciałyby ulegać „uzbrojonemu” w ustawę językową „nacjonalistycznemu” Kijowowi¹⁷. W efekcie i my mielibyśmy swoje, doniecko-noworosyjskie, Naddniestrze.

W zamian wzrósł znacznie patriotyzm terytorialny pobudzony ekonomicznym chaosem w ZSRR i przekonaniem, że uratować się można tylko samodzielnie. Przejawem tego patriotyzmu była w szczególności Deklaracja suwerenności państwowej Ukrainy¹⁸. Zamiast usunięcia kierowniczych warstw z czasów „zboleszewizowanej ery” (mam tu na myśli nie funkcjonariuszy partyjnych, a działaczy gospodarczych, dyplomatów, prawników i wojskowych) i niekompatencji patriotycznych entuzjastów, mamy przyjęcie przez większość starej elity postawy lojalności wobec interesów ukraińskich i ciągłości struktur państwowych (oczywiście, z nieuchronnymi zmianami kadrowymi). To wykorzystanie zdobyczy okresu radzieckiego jest konkretnym przykładem „budowania na tym”. Politycznym przejawem powrotu elity do ukraińskości stały się podziały w KPU – powstanie Platformy Demokratycznej (obecnie Partia Demokratycznego Odrodzenia Ukrainy, jedna z najbardziej perspektywicznych sił politycznych), a później wyrażony, choć nieformalny, podział na zwolenników imperium i niepodległości. Procesy zróżnicowania nie mogły ominąć i opozycji, która musiała wybrać pomiędzy taktyką „żadnych kompromisów z komunistami” a pragmatycznym pojmowaniem polityki jako sztuki osiągnięcia kompromisu.

Wszystkie te pozytywne procesy sprzyjały formowaniu się centrowej platformy, w ramach której stało się możliwe szerokie połączenie sił państwowotwórczych, a której tak brakowało w okresie walk wyzwoleńczych. Oddziaływanie tego zjednoczenia widzimy w konsekwentnej walce z imperialnymi zakusami na naszą niepodległość po 24 sierpnia, jak i w samym ogłoszeniu niepodległości. Jednocześnie zrównoważona, chociaż czasami niezdecydowana, polityka Rady Najwyższej, kompromis, a nie „prawo rewolucyjne”, brak politycznej, narodowej czy religijnej dyskryminacji, wzmacniały świadomość społeczeństwa (szczególnie nieukraińskiej jego części) legitymizmu tej przejściowej w gruncie rzeczy władzy. Dlatego właśnie proklamowanie niepodległości nie spotkało się ze specjalnymi sprzeciwami.

Z kolei wyniki grudniowego referendum (1991)¹⁹ niejako uprawomocniającej sierpniową decyzję Rady Najwyższej, ułatwiły międzynarodowe uznanie państwowości ukraińskiej, przyspieszyły porozumienie z sąsiadami i potwierdziły pokojowy charakter ukraińskiej drogi do niepodległości²⁰.

Przypisy

¹ URL – Ukraińska Republika Ludowa. Nazwa istniejącego w latach 1917–1920 państwa ukraińskiego.

Centralna Rada – Ukraińska Centralna Rada. Parlament powołany do życia 17.03.1917 r.

² Wołodmyr Wynnyczenko (1880–1951), polityk, członek Centralnej Rady, pierwszy premier URL.

Symon Petlura (1879–1926), wybitny ukraiński polityk, od 1919 r. faktyczny przywódca URL.

³ Hetmanat – okres rządów na Ukrainie (kwiecień–listopad 1918 r.) wyniesionego do władzy przez Niemców gen. Pawła Skoropadskiego (1873–1945).

⁴ Dmytro Doncow (1883–1973), czołowy teoretyk ukraińskiej myśli nacjonalistycznej.

⁵ Mykoła Michnowśkyj (1873–1926), działacz niepodległościowy, autor pierwszego ukraińskiego manifestu niepodległościowego „Samostijna Ukrajina”.

⁶ Autor ma tu na myśli wywołany sztucznie w 1933 r. głód, który pochłoniął kilka milionów ofiar.

⁷ Ikonostas – ściana z obrazami świętych przed głównym ołtarzem w cerkwi.

⁸ W III Uniwersale (19.11.1917 r.) Centralna Rada proklamowała powstanie pozostającej w federacji z Rosją URL, w IV (22.01.1918 r.) pełną niepodległość.

⁹ Iwan Łysiak-Rudnyćkyj (1919–1984), emigracyjny historyk, politolog. Ten i większość innych cytatów pochodzi z książki *Miż istirijeju i politykoju*.

¹⁰ Prowadzona w latach dwudziestych polityka zmierzała do wprowadzenia języka ukraińskiego do życia publicznego, szkół itp. oraz zapewnienia Ukraińcom stosownego udziału w życiu publicznym i politycznym.

¹¹ OUN – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, powstała w 1929 r. stawiała sobie za cel zdobycie niepodległości metodami rewolucyjnymi.

UPA – Ukraińska Powstańcza Armia zawiązana w 1942 r., prowadziła walkę z Niemcami, ZSRR, uwikłana w konflikty z Polakami.

¹² W 1654 r. doszło do porozumienia między Bohdanem Chmielnickim a carem Aleksiejem, na mocy którego Ukraina została podporządkowana Moskwie.

¹³ Taras Szewczenko (1814–1861), poeta, malarz, ojciec nowożytnej literatury – postać Chmielnickiego i unię perejaślowską ocenił bardzo krytycznie.

¹⁴ Wołodymyr Szczerbyćkyj, I sekretarz KC KPU (1972–1988).

¹⁵ Ruch – Ludowy Ruch na rzecz Przebudowy powstał we wrześniu 1989 r.

¹⁶ Ukraiński Związek Helsiński – założona w 1988 r. (w czasach pierestrojki) pierwsza niezależna organizacja, w 1990 przekształcona w Ukraińską Partię Republikańską.

¹⁷ 28.10.1990 r. Rada Najwyższa przyjęła ustawę o językach, na mocy której ukraiński stał się językiem państwowym.

¹⁸ Uchwalona 16.07.1990 r.

¹⁹ Referendum to odbyło się 1.12.1991 r. Za niepodległością opowiedziało się 90,85% obywateli, najwięcej w woj. tamopolskim – 98,67%, najmniej na Krymie – 54,19%.

²⁰ „Dziś” 1992, nr 8, s. 20–32.

Stan krytyki literackiej w Ukraińskiej Republice Ludowej

Na etnicznych ziemiach ukraińskich, które w przeciągu XIX–XX wieku wchodziły w skład różnych państw, funkcjonowała wielojęzyczna krytyka literacka. Jednak język, którym posługiwali się krytycy w swoich rozważaniach na temat literatury pięknej w ogóle czy w ocenach pojedynczych utworów nie był tym wyznacznikiem, który świadczyłby o przynależności krytyki literackiej do którejś z narodowych kultur: ukraińskiej, rosyjskiej, polskiej, niemieckiej czy żydowskiej. Ukraińscy literaci, posługiwali się językami sąsiednich narodów, które posiadały państwową niezależność, nie tylko w dziedzinie administracji i publicystyki, lecz także w literaturze pięknej. Pomimo to, w swoich publikacjach bronili interesów narodu, możliwości nauki i twórczości w rodzimym – ukraińskim języku. Taka tendencja panowała w tej części Ukrainy, która wchodziła (do momentu zniesienia w 1905 roku trągłcznego w swych skutkach ukazu z 1876 roku) w skład Imperium Rosyjskiego.

Czasopiśmiennictwo w języku ukraińskim, które pojawiło się i funkcjonowało w latach 1906–1914 (na początku I wojny światowej było zabronione), sprzyjało rozwojowi ukraińskiej krytyki literac-

kiej – w jej warstwie językowej oraz ideologicznej – posiadającej długoletnią tradycję w Galicji i na Bukowinie. Wydawano między innymi takie periodyki, jak: „Rada”, „Literaturno-naukowy wisnyk”, „Ukraina”, „Nasz kraj”, „Ukrajńska chata” i „Dzwin”. Publikowano tam różnogatunkową krytykę literacką autorów starszego i młodszego pokolenia: I. Frankę, M. Hruszewskiego, S. Smal-Stockiego, B. Hrinčenkę, O. Makowego, W. Szczurata, A. Krymskiego, S. Rusową, M. Mohylanskiego, S. Jefremowa, M. Jewszana, M. Szapowała, H. Chotkewycza, O. Łuckiego, A. Kruszelnickiego i M. Wozniaka.

Bilingwizm Ukraińców posiadał inny charakter i przyczyny niż analogiczne zjawisko wśród sąsiednich narodów, gdzie istniały średnie i wyższe szkoły, bogate ogólnie i specjalistyczne czasopiśmiennictwo w rodzimym języku. Polacy nawet po trzecim rozbiore, kiedy utracili niepodległe państwo posiadali bardziej sprzyjające warunki do rozwoju krytyki literackiej niż Ukraińcy. Bezpaństwowy status narodu hamuje rozwój krytyki literackiej, jeżeli nawet istnieje bogata literatura tego narodu.

Krytyka literacka jest teoretycznym samouświadomieniem literatury pięknej i dlatego od niej zależy. Działalność krytycznoliteracka nie może rozwijać się w prawidłowy sposób nawet przy całym bogactwie literatury pięknej, jeżeli nie ma czasopiśmiennictwa w tym języku, w którym tworzą jej pisarze. Wtedy nie wzbogaca się jej leksyka i stylistyka, zmniejsza się i słabnie wpływ krytyki na czytelnika. Świadczą o tym chociażby rosyjskojęzyczne artykuły M. Kostomarowa, P. Kuljsza, M. Drahomanowa, W. Hortenki. Zmniejszała się efektywność ukraińskiej krytyki literackiej nawet wtedy, gdy pojawiała się w galicyjsko-bukowińskich periodykach, ponieważ była niedostępna dla czytelników ze wschodniej Ukrainy.

Wspólnymi siłami działaczy kulturalnych, wywodzących się ze wszystkich ukraińskich ziem, podporządkowano literacką twórczość Ukraińców kryteriom europejskiego poziomu. Zebrano utwory Olgi Kobylanskiej, Łesi Ukrainki, M. Kociubińskiego, W. Stefanyka, W. Wynnyczenki i innych. Jednak te osiągnięcia zdobyte dużym nakładem pracy okazały się ledwie widoczne na tle dorobku innych

kultur narodowych. Przeszkodą był oczywiście bezpaństwowy status narodu ukraińskiego. Następstwem tego był brak systemu tych elementów kultury, które są nośnikami wartości duchowych pomiędzy jednym a drugim narodem, upowszechniają je, wzmacniają ich funkcjonowanie w literaturze światowej.

Odrodzenie narodowe w nowym wymiarze (mowa o historycznym odrodzeniu tych narodów, które na ruinach Austro-Węgier i Imperium Rosyjskiego rozbudowały swoje państwa) urzeczywistnia się tylko przy rozwoju narodowo-państwowych i kulturalno-oświatowych instytucji. Dobitym argumentem tego stwierdzenia jest krótkotrwałe istnienie Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz stan krytyki literackiej w okresie od 1917 do 1920 r.

Rozpatrując problem: „URL i krytyka literacka”, można wydzielić kilka powiązanych ze sobą aspektów tej sprawy:

- Pojawienie się w strukturach państwowych takich aktywnych krytyków literackich, jak: M. Hruszewski, W. Wynnyczenko, S. Jefremow, S. Petlura, A. Nikowski, M. Szapował, I. Steszenko, M. Jewszan (Fediuszka), D. Doncow itd.
- Stworzenie nowych (prywatnych, spółdzielczych, państwowych) ukraińskich wydawnictw; „wybuch” ukraińskojęzycznej periodyki, która wymagała krytycznych materiałów.
- Ukrainizacja ośrodków oświatowych, w pierwszej kolejności gimnazjów i uniwersytetów w związku z przejściem wielu znanych już filologów wydziałów humanistycznych na język ukraiński jako wykładowy.
- Utworzenie licznych organizacji literackich, które wydawały swoje almanachy, dzienniki z manifestami, programami i problemowymi krytycznoliterackimi artykułami.
- Pojawienie się nowych utworów literackich, debiuty młodych pisarzy, którzy potrzebowali fachowej recenzji i oceny.

Wszystko to stwarzało nową sytuację, która rzutowała na stan estetyczny literackiego krytycyzmu i funkcjonowanie profesjonalnej krytyki literackiej. To zresztą zapoczątkowało jej rozwój w ilościowym oraz jakościowym wymiarze.

Wspomniani wcześniej historycy i literaturoznawcy, którzy posługiwali się gatunkami tzw. potocznej krytyki literackiej, a także publicystyki, a przede wszystkim krytycy literatury pięknej, charakteryzowali się różnorodnością smaków estetycznych, przekonań i światopoglądów. Posługiwali się oni różnymi kryteriami oceny zjawisk literackich – stąd częste polemiki. Integrowała ich jednak wspólna strategiczna orientacja, dążenie do suwerenności, której podstawą miało być uznanie narodowości ukraińskiej, na tle innych Słowian, za odrębną. I chociaż na różne sposoby wyobrażano sobie możliwość osiągnięcia państwowej niezależności, to rewolucja 1917 roku przyspieszyła polityczną ewolucję wielu z nich, ponieważ dopuściła do władzy teatralno-literackiego krytyka Symona Petlurę.

Zmiana rodzaju działalności S. Petlury nie była przypadkowa, jeżeli weźmiemy pod uwagę koncepcję Petlury, jako krytyka, dokładnie sprecyzowaną w artykułach publikowanych na łamach moskiewskiego dziennika „Ukraińska Żiźń” z 1912 roku. Konsekwentnie i kategorycznie rozprawia się z pełnym ograniczeń ukrainofilstwem, krytykując jeszcze wtedy nieokielznany etnografizm. W artykule pt. *Do pytań na temat twórczości literackiej* pisze: „Jeżeli naród posiada siły zdolne rozwinąć tzw. wyższą nacjonalną kulturę byłoby daremne, a dla rozwoju ludowych mas wręcz szkodliwe, tracić te siły w dziedzinie popularyzatorstwa”¹. Dla Petlury „rozwój ukraińskiej nauki był gwarancją rozwoju całego narodu, ukraińską naukę zaś pragnął przyłączyć do światowych zdobyczy wiedzy”². Również M. Jewszan i D. Doncow wymagali sztuki estetycznie zaangażowanej, przepięknej optymizmem, zdolnej wzmocnić wolę ludu.

Wcześniejsza systematyczna kulturalno-oświatowa działalność narodników i narodowców, pomimo krytyki tak różnych światopoglądowo działaczy, jak D. Doncow i M. Chwyłowy, wykształciła mimo wszystko grono pracowników prasy, którzy różnymi sposobami (czasem nieumiejętnie) umożliwiali funkcjonowanie nowego ukraińskiego czasopiśmiennictwa. I tak np. dziennik „Knyhar”, podając „Rejestr ukraińskich periodyków” na 1918 r., wymienia wyjściowe dane 83 różnego typu publikacji, które ukazywały się tego roku w różnych

guberniach URL. Natomiast lista ukraińskich książkowych wydawnictw wykazuje ich 67. W spisie miast, w których istniały te wydawnictwa mamy oprócz Kijowa i Lwowa także Charków, Odessę, Katerynosław, Łubny, Smiłę, Berdjańsk, Mohyliw-Podolski, a także Wetzlar w Niemczech – wydawnictwo ukraińskich jeńców wojennych³.

Główną rolę w rozwoju literackiej krytyki odgrywały wtedy: znany „Literaturno-naukowy wisnyk” redagowany przez O. Olesia; kwartalnik „Ukraina” pod kierownictwem M. Hruszewskiego; miesięcznik kulturalno-społeczny „Szlach”, którego redaktorem i wydawcą był F. Kołomyjczenko; „Dwumiesięcznik kulturalno-literacko-historyczny” pod red. P. Zajcewa; codzienna polityczna, ekonomiczna i literacka gazeta „Nowa Rada” redagowana przez A. Nikowskiego i nie mający równych sobie do tej pory „Knyhar” – comiesięczny latopis ukraińskiego piśmiennictwa, którego wydawcą był „Czas”. Właśnie w ostatnim z wymienionych czasopism rozpoczął swą aktywną i bardzo owocną literacko-krytyczną działalność M. Zerow. Na przełomie 1919/1920 r. pracował jako redaktor tego pisma, jednocześnie wykładał w Instytucie Architektury historię ukraińskiej kultury, miał lekcje w gimnazjum i wygłaszał prelekcje z historii ukraińskiej literatury na kursach ukrajinoznawstwa. Tak właśnie powstał jego cieszący się dużą popularnością cykl wykładów „Istorija ukrajinśkoho pyśmenstwa”⁴.

„Knyhar” w każdym numerze zamieszczał poglądowo-problematiczne artykuły, liczne krótkie recenzje na temat nowych książek, czasopism; prowadził dokładną kronikę życia literackiego, drukując autorów pochodzących ze wszystkich stron Ukrainy, w tym także z Ukrainy Zachodniej. Do grupy najbardziej aktywnych recenzentów należeli, oprócz samego Zerowa, S. Jefremow, S. Petlura, P. Bohacki, M. Markowski, I. Świąćicki, P. Fyłypowycz, B. Jakubski. Główne cele redakcji sformułowane były w sposób następujący: „Wierzmy, że jedynie wysoko stojąca kultura narodowa potrafi więcej niż dyplomatyczne «cwaniakowanie», wprowadzi naród na pewną drogę wiodącą do szczęścia i wzmocni główne fundamenty państwowego życia Ukrainy”⁵. Kryterium literackich ocen „Knyhara” było

synkretyczne, ponieważ składało się na nie nie tyle podporządkowanie utworów narodowościowej idei, ile oryginalność, osobliwość formy, poziom artystyczny itd. Przykładem na to może być wniosek wysnuty z recenzji S. Petlury dotyczący zbioru *Czerwona kalyna*: „Cel dobry i godny, ale jego realizacja nie odpowiada zamysłom. Większą część nowel, wierszy, oraz innych materiałów z dziedziny literatury pięknej napisano pod wpływem dobrych intencji, ale nieudolnie i często nawet bez śladu talentu pisarskiego autora”⁶.

Istnienie URL, nawet po zmianie jej kierownictwa, formy rządzenia i składu urzędów, wzmacniało poczucie jedności Ukraińców mieszkających we wszystkich częściach Ukrainy. Miało to wpływ na stan i kształt krytyki literackiej. Uwidoczniło się to nie tylko w doborze utworów i autorów z całej Ukrainy, ale i w organizacji, składzie grup literackich, w treści almanachów i gazet oraz w programowych notach wydawców. Potwierdzeniem tego może być gazeta „Nasza dumka”, którą wydawała w 1918 r. Główna Tymczasowa Rada galicyjskich, bukowińskich i węgierskich Ukraińców razem z Radą Starzych USS (Ukraińskich Strzelców Siczowych). Informując swoich czytelników o stworzeniu organizacji „dnewnykariw i pyśmennykiw”, gazeta wyjaśniała, że „organizacja pracowników pióra, to nie polityczna partia, ani miejscowy bank, ale wielka ze względu na swą ważność organizacja, która stać będzie na straży rozwoju kultury narodowej. Jest to sprawa ogólnoukraińska, a nie tylko galicyjska”⁷.

W momencie pojawienia się Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR), co było następstwem porażki URL, zaraz po traktacie w Rydze (1921), któremu w marcu 1923 r. nadano międzynarodowy prawniczy status, literackie życie Ukraińców przestaje być ogólnoukraińskim. Ponadto cały proces literacki rozdwa się, zaczynają istnieć dwa oddzielne tory: działalność literacka w granicach USRR i poza nimi. Dwa nurty literatury ukraińskiej oddzielone granicami politycznymi rozwijają się jednocześnie i równomiernie, nie pozostając bez wpływu na siebie. Przedstawiciele obu stron uważnie analizują osiągnięcia przeciwników, reagują na siebie i próbują polemizować. Istniały nawet czasopisma stojące

w opozycji wobec siebie, które prowadziły otwartą polemikę i skrytą walkę pomiędzy sobą („Nowa Ukraina” w Pradze i „Czerwony Szlach” w Charkowie). Na Ukrainie tacy rosyjskojęzyczni profesoro- wie, jak: O. Bilecki (Charków), P. Fytypowycz (Kijów) oraz inni nale- żeli do grupy znanych ukraińskich krytyków literackich nawet wte- dy, gdy artykuły pierwszego przez pewien czas tłumaczono z rosyj- skiego na ukraiński. Ważniejsze było to, że pisane one były specjal- nie dla ukraińskich czasopism z uwzględnieniem interesów ukraiń- skiej kultury, uznaniem i zrozumieniem specyfiki literatury ukraiń- skiej, której granice wyznaczono w ramach literatury światowej. To oczywiście miało niemały wpływ na otoczenie. Przytoczmy dla po- twierdzenia tej myśli pewien fakt. Brat P. Fytypowicza, wspominają- cąc o przyjeździe prywat-docenta Kijowskiego Uniwersytetu w ro- dzinne strony, opowiadał, że rodzina po prostu nie mogła go poznać, bo w porównaniu z latami poprzednimi w 1922 r. P. Fytypowycz roz- mawiał po ukraińsku i zdradzał inne zainteresowania. I tym razem, jak zawsze przywiózł dużo książek i nowych dzienników, ale były to już całkiem inne wydania: dzienniki „Hrono” i „Mystectwo”, tomiki P. Tyczyny i M. Ryłskiego, W. Czumaka, antologia poezji antycznej w przekładach M. Zerowa i pierwszy tom poezji *Zeml'a i witer* swoje- go autorstwa. Rodzina z prowincji słuchała z niemałym zdziwieniem tego prywatdocenta, do tej pory dalekiego od polityki poety. Komen- tując te wspomnienia, S. Hreczaniuk pisał: „Stało się właśnie to, co zważywszy na historię stać się było powinno: fala narodowokultural- nego odrodzenia ogarnęła Pawła Fytypowicza i przywróciła go rodzi- mej literaturze. Został poetą ukraińskim, uczonym, pedagogiem, tłu- maczem literatury, nieustraszonego budowniczym narodowej kultury”⁹.

Taki stan ukraińskiej krytyki literackiej, z orientacją na sprawy ukraińskie, spowodowany był wpływem URL, która od samego po- czątku istnienia starała się podnieść do rangi państwowej oczywistą dla wszystkich kulturalno-oświatową odrębność Ukraińców w całym słowiańskim świecie. Na tym właśnie polegał wpływ URL na aktywizację estetyczno-artystycznego krytycyzmu, intensywny rozwój kryty- ki literackiej w dwudziestych latach XX w., aż do momentu nagłego

rozpoczęcia dyskusji literackiej w USRR 1925–1928 r. i całkowitego jej zaprzestania po 1932 r. W tym czasie znaczącą rolę dla literatury ukraińskiej odegrała Galicja w warunkach II Rzeczypospolitej. Mógł tam odbywać się naturalny rozwój literatury pięknej, który polegał na zestknięciu różnych stylów i prądów, w różnych społeczno-politycznych warunkach różnych państw, pozostawiając widoczne korzyści. Podobne zjawiska, a nawet bardziej jaskrawe miały miejsce w emigracyjnych środowiskach Czechosłowacji i Niemiec.

W krytyce literackiej tamtych czasów w pismach takich działaczy literatury ukraińskiej, jak: W. Bobynski i W. Ełan-Błakytyn, D. Doncow i J. Małaniuk, M. Chwyłowy, W. Wynnyczenko, M. Szapował, P. Bohacki, O. Biłeckii i M. Zerow, S. Jefremow, K. Studynski, oraz wielu innych, cały czas obecne było doświadczenie budownictwa kulturowego czasów URL z jej przeciwstawieniem się (pozytywnym lub negatywnym) do ukrajinizacji w USRR. Estetycznoideowa ewolucja takich pisarzy, jak: W. Bobynski, M. Irczan, W. Sosiura i P. Tyczyzna i innych, oraz nowe utwory uznanych już za klasyków takich pisarzy, jak: O. Kobylanska, W. Stefanyk, O. Ołeś, M. Czeremszyzna, B. Łepki; debiut M. Chwyłowego, H. Kosynki, W. Pidmohylnego, P. Kulisza, J. Płużnyka, B. I. Antonycza i innych, w swoisty sposób, bardzo silnie inspirowały ten estetycznoliteracki krytycyzm, bez którego nie możliwy jest rozwój profesjonalnej i zróżnicowanej krytyki literackiej. W tym procesie orientacja państwowopolityczna pojawiła się jako socjologiczne kryterium oceny utworów literackich, lub jako chwilowa skala wartości, od której odwracali się apologetci estetyzmu, co zresztą także wpływało na stan ukraińskiej krytyki literackiej, ale to już materiał na inny temat.

Przypisy

¹ S. Petlura, *K woprosu o kulturnom tworcstwie*, „Ukrainskaja Żiźń” 1912, cz. 7–8, s. 10–11.

² Ibidem, s. 16–17.

³ „Knyhar” 1918, cz. 14, s. 1006–1009. Litopys ukrajinskocho pyśmenstwa.

⁴ W. Brjuchowečkyj, M. Zerow, *Literaturno-krytycznyj narys*, Kyjiw 1990, s. 88–89.

⁵ „Knyhar” 1918, cz. 16, s. 937.

⁶ „Knyhar” 1917, cz. 1, s. 591.

⁷ „Nasza dumka” 1918, cz. 1, s. 3.

⁸ M. Chwylowy, *Twory u dwoch tomach*, t. 2, Kyjiw 1991, s. 845; M. Żymomria, W. Lopuszanskyj, *Spadszczyna Mykoły chwylowoho ta její misce u konteksti wzajemodiji literatur*, [w:] *Osoblywosti wykorzystannja kulturolohiji w nawczalnomu procesi*, Riwno 1991, s. 107–108.

⁹ P. P. Fylypowycz, *Literaturno-krytyczni statki*, Kyjiw 1991, s. 4–5.

Igor Hałagida

Wysiedlenia ludności ukraińskiej i polskiej z powiatu chełmskiego – nieznaną kartą historii

W 1947 r., w ramach tzw. akcji „Wisła” (akcja „W”) około 150 tys. Ukraińców wysiedlono z południowo-wschodnich regionów Polski na ziemie zachodnie i północne, gdzie zostali rozmieszczeni w dużym rozproszeniu mającym przyspieszyć ich stopniową asymilację¹. Przesiedleńcy ci zostali objęci nadzorem służb bezpieczeństwa, zabraniano im pielęgnować własną kulturę czy też prowadzić naukę w ojczystym języku. Część z nich, należących do Cerkwi greckokatolickiej pozbawiono nabożeństw w rodzimym obrządku². Urzędnicy państwowi szczebla lokalnego otrzymali nawet zakaz używania terminu „Ukraińiec”, zamiast którego wprowadzono eufemizm – osadnik z akcji „W”³. Przesiedleńców ukraińskich obowiązywał też całkowity zakaz powrotu na dawne miejsca zamieszkania. Osoby, które go złamały – na podstawie rozkazu dowódcy Grupy Operacyjnej „Wisła” gen. Stanisława Mossora – były więzione w obozie Jaworzno⁴, w okresie późniejszym zaś odsyłane na zachód.

Mimo że akcja „Wisła” oficjalnie zakończyła się w lipcu 1947 r.⁵, władze w kolejnych latach dokonywały nadal wysiedleń, powołując się na dyrektywy tej operacji. Wiosną 1950 r. wysiedlono na przykład w ten sposób mieszkańców najdalej na zachód położonych wsi ukraińskich: Jaworek, Szlachtowej oraz Czarnej i Białej Wody⁶. Publikowane poniżej dokumenty świadczą o tym, iż latem 1950 r. przeprowadzono też wysiedlenia w woj. lubelskim, czyniąc to nadal pod kryptonimem akcji „W” – wysiedlano bowiem nie tylko Ukraińców, którzy powrócili po akcji „Wisła” na swe dawne gospodarstwa, ale również członków ich rodzin, którzy uniknęli deportacji w roku 1947.

Nie wiadomo dokładnie ile osób czy też rodzin wysiedlono latem 1950 r. z powiatów województwa lubelskiego. Odpowiedź na to pytanie – być może – udałoby się uzyskać po kwerendzie w Archiwum Państwowym w Lublinie. Prezentowane archiwalia dotyczą bowiem tylko jednego powiatu chełmskiego. O tym, iż sprawa wysiedleń z tego właśnie regionu trafiła do władz centralnych zadecydował fakt wysiedlenia przez władze nie tylko ludności ukraińskiej czy też małżeństw mieszanych, lecz także rodzin polskich – uznanych za niepożądanych w strefie przygranicznej. Byli to między innymi, jak stwierdzono w jednym z prezentowanych dokumentów: „wyższy oficer sanacyjny, dwójkarz Lorenc (...) oraz Dobrzański Stanisław z rodziną (3 osoby) – kupiec z Dorohuska” (zob. dokument nr 6). Decyzję o wysiedleniu poszczególnych rodzin podejmowali niejednokrotnie lokalni funkcjonariusze MO, mający – co również zaznacza cytowany wyżej dokument – „całkowitą swobodę decyzji, jeśli chodzi o dokoptowanie osób spokrewnionych z umieszczonymi na liście wysiedleńcami”.

Wysiedlenie w lipcu 1950 r. miało równie brutalny charakter, jak akcja „Wisła” i inne przesiedlenia z tego okresu. Dokonano go w nocy, dając tylko kilka godzin na spakowanie mienia. Kilka osób transportu nie przeżyło. Autorowi tych słów nie jest znany epilog sprawy opisywanej w dokumentach, tzn. gdzie osiedlono wywiezione osoby, czy otrzymały jakieś odszkodowania za pozostawienie w miejscu.

stawione w powiecie chełmskim nieruchomości i wreszcie, czy pozwolono, przynajmniej niektórym z nich, powrócić (to, że podejmowane były takie próby, również wynika z przytaczanych dokumentów).

Prezentowane materiały przechowywane są w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole Urzędu Rady Ministrów (sygnatura teczeki 18/34). Przy publikacji zachowano język oryginału, dodając – dla czytelności tekstu – brakujące słowa i rozszyfrując niektóre skróty. Wszelkie ingerencje ujęto w nawiasy kwadratowe.

Dokument nr 1

Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej
w Lublinie
Wydz[iał] Społeczno-Polityczny
L.SP.P.V.O/316/tjn/50

Lublin, dnia [7] lipca 1950 r.

B[ardzo] Pilne

Do Ob. Ob.

Przewodniczących Prezydium Powiatowych Rad Narodowych w Białej Podlaskiej, Biłgoraju, Chełmie, Hrubieszowie, Tomaszowie Lub[elskim] i Włodawie

Doszło do wiadomości Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, że wysiedleni mieszkańcy tamtejszego powiatu w ramach akcji „W” wracają nielegalnie z Ziemi Odzyskanych i obejmują z powrotem w posiadanie swoje byłe gospodarstwa, co jest niedopuszczalne ze względów politycznych.

W związku z tym proszę o zapodanie:

- a) kiedy ostatnio odbyło się przesiedlenie ludności, która powróciła nielegalnie z akcji „W”,
- b) czy nieruchomości po wysiedlonych zostały zabezpieczone, względnie kto został na tym gospodarstwie osiedlony,
- c) czy w akcji wysiedleńczej brały udział organa Pow[iatowych] UB i MO,
- d) ile osób powróciło nielegalnie w pierwszym półroczu 1950 r.,
- e) jakie jest ich zachowanie się,
- f) jak ustosunkowują się do spółdzielczości produkcyjnej i czy wstępują na członków Spółdzielni Produkcyjnych,
- g) jakie kroki zostały powzięte przed zabezpieczeniem ich powrotu z Ziemi Odzyskanych na teren powiatu.

Należy natychmiast⁷ wejść w porozumienie z miejscowymi władzami bezpieczeństwa i PUR-u i niezwłocznie przystąpić do powtór nego i bezwzględnego wysiedlenia rodzin oraz osób pojedynczych, które nielegalnie powróciły z Ziemi Odzyskanych.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że wysiedleni zostawiają pojedynczych członków rodzin, a sami wyjeżdżają bez swego dobytku [na Ziemię Odzyskaną], skąd po krótkim pobycie powracają do swych gromad i zaczynają powtórnie gospodarować.

Wysiedleni winni zabrać ze sobą cały swój inwentarz, tak żywy, jak i martwy i w tym celu sołtysi poszczególnych gromad mają obowiązek dostarczyć potrzebną ilość furmanek do przewiezienia sprzętu gospodarczego i domowego do stacji kolejowych.

Wysiedlonych i ich rodziny należy kierować na teren tych powiatów, gdzie byli pierwotnie skierowani i tam zamieszkali.

W stosunku do tych, którzy uporczywie powracają, względnie ukrywają się w czasie wysiedlenia, należy zastosować po porozumieniu się z Pow[iatowym] UB areszt i wystąpić z wnioskiem o umieszczenie ich w obozie pracy⁸.

Nazwiska tych, którzy powrócili z Ziemi Odzyskanych należy podać do Wydziału Społeczno-Administracyjnego w terminie jak najkrótszym.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje, że nie należy uwzględniać w żadnym wypadku zezwoleń na powrót ewentualnie pozwoleń wydanych przez władze [byłej]⁹ administracji ogólnej I instancji lub Pow[iatowe] UB.

Uwzględniać należy jedynie zezwolenia wydane przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, [aktualnego] Wojewodę i Przewodniczącego Prezydium WRN.

W akcji przesiedleńczej winien wziąć udział Kierownik PUR-u, który ma zająć się dostarczeniem środków przewozowych tj. wagonów kolejowych.

Sprawozdania z wykonania powyższego zarządzenia oczekuję do dnia 20 lipca 1950 r.

Za Prezydium WRN
paweł Dąbek
Przewodniczący Prezydium

oryginał, maszynopis
AAN, URM, sygn. 18/34, f. 27-28.

Dokument nr 2

P R O T O K Ó Ł

spisany w gabinecie Przewodniczącego pow[iatowej] Rady Narod[owej] w Chełmie w obecności ob. Dusznjaka Tadeusza – z-cy Kier[ownika] Wydz[iału] Społ[ecznie]-Adm[inistracyjnego] Prezydium WRN w Lublinie oraz ob. Trębaczewskiego Zygmunta – Kier[ownika] Oddz[iału] Spraw Społecznych Prez[ydium] WRN w Lublinie na okoliczność wysiedlenia osób nie podlegających wysiedleniu w ramach akcji „W”.

Na zapytanie, dlaczego i na jakiej podstawie oparto się Prezydium WRN w Chełmie wysiedlając m.in. rodzinę Lorenca Michała z kol[onii] Okopy, ob. Przewodniczący Piętał oświadczył, że wysiedlenie nastąpiło na wniosek Szefa PUBP w Chełmie, który dołączył tę rodzinę do listy osób podlegających wysiedleniu w ramach akcji „W”, po uzgodnieniu z Komitetem Powiatowym PZPR oraz Komen-dantern plac[ówki] WOP. Milicja Obywatelska, która przeprowadza-ła technicznie samo wysiedlenie dołączyła do rodz[iny] Lorenców jeszcze 3 rodziny spokrewnione z rodziną Lorenców, m.in. rodzinę Jasieńczuka Józefa z Siłna. Ob. Piętał wyjaśnia, że cała ta rodzina jest wrogo ustosunkowana do Polski Ludowej. Są to kułacy posiadający ok. 50 ha ziemi, młyn, 2 samochody itp., a Lorenc Michał jest sanacyjnym wyższym oficerem i przedwojennym kapitalistą, zwolennikiem rządów sanacji.

Ob. Przewodniczący nadmienia, że zwracał uwagę Szefowi PUBP i Sekretarzowi PZPR na niedopuszczalność dołączenia do listy akcji „W” osób nie objętych tą akcją, jednak tak szef, jak i sekretarz stanęli twardo na stanowisku, że należy ich wysiedlić jako wrogów, niepożądanych w strefie nadgranicznej. Wysiedlonym nie doręczono wcale zakazów zamieszkania w strefie nadgranicznej.

Oprócz rodziny Lorenców przesiedlono jeszcze 13 rodzin nie objętych akcją „W”, a dołączonych do akcji. Z ww. rodzin nie powróciła dotychczas żadna. Odnośnie wysiedlenia wyż[ej] wspomnianych 13 rodzin – stanowisko co do wysiedlenia zostało uzgodnione wspólnie przez ob. Przewodniczącego Prezyd[ium] PRN, Szefa PUBP, Sekretarza Kom[itetu] Pow[iatowego] PZPR i K[omenda] Placówki WO.

Przewodniczący Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej
(-) Piętał Waclaw

Protokółował:
(-) Trębaczewski Zygmunt

wobec mnie
(-) I. Duszniak

Chełm, dnia 8 września 1950 r.

kopia, maszynopis
AAN, URM, sygn. 18/34, f. 29.

Dokument nr 3

S P R A W O Z D A N I E

z odbytej konferencji w Powiatowym Komitecie PZPR (w Chełmie) w dniu 8 września 1950 r. w sprawie akcji przesiedleńczej.

W konferencji wzięli udział:

- 1) Sekretarz P[owiatowego] K[omitetu] PZPR tow. Kowalczyk
- 2) Przewodn[iczący] Pow[iatowej] Rady Nar[odowej] tow. Piętał

- 3) Pracownik WRN tow. Duszniak
- 4) Pracownik WRN tow. Trębaczewski
- 5) Szef PUBP – nieobecny, na urlopie.

Ob. Duszniak oświadczył Sekretarzowi PK PZPR i Przewodniczącemu Pow[iatowej] Rady Nar[odowej], że w czasie przesiedlania w ramach akcji „W” na terenie¹⁰ powiatu Chełm w miesiącu sierpniu 1950 r. zostały włączone inne rodziny nie mające nic wspólnego z akcją „W”, co jest niewłaściwe, na co sekretarz oświadczył, że wysiedlone rodziny miały być objęte akcją „W” jesienią 1949 r., jednak nie zostały wysiedlone z niewiadomych mu powodów, lecz uważa, że wysiedlenie tych rodzin w ponownej akcji „W” jest słuszne, gdyż są oni wrogami naszego ustroju i nie powinny znajdować się na terenie tut[ejszego] powiatu, a przesiedlenie ich zostało uzgodnione na wspólnym zebraniu z Prezydium Pow[iatowej] Rady Nar[odowej] i Szefem PUBP w Chełmie, mimo że nie wszystkie osoby, względnie rodziny zamieszkiwały w strefie nadgranicznej.

Wysiedlenie rodzin zamieszkałych w strefie nadgranicznej w ramach akcji „W” nastąpiło w skutek tego, że nikt z władz powiatowych nie wiedział, iż ma nastąpić wysiedlenie ze strefy nadgranicznej, a tego domagały się jednostki WOP-u w Chełmie. Sekretarz zaznaczył, że z terenu powiatu Chełm winno być wysiedlonych ponad 200 rodzin nie tylko ze strefy, ale również z samego miasta Chełma, ponieważ jest to element bardzo wrogi, który również przeszkadza w budowie spółdzielczości.

Obecnie w ramach akcji wysiedleńczej ze strefy nadgranicznej Chełm objął listę do przesiedlenia 120 rodzin, w tym około połowę spoza strefy nadgranicznej. Po dłuższej dyskusji i wyjaśnieniach, Sekretarz PK PZPR zgodził się na wytyczne, jakie zostały mu udzielone przez Przewodniczącego WRN za pośrednictwem delegowanych tam pracowników i proponowaną listę na 120 rodzin obiecał raz jeszcze dokładnie, wspólnie z Szefem PUBP i Przewodniczącym PRN przejrzeć i ograniczyć się do wysiedlenia tylko osób zamieszkałych w strefie nadgranicznej i wrogo nastawionych do Państwa.

(-) Z. Trębaczewski

(-) T. Duszniak

kopia, maszynopis
AAN, URM, sygn. 18/43, f. 30.

Dokument nr 4

Prezydium Powiatowej
Rady Narodowej
w Chełmie
L.dz. 34/50
Chełm, dnia 2.X.1950 r.

Do
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wydział Społeczno-Administracyjny
w Lublinie

W odpowiedzi na telefonogram i zarządzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Społeczno-Administracyjny z dnia 2.X.[19]50 r. w sprawie nadesłania sprawozdania dotyczącego akcji wysiedleńczej z naszego pow[iatu] Prezydium Powiatowej Rady narodowej przesyła szczegółowy opis przebiegu akcji.

Wysiedlenie nastąpiło w dniu 12.VII.[19]50 r. na skutek pisma Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Społeczno-Administracyjny L.dz. SP.P.V/316/Tj/50 z dnia 7 lipca 1950 r. oraz na skutek poszerzonego ustnego zarządzenia na odprawie przewodniczących w Lublinie z dnia 27.VII.1950 r., by wraz z tymi [przesiedleńcami], którzy byli objęci akcją „W” i powrócili bez zezwolenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i b[yłego] Wojewody a obecnie Przewodniczącego Prezydium WRN w Lublinie wysiedlić i ich najbliższe rodziny tak, by w przyszłości nie mieli do kogo powracać i kontaktować się, ażeby w ten sposób przerwać organizowanie różnych band itp.

Z powyższym nastawieniem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przystąpiło do sporządzania listy do czego zaproszono Sekretarza Partii, Szefa pUBP, Komendanta MO. po dłuższej naradzie sporządzono listę w liczbie 235 rodzin zawierającą oprócz rodzin, które powróciły z akcji „W” kapitalistów wiejskich, bandytów ujawnionych i nieujawnionych, wrogów państwa Ludowego i Związku Radzieckiego.

W związku z tym, że sporządzona lista nie była zgodna z wytycznymi Prezydium [Powiatowej Rady Narodowej] postanowiło uzyskać zgodę Prezydium WRN. Ponieważ prezydium WRN listy nie zatwierdziło, przystąpiono do sporządzenia drugiej listy składającej się z rodzin objętych akcją „W” w 1947 r. w liczbie 34 rodzin, a dla upewnienia się powtórnie zasięgnięto [o] zgodę Prezydium WRN, po czym przystąpiono do wysiedlania. Należy zaznaczyć, że do drugiej listy były wstawione 2 rodziny ze strefy nadgranicznej, o których wysłano materiały uzasadniające przesiedlenie.

Komendanci MO wyjeżdżający do przeprowadzenia wysiedlenia otrzymali wytyczne na odprawie od Przewodniczącego Prezydium PRN i Komendanta MO zgodnie z nastawieniem WRN. Wysłudzenie rozpoczęło się we wszystkich gminach o godz. 4 rano. Trwało do godziny 13, mimo [że] do przyśpieszenia wydawane były nakazy przez MO określające czas załadunku na 2 godziny. Wszystkim dozwolone było zabieranie wszystkiego co chciał zabrać i dostarczono dowolną ilość podwód, jak również dopuszczono do pomocy w załadunku postronne osoby. Byli i tacy, którzy celowo nie chcieli zabrać swojego inwentarza, jak: ob. Jasieńczak i kilku innych z chęcią ucieczki z drogi, lub starano się także sprzedawać na miejscu, lecz takie próby były udaremniane. Pozostały inwentarz, tak żywy, jak i martwy został zabezpieczony przez Prezydium Gminnych Rad Narodowych, które wystawiły ORMO lub warty nocne i ochronę dzienną. Przy załadunku do wagonów była przestrzegana ostrożność, porządek i opieka lekarska kto tego wymagał. Na skutek zalecenia grupy MO przeprowadzające przesiedlenie, przesiedliły poza listą 34 rodziny i jeszcze ich najbliższe rodziny w liczbie 34, co razem stanowi 68 rodzin. Na skutek pisemnych poleceń Prezydium WRN powracające poszczególne osoby otrzymują prawo młócenia i zabierania swego martwego i żywego inwentarza oraz plonów.

Podania kierowane przez wysiedlonych do Ministerstwa [Bezpieczeństwa Publicznego], Prezydium Rady Ministrów, Prezydium Wojew[ódzkiej] Rady Narodowej i Powiatowej Rady Narodowej w sprawie niestusznego ich wysiedlenia są to rodziny najbliższe tych, którzy byli objęci akcją „W”.

Jeżeli chodzi o klika rodzin małorolnych i starców, to były to rodziny objętych akcją „W” i z tych też powodów zostali przesiedleni.

Ponadto niektórzy wykazali wrogi stosunek do obecnej rzeczywistości, będąc związanymi z bandami. Były wypadki, że w związku

z przesiedlaniem rodzin, osoby nie będące na liście, jak np. tow. Dyczko z gminy Turka, Sekretarz Prezydium Gminnej Rady Narodowej, sami zgłosili się do wyjazdu mimo, że MO nie chciało ich zabrać i stawało to trudności.

Przewodniczący Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej
(-) Piętał Wacław

kopia, maszynopis
AAN, URM, sygn.: 18/34, f. 32.

Dokument nr 5

PREZYDIUM RADY MINISTRÓW
Zespół II
Nr – II

Warszawa, dnia 23 październ[ika] 1950 r.

Notatka służbowa

W dniu 12. VIII. br. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w porozumieniu z Komitetem Powiatowym PZPR, Urzędem Bezpieczeństwa i Pow[iatową] Komendą MO dokonało wysiedlenia 68 rodzin chłopskich, posiadających gospodarstwa rolne od 1–7 ha. Z tych 68 rodzin zakwalifikowanych przez Prezydium wojewódzkiej Rady Narodowej były 34 rodziny z akcji „W”, ci którzy powrócili, a na przesiedlenie dalszych 34 rodzin Prezydium wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie nie wyraziło swej zgody, ponieważ miała być to kontynuacja akcji „W”.

Pomimo wyraźnego stanowiska Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie samowolnie dokonało wysiedlenia dodatkowych tych 34 rodzin, bez uprzedniego wydania pisemnej decyzji, dając im termin od 1 [do] 2 godzin [na spakowanie się]. Akcje tę rozpoczęto w porze nocnej i trwała ona do godz[iny] 13⁰⁰. Kierowali nią w poszczególnych gminach funkcjonariusze MO, których nazwiska są podane w załączniku przy sprawozdaniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Akcja ta odbywała się w sposób rygorystyczny, w wyniku czego kilka osób umarło w drodze z uwagi na brak opieki lekarskiej i złych warunków sanitarnych transportu. Ponadto należy nadmienić, że wysiedlenie naraziło rolników na straty materialne, na skutek czego napływają ich prośby do Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Rolnictwa w sprawie zwrotu szkód wynikłych na skutek niezaopiecznienia gospodarstw wysiedlonych rolników. Rolnikom tym nie pozwolono wrócić po swe zbiory.

Wobec wyraźnej samowoli władz terenowych, które wbrew stanowisku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i bez uzgodnienia z KW PZPR i Woj[ewódzkim] Urz[ędem] Bezp[iecieństwa] Publiczn[ego] przeprowadziły brutalne wysiedlenie chłopów małorolnych, co do których (za wyjątkiem 2 rodzin) nie było żadnych zastrzeżeń, proszę o decyzję jakie konsekwencje należy wyciągnąć wobec winnych¹¹.

DYREKTOR GENERALNY

kopia, maszynopis

AAN, URM, sygn 18/43. f. 22.

Dokument nr 6

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
W LUBLINIE
L.dz. Sp.p.v.2/90/tjn/50

Lublin, dn. 10 październ[ika] 1950 r.

T a j n e

Do
Prezydium Rady Ministrów
w Warszawie .

Prezydium Wojew[ódzkiej] Rady Narodowej w Lublinie sprawozdaje, że w ciągu roku 1949 wiele osób wysiedlonych z akcji

„W” z terenu powiatów: tomaszowskiego, hrubieszowskiego, chełmskiego, i bielskiego powróciło. Osoby te były kilkakrotnie uprzedzane, że muszą wyjechać na tereny Ziemi Dzyskanych, nie usłuchały. Równocześnie na tych terenach, a w szczególności na terenach objętych rejonizacją spółdzielni produkcyjnych, szerzyły wrogą propagandę i wytwarzały atmosferę dla pogłębiania się wrogiej działalności. Wykazy tych osób powiaty ustaliły, uzgodniły z właściwymi powiatowymi urzędami bezpieczeństwa, Milicją Obywatelską i innymi czynnikami [oraz] domagały się od Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zarządzenia o wysiedleniu z powrotem.

Prezydium Wojew[ódzkiej] Rady Narodowej, zarządzeniem tajnym z lipca b.r. Nr SP.P.V.O/316/tjn/50 zażądało szczegółowych danych odnośnie osób, które powróciły. Zarządzenie to określało, że bezwzględnie mają być wysiedlone rodziny, oraz osoby pojedyncze, które nielegalnie powróciły z Ziemi Odzyskanych. Przy czym było zaznaczone, że tylko te osoby mogą pozostać, które miały zezwolenie Ministerstwa Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego], Wojewody i Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. Powtórne wysiedlenie w sposób zorganizowany miało być wykonane do dnia 20 lipca 1950 r. Przygotowanie do tej akcji, [oraz] ustalenie sposobu przeprowadzenia jej, było uzgodnione z Komitetem Wojew[ódzkim] PZPR i Wojewódzkim Urzędem Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego]. Wszystkie powiaty przystąpiły do akcji, [przy czym] powiaty: Tomaszów [Lubeński], Hrubieszów, Włodawa, Biała Podl[aska] w zasadzie przeprowadziły akcję prawidłowo, nie poszerzając listy wysiedlonych, ani też nie stosując uciążliwych form wysiedlenia. Każdy z wysiedlonych miał prawo zabrać cały dobytek; Środki lokomocji, wozy i inna potrzebna pomoc były wysiedlonym dostarczane. Nie wszyscy jednak skorzystali z tego prawa zabierania całego dobytku. Wyjątek w sposobie załatwienia stanowi powiat Chełm, który od początku miał tendencje na poszerzenie listy wysiedlanych, poza listę objętą akcją „W”. Pierwszą listę pow[iat] Chełm ustalił na 235 rodzin. Prezydium Wojew[ódzkiej] Rady Narodowej nie zatwierdziło tej listy. Sporządzono wtedy drugą listę w liczbie 34 rodzin, [na] której też [zostały ujęte] nazwiska nie objęte uprzednią akcją „W”, oraz 2 rodziny, które nie były uprzednią akcją „W” objęte, a które kwalifikowały się do wysiedlenia ze strefy nadgranicznej, tj. 10 osób rodziny Lorenców z kol[onii] Okopy, gm. Swierże – b[yli] wyższy oficer sanacyjny, dwójkarz Lorenc Michał,

jako właściciel gospodarstwa, oraz Dobrzański Stanisław z rodziną (3 osoby) – kupiec z Dorohuska.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie uzyskało zgody i na tę listę, ani od Przewodniczącego Prezydium Wojew[ódzkiej] Rady, ani od Sekretarza Prezydium WRN, natomiast otrzymało kategoryczny zakaz [umieszczania dodatkowych osób w wykazie] i określenie zamiarów Prezydium Pow[iatowej] Rady Nar[odowej] w Chełmie jako awanturnictwa i ławizny. Przewodniczący Pow[iatowej] Rady Narodowej w Chełmie, tow. Piętał w porozumieniu z miejscowymi czynnikami przeprowadził na własną rękę wysiedlenie osób, które nie były objęte akcją „W”, a wśród których znajduje się wielu wrogów.

Prezydium Wojew[ódzkiej] Rady Narodowej, nie będąc powiadomione o akcji wysiedlenia przeprowadzanej w dniu 12 sierp[nia] b.r. dowiedziało się dopiero od zgłaszających się wysiedlonych, którzy zwracali się o zezwolenie na likwidację pozostawionego mienia. W celu zbadania sprawy na miejscu wyjechali na teren powiatu pracownicy Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium W[oje-wódzkiej] R[ady] N[arodowej], którzy stwierdzili, że niezależnie od 34 rodzin zakwalifikowanych do wysiedlenia przez Prezydium Pow[ia-towej] Rady Narodowej w akcji „W” zostały zakwalifikowane do wysiedlenia jeszcze 34 rodziny nie objęte akcją „W”, a z których 7 rodzin Prezydium scharakteryzowało jako wrogów Polski Ludowej i tak: Lorenc Michał, Lorenc Bronisław, Lorenc Zofia z kol[onii] Dkopy, gm[iny] Swierże, Fastrzewski Franciszek – wieś i gm[ina] Olchowiec, Dederko Roman – os[ada] Sawin, gm[ina] Bukowa, Janowski Franciszek – Dorohusk, gm[ina] Turka, Tarczyluk Jan z Chojenic gm[ina] Siedliszcze – właściciel 3,04 ha.

Prócz tego 27 rodzin wysiedlono na skutek decyzji terenowych organów MO na miejscu, które przeprowadzały technicznie samo wysiedlenie. Wysiedlenie tychże nastąpiło w skutek mylnej interpretacji ustnego polecenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, które mówiło, że w wypadku posiadania przez wysiedleńca bliskiej rodziny należy te rodziny wysiedlić dlatego, aby w wypadku nielegalnego powrotu wysiedlony nie miał u kogo się ulokować.

W tym celu Komenda Pow[iatowa] MO delegowała na wszystkie gminy (w których przeprowadzano akcję „W”) swoich funkcjonariuszy w celu sprawowania nadzoru nad wykonaniem akcji. Ci właśnie przedstawiciele Kom[endy] Pow[iatowej] MO mieli pozostawioną całkowitą swobodę decyzji jeśli chodzi o dokoptowanie osób spokrewnionych z umieszczonymi na liście wysiedleńcami.

Decyzją MO wysiedlone zostały następujące rodziny:

z gminy Bukowa

1) Piskorski Konstanty

2) Błaszczuk Jan

Z ramienia K-dy MO obecny kapral Czaczkowski Władysław,

z gminy Olechowiec

3) Kozakiewicz Antoni

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] MO obecny sierż. Król Józef,

z gminy Rakolupy

4) Bulicz Aleksander

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] obecny sierż. Pogrzebski Adam,

z gminy Żmudź

5) Łukaszczuk Jan

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] MO obecny plut. Krakiewicz Antoni,

z gminy Wojsławice

6) Lachowski Aleksander

7) Klejna Stanisław

8) Lackowski Kazimierz

9) Szokaluk Jan

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] MO obecny sierż. Bożek Jan,

z gminy Rejowiec

10) Sztajne Teofil

11) Grela Jan

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] MO obecny sierż. Kozik Stanisław,

z gminy Swierże

12) Dyczko Franciszek

13) Palulis Waclaw

14) Grel Katarzyna

15) Kalisz Teofil

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] MO obecny plut. Kurowski Edward,

z gminy Turka

16) Jasieńczuk Józef

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] MO obecny kapr. Haponiuk Józef,

z gminy Siedliszcze

17) Tarczyłuk Tadeusz

18) Tarczyłuk Franciszek

19) Tarczyłuk Stanisław

20) Tarczyłuk Stanisław s. Ignacego

21) Tarczyłuk Aleksander

22) Tarczyłuk Wiktor

- 23) Tarczyluk Bronisław
24) Tarczyluk Franciszek
25) Tarczyluk Jan

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] MO obecny kapr. Starega Sławomir,
z m[iejasta] Chełma

- 26) Pianowski Tadeusz i Urszula

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] MO obecny sierż. Ruciński,
z gminy Krzywiczki

- 27) Pietraś Michał

Z ramienia K-dy Pow[iatowej] MO obecny sierż. Kubka Stefan.

Wiele osób z wysiedlonych zwraca się o zezwolenie na powrót. Prezydium Wojew[ódzkiej] Rady Nar[odowej] takie zezwolenia po zebraniu opinii będzie wydawać.

W dniu 25 września b.r. I Sekretarz Kom[itetu] Woj[ewódzkiego] PZPR i Przewodniczący Prezydium Wojew[ódzkiej] Rady Narodowej udali się do Chełma dla wyjaśnienia tej sprawy. W następstwie sprawa wysiedleń przez tow. Piętala skierowana została do Wojew[ódzkiej] Komisji Kontroli Partii oraz wszczęte zostało dochodzenie dyscyplinarne przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Nar[odowej] przeciwko tow. Piętalowi.

W sprawie poszczególnych nazwisk, co do których Biuro Społeczno-Administracyjne żąda wyjaśnień, zaznacza się, że w najbliższych dniach te wyjaśnienia zostaną przesłane¹².

Za Prezydium R[ady] N[arodowej]
Paweł Dąbek
Przewodniczący Prezydium

oryginał, maszynopis

AAN, URM, sygn.18-34, f. 23-26.

Przypisy

¹²Literatura dotycząca akcji „Wisła” jest już bardzo bogata. Jej całkowite omówienie wymagałoby odrębnego tekstu. Z taką interpretacją celów akcji „W” nie zgadza się część historyków polskich. Ostatnio, na przykład, Leszek Olejnik stwierdził, iż rozproszenie terytorialne „stwarzało warunki do asymilacji Ukraińców. Brak jednak wiarygodnych dowodów, by w działaniach

władz polskich dopatrywać się jednoznacznych zamiarów wynarodowienia tej społeczności". Por. L. Olejnik, *Problem ukraiński w polityce narodowościowej państwa polskiego w latach 1947–1957*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 1998, s. 116.

² Szerzej na ten temat zob.: R. Drozd, *Postępowanie polskich władz komunistycznych wobec Ukraińców w latach 1944–1956*, [w:] *Władze komunistyczne wobec Ziemi Odzyskanych po II wojnie światowej*, pod red. S. Łacha, Słupsk 1997, s. 229–239; I. Hałagida, *Życie Ukraińców na ziemiach zachodnich w pierwszych latach po wysiedleńczej akcji „Wisła”*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 r.*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 37–48; S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej*, [w:] *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej*, pod red. J. Pietrasia i A. Czameckiego, Lublin 1993, s. 137.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Ziemi Odzyskanych (dalej: MZO), sygn. 784, f. 8. Wytyczne dotyczące rozmieszczania ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych z 10 listopada 1947 r.

⁴ *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, opr. E. Miśło, Warszawa 1993, dok. nr 213, s. 343–344. Rozkaz nr 0010 dowódcy GO „Wisła” gen. Stanisława Mossora z 16 lipca 1947 r.

⁵ Sztab Grupy Operacyjnej „Wisła” rozwiązano 29 lipca 1947 r. Dzień wcześniej, na granicy polsko-czechosłowackiej odbyła się uroczysta dekoracja żołnierzy zasłużonych w walce z podziemiem ukraińskim i w wysiedlaniu ludności.

⁶ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), sygn. 781, f. 123. Pismo Urzędu Wojawódzkiego w Krakowie do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie informuje o zakończeniu wysiedlenia z 29 kwietnia 1950 r.; E. Miśło, *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944–1947*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, praca zb. pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 411;

⁷ W rękopisie: *natomiast*. Z kontekstu zdania wynika, iż jest to błąd.

⁸ Nie chodzi tu o obóz w Jaworznie, z którego ostatnich Ukraińców wypuszczono w roku 1949.

⁹ W rękopisie litera *b*. W 1950 r. dokonano w Polsce zmian administracyjnych.

¹⁰ W rękopisie błędnie: *na tereny*.

¹¹ Dokument niniejszy przesłał dyrektor Biura Społeczno-Administracyjnego Urzędu Rady Ministrów M. Broniatkowski 23 października 1950 r. na ręce dyrektora Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Braude, z plsmem następującej treści: „Z polecenia Tow. Tokwińskiego przesyłam

notatkę służbową wraz z odpisem sprawozdania Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, w sprawie wykonalności dotyczących samowolnego przesiedlenia 34 rodzin rolników z terenu pow. chełmskiego oraz notatkę w sprawie analogicznej akcji na terenach innych powiatów. Jednocześnie nadmieniam, że w stosunku do osób przeprowadzających samowolną akcję przesiedleńczą na terenie powiatu chełmskiego dotychczas nie zostały wyciągnięte konsekwencje po żadnej linii" (AAN, URM, sygn. 18/43, f. 21).

¹² Opuszczono wykaz załączników. Wśród nich wymienia się część opublikowanych powyżej dokumentów. Nie odnaleziono dwóch pozostałych załączników: listy osób przesiedlonych w dniu 12 sierpnia 1950 r., oraz wykazu osób proponowanych pierwotnie do wysiedlenia z terenu powiatu chełmskiego (120 osób).

Szkolnictwo ukraińskie na Pomorzu Zachodnim – czynnik zachowania tożsamości narodowej

Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia faktów związanych z edukacją ludności ukraińskiej na Pomorzu Zachodnim (późniejsze województwo szczecińskie, koszalińskie, słupskie i część pilskiego), pragniemy zacząć od przypomnienia kilku istotnych szczegółów.

Od pierwszych lat powstania II Rzeczypospolitej szkolnictwo ukraińskie nie cieszyło się dobrą passą. Było ono pod ciągłą presją administracji szkolnej i rządu, jego potrzeby stałe ograniczano, traktowano jako sprawy marginalne. Przypomnimy tylko zarządzenie Stanisława Sobińskiego, kuratora lwowskiego, z 29 października 1923 r., które znosiło nazwę „ukraiński”, a wprowadzało „ruski”, dając też szkołę nazwę „ruska” zamiast „ukraińska”. Nie mniej dotkliwa dla szkolnictwa była ustawa Stanisława Grabskiego z 1924 roku dotycząca szkół utrakwistycznych, tj. dwujęzycznych, w których w teorii nauczano w obu językach, w rzeczywistości zaś język polski miał zdecydowaną przewagę.

Lata okupacji były dla ukraińskiego szkolnictwa powszechnego bardzo korzystne. W Generalnej Gubermi, w porównaniu ze stanem przedwojennym, rozwinęło się ono ponad pięciokrotnie¹. Wzbudziło to

u Polaków uczucie pewnej niechęci, njeuzasadnionych uprzedzeń i podejrzeń o kolaborację z okupantem.

W drugiej połowie 1944 r. na ziemiach południowo-wschodniej Polski wzrosło natężenie ukraińskiego ruchu oporu. Dzieci i młodzież ukraińska nie były objęte obowiązkiem nauczania. Polityka władz podyktowana była generalnym założeniem, iż wszyscy Ukraińcy zostaną wysiedleni z Polski. Zapewne działały tu także uprzedzenia będące następstwem konfliktów polsko-ukraińskich i nieprzyjazne nastawienie Polaków do Ukraińców.

Najsilniejszy i najtragiczniejszy w skutkach wpływ na oświatę i szkolnictwo ukraińskie wywarło przesiedlenie. W dniu 17 kwietnia 1947 r. na podstawie zarządzenia Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa powołano Grupę Operacyjną „Wisła”, przed którą postawiono zadanie wysiedlenia Ukraińców z ziem południowo-wschodnich na tzw. Ziemie Odzyskane. Dowódcą Grupy Operacyjnej mianowano gen. brygady Stefana Mossora, a do przeprowadzenia akcji wyznaczono 5 dywizji WP oraz kilka jednostek specjalnych.

Przesiedlenie było przymusowe i odbywało się etapami od 28 kwietnia do 30 sierpnia 1947 r. Przesiedloną ludność podzielono na trzy kategorie odpowiadające ich politycznej charakterystyce. Dla każdej z nich zostały ustalone odrębne warunki osadnictwa. Unikano za wszelką cenę tworzenia zwartych skupisk. Liczba Ukraińców w danej gromadzie nie mogła przekroczyć 10% w stosunku do ludności polskiej. Celem nadrzędnym dla wszystkich była asymilacja: „Zasadniczym celem przesiedlenia osadników akcji »W« – głosiła instrukcja Ministerstwa Ziemi Odzyskanych – jest ich asymilacja [podkr. – autorzy] w nowym środowisku polskim. Dołożyć wszelkich wysiłków, by cel ten był osiągnięty”².

Dzisiaj ubolewać należy, że operacja „Wisła” z takim dyskryminacyjnym, antyhumanitarnym założeniem, nie wywołała w Polsce należytego potępienia, że do dziś Sejm Rzeczypospolitej akcji tej nie napiętnował, nie cofnął dekretu z 27 lipca 1949 r., na podstawie którego przejęto wszystkie nieruchomości przesiedlonych Ukraińców, w tym także szkoły, mienie cerkiewne i gromadzkie.

Na obszar Pomorza, na terytorium obecnych województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego i części pilskiego przesiedlono w 1947 r. około 50 tys. osób w ramach akcji „Wisła”³. Z podziałem na ówczesne powiaty, wyglądało to następująco:

Wyniki przesiedleń akcji „Wisła” na Pomorzu Zachodnim

Powiat	Liczba osób	Powiat	Liczba osób
Białogard	1 854	Miastko	2 352
Bytów	1 642	Myślibórz	1 498
Choszczno	1 691	Nowogard	1 457
Człuchów	7 101	Pyrzyce	1 391
Drawsko	1 755	Sławno	2 352
Gryfice	2 777	Słupsk	3 666
Kołobrzeg	2 825	Stargard	3 553
Koszalin	3 656	Szczecinek	4 348
Łobez	1 854	Wałcz	3 092
Razem			48 864

W naszym zestawieniu brak powiatu Świdwin, który w tym czasie nie istniał (powstał on z nowego podziału administracyjnego) oraz powiatu Złotów, dla którego w dostępnych nam źródłach archiwalnych danych nie znaleźliśmy⁴.

Jeśli przyjąć, iż osoby w wieku do 14 lat stanowiły 26,9% ogółu osadników z akcji „Wisła”, a w wieku szkolnym – połowę tej grupy, to na Pomorzu około 5 000 tys. dzieci i młodzieży w roku szkolnym 1947/48 pozbawiono nauki języka ojczystego, własnej historii, literatury, geografii itd., i poddano dramatycznej polonizacji bez jakiegokolwiek przygotowania wstępnego. Oprócz tego nie można było się posługiwać językiem ukraińskim ani w urzędach, ani w miejscach publicznych, gdyż z reguły wywoływało to posądzenie o „nacjonalizm ukraiński”⁵. Z domów zniknęły książki, gazety, często modlitewniki. Zastraszeni Ukraińcy, by ich nie rozpoznano w środowisku, rezygnowali z tradycji świątecznych, kolęd i tradycji weselnych. Ję-

zykiem ukraińskim posługiwano się najczęściej tylko w domu, wśród „swoich”. Zdarzało się, że dzieci nie były uczone języka ojczystego przez rodziców w obawie przed późniejszą dyskryminacją w szkole, w gronie rówieśników.

Dzisiaj nikt nie jest w stanie obliczyć tych szkód, wypaczeń i ich negatywnego wpływu na rozwój dziecka. „Masowa deportacja – jak pisze Maciej Kozłowski – której celem było zniszczenie więzi społecznych, rozbitcie istniejących wspólnot, stanowiła odwet szczególnie okrutny”⁶. Cofnięto w rozwoju ogromną grupę ludzi, zadbano, by nie miała dostępu do własnej kultury, oświaty, własnej książki czy gazety. Dzieci szkolne stanęły przed koniecznością przystosowania się do całkowitej zmiany środowiska, często otoczenia, które odnosiło się do nich pogardliwie – wyśmiewało sposób mówienia, ubierania się, obrzucało wyzwiskami. W szkole, polskie dzieci nastawione przez rodziców, odmawiały siadywania w jednej ławce z dziećmi ukraińskimi⁷ oraz zwykłej uczniowskiej pomocy czy przyjaźni. Przesiedleńca z akcji „Wisła”, Roman Chomiak, w swych *Wspomnieniach* pisze: „Gdy moje dzieci zaczęły chodzić do szkoły, miałem z nimi ogromny kłopot, syn przychodził pobity, pokrwawiony, dzieci rzucały mu czapkę do błota i po niej deptały, syn wracał krzakami, bo drogą bał się iść, odprowadzałem go do szkoły i po niego wychodziłem, bo szkoła była na drugiej wsi”⁸. W miejscowości Stare Bielice, koło Koszajina, mieszka rodzina Ukraińców o nazwisku Szpak. Swego czasu rodzina ta była wprost maltretowana przez miejscową nauczycielkę, panią B. Po kilku latach próśb, zażaleń i interwencji u różnych władz załatwiono sprawę pozytywnie dla wymienionej rodziny, lecz pozostała nienawiść sąsiadów z tego powodu⁹. Szkany były kontynuowane przez innych.

„Bariery psychologiczne i polityczne – pisze Janusz Mieczkowski, pracownik Uniwersytetu Szczecińskiego – wprowadzały wśród dzieci ukraińskich niechęć i strach przed szkołą. W pierwszym okresie po przesiedleniu, tj. w latach 1947–1950, znaczna część tych dzieci nie uczęszczała do szkół. Niekiedy próbowano walczyć o własne prawa oświatowe, jak to miało miejsce m.in. w powiecie

gryfickim w lutym 1952 r., gdzie niektórzy odmówili uczenia się po polsku”¹⁰.

Lata pięćdziesiąte wprowadziły do życia Ukraińców na Pomorzu oznaki dużego zdenerwowania. Do władz centralnych masowo kierowane były listy z prośbami o zezwolenie na powrót¹¹. Znaczącym zjawiskiem było zrzekanie się gospodarstw rolnych. Władze, pragnąc uniemożliwić powroty na dawne ziemie, upaństwowiły opuszczone gospodarstwa w sierpniu 1949 roku. Właściciele tych gospodarstw mogli otrzymać w ramach rekompensaty gospodarstwa na ziemiach zachodnich. Kolejnym krokiem władz, zmierzającym do związania przesiedleńców z nowym miejscem zamieszkania, był dekret z 6 września 1951 r. o uregulowaniu własności osadniczych.

W kwietniu 1952 r. weszła w życie uchwała Biura Politycznego KC PZPR: *W sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmoczenia wśród niej pracy politycznej*. Zakładano m.in. uregulowanie własności (nie spełniło się zamierzenie władz, gdyż Ukraińcy w dużej części odmawiali przyjęcia aktów własności¹²) oraz postulowano wprowadzenie w niektórych szkołach, o dużych skupiskach ukraińskich, języka ukraińskiego jako dodatkowego. W ślad za tym wydano szczegółowe regulacje Ministerstwa Oświaty, co do sposobu organizowania dodatkowej nauki języka ukraińskiego. Określono w nich m.in. dolną granicę liczby dzieci w zespole do nauki języka na 10 osób.

Na zlecenie Ministerstwa Oświaty przeprowadzono wstępne rozeznanie, co do liczby dzieci oraz nauczycieli znających język ukraiński. Wojewódzki Wydział Oświaty w Koszalinie nie przystał żądanych materiałów bądź propozycji, nie odpowiedział też na pismo Ministerstwa z 3 lipca 1952 r. Robił to zapewne w porozumieniu z Komitetem Wojewódzkim PZPR. W województwie szczecińskim natomiast przeprowadzono takie sondaże. Ustalono, że przebywa tu około 50 nauczycieli władających językiem ukraińskim¹³. Rozpoznania dokonano w powiecie gryfickim, stargardzkim, pyrzyckim, myśliborskim, choszczeńskim i lobeskim. Odpowiadając na postulat Ministerstwa Oświaty, zdecydowano tu, że od października

1952 r. nauka języka ukraińskiego odbywać się będzie w 3 szkołach: w Karcinie i Rewalu (Śliwinie Bałtyckim) – w powiecie gryfickim, i Lutkowie – w powiecie stargardzkim. W późniejszym okresie (1954) zlikwidowano szkołę w Karcinie, a naukę ukraińskiego języka wprowadzono w Bieczynie.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z 1952 r. w sprawie nauczania języka ukraińskiego realizowana była z dużą wstrzeźliwością i ostrożnością, a w części województw, gdzie mieszkała ludność ukraińska, na przykład w Koszalińskim, nie znalazła odzewu¹⁴. Istotną przeszkodą w tworzeniu tych szkół był brak współpracy ze społecznością ukraińską. Potencjalnych nauczycieli rekrutowano spośród Polaków, nie zawsze znajdujących dość cierpliwości i uwagi do przydzielonego im przedmiotu. Większe ożywienie nastąpiło dopiero po utworzeniu przez Ukraińców własnej organizacji.

16 czerwca 1956 r. odbyło się pierwsze założycielskie zebranie Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Reprezentujący ówczesne władze państwowe Witold Jarośniński obiecywał złagodzenie sytuacji wywołujących niezadowolenie lub protesty. W tym czasie Ministerstwo Oświaty wydało nowe zarządzenia i instrukcje dotyczące szkolnictwa ukraińskiego. Mamy tu na uwadze przede wszystkim zarządzenie z 4 grudnia 1956 r. oraz instrukcje z grudnia 1959 i 1960 r.¹⁵ Zarządzenia te nakładały obowiązek ścisłej współpracy administracji szkolnej z UTSK, obniżyły dolną granicę liczby dzieci w zespole do 7 (do dodatkowej nauki języka ukraińskiego), określiły formalności, jakie w związku z tym należało spełnić.

Sytuacja uległa poprawie na tyle, na ile w sprawę szkolnictwa włączył się aktyw społeczny. Przyjął on na siebie ciężar organizowania szkół, mobilizował rodziców do zgłaszania dzieci na naukę, zbierał podpisy, wyszukiwał nauczycieli itd. Administracja szkolna wykazywała w tym względzie zadziwiająco bierność. Ten kierunek działania zaowocował tym, że w połowie lat sześćdziesiątych w Polsce istniały 134 punkty, w których nauczaniem języka ukraińskiego objętych było ponad 3,5 tysiąca dzieci¹⁶.

W województwie koszalińskim nauczanie języka ukraińskiego jako pierwsze wprowadziły szkoły podstawowe w Dąbrówce, Borzytuchomiu (pow. Bytów), Świerznie, Bukowie Polanowskim (pow. Miastko) i Dalecinie (pow. Szczecinek), a nauczycielami tego przedmiotu byli: Zdzisław Kozłowski, Stefania Fedasz, A. Kajdanowicz, Leontyna Kaczmarek, Jan Onyszko. Naukę prowadzono na podstawie programu wydanego, w maszynopisie, przez Ministerstwo Oświaty w sierpniu 1956 roku, zaopatrzonego w uwagi dotyczące realizacji materiału programowego w zespołach uczniów pobierających dodatkowo naukę języka ukraińskiego. Nauka rozpoczynała się od drugiej klasy w wymiarze 3 godzin tygodniowo. Ze względu na rozproszenie i niewielką liczbę dzieci, często trzeba było łączyć uczniów dwóch, trzech i więcej klas. Komplikowało to i utrudniało pracę nauczycieli.

W kwietniu 1959 r. ukazał się pierwszy po wojnie *Bukwar (Elementarz)*, a w ślad za nim ukraińskie czytanki, od klasy drugiej do siódmej. Czytanki opracowali: T. Hołyńska, M. Sywicki, K. Kuzyk, J. Hudemczuk, J. Kuroczko, O. Łapski oraz I. Bruk. Z USRR sprowadzono lektury do bibliotek szkolnych oraz czasopisma, dla dzieci – „Barwinok”, dla nauczycieli – „Ukraińska Mowa i Literatura w Szkoli”. W 1960 r., po utworzeniu okręgowych ośrodków metodycznych, w Koszalinie zatrudniono kierownika sekcji języka ukraińskiego, który sprawował nadzór metodyczny nad szkolnictwem ukraińskim całego pomorza. Został nim Jarosław Hryckowian. Dla nauczycieli języka ukraińskiego organizowano doskonalenie metodyczne – 3 dwudniowe konferencje w roku szkolnym. Konferencje te, oprócz tematyki ogólnopedagogicznej, obejmowały metodykę nauczania, wykłady z literatury i gramatyki (prowadził je najczęściej prof. Wołodymyr Posacki). W okresie wakacyjnym organizowano dla nauczycieli miesięczne kursy krajowe, m.in. w Międzyzysinie, Słupsku, Legnicy oraz zagraniczne w Kijowie. Rzecz oczywista, że działalność ta była podyktowana ówczesnymi pryncypiami ideologicznymi.

Mimo wielu trudności, po roku 1956 liczba szkół z nauczaniem języka ukraińskiego stale rosła. Rozwój ten odbywał się

w dwóch kierunkach. Pierwszy, to szkoły, w których język ukraiński wprowadzono jako przedmiot, drugi – to szkoły z ukraińskim językiem nauczania. Te pierwsze były podstawową formą szkolnictwa ukraińskiej ludności. Organizowanie szkół z ukraińskim językiem wykładowym było utrudnione dużym rozproszeniem uczniów, brakiem internatów i środków finansowych. Szkoła podstawowa w Czachowie przestała istnieć tylko dlatego, że inspektoraty oświaty sąsiednich powiatów przestały wypłacać stypendia na utrzymanie dzieci. Obok problemów finansowych istniały problemy związane z lokalizacją budynków szkolnych i kadrą nauczycielską.

Niekiedy udawano się przełamać bariery i zorganizować nauczanie najbardziej efektywne dla ludności ukraińskiej – szkoły z ojczystym językiem nauczania. Na terenie województwa szczecińskiego powstały dwie szkoły podstawowe z ukraińskim językiem nauczania: szkoła z internatem w Czachowie (1956) i szkoła dla dzieci klas I–IV w Trzęsaczu. Nauczycielami tych szkół byli: w Czachowie – Ołeksandr Hnatiuk, Maria Cokan, Jewhen Nakoneczny i Josyp Pałychata; w Trzęsaczu – Antoni Sikora, Josyp Romaniec i Iwan Hływa. Losy tych szkół nie należały do najszcześniejszych. Brak poparcia ze strony władz oświatowych, nieustabilizowana kadra nauczycielska, nieliczna ukraińska gromada doprowadziły do niechlubnego końca. W 1964 r. szkoła w Czachowie przestała istnieć. Siedmioro dzieci, które przyjechały do internatu, przeniesiono do Białego Boru. Szkołę w Trzęsaczu w roku szkolnym 1960/61 zamieniono na szkołę z dodatkową nauką języka ukraińskiego. Naukę prowadziła Halina Koszyńska do 1973 r., kiedy to na skutek reformy szkołę zlikwidowano.

W województwie koszalińskim, w wyniku dużego wysiłku społecznego, w Białym Borze zorganizowano siedmioklasową szkołę z ukraińskim językiem nauczania i z internatem (1958). Do szkoły przyjechała młodzież ze wszystkich stron Polski. Pierwszymi nauczycielami byli: Wołodymyr Szulhan (kierownik szkoły), jego żona Stefania, Ołeksa Kutyrński i Eugenia Kozij.

Znaczną przewagę miały szkoły z dodatkową nauką języka ukraińskiego. Ogółem w województwie koszalińskim w szczytowym okresie rozbudowy szkolnictwa, to jest w latach 1956–1960, funkcjo-

Nauczanie języka ukraińskiego w szkołach podstawowych na Pomorzu Zachodnim

Rok szkolny	Szkoły z językiem ukraińskim		Szkoły z dodatkową nauką języka ukraińskiego	
	Liczba szkół	Liczba uczniów	Liczba szkół	Liczba uczniów
1956/57	-	-	32	286
1957/58	2	49	46	648
1958/59	3	98	44	712
1959/60	2	86	28	442
1960/61	2	99	35	580
1961/62	2	104	39	770
1962/63	1	71	35	754
1963/64	1	75	28	604
1964/65	1	68	22	435
1965/66	1	53	22	427
1975/76	1	69	4 + Szcz.	72 + Szcz.
1980/81	1	78	4 + Szcz.	86 + Szcz.
1985/86	1	90	9 + Szcz.	196 + Szcz.
1990/91	1	106	13	303
1991/92	1	113	13	322
1992/93	1	110	12	331
1993/94	1	108	12	394
1994/95	1	105	11	379
1995/96	1	103	11	348
1996/97	1	101	11	353
1997/98	1	-	-	-

nowało 30–40 punktów, w których uczyło się 500–600 uczniów¹⁷. Ci, którzy uczęszczali do szkół, tworzyli wielką mozaikę, jeśli chodzi o ich przygotowanie i poziom. Wynikało to z kilkuletniego braku jakiegokolwiek szkolnictwa dla tych dzieci. Trafiły się przypadki kompletnej nieznamomości języka wśród dzieci starszych. Brakowało też kwalifikowanych nauczycieli. Akcja „Wiśła” miała m.in. na celu odizolowanie inteligencji ukraińskiej od reszty społeczeństwa. To się w przeważającej mierze udało. Efektem był brak nauczycieli

– ukraińców w środowiskach ukraińskich. Sytuacja uległa częściowej poprawie dopiero od 1959 r., kiedy do szkół zaczęli przychodzić absolwenci studium nauczycielskiego, kierunku filologii ukraińskiej w Szczecinie. Kim byli więc nauczyciele języka ukraińskiego? Ukraińcy pracujący w szkole, to najczęściej absolwenci liceów pedagogicznych, specjaliści różnych przedmiotów znający język ukraiński z domu oraz nauczyciele społeczni bez kwalifikacji.

Rozwój szkolnictwa ukraińskiego na Pomorzu (woj. koszalińskie, szczecińskie, słupskie i część piłskiego) charakteryzuje powyższa tabela.

Podstawową przeszkodą w organizowaniu nauczania języka ukraińskiego było wielkie rozproszenie ludności. W ankiecie: „Opinie Ukraińców w Polsce na temat sytuacji swojej grupy narodowościowej” jeden z respondentów odpowiada: „Jeżeli na wsi jest tylko jedna rodzina ukraińska, to ją zakrakają ludzie, jeśli będzie się domagać języka ukraińskiego”¹⁸. A więc przyczyna zastoju tkwi nie tylko w świadomości, niedbałości rodziców (takie opinie najczęściej wypowiadały władze oświatowe), lecz także w otoczeniu społecznym. Dla poparcia tej tezy dodajmy, że nauczanie zwykle umacniało się i utrzymywało w większych skupiskach narodowościowych.

Drugą, już sygnalizowaną przeszkodą, był brak nauczycieli¹⁹. Jedno studium nauczycielskie w Szczecinie i liceum pedagogiczne w Bartoszycach nie wystarczało. Na Pomorze trafiło niewielu. Placówki te zresztą, bardzo korzystne dla szkolnictwa ukraińskiego, zamknięto w dość dziwnych okolicznościach. Pierwszą, z braku kadry i sztucznie podsycanych rozgrywek personalnych (1963), drugą – w wyniku likwidacji liceów pedagogicznych (1970).

Trzeba stwierdzić, że rozwój szkolnictwa ukraińskiego hamowała również administracja szkolna, na przykład przez likwidację etatów bądź godzin dla tzw. nauczycieli społecznych (niekwalifikowanych), złą politykę kadrową, liberalizację w egzekwowaniu obowiązku nauczania itd. W teczkach archiwum, do których dotarliśmy, jest przechowywanych wiele dokumentów wskazujących na złą wolę administracji. W Dyminku na przykład nie pozwolono otworzyć szkoły

z ukraińskim językiem nauczania, chociaż były ku temu warunki. W Barkowie nie zatrudniono nauczyciela Ukraińca z pełnymi kwalifikacjami. Nie zorganizowano nauczania w liceach pedagogicznych w Świdwinie, Bytowie i Słupsku. W miejscowości Świerżno koło Miastka zwolniono nauczycielkę Józefę Janowską. Powodem była jej aktywność w środowisku ukraińskim (prowadziła zespół artystyczny i uczyła języka ukraińskiego). Proponowanego na jej miejsce A. Romaniuka wydział oświaty nie przyjął²⁰.



Uczestnicy konferencji nauczycieli języka ukraińskiego. Stoją (od lewej): Wołodmyr Szulhan, Mychajło Wasieczko, Jewhen Nakoneczny, Tekla Zawrotiuk, Andrij Stefura, Ołeksandra Czucz, Osyp Baran, Stefania Szulhan, Maria Okaj, Jarosław Hryckowian (metodyk jęz. ukraińskiego). Siedzą (od lewej): Zofia Miszczyszyn i Iwan Łyszyk.

Fot. wyk. w 1960 r

Rozwój szkolnictwa mniejszościowego hamowała także teza upowszechniana w latach siedemdziesiątych przez ówczesnego sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, a dotycząca jednolitości narodowej państwa polskiego. Administracja państwowa czyniła wszyst-

ko, by nie dostrzegać mniejszości narodowych i to nie tylko mniejszości ukraińskiej, lecz także białoruskiej, litewskiej, żydowskiej czy niemieckiej. Ukraińcy znów weszli w okres „nieistnienia”. Działalności Ukraińców nie sprzyjała nieustanna inwigilacja milicyjna. Z poufnych materiałów Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej w Koszalinie, wydanych w marcu 1973 r.²¹ wynika, że interesowano się niemal wszystkim co dotyczyło mniejszości ukraińskiej, działalności UTSK, księży greckokatolickich i nauczycieli. Z precyzją odnotowywano szkoły, nauczycieli, aktyw szkolny, działalność, kontakty, korespondencję, wyjazdy zagraniczne. Odnotowano też przypadki nadsyłania książek i czasopism z Zachodu. Z materiałów tych niedwuznacznie wynika, że wiele osób, w tym nauczycieli, było przestuchiwanych. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji nie podejmowali bądź rezygnowali z nauczania. Szkolnictwo przeżywało wyraźny regres. W roku szkolnym 1979 i 1980 na całym Pomorzu utrzymało się zaledwie 9 punktów nauczania języka ukraińskiego.

Mówiąc o szkolnictwie ukraińskim, nie sposób nie wspomnieć jeszcze o jednym fakcie związanym ze szkołą z ukraińskim językiem nauczania i z internatem w Białym Borze, dziś zespołem szkół ogólnokształcących. Myśl o jej zorganizowaniu zrodziła się w 1956 roku. Szkoła z internatem dawała szansę staranniejszej opieki nad ukraińską młodzieżą, szerszego propagowania kształcenia ukraińszawczego, tworzenia dobrej atmosfery wychowawczej.

Szkoła w Białym Borze zaczęła pracę 2 września 1958 r. w niezwykle skromnych warunkach. Dziś jest jednym z najlepiej zorganizowanych ośrodków kulturotwórczych. Znają tę szkołę na Ukrainie oraz w Ameryce. Cała diaspora budowała jej internat. Od 1961 r. nosi ona nazwę Tarasa Szewczenki, a od 1991 stoi przed nią monumentalny pomnik kobziarza podarowany przez Ukrainę.

Przygotowując niniejszy tekst, natrafiliśmy w archiwum na pismo z Ministerstwa Oświaty w sprawie tej szkoły. 19 czerwca 1958 roku dyrektor departamentu Szczepan Larwa informował kuratora koszalińskiego Kłemensa Trzebiatowskiego, że „utworzenie w Bia-

łym Borze odrębnej, pełnej zbiorczej szkoły z ukraińskim językiem nauczania opartej o internat nie jest realne”, m.in. dlatego, że „nie będzie posiadała warunków rozwoju i trwałości”, że umieszczanie dzieci w internacie jest niewskazane i w praktyce trudne do przeprowadzenia i że „utworzenie odrębnej szkoły ukraińskiej spowodowałoby prawdopodobnie obniżenie stopnia organizacyjnego szkoły”²².

Dobrze się stało, że nie wszyscy podzielili opinię dyrektora departamentu Ministerstwa Oświaty i decyzję uchylono. Nasuwa się jednak pytanie: ile takich inicjatyw w sprawie utworzenia szkół mniejszościowych pogrzebała władza oświatowa?

Lata osiemdziesiąte – to czas wielkich politycznych wydarzeń, mobilizacji antykomunistycznych sił na czele z „Solidarnością”. W przemianach tych wzięli udział Ukraińcy, mobilizując swe siły do zdobycia pełnej autonomizacji w sprawach kultury, oświaty, życia politycznego. Przykład „Solidarności” był dla środowisk mniejszości narodowych sygnałem pokazującym możliwości tworzenia własnych niezależnych organizacji. W grudniu 1989 r. oraz w styczniu 1990 r. debatował ukraiński „okrągły stół”, w lutym – Nadzwyczajny Zjazd Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W rezultacie powstała nowa organizacja – Związek Ukraińców w Polsce. Ogromną rolę w aktywizacji mniejszości ukraińskiej odegrały uroczystości związane z obchodami rocznicy 1000-lecia Chrztu Rusi-Ukrainy w 1988 r.

W tym politycznym i narodowym procesie niemłą rolę odegrali i nadal odgrywają nauczyciele. Jedna trzecia członków Rady Głównej Związku Ukraińców w Polsce to nauczyciele. Działają oni nie tylko w Radzie Głównej Związku, lecz także w oddziałach wojewódzkich. To oni inicjują i wprowadzają w życie wiele nowych projektów związanych ze szkolnictwem. To dzięki nauczycielom w ostatnich latach powstały licea ogólnokształcące w: Białym Borze (1990), Górowie Iławeckim (1990) i Przemyślu (1995).

Dzięki nim zorganizowano szkołę podstawową w Bartoszycach (w 1990 r., od 4 października 1997 r. imienia Łesi Ukrainki) i Przemyślu (1991).

Ukraińska ludność korzysta obecnie w Polsce z 4 szkół podstawowych i 4 liceów ogólnokształcących z ukraińskim językiem nauczania oraz z około 80 zespołów szkolnych i międzyszkolnych z dodatkową nauką tego języka. W porównaniu z latami osiemdziesiątymi obserwujemy przyrost liczby uczniów pobierających naukę języka ukraińskiego.

Na Pomorzu ludność ukraińska ma jedną szkołę podstawową i jedno liceum z ukraińskim językiem wykładowym w Białym Borze (w roku szkolnym 1996/97 uczyło się tam 1B2 uczniów) oraz 11 zespołów międzyszkolnych z dodatkową nauką języka ukraińskiego²³. Największą zmianą w stosunku do roku szkolnego 1989/90 jest utworzenie liceum z własnym językiem wykładowym. Problemem jest brak zespołów nauki języka ukraińskiego w szkołach wiejskich i miasteczkach. Środowiska ludności ukraińskiej nie wykazały należytej aktywności, a władze oświatowe nie zrobiły nic w tym kierunku, by dzieciom wiejskim stworzyć warunki do nauczania języka ojczystego. Z dodatkowej nauki korzystają dzieci z Koszalina, Słupska, Bytowa, Lęborka, Człuchowa, Miastka, Szczecina, Stargardu Szczecińskiego i Walcza.

Sprawa oświaty dla mniejszości narodowych jest przedmiotem większej uwagi władz oświatowych MEN, natomiast znacznie mniejszej – władz wojewódzkich i gminnych. Ministerstwo Edukacji Narodowej rozszerzyło możliwości organizowania tego typu kształcenia²⁴, zmniejszyło limit zgłoszonych uczniów, zrezygnowało z formalnych zgłoszeń (rodzice składają tylko raz oświadczenie), nałożyło na administrację szkolną obowiązek organizacji nauczania. Finansuje wreszcie, wydawane sukcesywnie dla potrzeb szkół podręczniki i książki pomocnicze²⁵. Decydują jednak o tym ludzie, urzędnicy, a ich stosunek wobec mniejszości jest różny, często nietolerancyjny. Badacz stosunków narodowościowych w Polsce, Sławomir Łodziński pisze: „Wydaje się, że miniony okres trzech lat przemian demokratycznych w Polsce i swoboda dyskusji prasowych raczej doprowadziły do uwydatnienia wzajemnych uprzedzeń i krzywd między Polakami a najbliższymi sąsiadami i mniejszościami niż ułatwi-

ty ich przewycięzenie”²⁶. Nie przypuszczamy, by w najbliższej przyszłości większą rolę odegrały argumenty polityczne, one wciąż jeszcze w tym zakresie nie pokrywają się z nastrojami Polaków.

Szkolnictwo ukraińskie na Pomorzu Zachodnim, mimo że funkcjonowało w warunkach anormalnych, spełniło doniosłą rolę w utrzymaniu więzi narodowych Ukraińców, zacieśniło współdziałanie w relacjach nauczyciel – uczeń – rodzina – gromada.

Rzecz oczywista, że dalszy rozwój szkolnictwa mniejszościowego w Polsce będzie diametralnie różny od jego dziejów w minionej epoce i w dużej mierze zależny od wzajemnych stosunków między wolną Polską i wolną Ukrainą. Jest nadzieja, że tym razem mniejszości zyskają.

Pozostaje jeszcze jedno pytanie: czy polska polityka oświatowa wobec Ukraińców zmieniła się na tyle, by ocenić ją dzisiaj jako zadowalającą? Niestety, proces ten nie doszedł jeszcze do normalności, jest nadal kulą u nogi władz, zawadą i niepotrzebnym balastem.

Nazwiska nauczycieli, którzy pracowali w latach 1956–1961 na terenie Pomorza

1. Marja Andrusieczko – Załęzie, 1961/62.
2. Józef Baran – Bielice, Dyminek, od 1960 r.
3. Marja Cokan – Strachocim.
4. Aleksandra Czucz – Rzeczenica, od 1958 r.
5. Stefania Demszka – Sierakowo, od 1957 r.
6. Stefania Fedasz – Borzytuchom, od 1957 r.
7. Stefania Fedorowicz – Rychnowy, 1957/58.
8. Lesia Hyrna – Dłusko, 1959–1961.
9. Jan Hływa – Sierakowo, od 1960 r.
10. Jan Jakimiec – Przeradz, Parsęcko, Nowy Chwalim, Radomyśl, 1957/58.

11. Anna Jarema – Kłanino, Wyszewo, od 1957 r.
12. Maria Juhas – Boboļice, od 1959 r.
13. Piotr Juhas – Głodowa, od 1959 r.
14. Antoni Kajdanowicz – Świerzno, 1957–1960.
15. Maria Kalamarska – Cierznie, od 1960 r.
16. Jan Kaluc – Smołdziński Las, 1957/58, Siecie.
17. Mirosław Kierkosz – Żydowo, od 1957 r.
18. Piotr Kit – Mirosławiec 1957/58.
19. Jarosław Kitasz – Pawłówko, od 1960 r.
20. Paweł Kolański – Wytowno, 1957–1960.
21. Halina Koszyńska – Trzęsacz, 1959–1973.
22. Irena Kowal – Kłanino, od 1960 r.
23. Klaudia Kowalczyk – Trzęsacz, do 1959 r.
24. Zdzisław Kozłowski – Dąbrówka, od 1957 r.
25. Oksana Krut – Trzebiatów.
26. Jarosław Kuźma – Borzytuchom, od 1960 r.
27. Piotr Laskowski – Gogolewo, od 1961 r.
28. Jan Łyszyk – Nielep, od 1959 r.
29. Maria Maliszewska – Nadarzyce, 1957–1960.
30. Olga Michałuk – Jutrzenka, od 1959 r.
31. Zofia Mischyszyn – Gostkowo, od 1957 r.
32. Helena Nieckarz – Grabowo, od 1961 r.
33. Anna Nowczyk – Drzonowo, od 1959 r.
34. Maria Okaj – Gozd, od 1960 r.
35. Janina Olszewska – Wyszewo, od 1959 r.
36. Jan Onyszko – Dałęcino, od 1959 r.
37. Krystyna Peretiatko – Tuchomie, od 1958 r.
38. Jan Pirka – Chodkowo, Jutrzenka, Modrzejewo, 1957/58.
39. Jan Podłużny – Udorpie, od 1958 r.
40. Józef Romaniuk – Grabowo 1957–1960.
41. Józef Skoczypiec – Drzewiany, Gozd, Kurowo, 1957–1959.
42. Maria Smolak – Ińsko.
43. Bazyl Smolnicki – Międzybórz, 1960/61.
44. Joachim Sołowij – Wierzchowo, od 1957 r.

45. Andrzej Stefura – Grzmiąca, Nadarzyño, 1957–1959.
46. Kalikst Stolf – Nadarzyce, od 1960 r.
47. Olga Surówka – Wierzchucice, od 1957 r.
48. Stanisław Szapiaczan – Bukowo Polan., Sierakowo, Krytno, od 1957 r.
49. Michał Szemela – Świerzno, od 1961 r.
50. Daria Wakszyńska – Rzeczenica, Gwda Wielka, Miastko, 1957–1959.
51. Michał Wasieczko – Bielice, Brzezie, Dyminek, Międzybórz.
52. Emilia Waszczur – Międzybórz, od 1961 r.
53. Teodor Węgrzyn – Głęźnowo, 1961/62.
54. Zofia Wojtaniewska – Obroty, 1957–59.
55. Irena Wojtów – Brzezie, Pieniężnica, 1957–1959.
56. Maria Wowczko – Korytkowo.
57. Tekla Zaworotuk – Biskupnica, od 1953 r.

Przypisy

¹ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. II, s. 162.

² Źródło: AAN MZO, syg. 784, k. 8–10; Także, *Ukraiński Almanach 1997*, Warszawa 1997, s. 78.

³ U poszczególnych badaczy liczba ta jest różna. S. Łach (*Osadnictwo przesiedleńców z akcji „W” na Pomorzu Zachodnim w 1947 roku. Rocznik Słupski 1990–1991*, s. 106) podaje liczbę 54 tysiące; S. Zabrowarny (*Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, Koszalin–Poznań 1992, s. 26) określa szacunkowo, że na Pomorzu osiedlono 50 tys. Ukraińców, z czego w woj. szczecińskim 15 tys. osób, koszalińskim – 35 tys.

⁴ Powiat Świdwin powstał w 1954 r. z części powiatów: Białogard, Kołobrzeg i Drawsko.

⁵ J. Mieczkowski, *Początki nauczania języka ukraińskiego na terenie województwa szczecińskiego w latach 1952–1956*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” nr 117, Acta Politica nr 6, Szczecin 1993.

⁶ M. Kozłowski, *Łemkowskie lasy, spór o sprawiedliwość*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 21.

⁷ K. Pudło, *Osadnictwo łemkowskie na Dolnym Śląsku w latach 1947–1968*, „Wieś Dołnośląska” 1970, t. XX, s. 105.

⁸ R. Chomiak, *Wspomnienia*, [w:] *Mniejszości w warunkach zagrożenia. Pamiętniki Łemków*, pod red. W. Sitka, Wrocław 1996, s. 50.

⁹ Pismo M. Pachulaka do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z 18 grudnia 1966 r. (odpis, archiwum własne).

¹⁰ J. Mieczkowski, op.cit.

¹¹ S. Z. (S. Zabrowarny), *Powroty, pereselenia 1947–1957*, „Zustrzyci” 1987, nr 8–9, s. 18–22.

¹² J. Mieczkowski, *Udział ludności ukraińskiej w odbudowie życia gospodarczego Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*, [w:] *Swoistości cywilizacyjne, kwestje narodowościowe i polonijne*, pod red. A. Chodubskiego, Toruń 1997, s. 65.

¹³ Jak podaje J. Mieczkowski (*Początki nauczania...*) w woj. szczecińskim przeprowadzono wstępne sondáže. Władze oświatowe szacowały w 1952 r. liczbę dzieci ukraińskich na 971, z czego w powiecie gryfickim 298, w stargardzkim – 268, w łobeskim – 154 i w choszczeńskim – 113. Ustalono też, iż około 50 nauczycieli włada językiem ukraińskim [byli to repatrianci polscy z Ukrainy – autorzy].

¹⁴ W niektórych artykułach, m.in. S. Zabrowarnego (*Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, Koszalin–Poznań 1992, s. 38) i W. Stankiewicza (*Ukrajnškyj Almanach 1997*, Warszawa 1997, s. 259) czytamy, że nauczanie języka ukraińskiego na Pomorzu wprowadzono w roku szkolnym 1952/53 w Sierakowie, Ratajkach i Biskupnicy. Ani w Sierakowie, ani w Ratajkach w latach 1952–1956 nie nauczano języka ukraińskiego (być może podawano fikcyjne godziny tego przedmiotu). Przez pewien czas, przed 1956 r. języka ukraińskiego uczyła kierowniczka szkoły Tekla Zawroćniak w Biskupnicy. Organizowanie szkolnictwa ukraińskiego na Pomorzu Zachodnim (woj. koszalińskie) rozpoczęto dopiero w 1956 r.

¹⁵ Zarządzenie ministra oświaty z 4 grudnia 1956 r. nr SO 5–6451/56/ w sprawie organizowania nauki języka ukraińskiego dla dzieci narodowości ukraińskiej w szkołach podstawowych i licealnych, Dział. MO 1956, nr 15, § 148; Instrukcja w sprawie nauki języka ukraińskiego w szkołach z polskim językiem nauczania. Pismo Ministerstwa Oświaty nr SO 4–4816/59 z 12 grudnia 1959 r.; Pismo Ministerstwa Oświaty w sprawie nauki języka ukraińskiego w szkołach z polskim językiem nauczania; Pismo Ministerstwa Oświaty nr SO–K/N–4968/60 z 27 grudnia 1960 r.

¹⁶ M. Łesiów, *O języku ukraińskim i jego nauczaniu*, [w:] *Ukraińcy w Polsce...* s. 47.

¹⁷ Karty organizacyjne punktów z dodatkową nauką języka ukraińskiego w latach 1956–1962 (dane: rok szkolny, liczba dzieci w klasach, nazwisko nauczyciela jęz. ukraińskiego, kwalifikacje). Liczba kart – 55. Odnotowano miejscowości woj. koszalińskiego: Bąkowo, Biały Bór, Stare Bielice, Biskupnica, Bobolice, Borzytuchom, Brzezcie, Bukowo Polanowskie, Cierznie, Chodkowo, Dałęcino, Dąbrówka, Drzewiany, Drzonowo, Dyminek, Głodowa, Gogolewo, Gostkowo, Gozd, Grabowo, Grzmiąca, Gwda Wielka, Jutrzenka, Kłanino, Krytno, Kurowo, Miastko, Międzybórz, Mirosławiec, Modrzejewo, Nadarzyce, Nadarzyno, Nielep, Nowy Chwalin, Obroty, Parsęcko, Pieniężnica, Przeradz, Radomyśl, Ratajki, Rzeczynica, Rychnowy, Siecie, Sierakowo, Smoldziński Las, Spore, Świerzno, Tuchomie, Udorpie, Uniechowo, Wierzchowo, Wyszewo, Wytowno, Załęzie, Żydowo (archiwum własne).

¹⁸ S. Zabrowarny, *Opinie Ukraińców w Polsce na temat sytuacji swojej grupy narodowościowej*, „Zustriczi” 1988, nr 1–6, s. 10–19.

¹⁹ W. Stankiewicz naczelnik Oddziału Szkół z Niepolskim Językiem Nauczania w Ministerstwie Oświaty przytacza dane o nauczycielach, którzy znają język ukraiński i mogliby uczyć (dane z 1952 r.). Z materiałów wynika, że było ich w Polsce 2 075, w tym, w szkołach podstawowych – 1 635, w średnich – 316, innych – 122. (Zob. *Ukraiński Almanach 1997*, Warszawa 1997, s. 265). Z praktyki wynika, że nauczyciele narodowości polskiej rzadko nauczali tego języka. W zasadzie nauczycielami byli sami Ukraińcy. Z wykazu nauczycieli prowadzących naukę jęz. ukraińskiego w latach 1956–1961 (materiały z archiwum własnego) wynika, że 6 ukończyło filologię ukraińską w SN w Szczecinie, 4 – dawne ukraińskie seminaria nauczycielskie, 15 – licea pedagogiczne bez specjalności jęz. ukraińskiego, 4 – inne zakłady pedagogiczne i 15 nauczycieli było niekwalifikowanych (społecznych), nie związanych z zawodem nauczycielskim. Ci ostatni to najczęściej aktywności ukraińscy, którzy znali język ojczysty z domu i szkoły.

²⁰ S. Stanuch, *1000 km szowinizmu*, „Życie Literackie” 1957, nr 38, s. 2.

²¹ Informacja dotycząca niektórych zjawisk ukraińskiej mniejszości narodowej w województwie koszalińskim. Koszalin, Komenda Wojewódzka MO w Koszalinie, marzec 1973 r. Materiały tajne.

²² Pismo Min. Oświaty nr SO 3–2437/58 z 19 czerwca 1958 r. (archiwum własne, kopia).

²³ W roku szkolnym 1996/97 dodatkową naukę jęz. ukraińskiego prowadzono w następujących miejscowościach: Koszalin (woj. koszalińskie), Szczecin, Ińsko, Stargard (woj. szczecińskie), Bytów, Człuchów, Lębork, Słupsk, Świerzno, Miastko (woj. słupskie) i Wałcz (woj. pilskie). Uczyło się w nich 335 uczniów.

²⁴ Zob. np. „Biuletyn Sejmowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych”, nr 13, 6 czerwca 1990 r. i nr 23, 6 lutego 1991 r.; Rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 24 marca 1992 r. w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych, DzURP 1992, nr 34, poz. 150.

²⁵ W ostatnich latach dla potrzeb ukraińskich szkół wydano następujące podręczniki: J. Hryckowian, *Lubit' Ukrajinu. Ukrajinśka literatura i mowa*, 1992, podręcznik dla kl. VII; M. Łesiów, *Szkiłna hramatyka ukraińskoj mowy*, 1995, dla kl. V–VIII szkoły podstawowej i średniej; J. Hryckowian, *Żurawłyky*, 1996, podręcznik dla kl. II; M. Mandryk-Fil, *Kahynowyj mist*, 1997, zbiór materiałów dla dziecięcych i młodzieżowych zespołów artystycznych; J. Hryckowian, *Metodyka nauczania ukraińskoj mowy ta literatury*, 1998, metodyka nauczania ukraińskiego dla nauczycieli pracujących w Polsce; J. Spiwak, *Zbirnyk dyktantiw z ukraińskoj mowy dla poczatkowoji szkoły*, 1998.

²⁶ S. Łodziński, *Struktura narodowościowa Polski i polityka państwa wobec mniejszości w latach 1989–1992* (odb. przygot. w Biurze Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu RP; opr. pod tym samym tytułem); zob. J. Hryckowian, M. Zymomria, *Do pytania henezy dobra i zła u wychowanych ocinkach Josypa Tereli*, „Słowo pedagoga”, Koszalin 1995, cz. 1, s. 17–19.

Polacy i Ukraińcy na Wołyniu

Działająca przez dwa dziesięciolecia w Galicji, a później w Małopolsce Wschodniej Ukraińska Narodno-Trudowa Partija (UNTP) zjednoczyła się 11 lipca 1925 r. z Ukraińskoją Partiją Najconalnej Roboty (UPNR) i jej zwolennikami z Wołynia i Polesia. Nowo powstała partia Ukraińskie Nacjonalno-Demokratyczne Objednannia (UNDO) do 1939 roku była największym ukraińskim ugrupowaniem politycznym w II RP¹. Uchwalona na zjeździe deklaracja programowa była wypracowanym kompromisem pomiędzy grupą niezależną UNTP a zwolennikami orientacji „na własne siły”. Już następnego dnia Centralny Komitet UNDO wydał manifest do społeczeństwa ukraińskiego, w którym napisano, że partia ta jest organizacją narodową, demokratyczną i ponadklasową. Czytamy w nim: *UNDO będzie walczyć o polityczne, ekonomiczne i kulturalne wyzwolenie ukraińskiego narodu (...). Idziemy na służbę własnego narodu, wzywamy wszystkich do tej służby pod hasłem: w pracy i w walce zdobędziemy swoje prawa*².

Powstanie UNDO było najważniejszym wydarzeniem w życiu politycznym Ukraińców – obywateli II RP. Przystąpienie do niego posłów i działaczy z Wołynia dawało UNDO większe wpływy na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. Skupiając dużą część inteligencji i księży greckokatolickich, UNDO objęło swoimi wpływami towarzystwa

oświatowe i kulturalne oraz instytucje spółdzielcze, kredytowe i gospodarcze. W ciągu roku nastąpił szybki rozwój organizacji partyjnych w województwach południowych: tarnopolskim, stanisławskim i lwowskim. W tym ostatnim województwie stronnictwo nie posiadało znaczniejszych wpływów w jego części zachodniej, m.in. w powiecie jarosławskim i leskim. Również na Wołyniu wystąpiły trudności organizacyjne. Mając duże poparcie wśród części inteligencji i kleru oraz nielicznej grupy bogatych chłopów, tworzono powiatowe komitety w Łucku, Dubnie, Kostopolu i Równem. W celu zdobycia większych wpływów organizowano kursy dla aktywu. Mimo to UNDO nie cieszyło się popularnością wśród młodzieży.

Spoleczeństwo ukraińskie w granicach II RP było w swej zdecydowanej większości chłopskie. UNDO, doceniając jego znaczenie, podjęło pracę nad reformą rolną. W lipcu 1925 r. sejm uchwalił ustawę o reformie rolnej, ale jednocześnie odrzucił poprawki wniesione przez posłów ukraińskich i białoruskich, które postulowały przyznawanie parcelowanej ziemi ludności miejscowej, a nie napływowej z innych części Polski czy też osadnikom wojskowym. Przewodniczący klubu ukraińskiego w sejmie, poseł Stepan Chrucki oświadczył 14 lipca 1925 r.: *Ponieważ ustawa ta w uchwalonym brzmieniu niesie wprost śmierć narodom: ukraińskiemu i białoruskiemu (...), opuszczamy dzisiaj posiedzenie na znak protestu, oświadczając, że dalszą walkę przeciw osadnictwu i obszarnictwu będziemy prowadzili w sposób jak najbardziej stanowczy tak w sejmie, jak i poza sejmem*³. Z inicjatywy UNDO, jesienią 1925 r. zorganizowano 45 masowych wieców w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. Uchwalone na nich protesty zostały wysłane następnie do Rady Ministrów. Działacze i prasa partyjna uznali tę ustawę za podstawę do kolonizacji polskiej oraz jako działanie polityczne władz polskich. Członek władz naczelnych UNDO Julian Pawłykowski napisał na ten temat broszurę grającą na uczuciach ludzkich pt.: *W obronie rodzinnej ziemi*. Jej nakład został skonfiskowany przez cenzurę. Następną próbą sił pomiędzy UNDO a władzami polskimi były wybory samorządowe w 1927 r. Ponieważ rząd i ko-

misje sejmowe miały różne zdanie na temat projektu przygotowywanej ustawy samorządowej, rząd postanowił przeprowadzić wybory do samorządu w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu według zasad ordynacji wyborczych obowiązujących tam w czasach austriackich i rosyjskich. Wybory te zostały rozpisane na 27 kwietnia 1927 r. Był to pierwszy sprawdzian wyborczy dla działaczy UNDO. Postanowili oni stworzyć wyborczą koalicję ukraińsko-żydowską. W tym czasie, po zabójstwie w Paryżu Symona Pettury przez Samuela Schwarzbarda i kolonizacji żydowskiej na Krymie, stosunki ukraińsko-żydowskie uległy zaostrzeniu⁴. Żydzi domagali się kompromisu z Polakami, co też uczyniono.

W wyniku tych wyborów UNDO odniosło sukces w Małopolsce Wschodniej, zdobywając 60% ukraińskich mandatów. Na Wołyniu triumfowali bezpartyjni, uzyskując 65% mandatów. UNDD zdobyło tylko 7%, a Sel-Rob – 20% mandatów. Winą, oczywiście, obarczono słabo uświadomionych chłopów. Mimo to działacze partyjni zdawali sobie sprawę ze swoich niedociągnięć. UNDO podjęło cały szereg działań w celu zwiększenia swoich wpływów na ziemiach zamieszkałych w mniejszym czy większym stopniu przez Ukraińców, ale głównie na Wołyniu. Rozpoczęto od rozbudowy spółdzielczości i instytucji oświatowych. Wydawany w Łucku od listopada 1925 r. tygodnik „Hromada” przez Sergiusza Wiszniewskiego przeszedł pod wpływ UNDO. W 1927 r. zmienił nazwę na „Ukraińską Hromadę”.

W marcu 1928 r. odbyły się powszechne wybory do sejmu. W Kowlu z inicjatywy UNDO i Sel-Sojuzu powstał Ukraiński Centralny Komitet Wyborczy Wołynia, Polesia, Podlasia i Ziemi Chełmskiej, który wszedł w skład bloku mniejszości narodowych⁵. Mimo jego utworzenia, doszło do rozbicia politycznych sił ukraińskich na 6 list państwowych i całego szeregu list „dzikich” w okręgach. Na Lubelszczyźnie, Polesiu i Wołyniu Ukraińcy mogli zdobyć 22 mandaty, a uzyskali jedynie 9. Organ UNDO „Dilo” uznał ten wynik za dotkliwą porażkę⁶. W celu zwiększenia wpływów w terenie postowic UNDO w roku 1928 zorganizowali szereg wieców i zebrań. Tylko w listopadzie i grudniu 1928 r. odbyło się ich ponad 30, w tym na Wołyniu

i Polesiu 2. Podobnie było w pierwszym kwartale 1930 r. Mimo tych działań UNDO było dalej partią mającą poparcie społeczne głównie w byłej Galicji. Już od 1923 r. Ukraińcy galicyjscy dążyli do ureczywistnienia hasła jedności wszystkich ziem zamieszkałych przez Ukraińców w Polsce. Ten cel starano się również realizować UNDO. Posłowie i senatorowie z Wołynia, będący członkami lub sympatykami UNDO, tworzyli na tym terenie pierwsze komórki partyjne. Powstały one w 1928 r. w Łucku, Równem i Dubnie. Największą aktywność wykazywało koło powiatowe w Równem, co miało duży wpływ na życie gospodarcze i kulturalne miasta. Do najwybitniejszych działaczy UNDO w tym powiecie należeli wójt gminy Diatkiewice Ołeksandr Drozdowski i dyrektor Kooperatywnego Banku Włościańskiego Anton Ketrzynski. Działacze tej partii założyli w Równem Ukraińskie Towarzystwo Literacko-Artystyczne im. Łesi Ukrainki. W skład jego zarządu wchodziła miejscowa inteligencja ukraińska: Petro Ziniczenko, Daniel Kowpanienko, Iwan Koronouchow, Josef Karpenko, Bazyli Pawłowski i Stepan Skrypnyk⁷.

W wielu innych organizacjach, szczególnie gospodarczych, decydujący wpływ mieli ukraińscy działacze socjalistyczni, a nawet nacjonałiści z UWU (Ukrajnińska Wijkowa Orhanizacija).

Na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, życie polityczne w latach dwudziestych kwitło w zasadzie tylko w okresach przedwyborczych. Wołyń był terenem trudnym do prowadzenia szerszej działalności politycznej, ze względu na zniszczenia wojenne, biedę, analfabetyzm i ogólne zacofanie. Chłopi stanowili prawie 80% mieszkańców tego regionu⁸. Bardziej od polityki interesowało ich polepszenie własnego bytu. Klęski UNDO w wyborach sejmowych i samorządowych skierowały aktywność działaczy tej partii w kierunku gospodarczym. Już w 1927 r. powstał w Łucku Inspektorat Lwowskiego Rewizyjnego Sojuszu Ukraińskich Kooperatyw (RSUK), Związku Rewizyjnego spółdzielni rolniczych w Łucku lub w Warszawie. W 1929 r. liczba spółdzielni wzrosła ze 185 do 296. Ukraińskich spółdzielni spożywczych, przemysłowych i kredytowych było w powiatach: Zdobunów – 15, Włodzimierz Wołyński – 3B, Dubno – 22,

Horochów – 43, Krzemieniec – 67, Kostopol – 7, Kowel – 45, Luboml – 10, Łuck – 32, Równe – 16. Z tego aż 45% należało do RSUK⁹.

Ludność wiejska zapisywała się do organizacji spółdzielczych z reguły w miejscach zamieszkania. Dlatego w 1927 r. w istniejących na Wołyniu 52 kasach Stefczyka 47% członków stanowili Ukraińcy¹⁰. W 186 kółkach rolniczych liczących 5 tysięcy członków, Ukraińców było 20%¹¹. Podobnie było w spółdzielniach mleczarskich i innych. Ukraińcy pełnili również różne funkcje we władzach tych organizacji¹².

Na Wołyniu Centralny Komitet UNDO wraz z aktywizacją gospodarczą rozpoczął wzmoczoną walkę polityczną. Na czele redakcji łuckiej „Ukraińskiej Hromady” stanął dotychczasowy redaktor naczelny „Narodu” Wołodmyr Ostrowski. Był on przewodniczącym Powiatowego Komitetu UNDO w Łucku i znanym propagatorem ukraińskiej spółdzielczości¹³. Pismo to stało się oficjalnym organem UNDO na Wołyniu.

Rodząca się oddolnie współpraca polsko-ukraińska na Wołyniu była źle postrzegana przez warstwy przywódcze kilku ukraińskich ugrupowań politycznych, zainteresowanych wzmocnieniem nastrojów antypolskich. Zależało im na utrzymaniu, a nawet na pogłębieniu, różnic regionalnych sprzyjających podziałom między narodami II RP. Jednocześnie zwalczano Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), który był popierany przez ludność wiejską, niezależnie od narodowości. W ślad za tym UNDO zwalczało program polityczny wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego. Jego polityka zmierzała do unormowania stosunków polsko-ukraińskich na Wołyniu i zapewnienia zgodnego współżycia i pracy Ukraińców i Polaków ku pożytkowi państwowości polskiej na Wołyniu. Wojewoda Józewski uważał, że wszelkie zło dla Ukraińców wołyńskich płynie z rozpolitykowanej grupy działaczy ukraińskich z Małopolski Wschodniej. Władze polskie starały się zmniejszyć wpływy ukraińskiego ruchu narodowego i nacjonalistycznego z Małopolski poprzez stosowanie polityki „silnej ręki”. Józewski jako były współpracownik S. Petlury

chciał z Wołynia uczynić enklawę „ideologii 1920 roku”, czyli sojuszu polsko-ukraińskiego podpisanego przeciw Rosji Sowieckiej¹⁴. Józewski starał się wzmocnić autorytet władzy powiatowej poprzez udoskonalenie metod pracy aparatu administracyjnego, ożywienie samorządu terytorialnego jako idealnego forum integracji i współpracy polsko-ukraińskiej. Otaczał opieką ukraińskie instytucje oświatowe i kulturalne. Dążył też do pełnej ukrainizacji Cerkwi prawosławnej. W dziedzinie oświaty polityka Józewskiego zmierzała do zwiększenia liczby szkół polskich z językiem ukraińskim jako przedmiotem, co miało zaspokoić potrzeby ludności ukraińskiej, zagwarantować należyte prawa językowi polskiemu jako państwowemu i sprzyjać przenikaniu kultur obu narodów. Ale tę politykę oświatową Ukraińcy traktowali jako przejaw dyskryminacji¹⁵.

Największe zmiany zaszły na Wołyniu w dziedzinie gospodarki rolnej. Wojewoda dbał o upaństworotnienie istniejących już gospodarstw, popierał meliorację i parcelację, na której (wbrew temu, co twierdzi ukraińska historiografia) najbardziej skorzystali chłopci ukraińscy. Wśród nabywców ziemi pochodzącej z parcelacji, chłopci ukraińscy stanowili 73 proc.¹⁶

Ponieważ wojewoda Józewski współpracował z mieszkającą na Wołyniu emigracją petlurowską, swoimi towarzyszami broni z 1920 roku, byli oni zwalczani przez prasę należącą do UNDO. Zawarta w koncepcji piłsudczyków i wojewody idea prometeizmu opierała się przecież na petlurowcach¹⁷. Działacze petlurowscy na Wołyniu skupiali się wokół czasopisma „Ukrajńska Nywa”. Byli to: Stepan Skrypyk, Sergiusz Tymoszenko i inni. Dawni działacze URL pracowali w organizacjach oświatowo-kulturalnych i gospodarczych, takich jak: „Ridna chata”, „Towarzystwo im. Łesi Ukrainki”, „Ukrajński Kooperatywny Bank”.

W maju 1930 r. odbyły się na Wołyniu wybory uzupełniające do senatu oraz sejmu. CK UNDO starał się zaprzeczyć twierdzeniu wojewody Józewskiego, że nurt narodowo-niepodległościowy z Małopolski Wschodniej nie znajdzie poparcia na Wołyniu. UNDO postanowiło wzmocnić swoje wpływy na tym terenie. Dlatego też wszyst-

kie siły partyjne wysłano na Wołyń w celu prowadzenia walki przedwyborczej. W jej wyniku w okręgu nr 57 (Łuck – Równe – Kostopol) na posłów wybrano działaczy UNDO – Ł. Serwentnika i O. Drozdowskiego. Z okręgu wyborczego nr 56 (Kowel – Horochów – Luboml – Włodzimierz Wołyński) do sejmu wszedł S. Podhirski. Do Senatu wybrano Ołeksandra Czerniakiewskiego. Mimo to, do jesieni 1932 roku, czyli rozwiązania Sel-Robu Jedności, największe wpływy na Wołyniu posiadali komuniści. Jeśli Sel-Rob miał około 10 tysięcy członków i 341 komórek organizacyjnych, to UNDO kilkanaście komórek i kilkuset członków. Niewątpliwie wpływ na ten fakt miała przysłowiowa bieda wołyńska. Przecież w Małopolsce Wschodniej UNDO było partią inteligencji ukraińskiej, księży i bogatych chłopów.

Jeszcze w 1930 r. wpływy UNDO na Wołyniu w ukraińskim ruchu spółdzielczym sięgały 7%, aby po kilku latach wzrosnąć do 20 proc.¹⁸

Bardzo istotnym dla Ukraińców był problem ukrainizacji Cerkwi prawosławnej. W tej sprawie UNDO współpracowało z metropolitą Szeptyckim. Na Wołyniu Józewski popierał „odrosyjszczenie” Cerkwi, poprzez wprowadzenie do jej struktur coraz większej liczby miejscowych Ukraińców¹⁹. Miał na tym polu poważne osiągnięcia. W wyniku działań Ukraińskiego Komitetu Cerkiewnego, prawosławny metropolita Dionizy zwołał 2 sierpnia 1928 r. konferencję obu stron, na której zezwolono na naukę religii i odprawianie nabożeństw w języku ukraińskim. Metropolita zobowiązał się również do mianowania trzech biskupów – sufraganów narodowości ukraińskiej: Milkowa, Tobińskiego i Buchowycza. Ale pod wpływem przeciwników ukrainizacji Cerkwi, głównie Ruskiej Selańskiej Orhанизacji, metropolita na posiedzeniu Rady Metropolitarnej we wrześniu 1928 r. wycofał się z wcześniejszych ustaleń. Był to również skutek oporu części kleru prawosławnego. Władze państwowe popierały wypieranie z Cerkwi wpływów rosyjskich.

Do jesiennych wyborów UNDO przystąpiło w zmienionej sytuacji politycznej. Postanowiono wystawić wspólną listę bloku ukraińskiego – UNDO, Ukraińskiej Socjalradikalnej Partii (USRP) i Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii (USDP). Do tych trzech partii

ukraińskich przyłączyły się dwie białoruskie: Białoruska Chrześcijańska Demokracja i Białoruski Selański Sojuz. W ten sposób powstał Ukraińsko-Białoruski Blok Wyborczy. Listy tego bloku uzyskały na Wołyniu 12,6% głosów. Listy Sel-Robu Prawicy i Sel-Robu Jedności zajęły 0,7% głosów. Również na terenach, gdzie Ukraińcy stanowili minimalną mniejszość (Biała Podlaska, Lublin, Zamść, Krasnystaw) ich listy poniosły porażkę. Był to wynik zanikania wpływów radiaofilijskich i komunizujących, pośrednio jako wynik kolektywizacji w Związku Sowieckim i wynikających z tego represji i wielkiego głodu.

W rezultacie wyborów do sejmu wybrano na kresach wschodnich z listy nr 11, czyli Bloku Ukraińsko-Białoruskiego 17 posłów UNDO i 3 USRP. Do senatu zaś 3 senatorów UNDO i 1 USRP. Poza tym z listy BBWR do sejmu weszło 6 posłów ukraińskich²⁰. Wybory z 1930 r. należy uważać za fiasko polityki partii. Mimo zdobycia w sumie 20 mandatów, jej stan posiadania w parlamencie zmniejszył się prawie o 50%. Znaczna utrata głosów ukraińskich i zredukowanie liczby przedstawicieli UNDO w parlamencie wpłynęło w późniejszym okresie na zmianę stanowiska tej partii do państwa polskiego.

W dziesięciu kolejnych artykułach redakcyjnych „Dziła” pod wspólnym tytułem: „Ukraińska reprezentacja parlamentarna na progu nowych zadań” poddano krytyce „Zasadniczą negację państwowości polskiej i uchylanie się od pozytywnej współpracy” i stwierdzono, że w najbliższej przyszłości konieczne jest realne ustosunkowanie się do zaistniałych warunków²¹.

Rok 1930 był szczególnie trudny dla Ukraińców. We wrześniu, październiku i listopadzie władze polskie przeprowadziły pacyfikację w województwie stanisławskim, tarnopolskim i lwowskim. Wiele działaczy ukraińskich zostało aresztowanych. Widać było wyraźnie negatywne skutki działań OUN – UWU. Była to próba sił między sanacją a ukraińskim narodem i rosnącym nacjonalizmem. UWU w okresie od lipca do listopada 1930 r. przeprowadziła około 191 aktów sabotażu i podpaleń obiektów państwowych i folwar-

ków należących do generałów, posłów polskich i urzędników oraz obiektów należących do osadników i kolonistów. Charakterystyczne, że akcję tę przeprowadzono w czasie największej niemieckiej propagandy rewizjonistycznej²². Represje dotknęły również UNDO i jej aktyw.

Od początku działalności sejmu III kadencji, głównym zadaniem posłów UNDO była sprawa pacyfikacji. Wniosek w tej sprawie został zgłoszony 17 grudnia 1930 r. w senacie. Został on również w formie petycji wysłany do Ligi Narodów w Genewie. Sprawa ta została poparta przez szereg państw, zajął się nią z ramienia Ligi Narodów Komitet Trzech pod przewodnictwem delegata Japonii – Satō. Komitet ten w 1932 r. uznał, że nacjonaliści ukraińscy z OUN ponoszą odpowiedzialność za pacyfikację.

Po 1930 r. młodzież ukraińska ruszyła własnymi drogami, nie oglądając się na działaczy partii legalnych i zaczęła zasilać szeregi OUN. Pacyfikacja wywołała głębokie skutki w społeczeństwie ukraińskim oraz zmiany w układzie sił politycznych. UNDO przestało pełnić rolę przewodnika narodu. Stało się jedną z wielu partii politycznych. Jej wpływy i znaczenie zaczęły się systematycznie kurczyć. Po kilku latach partia ta mogła polegać jedynie na swoich starych kadrach²³.

Akcje terrorystyczne OUN, pacyfikacja, wybory do parlamentu, aresztowanie części działaczy ukraińskich oraz cykl artykułów w „Dilo”, spowodowały zmianę polityki państwa wobec Ukraińców, a także stosunku Ukraińców do państwa polskiego. W następnych latach wobec całego szeregu niepowodzeń UNDO zaczęło lansować postulat autonomii narodowo-terytorialnej. Miałyby ona objąć Małopolskę Wschodnią, Wołyń, Polesie i Ziemię Chełmską. W celu rozwiązania piętrzących się problemów, władze partii zwołały na 25–26 marca 1932 r. IV Narodowy Zjazd. Na jego obrady przybyło 180 delegatów z 45 powiatów. Po burzliwej dyskusji zjazd potwierdził negatywne stanowisko do polityki państwa wobec Ukraińców, potępił pacyfikację oraz wyraźnie zaakcentował wrogi stosunek do polityki komunistów z Zbrucza, czyli ze Związku Sowieckiego.

Coraz bardziej zaogniały się stosunki UNDO – OUN. Politycy UNDO, wychowani na legalizmie austriackim i polskim nie mogli zaaprobować agresywnego nurtu nacjonalistycznego godzącego w wieloletnie zdobycze ruchu ukraińskiego. Przeciwno terrorowi OUN i jego destrukcyjnej pracy wśród młodzieży protestował Julian Romanczuk – nestor polityków ukraińskich, a także Kostia Łewycki, Teofil Okuniwski i metropolita Andrzej Szeptycki. W sprawie czynów zdeprawowanej przez OUN młodzieży ukraińskiej z kilku powiatów Wołynia i Małopolski Wschodniej, CK UNDO stwierdził, że niecelowe jest: *bicie szyb w szkołach, zrywanie szyldów szkolnych, odznak państwowych i portretów, niszczenie książek polskich i wewnętrznego urzędnika oraz terror fizyczny i bicie dzieci polskich i nauczycieli. (...) Tak zwane sabotaże szkolne nie są żadnym środkiem walki o szkołę, przeciwnie, walce tej szkodzą*²⁴.

Zamordowanie Tadeusza Hołówki i Bronisława Pierackiego, nastawionych przychylnie do narodu ukraińskiego, pogłębiło wzajemne oskarżenia OUN – UNDO. Sytuację zaogniło zamordowanie przez OUN dyrektora ukraińskiego gimnazjum we Lwowie Iwana Bablija w lipcu 1934 r. Sekretarz generalny UNDO Władysław Cełewycz wydrukował broszurę: *Narid, Nacja, Derżawa*, gdzie wypowiedział się za mobilizacją sił narodowych w pracy organizacyjnej i konstruktywnej. Tylko ta droga, według niego, była gwarantem poprawy bytu i organizacji państwa w przyszłości. Dowodził, że „permanentna rewolucja” OUN, sabotaże i krwawy terror są szkodliwe, bezskuteczne i demoralizują młodzież, która będzie umiała tylko niszczyć, a nie budować. Bolszewicką zasadę stosowaną przez OUN: „Cel uświęca środki” i „Im gorzej tym lepiej”, Cełewycz uznał za błędną. Konflikt ten trwał aż do 1939 r.

Władze polskie, obawiając się wzrostu radykalnych sił nie tylko wśród Ukraińców, ale i partii legalnych, starały się zmniejszać wpływy obu nurtów na kresach południowo-wschodnich. Często sięgano do środków administracyjnych, np. nakazując księżom prawosławnym nauczać religii w języku polskim²⁵. Dążenia do umacniania polskiego stanu posiadania mogły się odbywać tylko kosztem ukra-

ińskiego stanu posiadania. Strona polska, dysponując aparatem państwowym i związanymi z tym możliwościami działania, napotkała rosnący opór ze strony Ukraińców. Jej aktem była stale wzrastająca świadomość narodowa chłopów. Konflikt ten uzyskał wielopłaszczyznowy charakter, od sfery gospodarczej po kulturalną i polityczną. Jak już pisałem, w tej ostatniej dziedzinie strona ukraińska reprezentowała różne poglądy. Stopniowo zamierająca komunistyczna lewica propagowała przyłączenie ziem II Rzeczypospolitej z ludnością ukraińską do Ukraińskiej SRR, natomiast partie chadeckie, socjalistyczne, klerykalne aż po nacjonalistów, zakładały utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego obejmującego ziemie Ukrainy Sowieckiej, części Rosji, Polesia i południowo-wschodnich ziem II RP²⁶.

W stosunku do Wołynia władze polskie prowadziły w dalszym ciągu akcję odseparowania go od Małopolski Wschodniej w dziedzinie politycznej i gospodarczej. CK UNDO w uchwale z 21 kwietnia 1932 r. wyrażał nadzieję, że w wyniku polityki sanacji nie dojdzie do załamania się życia narodowego na Wołyniu i Polesiu. Centralny Komitet polecił swoim członkom podjęcie intensywnej działalności na tych ziemiach w celu obrony i umocnienia wpływów gospodarczych i kulturalnych.

Władze UNDO postanowiły skierować na Wołyń działaczy z Małopolski Wschodniej, aby zaktywizować miejscowych polityków. Krok ten był konieczny, ponieważ na Wołyniu posunięcia władz doprowadziły do zawieszenia całej sieci organizacji „Proświta” w powiatach: Krzemieniec, Zdołbunów i Łuck. W tym ostatnim powiecie represje dotknęły ponad 240 bibliotek i czytelni. Doprowadziło to do wzrostu nastrojów antypolskich.

Kiedy jesienią 1932 r. władze zlikwidowały Sel-Rob Jedność jako agendę Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, wpływy UNDO w spółdzielczości poważnie wzrosły. Ale już dwa lata później działania władz wobec spółdzielni ukraińskich na Wołyniu nasiliły się. Rząd zapowiedział wydanie nowych regulacji prawnych wobec spółdzielni powiązanych z RSUK we Lwowie. Te nowe

przepisy dawały władzom możliwość kontrolowania ich. Było to w ówczesnych warunkach działań spółdzielczości poważne ograniczenie ich samodzielności i możliwości dalszego rozwoju. Prawdopodobnie władze chciały doprowadzić do likwidacji spółdzielni związanych ze Lwowem.

Sytuacja religijna na Wołyniu była również coraz bardziej zagniewana. Możemy wyróżnić kilka charakterystycznych cech tej ważnej dziedziny życia Ukraińców w Polsce:

- 1) tendencje do nadawania narodowego charakteru poszczególnym Kościołom,
- 2) działania zmierzające do podniesienia poziomu intelektualnego kleru,
- 3) wzmożona aktywność społeczna i polityczna kleru,
- 4) podejmowanie działalności neounijnej wśród prawosławnych,
- 5) dążenia zmierzające do wzmocnienia statusu prawno-politycznego poszczególnych związków wyznaniowych²⁷.

Stosunki religijne na Wołyniu tworzyły przedziwny splot interesów. UNDO razem z Watykanem popierało akcję neounijną. Władze Kościoła rzymskokatolickiego były temu przeciwnie. Wojewoda Józefski popierał ukrainizację Cerkwi prawosławnej przy pomocy miejscowych sił lojalistycznych, zwalczając akcję Ukraińców z Małopolski Wschodniej.

W ramach akcji neounijnej działacze UNDO współpracowali z biskupem obrządku wschodniosłowiańskiego o. Mykołą Czarneckim z zakonu redemptorystów. W styczniu 1933 r. powstał na Wołyniu Katolicki Sojuz powiązany z UNDO. Partia ta, współpracując z misją redemptorystów w Kowlu i Papieskim Seminarium Wschodnim w Dubnie, zabiegała o tworzenie parafii unickich, jak też dążyła do pozyskania kapłanów prawosławnych dla neounii. W celu zwiększenia swego oddziaływania w lutym 1933 roku zaczęto wydawać w Łucku „Wołyńską Nedilę” organ nieoficjalny UNDO a oficjalny Katolickiego Sojuza. Neounia przyniosła skromne rezultaty²⁸. Liczba wiernych oscylowała w granicach 20 tysięcy.

Akcja neounijnna prowadzona na Wołyniu z udziałem Kościoła greckokatolickiego i UNDO budziła niepokój władz. Było to przecież dążenie do likwidacji tzw. kordonu sokalskiego. Ale skutki pracy działaczy UNDO nie były zbyt imponujące.

Początek lat trzydziestych przyniósł likwidację spółdzielczości i towarzystw kulturalno-oświatowych podległych ukraińskim centralom. Jedynym sukcesem UNDO na Wołyniu był zjazd wojewódzki partii w kwietniu 1933 r. Został on zorganizowany pod szyldem Katołyckiego Sojuszu. Mimo wielu porażek, ideologia narodowa na Wołyniu stawała się coraz bardziej popularna. Mieszkańcy wołyńskich wsi w coraz większej masie czuli się świadomymi Ukraińcami. Te tendencje widoczne były w okolicach większych miast oraz miejscowości położonych obok szlaków komunikacyjnych, głównie w południowej i środkowej części regionu. Północny Wołyń był najbardziej zacofany gospodarczo, kulturalnie, ideologicznie i narodowo²⁹.

Na początku lat trzydziestych Wołyń był reprezentowany w sejmie głównie przez sześciu posłów ukraińskich, którzy otrzymali mandaty w ramach BBWR. Trzon tej grupy stanowili posłowie: Stepan Skrypnyk, Petro Pewny i J. Bohuśławski. Lukę powstałą po zmniejszeniu się wpływów UNDO wykorzystała nowa partia ukraińska – prorządowe Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie (Wołyńskie Ukraińskie Objednania). Partia ta uważana była przez działaczy UNDO za ugrupowanie niesamodzielne, realizujące idee sprzeczne z ukraińskim interesem narodowym³⁰.

Śmierć marszałka Józefa Piłsudskiego oraz uchwalenie nowej konstytucji postawiły Ukraińców w obliczu nowych wyzwań. Posłowie ukraińscy w sejmie nie wzięli udziału w głosowaniu nad nową niedemokratyczną konstytucją, co ułatwiło sanacji uzyskanie w głosowaniu większości koniecznej do jej uchwalenia. W wyborach do sejmu IV kadencji, przeprowadzonych według nowej ordynacji, władze zgodziły się umieścić 15 reprezentantów ukraińskich wskazanych przez UNDO oraz zapewnić nominację lub wybór czterech ukraińskich senatorów. W odezwie wyborczej CK UNDO, zgod-

nie z umową z rządem, wezwano do masowego udziału w wyborach. W odezwie tej czytamy: „kto głosuje według zaleceń kierownictwa politycznego, ten najlepiej walczy o prawa narodu ukraińskiego, o autonomię ziem ukraińskich w Polsce, o zmianę istniejącego régime'u, o wolność rozwoju narodu ukraińskiego we wszystkich dziedzinach życia”³¹.

UNDD nie wystawiło żadnego kandydata na Wołyniu. To już nie był jej teren działania. Do sejmu nie wszedł kandydat z okręgu Sanok, ziemianin Wołodymyr Sołowij. Wybory te związane z ugodą polsko-ukraińską były klęską wyborczą sanacji ze względu na niską frekwencję³². Wzięło w nich udział zaledwie 45,9% uprawnionych. Tradycyjnie, największą frekwencję, zanotowały województwa południowo-wschodnie.

W nowo wybranym sejmie nie udało się zawrzeć porozumienia pomiędzy UNDD a Wołyńskim Zjednoczeniem Ukraińskim. UNDD w dalszym ciągu postrzegało WZU nie jako ruch społeczny czy partię, lecz instrument w polityce wojewody Józewskiego. Problem ten doprowadził do zerwania współpracy z UNDD partii ugodowej biskupa H. Chomyszyna – Ukraińskiej Narodnej Ddnowy (UND)³³.

Na tle porozumienia polsko-ukraińskiego doszło do wewnętrznego przesilenia w UNDD – D. Łewycki zrzekł się swojej funkcji. Natomiast CK UNDD za dywersję przeciwko wyborom usunął z partii Milenę Rudnicką³⁴.

Po tych wyborach UNDD nie posiadało już posłów z Wołynia. Ziemia ta była reprezentowana tylko przez WZU. Stosunki tej partii z wojewodą Józewskim znacznie się pogorszyły³⁵. Część działaczy partyjnych nie chciała pogodzić się z ograniczeniami narzuconymi przez wojewodę. W wyniku wewnętrznych nieporozumień, P. Pewny został usunięty ze stanowiska przewodniczącego WZU i reprezentacji parlamentarnej. Na jego miejsce wybrany został Sergiusz Tymoszenko. Redaktorem „Ukraińskiej Nywy” został zwolennik UNDD Ołeksandr Kowalewski. Zaczął on od połowy 1936 r. realizować inną linię polityczną. Nie pisano już o regionalizmie, porozumieniu Piłsudski – Petlura, współpracy polsko-ukraińskiej. Dostrzegano

politykę władz – zamykanie spółdzielni, ograniczanie dostępu do urzędów Ukraińcom i prawa do języka ukraińskiego³⁶. Powoli zaczęły nawiązywać kontakty UNDD – WZU. Politycy ukraińscy z Małopolski Wschodniej byli zapraszani na Wołyń, na różnego typu uroczystości, które ich szokowały. Jak opisuje wojewoda Józewski: *kiedy pojawiłem się w wyznaczonej dla wojewody wołyńskiego łoży – wszyscy wstali i rozległo się „Jeszcze Polska nie zginęła”, a bezpośrednio po tym „Szczę ne wmerła Ukrajina”. Z takim protokołem goście galicyjscy u siebie w domu [w Małopolsce Wschodniej – Cz. P.] się nie spotykali. Zrobiło to na nich wielkie wrażenie*³⁷.

Coraz więcej polityków WZU opowiadało się za współpracą z UNDD. Byli to: Stepan Skrypnyk, Mychajło Knysz i Wołodymyr Dnufrejczyk. W 1939 r. opuścili WZU i przeszli do UNDD.

W drugiej połowie lat trzydziestych polityka sanacji w stosunku do Ukraińców ulegała zaostrzeniu. Na V zjeździe UNDD w styczniu 1938 roku działacze tej partii wyrazili protest przeciwko polityce władz prowadzonej na ziemiach zamieszkałych przez Ukraińców, w tym na Wołyniu. Prowadziło to do rozczarowania i nasilało niechęć do polityki normalizacji. CK UNDD uchwalił deklarację autonomiczną, która została dobrze przyjęta przez społeczeństwo ukraińskie, natomiast wrogo przez polskie. Podkreślała ona cel, do którego dążyło UNDD.

W wyborach do sejmu V kadencji UNDD uzyskało 13 mandatów poselskich i 6 senatorskich. W. Mudry został wybrany wicemarszałkiem sejmu. Ukraińska reprezentacja Wołynia składała się z 4 posłów i 1 senatora. Jej pracami kierował S. Tymoszenko, W. Mudry i S. Skrypnyk. Na pierwszym posiedzeniu sejmu³⁸ ostro skrytykowali politykę narodowościową rządu polskiego.

Dostatnim aktem działalności parlamentarnej UNDD była deklaracja W. Mudrego w czasie nadzwyczajnego posiedzenia sejmu 2 września 1939 r. Prawie pięcioletni okres, który minął od zapoczątkowania ugody, nie doprowadził do rozwiązania problemu ukraińskiego w Polsce. Przepaść dzieląca państwo polskie i ludność ukraińską pogłębiła się, co miało przynieść w przyszłości zatrute owoce.

Przypisy

¹ M. Feliński, *Ukraińcy w izbach ustawodawczych Polski Odrodzonej*, „Sprawy Narodowościowe” 1931, nr 6, s. 574.

² *Ukrajńska suspilno-polityczna dumka w 20 stalitti. Dokumenty i materiały*, t. II, pod red. T. Hunczaka i R. Solczanyka, New York 1983, s. 115.

³ *Demonstracje mniejszości narodowych*, „Kurier Warszawski” z 15 lipca 1925 r.

⁴ E. Wiszka, *Symon Petlura w Polsce i y Francji (1920–1926)*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, Toruń 1997, s. 169.

⁵ M. Feliński, op.cit., s. 579.

⁶ „Dziło”, nr 53 z 8 marca 1928 r.

⁷ Archiwum Akt Nowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Materiały narodowościowe powiatów rówieńskiego i zdołbunowskiego z 1931 r., syg. 944, s. 7.

⁸ *Nowy Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1938.

⁹ „Sprawy Narodowościowe” 1929 r., nr 3–4, s. 487.

¹⁰ Pismo przedstawiciela MSW przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim do Ministra Spraw Wojskowych z 9 grudnia 1927 r. Centralne Archiwum Wojskowe. Gabinet Ministra, syg. I. 300. 1. 656.

¹¹ Sprawozdanie Wołyńskiej Rady Wojewódzkiej, „Rolnik i Zagroda” 1928 r., nr 7, s. 17

¹² Szerzej na ten temat: S. Stobniak-Smogorzewska, *Osadnictwo wojskowe na Wołyniu*, „Rocznik Koszaliński” 1998, nr 28, s. 55–72.

¹³ „Hromadskij Hołos”, nr 37 z 12 maja 1928 r.

¹⁴ A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997, s. 112 i nast.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Prometeizm – program, zmierzający do wyzwolenia nierosyjskich narodowości dawnego imperium carskiego spod panowania rosyjskiego. Po wielu nieudanych próbach wywalczenia niepodległości w latach 1917–1920, przywódcy tych narodów znaleźli się na emigracji, m.in. w Polsce. W 1926 r. założyli oni w Paryżu organizację „Prometeusz”. W jej skład weszli przedstawiciele narodów kaukaskich, Donu, Ideo-Uralu, Karelii, Krymu, Kubania, Turkjestanu i Ukrainy.

¹⁸ AAN, MSW, Stan życia społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu w 1931 r., syg. 1037, s. 3.

¹⁹ H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*, cz. II, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1982, nr 60, s. 65–68.

²⁰ M. Feliński, op.cit.

²¹ „Dziło” nr 260–269 z 21 listopada 1930 do 3 grudnia 1930.

²² R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933–1945*, Warszawa 1972, s. 65.

²³ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1935 r., nr 2, s. 17.

²⁴ „Sprawy Narodowościowe” 1933 r., nr 5, s. 546.

²⁵ I. Hrywna, *Cerkiew prawosławna na Chełmszczyźnie i południowym Podlesiu w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, Kraków 1993, t. I–II, s. 355–364.

²⁶ J. Lewandowski, *Konflikt polsko-ukraiński na tle konfliktów narodowych w Europie Środkowowschodniej w XIX i XX wieku*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, *Spotkania polsko-ukraińskie*, t. II, Warszawa 1994, s. 84 i nast.

²⁷ S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa. Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, pod red. S. Stępnia, t. I, Przemysł 1990, s. 207.

²⁸ O. I. Kuprańc, *Prawosławna cerkwa w miżwojennij Polsce 1918–1939*, Rzym 1974, s. 69–76.

²⁹ B. Podhorski, *Zagadnienie społeczeństwa i państwa polskiego na Wołyniu*, Poznań 1938, s. 121 i nast.

³⁰ W. Mędrzecki, *Ukraińska reprezentacja parlamentarna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, *Spotkania polsko-ukraińskie*, t. III, Warszawa 1996, s. 231.

³¹ „Sprawy Narodowościowe” 1935 r., nr 50, s. 445 i nast.

³² A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 350.

³³ Tamże.

³⁴ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1935 r., nr 42, s. 450.

³⁵ H. Józewski, op.cit., s. 75.

³⁶ W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921–1939*, Wrocław 1988, s. 156 i nast.

³⁷ H. Józewski, op.cit., s. 77.

³⁸ W. Mędrzecki, *Ukraińska Reprezentacja...* s. 234.



Z historii ukraińsko-polskiego porozumienia na Wołyniu

Polska międzywojenna była państwem wielonarodowościowym. Oprócz Polaków niemałą grupę stanowili przedstawiciele białoruskiej, rosyjskiej, litewskiej, żydowskiej, czeskiej, niemieckiej oraz innych narodowości. Drugą co do wielkości grupę narodową w Polsce tworzyli Ukraińcy, którzy zamieszkiwali Galicję Wschodnią, Wołyń Zachodni, Polesie, Podlasie i Chełmszczyznę. Ogółem ziemie zachodnioukraińskie, które wchodziły w skład Drugiej Rzeczypospolitej zajmowały terytorium ponad 100 tys. kilometrów kwadratowych¹, tj. jedną trzecią państwa polskiego. Zgodnie z danymi, w 1934 r. w Polsce żyło 4 442 tys. obywateli narodowości ukraińskiej², co stanowiło około 15–16% ogółu społeczeństwa.

Tak więc czynnik ukraiński odgrywał dość istotną rolę w polityce władz państwowych. Od razu należy zaznaczyć, że stosunki między Ukraińcami a państwem polskim w dwudziestoleciu międzywojennym nie układały się dobrze. Kwestia ukraińska nie raz była przyczyną burzliwych dyskusji. Co do jej rozstrzygnięcia w polskich kołach politycznych było wiele poglądów, wśród których wyróżnić należy:

- narodowo-demokratyczny (endecki),
- piłsudczykowski,
- pepeesowski (Polska Partia Socjalistyczna),
- komunistyczny.

Endecy będący przy władzy do przewrotu majowego 1926 r., pragnąc stworzyć narodowo jednolite państwo polskie, starali się jak najszybciej zasymilować przedstawicieli mniejszości niepolskiej, stosując w tym celu nawet metody przemocy.

Inny pogląd prezentowali piłsudczycy. Dobrze rozumieli pilną potrzebę rozwiązania problemu ukraińskiego. Z Ukrainą bowiem wiązali, i niebezpiecznie, dalsze losy Rzeczypospolitej. Nie zapominając o głównym celu – polonizacji Ukraińców – w polityce narodowościowej stosowali bardziej elastyczną taktykę.

Większość polskich socjalistów propagowała ideę nadania Galicji Wschodniej autonomii terytorialnej, a na innych ziemiach zachodnioukraińskich utworzyć samorząd terytorialny. Najbardziej radykalne rozwiązanie problemu ukraińskiego proponowali komuniści. Podkreślając „prawo narodów do samostanowienia”, opowiadali się za przyłączeniem ziem zachodnioukraińskich będących częścią Polski do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Administracja państwowa w swoich założeniach politycznych wobec Ukraińców, mając na uwadze różnice na poziomie świadomości narodowej, kulturowe i aktywności politycznej pomiędzy Ukraińcami wołyńskimi a galicyjskimi starała się pogłębić je i nie dopuścić do zjednoczenia Ukraińców w jedną siłę polityczną. Szczególną uwagę przy tym zwrócono na Wołyń.

Jak wiadomo, Wołyń Zachodni wszedł w skład Polski w myśl ryskiej umowy pokojowej z 1921 r. Utworzono wtedy województwo wołyńskie, które pod względem terytorialnym zajmowało drugie miejsce w państwie³. Cechą charakterystyczną administracyjnego podziału województwa były powiaty znacznie różniące się zarówno pod względem terytorialnym, jak i pod względem zaludnienia, co ukazuje tabela⁴.

**Terytorium oraz zaludnienie
powiatów województwa wołyńskiego w 1931 r.**

Powiat	Terytorjum (km ²)	Zaludnienie	
		Ogółem (tys. osób)	na 1 km ²
Włodzimierz	2 208,00	150,40	68,00
Horochów	1 757,00	122,10	69,00
Dubno	3 275,00	226,70	69,00
Zdołbunów	1 349,00	118,30	88,00
Kowel	5 682,00	255,10	45,00
Kostopol	3 496,00	159,60	46,00
Krzemieniec	2 790,00	243,00	87,00
Łuck	4 767,00	290,80	61,00
Luboml	2 054,00	85,50	42,00
Równe	2 898,00	252,80	87,00
Sarny	5 478,00	181,30	33,00
Ogółem w województwie	35 754,00	2 085,60	58,00

Jak widzimy najstąbiej zaludnione były powiaty północne: Sarny, Luboml, Kowel, Kostopol. Jednocześnie były to pod względem terytorialnym jedne z największych powiatów. Zarządzać tak dużymi jednostkami administracyjnymi, zważając na niezadowalający stan komunikacji i łączności telefonicznej, było nadzwyczaj ciężko.

Sytuację komplikowało wielonarodowościowe społeczeństwo województwa. Dzisiaj trudno określić dokładną liczbę mieszkańców tej czy innej narodowości. Spis ludności przeprowadzony w 1921 i 1931 roku jest niedokładny oraz sfałszowany. Ale zarówno pierwszy, jak i drugi spis ukazują, że na Wołyniu absolutną większość stanowili Ukraińcy wyznania prawosławnego. Przedstawiają to poniższe tabele.

Porównując przedstawione w nich dane, można zauważyć, że w 1921 r. ponad 62 tys. Polaków wyznawało prawosławie, a już w 1931 r. niewiele ponad 20 tys. Znacznie natomiast wzrosła liczba prawosławnych Ukraińców (do 412 tys.).

**Zaludnienie województwa wołyńskiego
według przynależności religijnej i narodowej (w tys.)⁵**

Zaludnienie	Narodowość							Ogółem
	Przynależność religijna	Ukraińcy	Polacy	Rosjanie	Żydzi	Niemcy	Czesi	
Prawosławni	975,50	62,40	9,20	0,03	0,06	18,30	1,30	1 066,80
Katolicy	3,70	157,30	0,06	-	0,02	4,90	0,10	166,69
Grekokatolicy	0,40	0,20	0,05	-	-	-	-	0,61
Protestanci	1,60	9,10	0,05	0,01	23,80	1,80	0,30	36,70
Żydzi	1,70	11,30	0,08	151,70	-	0,02	-	164,80
Inni	0,02	0,06	0,01	0,01	-	-	0,06	0,16
Razem	982,90	240,66	9,41	151,75	24,60	25,20	1,76	1 435,67

**Zaludnienie województwa wołyńskiego
według przynależności religijnej i języka ojczystego w 1931 r. (w tys.)⁶**

Przynależność religijna	Język ojczysty								Ogółem
	ukraiński	połski	białoruski	rosyjski	czeski	niemiecki	hebrajski	inne	
Prawosławni	1 388,00	20,20	2,20	22,90	21,60	-	-	1,10	1 455,90
Katolicy	2,00	317,70	0,60	0,20	7,30	0,20	-	0,30	327,90
Grekokatolicy	9,70	1,20	0,10	0,10	-	-	-	-	11,10
Protestanci	5,20	4,60	-	0,10	1,30	42,10	-	0,10	53,40
Żydzi	0,10	2,00	-	-	-	-	205,50	0,30	207,90
Inni	21,80	1,00	-	0,10	0,80	4,50	-	1,00	29,30
Razem	1 426,90	346,60	2,40	23,40	31,00	46,90	205,50	2,80	2 085,60

W dwudziestolecie międzywojennym większość Ukraińców mieszkała na wsi, gdzie pozostał cały szereg nierozstrzygniętych problemów politycznych, ekonomicznych i społecznych. Do przewrotu majowej władze niewiele zrobiły by je rozwiązać.

Nowe podejście do problemu ukraińskiego przedstawił wojewoda wołyński Henryk Józewski, który zainicjował tzw. „politykę wołyńską”, lub inaczej „eksperyment wołyński”.

Współcześnie żyjący politycy i historycy różnie oceniają jego działalność. Dla jednych jest on „grabarzem polskość na kresach”, zdrajcą Polski czy nawet hetmanem ukraińskim, dla innych – na odwrót – ukrajinofobem i katem narodu ukraińskiego. Jego program i działalność były już w przeszłości przedmiotem badań naukowych⁸. Mając dziś do dyspozycji dokumenty archiwalne, literaturę monograficzną i wspomnienia, spróbujmy ocenić „eksperyment wołyński” Henryka Józewskiego.

Posadę wojewody wołyńskiego przyjął, jak sam niejednokrotnie podkreślał w swych wspomnieniach, z „rozkazu komendanta” – Józefa Piłsudskiego 30 czerwca 1928 roku⁹. Na Wołyniu nowy wojewoda zastał sytuację dość złożoną. Wciąż pozostawały nierozstrzygnięte problemy socjalne, ekonomiczne, polityczne, kulturowe i inne. Wewnętrzną sytuację komplikowały głównie czynniki religijne i narodowościowe. Stosunki między administracją miejscową, która składała się prawie wyłącznie z Polaków, a ludnością ukraińską Wołynia pozostawały napięte. Poziom profesjonalizmu polskiej administracji na Wołyniu był dość niski, a miejscowy aparat państwowy był skorpumpowany. Wszystko to miało wpływ na niezadowolenie mieszkańców z ówczesnych władz wojewódzkich. Sytuację zaostrzał konflikt między administracją, a kierownictwem wojskowym.

Henryk Józewski rozumiał, że polityka, którą prowadzili jego poprzednicy wywoływała nienawiść i oburzenie wśród Ukraińców, co stwarzało podstawy dla opozycji antypolskiej. Toteż nowy administrator Wołynia zdecydował radykalnie zmienić kurs polityczny. Józewski dobrze znał Wołyn i miał nadzieję, że uda mu się zrealizować swoje plany. W swych wspomnieniach zanotował: „Jadąc do Łucka wiedziałem z czym spotkam się na Wołyniu. (...) Już w pierwszych dniach zauważyłem problemy, z którymi będę się zmagał w okresie dziesięciu lat mojego kierownictwa. Mam na uwadze formę i treść współżycia polsko-ukraińskiego. Istotą sprawy jest zna-

leżenie »skarbu wołyńskiego« – wspólnego »my«, które nie składałoby się z kłębka nieporozumień, ludzkich sprzeczek, złej woli. Należałoby usunąć ciężar bitew polsko-ukraińskich, przewyciężyć tępotę pojedynczych głów, usunąć stare niesnaski”¹⁰.

Z pierwszymi założeniami politycznymi Józewski zapoznał wołyńskich senatorów i posłów 20 sierpnia 1928 r.¹¹ Ponad rok potrzebował wojewoda by ułożyć program. Odmienne od innych znawców ukraińskiej problematyki, Józewski ujmował zarówno czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Pisał on: „Moimi wrogami i wrogami Wołynia byli komuniści”. Miał kłopoty z radziecką Moskwą, która nie spuszczała oczu z Wołynia. Nie przebiegała w środkach – robiła ciągłe dywersje. Moskwa, mając swój własny „model” Ukrainy, innych nie uznawała¹². Za swoich wrogów uważał on także nacjonalistów ukraińskich z Galicji Wschodniej i polskie Stronnictwo Narodowe¹³.

2 grudnia 1929 r. w Łucku, podczas narady kierowników wschodnich województw, Józewski wystąpił z obszernym referatem w całości poświęconym sprawom wołyńskim. Tak narodziła się nowa „polityka wołyńska” czy tzw. „eksperyment wołyński”.

Józewski uważał, że należy przede wszystkim zaszczepić w społeczności wołyńskiej poczucie przynależności do państwa polskiego, wychować obywateli oddanych Rzeczypospolitej drogą państwowej asymilacji nie-Polaków. Asymilacja Wołynia zgodnie z programem powinna przebiegać jednocześnie we wszystkich dziedzinach życia politycznego, obywatelskiego, narodowego, religijnego, oświatowego, samorządowego i ekonomicznego. Plan wojewody zakładał:

- całą społeczno-polityczną i ekonomiczną działalność skoncentrować na współpracy polsko-ukraińskiej;
- stworzyć Ukraińcom samowystarczające formy życia społeczno-politycznego przy zachowaniu i wzmocnieniu tzw. kordonu sołalskiego w celu niedopuszczenia na Wołyń wojowniczego nacjonalizmu ukraińskiego z Galicji Wschodniej;
- podtrzymywać i wzmocniać we wszystkich dziedzinach życia elementy polskie;

- stworzyć oddzielną, regionalną grupę posłów i senatorów w mieszanym narodowo składzie, która prowadziłaby działania społeczno-polityczne i kierowała całą propaństwową pracą na płaszczyźnie współżycia polsko-ukraińskiego;
- stworzyć system prewencyjny dla nielegalnych organizacji i towarzystw polskich, ukraińskich i mieszanych;
- określić na Wołyniu oddzielne ramy organizacyjne dla Cerkwi prawosławnej w celu przeciwdziałania akcjom metropolity Dionizego skierowanym na pogłębienie nienawiści między ukraińską a polską społecznością na Wołyniu;
- usunąć elementy antypaństwowe ze szkolnictwa, które powinno być ważnym czynnikiem rozwoju polskiej kultury, włączyć szerokie masy nauczycielstwa do obywatelskiej i oświatowej pracy w celu niwelowania wpływu ukraińskiego nacjonalizmu Galicji Wschodniej;
- stworzyć samorządy terytorialne jako płaszczyznę współpracy polsko-ukraińskiej, wyłączając z jego działalności wszelkie elementy polityczne¹⁴.

Program wojewody wyglądał dość zachęcająco, jednak ciężko było wprowadzić go w życie. Nie sprzyjała mu większość polskich i ukraińskich działaczy politycznych. W prasie polskiej ukazywały się artykuły, w których autorzy poddawali niszczącej krytyce „eksperyment wołyński” wojewody. Anonimowy publicysta „Gazety Warszawskiej” pisał: „Z całej przemowy wynika tylko jedno: troska nie o ład, porządek i dobrobyt Wołynia (są to dla niego problemy drugorzędne), ale o rozbudowę państwa ukraińskiego”¹⁵. Józewskiemu dokuczali także ukraińscy politycy z Sel-Robu, KPZU, UNDD, DUN oraz innych partii i organizacji politycznych. Szczególnie członkowie ukraińskiego klubu parlamentarnego, którzy nie zgodzili się uczestniczyć w uroczystościach poświęconych 10-leciu państwa polskiego, oświadczając, że naród ukraiński ma prawo do samostanowienia na wszystkich ziemiach etnograficznych¹⁶.

A więc, już od samego początku realizacji tych zamysłów na Józewskiego czekały duże przeszkody. Plan swój starał się on wpro-

wadzić w życie drogą urzędową. Administracja Józewskiego była zmuszona odwołać się do niepopularnych środków. Nowych prześladowań i nacisków doznały ukraińskie kooperatywy narodowe, towarzystwa kulturalno-oświatowe i partie polityczne o rodowodzie galicyjskim. Różnymi zakazami i represjami administracja wstrzymywała rozwój Proświt, prowadziła ciągły atak na szkolnictwo ukraińskie. Wszystko to działo się po to, by uchronić Wołyń od wpływów nacjonalistycznej Galicji. Jednocześnie wojewoda szukał poparcia w środowiskach powściągliwych działaczy politycznych polskich i ukraińskich. Zaprosił na Wołyń towarzyszy broni atamana Petlury. Większość z nich otrzymała stanowiska w organizacjach utworzonego z inicjatywy Józewskiego w 1931 r. Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego (WZU). Partia ta zadeklarowała lojalność wobec państwa polskiego i gotowość współpracy z administracją polską. Zaczęła organizować w miastach tzw. „Domy ojczyste” – charakterystyczne kluby inteligencji ukraińskiej, a na wsiach „Domy oświatowe”, ukraińskie chóry ludowe. Należy jednak zaznaczyć, że nie były one w stanie zastąpić rozwiązanych Proświt. Znaczna część Ukraińców wołyńskich chłodno odnosiła się do WZU, uznając jego kierownictwo za sprzedawczyków interesów ukraińskich. Do tego jeszcze z czasem siły polityczne, wrogo nastawione do Polski, zdecydowały od środka dezorganizować ten polityczny wytwór wojewody. Szczególnie OUN zalecała swoim członkom wstępowanie do WZU oraz do jego obywatelskich przybudówek w celu prowadzenia tam swych działań¹⁷. W ostatecznym rozrachunku można zgodzić się ze stwierdzeniem kierownika Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) majora Skindera, że WZU nie spełniło pokładanych w nim nadziei, a pozbawione wsparcia i zaufania mas, powoli stało się domeną wpływów OUN¹⁸.

Istotnym elementem taktyki wojewody przy realizacji „eksperymentu wołyńskiego” były starania skierowane na ożywienie życia ekonomicznego. Józewski rozumiał, że wzmocnienie efektywności gospodarczej rolnictwa wiejskiego i podniesienie poziomu życia ludności może bardzo szybko doprowadzić do osłabienia konflik-

tów socjalnych i narodowościowych na Wołyniu. Rzeczywiście, na tle całej Polski województwo wołyńskie wyróżniało się zmianami w strukturze produkcji rolniczej i własności ziemskiej. Zgodnie z danymi zarządu wojewódzkiego, w latach 1919–1936 na Wołyniu rozparcelowano ponad 400 tys. hektarów ziemi¹⁹. Ziemię tę, korzystając z pożyczek państwowych, kupili chłopcy wołyńscy. Politykę zmian struktury gospodarstw wiejskich, która była częścią składową „eksperymentu wołyńskiego”, aktywnie wykorzystywali przeciwnicy Józewskiego. Zarzucono mu wyniszczanie „stanu polskiego posiadania na kresach wschodnich”.

Jak już wspomniano, ważnym czynnikiem w „polityce wołyńskiej” był program ukrajinizacji Cerkwi prawosławnej na Wołyniu, która powinna przejść drogą ewolucji. Przewidywano przeprowadzenie reform Cerkwi prawosławnej na Wołyniu w kierunku powrotu do tradycji soborowej, zmiany rosyjskiego składu narodowego biskupstwa oraz nadanie Cerkwi ukraińskiego charakteru narodowego. Wojewoda niejednokrotnie zwracał się do władz centralnych z prośbą o rozwiązanie pilnych potrzeb prawosławia. Przygotował nawet projekt dokumentu, który leżał u podstaw uchwały prezydenta Rzeczypospolitej, o zwołaniu Soboru Pomiesnego Cerkwi prawosławnej w Polsce, wydanej 30 maja 1930 r.²⁰

Ważnym krokiem na drodze ukrajinizacji Cerkwi wołyńskiej była manifestacja w Peczerskiej Ławrze zorganizowana przez postów ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej z błogostawieństwem wojewody. Obyła się ona pod ukraińskimi hasłami nacjonalistycznymi²¹. Po manifestacji odbył się wóec poselski, w którym wzięło udział prawie 12 tys. osób. Przyjęto na nim rezolucję, która zawierała życzenie odrusyfikowania Cerkwi²². Pod wpływem wydarzeń, które miały miejsce 2 marca 1934 r. metropolita Dionizy zrzekł się katedry pastora wołyńskiego, a na biskupa wołyńskiego powołano Ukrajinca Ołeksę Hromadskiego. Po przybyciu na Wołyń nowy biskup niezwłocznie opowiedział się za ukrajinizacją wołyńskiej diecezji. Do 1 listopada 1935 r. już w 124 cerkwiach odprawiano mszę w języku ukraińskim, w 40 – ukraińska msza była odprawiana na zmianę

z mszą cerkiewnosłowiańską, a w 99 w języku ukraińskim czytano Ewangelię, Dzieje Apostolskie, Listy Apostolskie i niektóre modlitwy²³. Jednakże w krótkim czasie czysto religijne sprawy nabrały charakteru politycznego. Poza WZU, w sprawy religijne aktywnie zaczęły wtrącać się OUN i UNDO. Na uboczu nie stali także politycy polscy, wojskowi i Kościół rzymskokatolicki.

W swym eksperymencie Józewski wiele uwagi poświęcał polityce oświatowej. Uważał, że kwestia szkolnictwa i dobór kadry nauczycielskiej jest sprawą pierwszoplanową²⁴. Na Wołyniu, zgodnie z danymi statystycznymi, żyło 16% Polaków i 77% Ukraińców²⁵. A więc w szkołach przeważającą część uczniów stanowiły dzieci ukraińskie. Proces formowania psychiki ukraińskiego dziecka w szkole jest momentem decydującym o przyszłym stosunku ludności ukraińskiej do Polski i wszystkiego co polskie. Co do dzieci polskich, to zadaniem szkoły było duchowe rozwijanie na podstawie prawdziwej historii i kultury polskiej. Bardzo ważnym elementem były stosunki między ukraińskimi, a polskimi dziećmi w szkole. W końcowym rezultacie miałyby to wpłynąć na dalsze losy państwa polskiego. Kontynuując swe przemyślenia pisał: „System i organizacja państwowego szkolnictwa na Wołyniu musi dać najlepsze gwarancje w zaspokajaniu naturalnych potrzeb ludności. System szkolny, który ciągle stwarza napięcia i niezadowolenie wśród Ukraińców, w naszych warunkach może doprowadzić do samorzutnego powstania szkolnictwa prywatnego, najprawdopodobniej we wschodniej Galicji (...). W dzisiejszych warunkach najbardziej palącym problemem jest: 1) dobór odpowiedniej kadry nauczycielskiej, co jest sprawą bardzo trudną; 2) wystarczająca liczba etatów; 3) wystarczająca liczba pomieszczeń szkolnych”²⁶.

W praktyce wyglądało to zupełnie inaczej. Jak wiadomo, w owym czasie rząd endecki obrał kurs na likwidację szkół narodowościowych i tworzenie tzw. utrakwistycznych (dwujęzycznych). Taki kierunek starał się bardzo ostrożnie zachować także Józewski. Jednak bardziej odpowiadały mu polskie szkoły, w których język ukraiński nauczany był jako przedmiot. Za czasów jego zarządzania zostały

tylko 4 ukraińskie szkoły²⁷. W tym samym okresie Czesi mieli 13 szkół narodowościowych, Rosjanie – 5, Żydzi – 57, a Niemcy aż 66²⁸. Bezsprzecznie, taka sytuacja w polityce oświatowej nie mogła zadowalać Ukraińców. Wołyń stał się terenem ciągłych walk o szkołę ukraińską. Sytuacja zaostrzyła się w 1932 r., gdy na Wołyniu przeprowadzono plebiscyt dotyczący języka nauczania i typu szkoły. Władze administracyjne czyniły wszystko, aby przeszkodzić w jego przeprowadzeniu. I tak, wójtowie odmawiali potwierdzenia wiarygodności podpisów na podaniach, ogólnie zwlekano z przeprowadzeniem tego plebiscytu, a tam gdzie się już odbył w wielu przypadkach unieważniono go. W 1932 roku zaplanowano przeprowadzić plebiscyt w 742 szkołach, a odbył się tylko w 120, natomiast wyniki uznane zostały jedynie w 63 przypadkach²⁹.

Szkolny plebiscyt wzmógł na Wołyniu działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, Komunistycznej Partii Ukrainy Zachodniej i innych. Jego przebieg na bieżąco opisywała zarówno ukraińska, jak i polska prasa. Lwowskie „Dito” nr 2, 9, 10, 25 z grudnia 1932 roku podało informacje, że w czasie plebiscytu w wielu szkołach nieznani sprawcy powybijali szyby, a po wsiach porzucano ulotki³⁰. Jedną z nich nawoływała: „Nie pojedynczo, lecz całymi grupami, gminami wstańmy do walki przeciwko spolszczaniu i wprowadzaniu katolicyzmu i walczmy o szkołę ukraińską na koszt państwa, przeciwko polskim szkołom i nauczycielom polonizatorom”³¹.

Starając się zapoznać ukraińskie dzieci z kulturą polską, wojeвода sprowadził dodatkowo na Wołyń polskich nauczycieli z innych regionów. Tak więc, od 1927 do 1933 roku liczba nauczycieli Polaków, w szkołach wołyńskich wzrosła z 1 535 do 2 637³². W tym czasie liczba nauczycieli ukraińskich ciągle malała. W 1933 roku zostało ich tylko 447³³. Przewidywane harmonijne współzycie dwóch narodów nie układało się. Polscy nacjonaści, szczególnie Stronictwo Narodowe, krytykowało Józewskiego, że nie dba o polskie szkolnictwo na Wołyniu, że niby to ukrainizuje szkoły, że Ukraińcy są uprzywilejowani. Naczelnik Centrum Wywiadu nr 8 Korpusu Ochrony Pogranicza major Stark donosił swemu dowództwu, że „polskie

szkolnictwo podstawowe na Wołyniu przeżywa ogromny kryzys w swym rozwoju. (...) Wiele polskich szkół przekwalifikowano na utrakwistyczne, a tak naprawdę na ruskie [ukraińskie – M. K.]. Powoduje to skargi i niezadowolenie wśród ludności, bywa, że dochodzi do incydentów, co z jednej strony odzwierciedla psychikę ludności polskiej, która stoi na gruncie prawa i szkolnej własności – z drugiej strony, ci którzy nie respektują prawa traktują chłopów i osadników polskich jak obywateli drugiej kategorii”³⁵. Tym sposobem Józewski stał między młotem a kowadłem. Realnie myślący działacze polscy podpowiadali wojewodzie, jak rozwiązać ten problem. Znany dziennikarz i publicysta doktor Antoni Wieczorkiewicz pisał: „Na ziemiach z mieszaną ludnością polsko-ukraińską zadaniem naszej polityki jest bez wątpienia stworzenie podstaw dla jak najbardziej harmonijnego współżycia obu narodów. Oczywiście, że pierwszym krokiem w uzyskaniu tego celu jest zbliżenie kulturowe, wzajemne poznanie się. Ale jak ma dojść do takiego zbliżenia, gdy na przykład ludność polskiej wsi czy wsi porzrzucanych między ukraińskimi, organizuje sobie szkoły czysto polskie. Takie stanowisko Polaków można tłumaczyć długoletnią tęsknotą za nauką języka ojczystego. W jednej wsi wychowują się obywatele, którzy nie rozmawiają, nie piszą, praktycznie nie znają języka ukraińskiego, a w sąsiedniej wiosce obywatele niepoprawnie rozmawiają i niepoprawnie piszą po polsku (bo kto zna wyniki edukacji w wiejskich szkołach podstawowych, ten nie będzie miał iluzji, że szkoła, w której język polski traktowany jest na równi z innymi przedmiotami, jest w stanie nauczyć dzieci języka polskiego, skoro w domu rozmawia się w innym języku). Jeżeli w ten sposób zaplanowano system szkolnictwa, który stać się ma pomostem porozumienia kulturowego między przyszłymi obywatelami Rzeczypospolitej, polskich i ukraińskich mniejszości narodowych, to każdy, kto chce patrzeć na rzeczywistość nie przez mgłę pryncypializmu, musi przyznać, że most ten jest kruchy i słaby, takich dużo na Wołyniu, most, na którym można bardzo szybko skrócić kark. (...) Sprawa szkolnictwa na Wołyniu jest jedną z najbardziej drażniących i najszkodliw-

szych fikcji. Powinniśmy sobie otwarcie, jasno i szczerze powiedzieć, że utrzymywanie na Wołyniu kilku typów szkół, jeśli mowa o języku nauczania w szkołach podstawowych i z nierozzerwalnymi z tym szkolnymi plebiscytami, jest dla budowy uczciwego i szczerego współżycia polsko-ukraińskiego sprawą szkodliwą³⁶. Zresztą, później zrozumiał to i sam Józewski, który w 1937 r. napisał: „Jeżeli w danych warunkach nauczyciele polscy nie będą mieli wystarczających kwalifikacji pedagogicznych, dostatecznego rozumienia sprawy i swej roli, która wynika z prawdziwego rozumienia idei Polskiej Rzeczypospolitej, sytuacja w szkolnictwie podstawowym z upływem czasu może stać się czymś bardzo groźnym i tragicznym w jednoczeniu Wołynia z Rzeczpospolitą, w przywiązaniu Ukraińców do Polski. I dlatego sprawa szkolnictwa podstawowego będzie wymagała ze strony państwa opieki i wyjątkowych starań, a ze strony społeczeństwa polskiego zdrowego rozsądku i rozumienia stanu rzeczy”³⁷.

Niestety, ostrzeżenie tych nie słuchano. W województwie wołyńskim w roku szkolnym 1937/1938 było 2 087 szkół: polskich – 1 459, utrakwistów 520 i tylko 8 szkół ukraińskich, w których uczyło się 1 200 uczniów. Jedna trzecia dzieci w wieku szkolnym w ogóle nie uczęszczała do szkoły. Taka polityka stwarzała dość przykre następstwa – masowy analfabetyzm. W 1931 r. na Wołyniu 47,8% ludności nie umiało pisać i czytać³⁸.

Jednocześnie Józewski wiele uwagi poświęcał udoskonalaniu aparatu administracyjnego, a głównie miejscowych organów samorządowych. Doceniał ich rolę w normowaniu stosunków na Wołyniu. Początkowo martwił się o zarządy wiejskie: „gmina, ta najbliższa ludziom władza, powinna reprezentować ich interesy, a to znaczy być blisko z mieszkańcami, żyć ich problemami, ponieważ utworzona jest z ich woli. (...) Władza gminna odbierana przez ludność jako władza obca i z cechami władzy okupacyjnej jest katastrofą państwową na danym terenie”³⁹. Organy samorządu miejscowego, które w zamyśle wojewody miały być polem polsko-ukraińskiej współpracy, takimi nie stały się. W organach wykonawczych samorządów

terytorialnych zasadniczą rolę odgrywali Polacy. I tak np. na 103 wójtów, 19 było Ukraińcami, a 81 – Polakami⁴⁰.

Przy realizacji swego programu Józewski ciągle napotykał przeszkody. Nieustający problem miał z komunistami i nacjonalistami, których wpływ na Wołyniu ciągle wzrastał. W 1931 r. na Wołyniu przeprowadzono cały szereg procesów antykomunistycznych. 14 maja w Równem skazano na długoletnie więzienie 33 członków KPZU, 13 czerwca w Kowlu – 41. W Łucku 27 czerwca odbył się proces 47 członków KPZU z powiatu Horochów. 1 grudnia w Kowlu skazano 77 komunistów na długoletnie więzienie⁴¹. Mimo to nie udało się powstrzymać ruchu komunistycznego. W 1932 r. w północnych powiatach Wołynia rozwinął się komunistyczny ruch partyzancki. W bardzo krótkim czasie tylko w powiecie Kowel w szeregi partyzanckie wstąpiło prawie tysiąc wojaków: ich uzbrojenie to 80 gwintówek i 450 rewolwerów⁴². Dla stłumienia tego ruchu zgrupowano na Wołyniu liczne jednostki wojskowe. W samym powiecie Kowel skoncentrowano 8 tys. policjantów, 4 oddziały kawalerii, 3 pułki piechoty, 4 czołgi i 4 samoloty wojskowe⁴³. Wojskowe ekspedycje karne rujnowały i paliły wsie, katowały i rozstrzeliwały chłopów, setki ludzi zamykano w więzieniach. Jedynie w drugiej połowie 1932 r. w powiecie Kowel aresztowano 800 osób⁴⁴.

Znacznie uaktywnili na Wołyniu swą działalność nacjonaści ukraińscy. Józewski zaznaczał, że walka z ukraińskim nacjonalizmem ma być bezwzględna, z wykorzystaniem wszelkich możliwych form i metod. Z roku na rok wzrastała ilość przeprowadzanych terrorystycznych akcji OUN. W roku 1933 nacjonaści zorganizowali zamach na wojewodę wołyńskiego. Wykonanie wyroku egzekutywa OUN poleciła uczniowi gimnazjum ukraińskiego Aleksandrowi Kucowi. Jednak po kilku nieudanych próbach został on aresztowany przez policję. Sąd wydał surowy wyrok – 6 lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat⁴⁵.

Nie udało się wojewodzie powstrzymać naturalnego procesu pogłębiania się związków Wołynian z Galicjanami. Kordon sokalski nie spełnił swojej roli. O ile z Ukraińcami wojewoda dał sobie radę,

o tyle większe niebezpieczeństwo czekało na niego ze strony polskich nacjonalistów.

Jak wiadomo, po śmierci J. Piłsudskiego w życiu politycznym Polski coraz większą rolę odgrywali wojskowi, którzy realizowali program „wzmocnienia polskości na kresach”.

Konflikt między wojewodą wołyńskim a Ministerstwem Spraw Wojskowych wybuchł z nową siłą. Przeciwnicy Józewskiego, nie mając możliwości pozbycia się wojewody, opracowali taktykę postępującej kompromitacji „polityki wołyńskiej”. Większość Polaków opowiadała się za wojskiem i jego polityką. Coraz częściej słychać było apele o „ratowanie polskości na Wołyniu”. Założony przez przeciwników Józewskiego w styczniu 1937 r. tygodnik „Kurier Wołyński” ostro atakował wojewodę. Do Warszawy posypały się donosy na Józewskiego. W jednym z nich były prezydent Łucka podpułkownik Mieczysław Wężyk jeszcze w grudniu 1936 r. donosił ministrowi spraw wojskowych: „Na podstawie własnych obserwacji oraz opinii pracowników prokuratury, sądu, wojska, organizacji »Strzelcy«, Związku Właścicieli Ziemi i wielu obywateli, jestem głęboko przekonany, że polityka wojewody Józewskiego dzieli społeczeństwo polskie, całkowicie ignoruje potrzeby Żydów i dogadza Ukraińcom, Polacy są znieważani, a hasło »Riż lachiw« staje się na Wołyniu coraz popularniejsze. Wojewoda nie panuje nad sytuacją nawet w terenie, gdzie na skutek jego błędnej polityki panują nastroje coraz bardziej wrogie i obce Polsce”⁴⁶.

Wojskowych poparto Ministerstwo Sprawiedliwości, które zażądało natychmiastowego usunięcia Józewskiego, a premierowi zagrożono, że „oburzeni oficerowie zastrzelą takiego zdrajcę”⁴⁷.

Sytuację komplikował znany z antyukraińskich akcji Korpus Ochrony Pogranicza (KOP). Jesienią 1937 r. wojskowi rozpoczęli akcję przymusowego przechrzczenia z prawostawia na katolicyzm (tzw. ruch konwersyjny). Stosowano brutalne metody represyjne. Ukraińcami wstrząsnęły haniebne wydarzenia we wsi Hryńki powiatu krzemienieckiego. Podstępem zmuszono prawie wszystkich mieszkańców tej wsi do przejścia na wiarę rzymskokatolicką. Sprawa nabrała

rozgłosu. Wołyński poseł na sejm Stepan Skrypnuk złożył w tej sprawie interpelację poselską. Wielu Wołynian protestowało przeciwko wtrącaniu się wojska w sprawy religijne. Maria Dąbrowska w swym pamiętniku zanotowała: „Biedna Wołyń. Pozostaną w niej tylko Hryńki (...) i wojsko w charakterze polskich Krzyżaków, którzy nawracają prawosławnych na katolicyzm. Moralnie – obrzydzenie, politycznie – kliniczne szaleństwo, grzech, za który przyjdzie Polsce drogą zapłacić”⁴⁸.

Należy zauważyć, że pierwszym krokiem wojska w sprawie polonizacji kresów wschodnich było odprawienie 11 listopada 1935 r. w 10 największych garnizonach położonych na wschodzie Polski mszy i wygłoszenie kazania w języku polskim.

Kolejnym krokiem, który świadczy o zainteresowaniu działaczy wojskowych problemem narodowoścjowym było wystąpienie 2 lipca 1936 r. ministra spraw wojskowych na spotkaniu z dowodzącymi okręgowymi korpusami. Generał T. Kasprzycki powiedział wtedy: „Szanując wszystkie wyznania religijne, państwo jednak powinno podporządkowywać je polskiej racji stanu, potrzebom i interesom naszego państwa. (...) Należy niezwłocznie wierzących różnych wyznań poddać asymilacyjnym wpływom polskiej kultury w duchu państwowym, a tam, gdzie jest to możliwe, głównie w środowisku mniejszości słowiańskiej, proces spolszczania w dziedzinie życia religijno-cerkiewnego otoczyć wyraźną i zdecydowaną opieką”⁴⁹. Zaiste, owo przemówienie posłużyło w praktyce dowodzącym okręgami do dyskryminowania mniejszości ukraińskiej w wojsku.

Kolejnym elementem jawnego ataku wojska na prawa Ukraińców było przemówienie gen. T. Kasprzyckiego podczas otwarcia zjazdu sprawozdawczego Komisji Poszukiwań Naukowych Ziemi Wschodnich. Minister spraw wojskowych zwrócił wtedy uwagę na konieczność ekspansji na Wschód⁵⁰.

Niezadowolony Polaków z polityki Józewskiego najlogiczniej przedstawił ziemianin galicyjski Stanisław Krasicki w broszurce *Polityka wojewody Józewskiego na Wołyniu w świetle cyfr i faktów* wydanej w Stratyniu w 1937 r.⁵¹ Nie rozumiejąc „eksperymentu wołyńskiego” Józewskiego, autor broszury poddał nieuzasadnionej

krytyce politykę wojewody skierowaną na porozumienie polsko-ukraińskie na Wołyniu. Krasicki zarzucał wojewodzie, że jego polityka doprowadziła do zmniejszenia „stanu polskiego posiadania” na Wołyniu. Dlatego też sugerował on ówczesnemu Marszałkowi Polski Rydzowi-Śmigłemu, by natychmiast usunął Józewskiego z zajmowanego stanowiska i twierdził, że „na Wołyniu nie należy niczego robić, tylko polonizować, polonizować i raz jeszcze polonizować”⁵².

Józewski, nie zważając na ataki i osłabienie swojej pozycji, kontynuował pracę. Miał przy tym w Warszawie poparcie dość wpływowych polityków. Starając się wziąć inicjatywę w swoje ręce, wojewoda złożył do Ministerstwa Spraw Wojskowych skargę na KOP, w której dokładnie opisał faktyczne nadużycia tegoż korpusu. Obwinił wojskowych o terroryzowanie miejscowej ludności prawosławnej. Natomiast KOP informował centralę: „Wojewoda Józewski zdecydował ogłosić przeciw kierownictwu KOP-u otwartą wojnę w celu zapobieżenia w przyszłości, zdaniem wojewody, destruktywnej polityce”⁵³.

Wojewoda nie był jednak w stanie powstrzymać biegu wydarzeń. 10 marca 1938 r. premier Składkowski pozwolił KOP-owi kontynuować ruch konwersyjny. W następstwie złożonego przez dowodzącego okręgiem gen. Smorawińskiego raportu do Ministerstwa Spraw Wojskowych wojewoda wołyński w kwietniu 1938 r. został zwolniony z zajmowanej posady.

Działalność wojewody na Wołyniu była szeroko omawiana na łamach ówczesnej prasy polskiej i ukraińskiej. W zasadzie wszyscy byli zgodni, że Józewskiemu nie udało się zrealizować planu porozumienia polsko-ukraińskiego. Dość krytycznie wyniki działalności wojewody oceniała prasa endecka⁵⁴. Bardziej wyważone stanowisko wobec eksperymentu wołyńskiego zajęła redakcja „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”. Jego główny redaktor Władysław Bonczewski w jednym z artykułów pisał, że krytykując program Józewskiego, należy z całą surowością zastrzec wszystkim niepiśmiennym politykom, którzy posługują się źle rozumianym patriotyzmem, by nie poniżać i nie odrzucać jego [Józewskiego – M. K.] głównych

myśli politycznych i bić po brudnych łapach twórców i siewców jaśnowielmożnej i wszechwładnej polityki, która hańbi jego imię. Należy zrobić wszystko, by odejście wojewody Józewskiego i skutki zmian, które w związku z tym napływają na Wołyń, nie spowodowały najmniejszej szkody sprawom niezniszczalnym, tym jakie ciągle będą trwać, póki istnieje Polska i Rosja...”⁵⁵

Nie zwracając uwagi na rozbieżności, prasa ukraińska także podawała wyważone oceny. Znany działacz ukraiński Stefan Baran twierdził, że program wołyński Józewskiego zbliżony jest do przedwojennej koncepcji galicyjskiej „wspólnego dachu”⁵⁶. Ogólnie działacze ukraińscy dość pesymistycznie zapatrywali się na rozwój politycznych stosunków w województwie wołyńskim po odejściu Józewskiego. Nowy program wzmocnienia „stanu polskiego posiadania” na kresach wschodnich był dużo gorszy od poprzedniego „eksperymentu wołyńskiego”⁵⁷.

Przypisy

¹ Terytoria ówczesnych województw wyglądały następująco (w tys. km²): wołyńskie – 35,7; lwowskie – 28,4; stanisławskie – 16,9; tarnopolskie – 16,5. Poza tym Ukraińcy zamieszkiwali wschodnie powiaty woj. lublińskiego i południowe powiaty woj. poleskiego. Patrz: *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1939, s. 12–14. Dla porównania podaję terytoria dzisiejszych państw (w tys. km²): Austria – 84,0; Bułgaria – 111,0; Dania – 44,0; Irlandia – 70,0; Islandia – 103,0; Holandia – 41,0; Portugalia – 92,0; Szwajcaria – 41; Węgry – 93,0.

² J. Żamowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973, s. 374.

³ *Drugi powszechny spis ludności z dnia 7 grudnia 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo wołyńskie*, t. 70, Warszawa 1938, s. 2.

⁴ *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1939, s. 13.

⁵ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r. Mieszkania. Ludność. Stosunku zawodowe. Województwo wołyńskie*, SP, t. 23, tab. XI.

⁶ *Drugi powszechny...* t. 70, s. 2.

⁷ Henryk Józewski ur. się 6 sierpnia 1892 r. w Kijowie. W 1914 r. ukończył Uniwersytet Kijowski. Był członkiem polskich podziemnych organizacji młodzieżowych oraz Polskiej Organizacji Wojskowej. W latach 1920–1921 pełnił funkcję zastępcy ministra spraw wewnętrznych w urzędzie Symona Petiury. 30 czerwca 1928 r. mianowano go wojewodą wołyńskim. Od grudnia 1929 r. do czerwca 1930 r. był ministrem spraw wewnętrznych Polski. Od początku czerwca 1930 r. ponownie wojewodą wołyńskim. Zwolennik współpracy polsko-ukraińskiej. W kwietniu 1938 r. zajął nową posadę – wojewody w Łodzi. Podczas II wojny światowej walczył w szeregach organizacji podziemnych z okupantem faszystowskim. Po wojnie walczył z reżimem komunistycznym. Zmarł 23 kwietnia 1981 r.

⁸ M. Kuczerepa, *Nacjonalna polityka Druhoji Reczypośpołytoji szczodo ukrainciw (1919–1939 rr.)*, [w:] *Ukraina – Polska: ważki pytania*, Warszawa 1998; Tenże, *Wołyński wojewoda Jan Henryk Józewski*, [w:] *Rode nasz krasny... Wołyń w dołach krajan i ludských dokumentach*, Łuck 1997; M. Kuczerepa, W. Dmytryk, W. Prokopczuk, *Wołyń u miżwojenyj period (1921–1939)*, Łuck 1994; M. Kuczerepa, W. Oniszczyk, *Prawostawia na Wołyni (1921–1939 rr.)*, Zbirnyk nawczalno-metodycznych materialiw i naukowych statej istorycznoho fakultetu WDU, Wyp. Z., Łuck 1998; R. Dawydiuk, *Istoriija wynyknennia i dijalnosti Wołyńskoho Ukrainśkoho Objednannia (1931–1939 rr.)*, Lwiv 1998; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979; M. Iwanicki, *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918–1939 w świetle liczb i faktów*, „Przegląd Wschodni” 1987, t. IV, z. 1 (13); J. Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995; W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921–1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Wrocław 1988.

⁹ *Pożegnanie p. ministra Józewskiego*, „Gazeta Polska” 1930, nr 152.

¹⁰ H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1982, nr 60, s. 138.

¹¹ *Zjazd senatorów i posłów BB*, „Przegląd Wołyński” 1928, nr 35.

¹² H. Józewski, op.cit., s. 138.

¹³ Ibidem.

¹⁴ *Polityka wołyńska Henryka Józewskiego w świetle nieznanych źródeł z lat 1935–1936*, „Przegląd Wschodni”, t. 1 (13), s. 184–185.

- ¹⁵ *Niezwykły występ wojewody*, „Gazeta Warszawska” 1928, nr 272.
- ¹⁶ „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 5, s. 538.
- ¹⁷ Archiwum Akt Nowych (AAN), Urząd Wojewódzki Wołyński (UWW), 979/41, s. 8.
- ¹⁸ „Przegląd Wschodni”, t. IV, z. 1 (13), s. 190.
- ¹⁹ J. Kęsik, op.cit., s. 117.
- ²⁰ Monitor Polski 1930 r., nr 126; „Przegląd Wołyński” 1930, nr 23.
- ²¹ H. Józewski, op.cit., s. 65–71.
- ²² „Wiadomości Ukraińskie”, 14 IX 1933.
- ²³ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1939, nr 9, s. 91.
- ²⁴ Derżawnyj Archiw Wołynśkoji Oblasti (DAWO), 25/4. Wołyń, czerwiec 1937, Łuck, s. 33.
- ²⁵ Ibidem.
- ²⁶ Ibidem.
- ²⁷ DAWO, f. 46, op. 9-a, spr. 1076, ark. 29.
- ²⁸ Ibidem.
- ²⁹ DAWO, 25/4, Wołyń, czerwiec 1937, Łuck, s. 34.
- ³⁰ „Dilo”, grudzień 1932, nr 2, 9, 10, 25.
- ³¹ DAWO, f. 191, op. 1, spr. 223, ark. 124; I. Zablótnyj, *Neskorena Wołyń. Narys z istoriji rewolucijnoho ruchu na Wołyni 1917–1939*, Lwów 1964, s. 149.
- ³² M. Siwicki, *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, t. 1, Warszawa 1992, s. 188.
- ³³ Ibidem.
- ³⁴ DAWO, 25/4, Wołyń, czerwiec 1937, Łuck, s. 34.
- ³⁵ AAN, UWW, 979/65, s. 25.
- ³⁶ A. Wjeczorkiewicz, *Szkodliwa fikcja. W sprawie szkół na Wołyniu*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, nr 3 (38), s. 2.
- ³⁷ DAWO, 25/4, Wołyń, czerwiec 1937, Łuck, s. 34.
- ³⁸ J. J. Sływka, *Zachidna Ukrajina w redakcijnij polityci polśkoji ta ukrajinśkoji birżuzjji (1922–1939)*, Lwów 1985, s. 177.
- ³⁹ AAN, UWW, 979/83. Sprawozdanie wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego z sytuacji na Wołyniu, wrzesień 1933, s. 9.
- ⁴⁰ DAWO, 25/4, Wołyń, czerwiec 1937, Łuck, s. 24.
- ⁴¹ DAWO, f. 191, op. 1, spr. 95, ark. 206–208.
- ⁴² Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadśkich Objednań Ukrajiny (CDA-HOU), f. 6, op. 2, spr. 170, ark. 13.
- ⁴³ Ibidem, ark. 13, 94.
- ⁴⁴ I. Zablótnyj, op.cit., s. 142.

⁴⁵ DAWO, f. 46, op. 9, spr. 3578, ark. 18. Protokół sądowego zasedania Łuckocho okružnoho sudu u sprawi czlena OUN O. Kuca, 22 I 1939 r.

⁴⁶ Pismo ppłk. Mieczysława Wężyka do ministra spraw wojskowych w sprawie Henryka Józewskiego, 3 XII 1936 r. Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, I.300.1.412.

⁴⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, Gdańsk 1990, t. 2, s. 826.

⁴⁸ M. Dąbrowska, *Dzienniki*, Warszawa 1988, t. 2, s. 257–258.

⁴⁹ P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 172.

⁵⁰ „Polska Zbrojna” 1936, nr 260.

⁵¹ S. Krasicki, *Polityka wojewody Józewskiego na Wołyniu w świetle cyfr i faktów*, Stratyń 1937.

⁵² Ibidem, s. 101.

⁵³ J. Kęsjak, op.cit., s. 148.

⁵⁴ R. Wapiński, *Endecja wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej*, Poznań 1994.

⁵⁵ W. B. Henryk Józewski – wojewoda wołyński, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1938, nr 17.

⁵⁶ „Dziło” 1938, nr 78.

⁵⁷ „Nowyj czas” 1939.

Eugeniusz Koko

Współczesna polska historiografia o stosunkach polsko-ukraińskich

Przełomową datą w polskiej historiografii relacji polsko-ukraińskich w latach 1918–1939 jest rok 1989, w którym powstały nowe, nie skrzepowane przez cenzurę, warunki dla jej uprawiania.

Kontrowersje może wywoływać termin: „polska historiografia”. Mam świadomość, że nie jest on w pełni adekwatny. Chodzi zwłaszcza o sposób, w jaki należałoby potraktować autorów wywodzących się z mniejszości ukraińskiej. Nie chciałbym, aby posądzono mnie o przesadne uczulenia narodowościowe. Wydaje się jednak, że nie można abstrahować od roli, jaką odgrywa poczucie takiej przynależności w badaniach. Z drugiej jednak strony, znaczna część tych historyków już od lat jest związana z różnymi strukturami polskiej nauki, a prace przez nich publikowane są znane w środowiskach zainteresowanych tą problematyką. Z tej też przyczyny zdecydowałem się na ich uwzględnienie.

Odrębne miejsce w dwudziestoleciu międzywojennym, a także w historiografii zajmują lata 1918–1921. Przyniosły one zasadnicze rozstrzygnięcia terytorialno-polityczne, istotne dla najbliższej przyszłości zarówno Polski, jak i Ukrainy. Uwaga polskich history-

ków koncentruje się tu na dwóch zagadnieniach stanowiących główne problemy stosunków polsko-ukraińskich w tym okresie.

Pierwszym z nich jest wojna o Lwów i Galicję Wschodnią. W 1990 r. ukazała się na ten temat praca Macieja Kozłowskiego¹. Oprócz wkładu w zobrazowanie tych wydarzeń, przyniosła ona także próbę ich zinterpretowania, przy czym dały tu znać o sobie publicystyczne skłonności autora. Kozłowski wysunął tezę o istnieniu szans na znalezienie kompromisu w zbrojnym konflikcie². Już u recenzentów wzbudziła ona spore wątpliwości³. Bardziej zrównoważony sąd zaprezentował w niedawno wydanej pracy Michał Kli-mecki⁴. Dostarczając, jak ważne miejsce w świadomości obu społeczeństw zajmował Lwów i Galicja Wschodnia, konstatował, iż „polsko-ukraiński konflikt zbrojny miał niewiele szans na osiągnięcie rozwiązania na drodze negocjacji dyplomatycznych”⁵. Pracę Kli-meckiego trzeba uznać za najbardziej pogłębiony w sensie źródłowym i interpretacyjnym obraz tej wojny. Przynosi ona gruntowny opis jej aspektów militarnych i politycznych i chyba trudno już będzie wnieść do niego istotne korekty. O jej nowatorstwie świadczy chociażby próba wyjaśnienia kwestii dotyczącej roli, jaką odegrały władze austriackie w ówczesnym konflikcie. Autor stwierdził m.in.: „Wiedeń nie podsycił celowo konfliktu narodowościowego. Istniejąca w Galicji Wschodniej przewaga garnizonów o ukraińskim charakterze wynikała z przyjętego na długo przed wybuchem I wojny światowej systemu mobilizowania i uzupełniania pułków”⁶. Przypomnijmy, że w dotychczasowej literaturze sprawa ta znajdowała swe „tradycyjne” naświetlenie, zgodnie z którym, to właśnie władze austriackie, wychodząc naprzeciw żądaniom ukraińskim, spowodowały przesunięcie na obszar Galicji Wschodniej jednostek o przewadze żołnierzy wywodzących się z tej społeczności. Trzeba przy tym zaznaczyć, że wątpliwości w tej kwestii miał także Maciej Kozłowski, pozostawił ją jednak jako zagadnienie otwarte⁷.

Wojna polsko-ukraińska znalazła także odzwierciedlenie w innych pracach. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić opracowanie Grzegorza Łukomskiego, Czesława Partacza i Bogusława Pola-

ka⁸, tematycznie zbieżne z monografią Klimeckiego, skromniejsze jednak objętościowo, zapewne z uwagi na popularnonaukowy charakter. Autorzy wykorzystali w nim głównie materiały publikowane, w mniejszym zaś stopniu źródła archiwalne. Zwraca uwagę dość jednostronny, polski punkt widzenia, widoczny zwłaszcza w przedstawieniu okrucieństw wojny. Jednostronne spojrzenie na to zagadnienie, akcentujące konieczność przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej jest dostrzegalne również w innych, mniejszych publikacjach⁹.

O wojnie polsko-ukraińskiej, głównie w aspekcie militarnym, pisali także Mieczysław Wrzosek¹⁰ i Antoni Czubiński¹¹. I oni również w podstawie źródłowej ograniczyli się do materiałów publikowanych. Problematyce tej poświęcano także artykuły. Dotykano w nich kwestii dotyczących polskiej i ukraińskiej opinii na temat tego konfliktu¹², starano się przybliżyć różne aspekty życia państwowego ZURL¹³, próbowano też odtworzyć atmosferę dnia codziennego z czasów walk o Lwów w listopadzie 1918 r.¹⁴ Daniel Bargielowski bardzo interesująco naświetlił stanowisko Piłsudskiego w tym właśnie okresie¹⁵. Sporo o relacjach polsko-ukraińskich można się także dowiedzieć z pracy Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego poświęconej osom sprawy ukraińskiej na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.¹⁶

Drugim problemem, wokół którego koncentruje się uwaga polskich historyków, jest sojusz Piłsudski – Petlura. W jakimś stopniu odzwierciedla to obecne dążenia do umocnienia wzajemnych relacji wobec poczucia zagrożenia ze strony Rosji. Niestety, powoduje czasami uproszczenia interpretacyjne, wyrażające się w akcentowaniu altruizmu polskiej polityki wobec Ukrainy¹⁷. Wydaje się, że właśnie problem związany z ujęciem i wyjaśnieniem stanowiska Piłsudskiego nastęrcza do dzisiaj najwięcej trudności¹⁸. O zagadnieniu tym pisałem nie tak dawno w osobnym artykule, odniosę się więc do tej kwestii z uwzględnieniem jedynie tych pozycji, które ukazały się od 1995 r. W dużej mierze były one owocem dwóch sesji zorganizowanych w tymże roku z okazji 75 rocznicy zawarcia umowy Piłsudski – Petlura. Pierwsza z nich odbyła się w październi-

ku tegoż roku w Warszawie, druga zaś, w listopadzie w Toruniu. Referaty z sesji warszawskiej zostały opublikowane w trzecim tomie „Warszawskich Zeszytów Ukrainoznawczych”¹⁹, z konferencji zaś toruńskiej – w pracy zbiorowej pod redakcją Zbigniewa Karpusa, Waldemara Reznera i Emiliana Wiśzki, pt. *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*²⁰. Materiały te przyczyniły się do dalszego wzbogacenia naszej wiedzy o sojuszu i jego losach, w różnych zresztą aspektach. Ponownie starano się zinterpretować stanowisko Piłsudskiego. W najbardziej interesujący sposób uczynił to, jak sądzę, Włodzimierz Suleja, choć i jego ujęcie pozostawia poczucie pewnego niedosytu, zwłaszcza w aspekcie sposobu, w jaki Piłsudski traktował ziemie ukraińskie, m.in. w umowie kwietniowej, w której wyraźnie mówiono o „przyznaniu” Ukrainie terytoriów do granic z 1772 r.²¹ W innych artykułach omówiono aspekty zewnętrzne umowy warszawskiej²², stanowisko ugrupowań politycznych wobec sojuszu²³, przebieg polsko-ukraińskich negocjacji²⁴, formowanie ukraińskich oddziałów w Polsce²⁵ oraz współpracę militarną²⁶. Osobną uwagę skupiła postać Symona Petlury, przy czym najobszerniejszy tekst poświęcił mu Stanisław Stępień²⁷. O losach naczelnych organów władz URL w Polsce w latach 1920–1922 pisali Rościszław Żereliłk oraz Jan Jacek Bruski²⁸. Interesowano się również losami żołnierzy URL oraz pochodźstwa politycznego z Ukrainy Naddnieprzańskiej. Tematyka ta znalazła odbicie w pracach: Zbigniewa Karpusa, Aleksandra Kolańczuka, Roberta Potockiego, Krystyny Paszkiewicz, Emiliana Wiśzki, Włodzimierza Bonusiaka oraz Romana Wysockiego²⁹.

Miniony okres zaowocował także dwoma monografiami o losach ludności polskiej w Ukrainie Radzieckiej autorstwa Mikołaja Iwanowa oraz Janusza Kupczaka³⁰.

Problematyki demograficznej w powiązaniu z procesami zmian w stosunkach narodowościowych na Ukrainie w XX wieku dotyczyła istotna w tym zakresie praca Piotra Eberhardta³¹.

Wzbogaceniu uległa nasza wiedza na temat polskiej opinii w kwestii ukraińskiej. Zwraca tu uwagę aktywność środowiska lu-

belskiego (UMCS)³², w którym powstało na ten temat kilka wartościowych prac. Włodzimierz Mich poświęcił temu zagadnieniu dwie książki, w których omówił stanowisko konserwatystów³³ oraz koncepcje nacjonalistyczne w odniesieniu do problemu mniejszości narodowych³⁴. Podobne ujęcie, dotyczące myśli politycznej obozu piłsudczykowski³⁵, zaprezentował w swej pracy – Waldemar Paruch. Monografię tę można uznać za kolejny krok na drodze do pogłębienia znajomości tych spraw, pamiętając o dokonaniach Andrzeja Chojnowskiego³⁶ i Ryszarda Torzeckiego³⁷. W tym nurcie mieści się także bardzo ważna dla tej problematyki biografia wojewody wołyńskiego – Henryka Józewskiego, autorstwa Jana Kęsika³⁸. O koncepcjach polskich socjalistów pisali Eugeniusz Koko³⁹, stanowisko ruchu ludowego prezentowali zaś Jan Jachymek⁴⁰ oraz Alicja Wójcik w pracy poświęconej myśli politycznej Stanisława Thugutta⁴¹.

Obraz relacji polsko-ukraińskich na forum parlamentu przybliżyli nam Zbigniew Zaporowski oraz Włodzimierz Mędrzecki⁴². O stosunkach narodowościowych w polskim wojsku pisali z kolei Tadeusz Kowalski w swej niedawno wydanej pracy doktorskiej, powstałej jeszcze w latach siedemdziesiątych⁴³. Wysiłkom podejmowanym przez obie strony na rzecz porozumienia poświęcił natomiast artykuły Stanisław Stępień⁴⁴.

W omawianym okresie nie powstało zbyt wiele większych, książkowych prac naświetlających ukraińskie życie ideowo-polityczne. Odnotować tu można jedynie artykuły: Ryszarda Tomczyka o UNDO⁴⁵, Janusza Radziejewskiego i Stanisława Jedynaka dotyczące integralnego nacjonalizmu ukraińskiego⁴⁶, Eugeniusza Koko o USDP oraz Emila Horocha o KPZU⁴⁷. Różnym aspektom ukraińskiej myśli politycznej poświęcała też swoje kolejne artykuły Mirosława Pieprzyńska-Turek⁴⁸, a o stanowisku tych stronnictw w przededniu II wojny światowej pisali Czesław Partacz⁴⁹. Pomimo to trzeba tu zaznaczyć, iż na wydanie czeka gruntowna monografia Ryszarda Tomczyka o UNDO⁵⁰. Warto też wspomnieć o niezwykle interesującej, pozostającej na razie w komputerowym wydruku, pracy doktorskiej Tomasza Stryjka⁵¹, w której autor analizuje sposób poj-

mowania idei narodowej przez kilku reprezentatywnych przedstawicieli ukraińskiej myśli politycznej – Wiaczesława Łypynskiego, Dmytrę Doncowa, Olgierda Buczkowskiego, Mykytę Szapowała i Mykołę Skrypnika. Zwiastunem tej pracy jest artykuł o Wiaczesławie Łypynskim⁵².

Do tej grupy prac należy także zaliczyć bardzo gruntowną pracę Andrzeja Zięby poświęconą postawom społeczności ukraińskiej w Kanadzie wobec Polski i Polaków⁵³.

Relatywnie słabsza znajomość strony ukraińskiej w polskiej historiografii sprawia, że badania prowadzone w tym właśnie kierunku umożliwiłyby pełniejsze zrozumienie wzajemnych relacji. Łatwiejszy dostęp do źródeł sprawił, że podejmowano je w odniesieniu do tych grup ludności ukraińskiej, które zamieszkiwały obszary położone w granicach obecnej Polski. Mam tu na myśli region Łemkowszczyzny oraz Chełmszczyznę i południowe Podlasie. Pierwszemu z nich poświęcił swą monografię Jarosław Moklak⁵⁴; o Łemkowszczyźnie pisali także: Tadeusz Duda, Krzysztof Nowakowski, Anna Krochmal, Jan Jacek Bruski, Bogusław Prach i Bernadetta Wójtowicz⁵⁵. Społeczności ukraińskiej i relacji narodowościowych w drugim rejonie dotyczyły artykuły Grzegorza Kuprianowicza, Jarosława Cabaja, Wajdemara Kozyry oraz Zbigniewa Zaporowskiego⁵⁶.

Dość skromnie w badaniach prezentuje się aspekt gospodarczy wzajemnych relacji. Zwracałem już uwagę na potrzebę podjęcia badań nad ukraińską spółdzielczością. Niestety, oprócz artykułu Zdzisława Pawluczuka⁵⁷ oraz wstępnego rozdziału pracy Mirosława Sycza poświęconego tej kwestii w okresie II wojny światowej⁵⁸, nadal brakuje na ten temat większych publikacji. Niewiele pisano także o innych sprawach odnoszących się do życia gospodarczego Polaków i Ukraińców w województwach południowo-wschodnich. Odnosić tu można jedynie artykuły dotyczące osadnictwa wojskowego na tych terenach⁵⁹.

Innym, szerokim polem badań, ważnym dla zrozumienia relacji polsko-ukraińskich są zagadnienia kultury. Jej bardziej pogłębionej

prezentacji powinny służyć prace nad aktywnością kulturalną obu społeczności. Mogą one przynieść interesujące rezultaty.

Potwierdzeniem tego jest artykuł Stanisława Stępnia, w którym autor w bardzo ciekawy sposób ukazał związek pomiędzy życiem kulturalnym społeczności ukraińskiej a charakterem procesu jej konsolidacji narodowej⁶⁰. W tym nurcie mieszczą się także badania dotyczące rozwoju prasy⁶¹, organizacji społeczno-kulturalnych i oświaty⁶². Warto tu zwłaszcza wskazać na te publikacje, w których autorzy podejmują sprawy widzenia dziejów Ukrainy w podręcznikach szkolnych⁶³. Istotnym aspektem tej problematyki są kwestie dotyczące kształtowania świadomości narodowej oraz wzajemnych stereotypów. Względy metodologiczne zmuszają zwykle badaczy do spojrzenia na te problemy w dłuższym przedziale chronologicznym. Pierwszemu z tych zagadnień, w aspekcie polskim, poświęcił swą pracę Roman Wapiński⁶⁴. O polskim stereotypie Ukraińca interesująco pisał Andrzej Zięba⁶⁵, wciąż jednak brakuje tu bardziej analitycznej monografii. Problematyką tą zajmowali się i inni, naświetlając sposób postrzegania kwestii ukraińskiej przez polskich pisarzy⁶⁶ i w polskiej literaturze⁶⁷, omawiając również spory, kontakty oraz współpracę środowisk naukowych obu społeczności⁶⁸.

Wzajemne relacje w interesujący sposób mogą też oddawać badania kultury ludowej. Przykładem może tu być praca Jerzego Habeji i Zofii Kurzowej o lwowskich piosenkach⁶⁹.

Stosunki polsko-ukraińskie miały także wymiar religijny. Prowadzone badania dotyczą działających na tych obszarach Kościołów. O Cerkwi prawosławnej gruntowną monografię napisała Mirosława Papierzyńska-Turek⁷⁰. Nadal jednak brakuje podobnej pracy dotyczącej Kościoła greckokatolickiego, choć opublikowano na ten temat już sporo wartościowych artykułów, głównie autorstwa Stanisława Stępnia⁷¹. Problematyce tej najwięcej też chyba uwagi poświęca kierowany przez ww. Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu. Wiele ciekawych materiałów ukazuje się w wydawanej przezeń serii pt.: „Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa”. Wśród prac dotyczących tegoż właśnie Kościoła, zauwa-

żyć też można spore zainteresowanie osobą metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Należy tu zwłaszcza wspomnieć o materiałach z konferencji, dotyczącej jego osoby, wydanych pod redakcją Andrzeja Zięby w ramach Prac Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU⁷². O stanowisku Kościoła rzymskokatolickiego z kolei pisali: Maciej Mróz, Krzysztof Krasowski oraz Henryk Borcz⁷³.

W sumie należy stwierdzić, że okres po 1989 r. przyniósł znaczne ożywienie w badaniach nad tą problematyką. Nadal jednak pewne jej obszary pozostają słabo rozpoznane. Dotyczy to zwłaszcza strony ukraińskiej, choć można tu już odnotować pewien postęp. Wciąż wiele jest do zrobienia w płaszczyźnie gospodarczej tych relacji. Bardzo szerokim polem dla badań jest wreszcie sfera społeczno-kulturowa i religijna, choć tu stan badań uległ ostatnio pewnej poprawie.

Przypisy

¹ M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990.

² Ibidem, s. 293.

³ A. Chojnowski, *Niepotrzebna wojna?* „Res Publica” 1991, nr 6, s. 124.

⁴ M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Wschodnią Galicję 1918–1919 r. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997.

⁵ Ibidem, s. 263.

⁶ Ibidem, s. 261.

⁷ M. Kozłowski, op.cit., s. 116–117.

⁸ G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919. Działania bojowe – aspekty polityczne – kalendarium*, Koszalin–Warszawa 1994.

⁹ Zob. m.in.: A. Leinwand, *Obrona Lwowa w listopadzie 1918 roku*, „Rocznik Lwowski”, t. 3, 1993/1994, s. 37–57.

¹⁰ M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.

¹¹ A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*, Opole 1993.

¹² T. Filar, „W Krakowie gdzie błękitna Wisła płynie...” *Krakowskie echa wojny polsko-ukraińskiej o Lwów i Galicję Wschodnią w latach 1918–1919*, „*Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze*”, t. 3/4, 1994/1995, s. 451–458; B. Szmytkowska, *Stosunek rządu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej do państwa polskiego i Polaków na podstawie prasy oficjalnej tego rządu*, [w:] *Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach*. Materiały z sesji naukowej pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1993, s. 139–145; E. Koko, *Przed ryskimi preliminariami. Z dziejów stanowiska Ukraińców galicyjskich w 1920 roku*, [w:] *ibidem*, s. 118–138.

¹³ M. Adamczyk, *Zachodnioukraińska Republika Ludowa 1918–1919*, [w:] *Niepodległość Polski w 1918 roku a procesy państwowotwórcze w Europie Środkowowschodniej*, red. nauk. Z. Mańkowski, Lublin 1996, s. 185–203.

¹⁴ H. Kramarz, *Ze sceny walk polsko-ukraińskich o Lwów (życie mieszkańców w warunkach wojny polsko-ukraińskiej)*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1, *Historia i polityka*, red. W. Bonusiak i J. Buszko, Rzeszów 1994, s. 99–115.

¹⁵ D. Bargiełowski, *Jak doszło do listopadowej odsieczy*, „*Rocznik Lwowski*” 1992, s. 9–31.

¹⁶ P. P. Żurawski vel Grajewski, *Sprawa ukraińska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995.

¹⁷ K. Olejnik, *Wyprawa kijowska – wojna „o” czy wojna „z” Ukrainą*, [w:] *Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*. Materiały z sesji naukowej pod red. J. Farysia i J. Jakiela, Szczecin 1994, s. 38–43; M. Boruta, *Polacy o i dla niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 1995, s. 39–41.

¹⁸ Szerzej zob.: E. Koko, *Sojusz Piłsudski – Petlura w polskiej historiografii*, „*Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze*”, t. 3, pod red. S. Kozaka, Warszawa 1996, (dalej WZU, t. 3), s. 313–314.

¹⁹ WZU, t. 3.

²⁰ *Polska i Ukraina, Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. naukowa Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka, Toruń 1997.

²¹ W. Suleja, *Piłsudski a Petlura*, [w:] *Polska i Ukraina...* Zob. też: Z. Waszkiewicz, *Józef Piłsudski a problem ukraiński*, [w:] *ibidem*, s. 191–215; P. Hauser, *Federacyjna wizja Rzeczypospolitej w poglądach Józefa Piłsudskiego i próba jej urzeczywistnienia w latach 1918–1921*, [w:] *ibidem*, s. 17–41; R. Torzecki, *Federacja czy wspólna obrona niezależności. Piłsudski i Petlura w latach 1919–1923*, WZU, t. 3, s. 74–81; Z. Mańkowski,

Polska i Ukraina wobec niepodległości w 1918 roku, [w:] *Niepodległość Polski w 1918 roku...* s. 45–51.

²² W. A. Serczyk, *Perspektywy sojuszu polsko-ukraińskiego na tle sytuacji Europy Środkowowschodniej (1918–1921)*, WZU, t. 3, s. 82–88.

²³ R. Żerelik, *Ukraińska Partia Ludowych Republikanów wobec porozumienia Piłsudski – Petlura*, [w:] *Polska i Ukraina...* s. 349–358.

²⁴ M. Klimecki, *Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje 1918–1921*, [w:] *Polska i Ukraina...* s. 43–79; R. Galuba, *Pertraktacje polityczno-wojskowe między Polską a Ukraińską Republiką Ludową (lipiec – sierpień 1919 roku)*, „Mars”, t. 2, 1994, s. 53–68.

²⁵ Z. Karpus, *Promowanie oddziałów ukraińskich w Polsce w latach 1919–1920*, [w:] *Polska i Ukraina...* s. 235–246.

²⁶ M. Wrzosek, *Militarne szanse sojuszu polsko-ukraińskiego w latach 1919–1920 i ich zaprzepaszczenie*, WZU, t. 3, s. 136–149; T. A. Olszański, *Mit i prawda o obronie Zamościa w sierpniu 1920 r.*, WZU, t. 3, s. 150–160.

²⁷ S. Stępień, *Symon Petlura – życie i działalność*, WZU, t. 3, s. 28–60; Zob. też: W. Rezmer, *Symon Petlura (22 V 1879 – 25 V 1926). Szkic biograficzny*, [w:] *Polska i Ukraina...* s. 151–161; E. Wiszka, *Symon Petlura w Polsce i we Francji (1920–1926)*, [w:] *ibidem*, s. 163–175.

²⁸ R. Żerelik, *Rząd i Rada Ukraińskiej Republiki Ludowej w Tarnowie w okresie 1920–1922*, WZU, t. 3, s. 207–219; tenże, *Rada Ukraińskiej Republiki Ludowej. Z dziejów ukraińskiego parlamentaryzmu na emigracji*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1996, nr 1–3, s. 276–282; J. J. Bruski, *Rada Republiki – parlament Ukraińskiej Republiki Ludowej na uchodźstwie (lutycy – sierpień 1921 r.)*, [w:] *Polska i Ukraina...* s. 337–347.

²⁹ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918–1924*, Toruń 1991; Tenże, *Rosjanie i Ukraińcy na Pomorzu w latach 1920–1939*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX wieku. Zbiór studiów pod red. M. Wojciechowskiego*, Toruń 1998, s. 95–114; A. Kolańczuk, *Internowani żołnierze armii UNR w Kaliszu 1920–1939*, Kalisz–Przemyśl–Lwów 1995; Tenże, *Żołnierze armii Ukraińskiej Republiki Ludowej internowani w Polsce (1920–1924)*, [w:] *Polska i Ukraina...* s. 273–307; Tenże, *Ukraińskie nekropolie i groby wojenne na terenie Polski z lat 1918–1945*, WZU, t. 3, s. 323–340; R. Potocki, *Ukraińskie wychodźstwo polityczne w Polsce (1920–1939)*, [w:] *ibidem*, s. 190–206; K. Paszkiewicz, *Szkołnictwo i oświata wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej internowanych w Polsce w latach 1920–1924*, [w:] *Polska i Ukraina...* s. 329–336; E. Wiszka, *Prasa wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej internowanych w Polsce w latach 1920–1924*, [w:] *ibidem*, s. 309–327; W. Bonusiak, *Z dziejów ludności ukraińskiej w powiecie kaliskim w latach*

1920–1939, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, nr 10: Seria Społeczno-Pedagogiczna i Historyczna: Historia, z. 3, 1993, s. 135–144; R. Wysocki, *Działalność Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Białymstoku w okresie międzywojennym*, „Białostoczczyzna” 1996, nr 2, s. 40–51.

³⁰ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991; J. M. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1918–1924*; Zob. też: R. Dzwonkowski, *Problem tichebności Polaków i katolików obrządku łacińskiego na Białorusi i Ukrainie*, „Przegląd Polonijny” 1993, z. 2, s. 119–133; Tenże, *Represje wobec duchowieństwa polskiego na Ukrainie 1918–1938*, ibidem, 1997, z. 1, s. 45–58; S. S. Niciejka, „Polski Kijów” i jego zagłada w latach 1918–1920 w świetle wspomnień kijowian, „Przegląd Wschodni” 1992/1993, z. 4, s. 851–862.

³¹ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994.

³² Zob.: *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, pod red. J. Jachymka, Lublin 1992.

³³ W. Mich, *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego (1918–1939)*, Lublin 1992; Zob. też: J. Gazella, *Myśl polityczna Władysława Studnickiego na tle koncepcji konserwatystów polskich (1918–1939)*, Toruń 1993; A. Kosicka-Pajewska, *Polska między Niemcami a Rosją. Koncepcje polityczne Adolfa Bocheńskiego*, Poznań 1992.

³⁴ W. Mich, *Obcy w Polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994; Zob. też: W. Wojdyło, *Kwestia ukraińska w myśli politycznej obozu narodowo-demokratycznego w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i Ukraina...* s. 359–370; Tenże, *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993; M. Brunne, „Awangarda Państwa Narodowego” wobec problemów mniejszości ukraińskiej w latach 1927–1939, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” t. I–II, 1993, s. 133–138; M. Nowak, *Narodowa Demokracja wobec mniejszości ukraińskiej w II Rzeczypospolitej w kontekście decyzji Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 roku o uznaniu wschodniej granicy Polski*, [w:] *Między Odrą i Dnieprem. Wyznania i narody. Zbiór studiów* pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1997, s. 114–134; J. Faryś, *Stanisław Stroński. Biografia polityczna do 1939 roku*, Szczecin 1994; J. Faryś, A. Wator, *Edward Dubanowicz 1881–1943*, Szczecin 1994; P. Szczudłowski, *Polityczna działalność abpa Józefa Teofila Teodorowicza w okresie II Rzeczypospolitej*, „Nasza Przyszłość”, t. 81, 1994, s. 115–161.

³⁵ W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowski (1926–1939)*, Lublin 1997; Zob. też: J. Faryś, *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów*

koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939), Szczecin 1991; Tenże, *Piłsudczycy wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918–1939*, [w:] *Akcja „Wisła”*... s. 50–54; D. Sosnowska, *Próba wschodnia państwa polskiego*, „Krytyka” 1994, nr 44/45, s. 82–92.

³⁶ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979.

³⁷ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.

³⁸ J. Kęsik, *Zaufany komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józefowskiego 1892–1981*, Wrocław 1995; Tenże, *Województwo wołyńskie 1921–1939 w świetle liczb i faktów*, „Przegląd Wschodni” 1997, z. 1 (13), s. 99–137.

³⁹ E. Koko, *Wołni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918–1925*, Gdańsk 1991; Tenże, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*, Gdańsk 1995; Zob. też: S. Michałowski, *Myśl polityczna Polskiej Partii Socjalistycznej (1918–1939)*, Lublin 1994; R. Bäcker, *Problematyka państwa w polskiej myśli socjalistycznej lat 1918–1948*, Toruń 1994; B. Stoczewska, *Leon Wasilewski o mniejszościach narodowych w II Rzeczypospolitej*, „Sprawy Narodowościowe” 1995, z. 1, s. 37–50.

⁴⁰ J. Jachymek, *Mniejszości narodowe w myśli politycznej ruchu ludowego*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej...* s. 100–121.

⁴¹ A. Wójcik, *Myśl polityczna Stanisława Augusta Thugutta (1873–1941)*, Lublin 1992.

⁴² Z. Zaporowski, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Działalność posłów, parlamentarne koncepcje Józefa Piłsudskiego, mniejszości narodowe*, Lublin 1992; W. Mędrzecki, *Ukraińska reprezentacja parlamentarna w Drugiej Rzeczypospolitej*, WZU, t. 3, s. 220–234.

⁴³ T. A. Kowalski, *Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, Toruń 1998.

⁴⁴ S. Stępień, *Wysiłki Polaków i Ukraińców na rzecz wzajemnego porozumienia w latach 1918–1939*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, t. 2, pod red. S. Kozaka, Warszawa 1994, s. 96–104; Tenże, *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1, *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1990, s. 9–35.

⁴⁵ R. Tomczyk, *UNDO wobec Ukrainy Radzieckiej w latach 1925–1939*, „Zustřiczi” 1990, nr 1, s. 98–108.

⁴⁶ J. Radziejowski, *Kształtowanie się oblicza ideowego radykalnego nacjonalizmu ukraińskiego (1917–1929)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości*

narodowe. *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VIII, pod red. W. Wrze-
sińskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 303-328; S. Jedynak,
Ukraiński nacjonalizm według Dmytry Doncowa i Romana Kowaja, [w:] *Idea*
narodu i państwa w kulturze narodów słowiańskich, pod red. T. Chrobaka
i Z. Stachowskiego, Warszawa 1997, s. 133-141.

⁴⁷ E. Koko, *Ukraińscy socjaldemokraci galicyjscy w okresie międzywojennym (1918-1939)*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna w XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej* pod red. M. Pułaskiego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, MLXXXVIII, Prace Historyczne, z. 103, Kraków 1993, s. 125-141; E. Horoch, *Skład narodowościowy, społeczno-zawodowy i grupa kierownicza Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy w okręgu chełmskim*, [w:] *Pogranicze. Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*, praca zb. pod red. Z. Mańkowskiego, Lublin 1992, s. 33-41.

⁴⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Spuścizna II Rzeczypospolitej a kwestia ukraińska*, [w:] *Akcja „Wiśła”... s. 67-74*; *Taże, Praca organiczna czy walka? Ukraińska myśl polityczna w II Rzeczypospolitej wobec problemu niepodległości*, [w:] „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU”, t. II, pod red. R. Łuznego i A. A. Zięby, Kraków 1995, s. 79-93; *Taże, Lekcja przegranej. Ukraińska myśl polityczna w Polsce wobec doświadczenia lat 1917-1920*, WZU, t. 3, s. 175-189; *Taże, Kultura ludowa w ideologii ukraińskiego ruchu narodowego*, [w:] *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy*, Kraków 1996, s. 131-150; *Taże, Religia jako czynnik kształtowania narodu i państwa w ukraińskiej historiografii i myśli politycznej*, [w:] *Idea narodu i państwa... s. 119-132*; *Taże, Grekokatolicyzm i prawosławie jako wyznaczniki tożsamości narodowej w świetle ukraińskiej historiografii i myśli politycznej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, t. 4-5, pod red. S. Kozaka, Warszawa 1997, s. 277-290.

⁴⁹ Cz. Partacz, *Stronnicstwa ukraińskie w II Rzeczypospolitej wobec groźby wybuchu wojny (1938-1939)*, „Rocznik Koszański” 1994, nr 24, s. 51-57.

⁵⁰ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie 1925-1939*, Szczecin 1991, maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego.

⁵¹ T. Stryjek, *Ukraińska idea okresu międzywojennego. Analiza wybranych koncepcji*, Warszawa 1998, (wydruk komputerowy), praca pod kier. prof. J. Kurczewskiej.

⁵² T. Stryjek, *Dylematy konserwatysty. Władysław Lypynskyj [Wacław Lipiński] (1882-1931) o państwie, narodzie i niepodległości Ukrainy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, nr 2, s. 29-54.

⁵³ A. A. Zięba, *Ukraińcy w Kanadzie wobec Polaków i Polski (1914–1939)*, Kraków 1998.

⁵⁴ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997.

⁵⁵ T. Duda, *Życie polityczne Łemków sądeckich i gorlickich w latach 1926–1939*, „Rocznik Sądecki”, t. 20, 1992, s. 77–89; Tenże, *Działalność Ruskiej Organizacji Włościańskiej wśród Łemków sądeckich i gorlickich w okresie międzywojennym*, ibidem, t. 22, 1994, s. 131–136; Tenże, *Z życia politycznego w Starym Sączu w okresie międzywojennym*, (fragmenty), ibidem, t. 23, 1995, s. 76–81; K. Z. Nowakowski, *Sytuacja polityczna na Łemkowszczyźnie w latach 1918–1939*, [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, pod red. J. Czajkowskiego, t. 1, Sanok 1995, s. 313–350; A. Krochmal, *Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1918–1939*, [w:] ibidem, s. 285–297; Tenże, *Specyfika stosunków wyznaniowych na Łemkowszczyźnie*, [w:] *Łemkowie i temkoznaństwo w Polsce*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU”, t. V, pod red. A. A. Zięby, Kraków 1997, s. 135–143; J. J. Bruski, *Zakarpacie a Łemkowszczyzna. Podłoże i rozwój ruchu prawosławnego w okresie międzywojennym*, [w:] ibidem, s. 145–159; B. Prach, *Apostolska administracja Łemkowszczyzny*, [w:] ibidem, s. 299–311; B. Wójtowicz, *Rola języka w procesie kształcenia świadomości narodowej Łemków*, [w:] *Colloquium narodów. Materiały z sympozjum „Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy – przesłanki pojednania”*, Łódź, październik 1987, Łódź 1991, s. 89–93; A. A. Zięba, *Łemkowie i Łemkowszczyzna w historiografii polskiej*, [w:] *Łemkowie i temkoznaństwo...* s. 31–43.

⁵⁶ G. Kurpianowicz, *Ukraińska działalność wydawnicza na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” t. 3/4, 1994/1995, s. 395–412; Tenże, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Rocznik Chełmski”, t. 1, 1995, s. 171–216; J. Cabaj, *Postawy ludności Chełmszczyzny i Podlasia wobec kwestii przynależności państwowej swych ziem (1912, 1918–1919)*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4, s. 63–91; Tenże, *Geneza i pierwszy rok działalności Towarzystwa Straży Kresowej w Chełmszczyźnie i na Podlasiu*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 4, s. 15–25; W. Kozyra, *Administracja wojewódzka wobec mniejszości ukraińskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, [w:] *Pogranicze...* s. 19–32; Z. Zaporowski, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1918–1922*, „Rocznik Lubelski”, t. 31/32, 1989/1990, s. 175–182.

⁵⁷ Z. Pawluczuk, *Ukraińska spółdzielczość w Polsce do 1939 roku*, „Przegląd Wschodni”, t. 2, 1992/1993, z. 4, s. 863–887.

⁵⁸ M. Sycz, *Spółdzielczość ukraińska w Galicji w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1997.

⁵⁹ T. Böhm, *Osadnictwo wojskowe na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1992, nr 1–2, s. 3–12; E. Kospath-Pawłowski, *Osadnictwo wojskowe na kresach wschodnich*, „Rocznik Białskopodlaski”, t. 2, 1994, s. 111–118.

⁶⁰ S. Stępień, *Życie kulturalne a proces konsolidacji narodowej Ukraińców w II Rzeczypospolitej*, „Fraza” 1994, nr 7, s. 84–95.

⁶¹ J. Jarowiecki, B. Góra, *Prasa lwowska w dwudziestolecu międzywojennym. Próba bibliografii*, Kraków 1994; J. Jarowiecki, *Prasa we Lwowie w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura, t. 1. *Studja z dziejów Lwowa*, pod red. H. W. Żalińskiego, K. Karolczaka, Kraków 1995, s. 149–167; M. Glogier, *Ukraińskie czasopisma naukowe w międzywojennym Lwowie*, [w:] ibidem, s. 168–176; T. Stryjek, *Czasopisma religijne i narodowe w greckokatolickiej diecezji przemyskiej XIX i XX wieku*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat... t. 3. Studja z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, pod red. S. Stępnia, Przemysł 1996, s. 177–190.

⁶² M. Syrnyk, *Ukraińcy w Polsce 1918–1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996.

⁶³ A. Stępnia, *Początki nowożytnego narodu ukraińskiego w polskich podręcznikach historii lat 1918–1939*, [w:] *Spotkania polsko-ukraińskie*, red. nauk. Z. Mańkowski, Lublin 1992, s. 71–80.

⁶⁴ R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuchu II wojny światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.

⁶⁵ A. A. Zięba, *Ukraińcy w oczach Polaków (wiek XX)*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 95–104; B. Łuczko-Pijałkowska, *Stereotyp Ukraińca*, „Dziś” 1992, nr 8, s. 45–55; P. Żurawski, *Ukraińcy i Polacy – wzajemne wyobrażenie o sobie*, [w:] *Stereotypy narodowościowe w Europie XX wieku*. Materiały z konferencji naukowej w Radziejowicach Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego i Oddziału Uniwersyteckiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, 27 kwietnia – 3 maja 1992 r., Warszawa 1992, s. 117–133; D. Sosnowska, *Stereotyp Ukrainy i Ukraińca w literaturze polskiej*, [w:] *Narody i stereotypy*, pod red. T. Walas, Kraków 1995, s. 125–131.

⁶⁶ W. Nawrocki, *Maria Dąbrowska i „sprawa ukraińska”*, „Dziś” 1992, nr 8, s. 56–63; A. Smółka, *Ze wschodu na zachód. Zofia Kossak-Szczucka o kresach Rzeczypospolitej*, [w:] *Kresy i pogranicza. Historia, kultura, obyczaje*, „Studja i Materiały WSP w Olsztynie” nr 63, Olsztyn 1995, s. 181–

196; P. Pietrych, *Myśli prawdziwej Polki albo „Pozoga” i jej czytelnicy*. „Rocznik Świętokrzyski”, t. 21, 1994. s. 113–128.

⁶⁷ S. Ułasz, *Literatura kresów – kresy literatury. Fenomen kresów wschodnich w literaturze polskiej okresu międzywojennego*, Rzeszów 1994; Tenże, *Obrazy Ukrainy i Ukraińców w literaturze polskiej*, Rzeszów 1993; Tenże, *Wokół narodzin legendy Orłat Lwowskich w literaturze polskiej*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*. t. 4, *Literatura – język – kultura*, Rzeszów 1995, s. 79–96; J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1995; *Krasy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, pod red. E. Czaplewicz, E. Kasperskiego, Warszawa 1996.

⁶⁸ R. Jadczyk, *Polsko-ukraiński spór o charakter uniwersytetu lwowskiego w latach 1900–1922*, [w:] *Polska i Ukraina...* s. 421–430; Tenże, *Uczony i polityka: Kazimierz Twardowski wobec niektórych problemów społeczno-politycznych II Rzeczypospolitej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 1, s. 51–60; J. Hryckowian, *Grupa „Logos”. Ukraińscy pisarze katolicki w Polsce okresu międzywojennego*, „Slavia Orientalis” 1990, nr 1–2, s. 133–140; A. Serednicki, *W kręgu współpracy uczonych polskich i ukraińskich w Warszawie (1925–1939)*. (Z historii Studium Teologii Prawosławnej i Ukraińskiego Instytutu Naukowego), „Rocznik Teologiczny Chat” 1994, z. 1/2, s. 197–211; S. Kozak, *Oleksander Łotoćkyj – uczoney, dyplomata i polityk*, WZU, t. 3, s. 265–273; M. Jurkowski, *Profesor Iwan Ohijenko*, ibidem, s. 277–281.

⁶⁹ J. Habela, Z. Kurzowa, *Lwowskie piosenki uliczne, kabaretowe i okolicznościowe do 1939 roku*, Kraków 1989.

⁷⁰ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia*, Warszawa 1989.

⁷¹ S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w II Rzeczypospolitej*, „Znaki Czasu”, nr 18, 1990, s. 125–156; Tenże, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska – Ukraina...* t. 1, s. 207–227; Tenże, *Główne nurty życia religijnego społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Slavia Orientalis” 1990, nr 1–2, s. 113–125; Tenże, *Nowa unia kościelna – obrządek bizantyńsko-słowiański*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2. *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu kulturowym i etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1994, s. 141–193; Tenże, *Organizacja i struktura terytorialna greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1918–1939*, [w:] *Polska – Ukraina...* t. 3, s. 191–218; M. Jabłoński, *Grekokatolicka diecezja przemyska w latach 1918–1939*, [w:] *Polska – Ukraina...* t. 1, s. 229–249; A. Krochmal, *Stosunki międzywyznaniowe i międzyobrzędkowe w parafiach greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1918–1939*, [w:] *Polska – Ukraina...* s. 219–229; K. Z. Nowakowski, *Apostolska administracja łemkowszczyzny w latach*

1934–1947, [w:] ibidem, s. 231–246; D. Iwaneczko, *Biskup Józefat Kocytowski (1876–1947). Życie i działalność*, [w:] ibidem, s. 247–260; P. Trojański, *Kościół greckokatolicki i jego rola w kształtowaniu się świadomości narodowej Ukraińców w Polsce w latach 1918–1939*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne”, WSP w Krakowie, z. 18, 1997, s. 85–98.

⁷² S. Stępień, *Metropolita Szeptycki wobec zjawiska terroru politycznego*, [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU”, t. I, pod red. A. A. Zięby, Kraków 1994, s. 109–121; M. Mróz, *Unijne plany metropolity Szeptyckiego w Rosji i w Polsce w latach 1917–1922*, [w:] ibidem, s. 169–180; M. Papierzyńska-Turek, *Metropolita Andrzej Szeptycki wobec prawosławia 1918–1939*, [w:] ibidem, s. 181–189; R. Tozeckij, *Metropolita Andrij Szeptyckij i narodowi problemy*, „Warszawski ukrajinoznawczy zapysky”, z. 1, Warszawa 1989, s. 194–206; E. Koko, *Metropolita Andrzej Szeptycki a państwo polskie w latach 1918–1939*, [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Materiały z sesji naukowej* pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1995, s. 55–69.

⁷³ M. Mróz, *Biskupi polscy wobec walki o granicę wschodnią (1918–1922)*, [w:] *Studia z dziejów XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1135, Historia, t. 78, Wrocław 1991, s. 135–149; K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1992; H. Borcz, *Akcja katolicka w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, „Saeculum Christianum” 1994, nr 2, s. 265–285.

SUMMARY

Roman Skeczkowski, Roman Drozd, Mykoła Zymomria
Ukraine – Poland. The Way towards Independence

In the article the authors showed the way the Polish and Ukrainian nations regained independence. They present the essence and international significance of the creation of The Ukrainian People's Republic (22 January, 1918) and The Polish Republic (11 November, 1918). They discussed the Ukrainian problem in the aspirations of the Poles to maintain independence. The authors ascertain that an understanding of those events is of great importance in the context of relations between independent Poland and Ukraine.

Marek Symyk

The Ukrainian Community and its History

The author described different spheres of life of the Ukrainian community in The Second Polish Republic. The article also concerns the politics of polonization of the contemporary Polish authorities towards 5 mln of Ukrainian population.

Stanisław Stępień

Józef Piłsudski and Symon Petlura. Polish and Ukrainian Agreement

The main part of the article is the content of an agreement between Poland and The Ukrainian People's Republic. Factors that led to the signing the agreement are also presented in the article. This historical document is known in Polish and Ukrainian historiography as the agreement between Józef Piłsudski and Symon Petlura.

Gustaw Cwengrosz

The Paris Declaration of Socialists of East-European Countries from the 21 June, 1919

The article concerns the little known conference of representatives of Socialists that took place in June 1919, in Paris. The representatives of nine countries took part in the conference. Mychajto Hruszewśkyj – the president of Ukraine and the world-famous scientist.

Roman Drozd

The Creation and the Fall of the Ukrainian State. The Ukrainian People's Republic (1917–1920)

The author discusses the reasons which caused the creation and the fall of The Ukrainian People's Republic. He also characterizes the sociopolitical significance of an agreement signed between Poland and The Ukrainian People's Republic on the 20th of April, 1920.

Mykoła Muszynka

Aspirations of The Hucul Republic for Joining The West-Ukrainian People's Republic

In the article, for the first time, relations between The Hucul Republic and The West-Ukrainian People's Republic have been accurately described. Against a background of these relations a National Assembly, in Chust, on 12th of January, 1921 distinguished itself.

Aleksander Kolańczuk, Mychajto Tołapkanycz

Relationships between Poland and The Ukrainian People's Republic

The authors reveal not very well-known historical facts concerning Polish and Ukrainian relations including education system. Their conclusions are based on historical archival sources concerning different relations between Poland and The Ukrainian People's Republic.

Wiesław Wróblewski

Józef Piłsudski – Polish Statesman

The author characterizes the activity of Józef Piłsudski with special regard to his role in the process of forming a Polish Republic.

Wojciech Skóra

The Aspects of Regaining Polish Independence

In the article the author discusses three aspects of historical process, that led to regaining Polish independence.

Roman Drozd

Nationalistic Policy of Polish Authorities towards the Ukrainians in The Polish People's Republic

Using the archival sources the author described the nationalistic policy of the Polish authorities towards the Ukrainians in the years 1944–1989. He presented the results of deportation of the Ukrainians to the western and the northern parts of Poland in 1947 within the 'Wisła' operation.

Mykoła Zymomria, Serhij Herman, Waldemar Żabczyński

The Role of Propaganda in the Ukrainians Aspirations for National Independence

The authors discuss the role of propeganda in the aspirations for national independence of the Ukrainian nation in the period of The Ukrainian People's Republic. They ascertain that the propaganda was focused on building the independent country, solving the national problems and also educational, cultural and agrarian issues. As an example they give the text of 'The Solemn Promise of a Citizen of The Ukrainian People's Republic'.

Włodimir Kutyk

Historical Sources of Ukraine in Context of Revolutions 1917–1991

The author presents the phenomenon of The Ukrainian revolutions 1917–1991, when Ukraine twice became an independent country. He compares the achievements and faults of prominent leaders of The Ukrainian People's Republic and their influence on historical experience of an elite Ukrainian nation in 1991.

Roman Hromiak

The Condition of Literary Criticism in The Ukrainian People's Republic

At the turn of the 19th century foreign language literary criticism had existed on the Ukrainian territories, as Ukraine bordered several other countries. The author ascertains that stateless status of a nation restrains the origin and development of literary criticism, despite the nation having rich traditions of literary output. In his opinion, the condition of literary criticism in the period of 1917–1920 is a meaningful sign of national and cultural revival of the Ukrainian nation.

Igor Halagida

Displacement of the Ukrainian and Polish Population from the Administrative District of Chełm – an Unknown Page of History

The deportation of the Ukrainians and the Poles from the district of Chełm in summer 1950 is presented in the article. Suitable archival documents enrich the description.

Jarosław Hryckowian, Mychajto Tałapkanycz

The Ukrainian Education System in West Pomerania – Factors for Maintaining National Identity

The authors present special conditions in which the Ukrainian education system appeared and was developed in West Pomerania after The World War II. They have found that policy of polonization of contemporary authorities did not succeed as the Ukrainian education system played an important role in maintaining national identity in Poland.

Czeuław Partacz

The Poles and the Ukrainians in Volhynia

The autor touches the problems of the influences of the Poles and the Ukrainians on each other in Volhynia. He especially emphasises peculiarities of these influences in social aspect.

Mykoła Kuczerepa

The Polish and Ukrainian agreement in Volhynia

In the present article the author discusses the problems of Polish-Ukrainian relation in Volhynia. Special attention he pays to the struggle for intellectual values between the Poles and the Ukrainians, particularly in the sphere of education system.

Euganiusz Koko

Polisk Modern Historiography Concerning Polish and Ukrainian Relations

The article presents historiographic output that concerns Polish and Ukrainian relations in the years 1918–1939. The subject became a sphere of interest of modern Polish historians, especially after 1989.

***Translated
by mgr Hanna Puczyńska***

Післямова

Історія України, за словами відомого дослідника минулого українського народу професора Аркадія Жуковського, – „одна з найбільш занедбаних українознавчих дисциплін”. З її предметом органічно пов'язана проблематика міжнародних зв'язків, які Україна мала за різних епох з далекими і передусім – близькими сусідніми країнами, у першу чергу, з Польщею, Росією, Румунією, Угорщиною. У тій чи іншій мірі висвітлити загальні аспекти українсько-польських взаємодій перших десятиліть ХХ ст., власне, й покликана книжка „Україна – Польща. Культура. Уроки. Духовні змагання”. Її основу складає монопроблема, що окреслює важливі питання, зокрема, суспільно-політичних взаємодій України й Польщі опісля розпеду Російської та Австро-Угорської монархій, коли були проголошені Українська Народна Республіка (22 січня 1918 р.) та Річпосполита Польща (11 листопада 1918 р.) Останнім часом саме ця доба та її значимість для народів Східної, Центральної та Західної Європи загалом привертає увагу багатьох науковців і насамперед – українських і польських вчених. Адже вивчення цих подій на тлі їхнього взаємозв'язку з різномірними реаліями тогочасної епохи однозначно злободенне для сьогодення, бо ж наприкінці ХХ століття до життя покликані якісно нові паралалі, у тім числі суспільно-історичні, економічні, культурно-освітні тощо; докорінні зміни відбулися як у Польщі, так і в Україні. На політичній карті світу з'явилася 1991 року незалежна

й демократична Україна, що спричинило поступ системних взаємодій між державами народів-сусідів. Має місце закономірна тенденція, бо ж історія українського й польського народів ніколи не замикалася, приміром, тільки у межах їхніх етнічних територій; останні – складові частини Європи як у географічному, так і в духовному вимірах.

Послуговуючись засадами порівняльно-історичної ретроспективи, автори вступної статті „Україна – Польща. Шляхи до незалежності” Роман Скечковський, Роман Дрозд, Микола Зимомря зробили спробу аргументовано з’ясувати сутність і міжнародне значення проголошення Української Народної Республіки та Речіпосполитої Польщі (1918), а відтак поцінити їхні долі з проекцією на визначальні аналогії та конкретику фактів. Їхня логіка постає з дослідницьких праць Марєка Сирника („Українська спільнота та її долі в II Речіпосполитій Польщі”), Станіслава Стемпєня („Юзеф Пілсудський і Симон Петлюра. Польсько-український Договір”), Густава Цвенґроша („Паризька декларація соціалістів держав Східної Європи від 21 липня 1919 року”), Романа Дрозда („Поява й падіння Української держави – Української Народної Республіки (1917–1920)”), Олександра Колянчука, Михайла Талапканича („Польща й Українська Народна Республіка у взаємовпливах”), Веслава Врублевського („Юзеф Пілсудський – глава Речіпосполитої Польщі”), Войцєха Скури („Аспекти відновлення незалежності Польської держави”). Так, приміром, Марєк Сирник подав характеристику українського народу, який в умовах II Речіпосполитої Польщі складав біля чотирьох мільйонів – переважно верству сільського населення. Станіслав Стемпєнь висвітлив передумови, які спричинили укладення Договору між Польщею та Українською Народною Республікою (квітень 1920 року). Густав Цвенґрош виявив маловідомі матеріали про участь представників дев’яти держав у міжнародній конференції, що відбулася влітку 1919 року й була присвячена обговоренню принципів права народів на само-

визначення на рівні державного суб'єкту, у тім числі й України. У цій сполучі постає стаття Романа Дрозда, в якій осмислюються причини, що сприяли появі Української Народної Республіки і водночас призвели до педіння Української держави. З цією тематикою переплітаються численні факти з дослідження Олександра Колянчука, Михайла Талапканича, що містить оцінки польсько-українських стосунків, у тім числі у справі освітніх змагань та шкільництва. В основу статей Веслава Врублевського та Войцеха Скури покладені хронологічно взаємозв'язані факти, які виокремлюють роль Юзефа Пілсудського у станоєнні Польської держави; її незалежність утвержувалася, на думку Войцеха Скури, у системно важливих напрямках (цього чинника нерідко бракувало лідерам Української Народної Республіки).

Примітні статті Миколи Мушинки („Взаємини Гуцульської Республіки із Західноукраїнською Народною Республікою”), Миколи Зимомрі, Сергія Германа, Валдемара Жабчинського („Пропаганда та її роль у системі національно-визвольних змагань України в 1917–1920 рр.”), Володимира Кулика („Джерела до історії України в контексті революцій 1917–1991”), Романа Гром'яка („Стан літературної критики в Українській Народній Республіці”). Так, наприклад, Микола Мушинка увиразнив віковічні прагнення українського населення жити у межах соборної України, що переконливо засвідчили Всенародні збори в Хусті від 21 січня 1919 року. Микола Зимомря, Сергій Герман, Валдемар Жабчинський проаналізували меловідомі матеріали щодо використання пропаганди як чинника в добу Української Народної Республіки. Її стержневе завдання полягало у широкому розгортанні національно-визвольних устремлінь на різних теренах України. Володимир Кулик панорамно окреслив анелогії, крізь призму яких проступає контекстуальне зіставлення подій – своєрідне обрамлення української революції в різні епохи, а саме в двадцяті й дев'яності роки ХХ століття. Концептуально вагомий висновок, якого

дійшов Роман Гром'як, проливає світло на тенденції національного й культурного відродження українського народу. У цьому процесі літературна критика відіграла посутню роль в добу Української Народної Республіки.

Низка дослідницьких пошуків присвячена новітнім подіям, які у тій чи іншій мірі віддзеркалювали стан українського й польського народів, що постав опісля педіння Української Народної Республіки. Мовиться про студії Романа Дрозда („Національна політика польських влад щодо українців у Польській Народній Республіці“), Ігоря Галагіди („Депортація українців і поляків з Хелмського повіту – забута історична подія“), Ярослава Грицковяна, Михайла Талапканича („Шкільництво українське на Західному Помор'ї – фактор збереження національної тотожності“), Чеслава Партача („Поляки й українці на Волиню“), Миколи Кучерепа („З історії польсько – українського порозуміння на Волиню“), а також Євгеніуша Коко („Сучасна польська історіографія про польсько-українські взаємодії“). Назви згаданих статей зримо відтворюють досліджувану проблематику у світлі архівних документів, що переважно вперше вводяться у науковий вжиток. Власне, це – характерна ознака всіх праць, опублікованих на сторінках цього збірника. Адже вони адресуються передусім тим зацікавленим читачам, які залюблені насамперед у позитивні уроки, що мають, поза всяким сумнівом, потужний потенціал в історії українського й польського народів. Зрозуміло, від'ємні мали, на жаль, також місце. Проте як автори, так і члени редакційної колеґії і, зокрема упорядники, орієнтувалися на плодотворні тенденції, що закономірно множаться енергією нових поколінь. Однак варто пам'ятати: події з літопису буття сусідів, хоч і забарвлені нерідко сумними барвами, мають своє тло істини; її сенс позначений історичним досвідом, бо ж часом долі народів палають, як свічки перед іконами ... Пропоноване видання тому й не претендує на панорамне зображення всіх акцентів; воно засноване на дикції ювілейного розуміння тієї

відстані, що пролягла в історії обох народів опісля 1918 року. Адже на хронологічну позицію припала об'єктивна загальнонаціональна спроба українського й польського народів створити незалежні, суверенні держави.

Широ редимо широкому читацькому загалові прочитати ці факти, проинятися добрим почуттям до книжки. Вона побачила світ завдяки наполегливості багатьох шанувальників української та польської культур, для яких „зведення золотих мостів між народами” (Іван Франко) – то справа серця. Звідси – щиро-сердна подяка всім, хто прилучився до її видання. Осібне слово внячності належить Роману Скечковському, Ірині Ясьонек, Юзефу Лайтгеберу, Адаму Вірські, Даріушу Вятковскі, Олександрю Колянчуку та всім безкорисливим авторам, яким, либонь, добре відомий золотослів: у згоді дрібні справи зростають, а незгода – великі руйнує.

Микола Зимомря

Indeks

- Ałmazow Ołeksa 85
Anders W. 98
Andrijewski O. 61
Antonow-Owsijenko Włodzimierz
55, 162
Antonycz B. I. 194
Arkas Mykoła 97
Awdijenko M. 163
Awramenko N. 90
- Babij Iwan 245
Baczynski Serhij 87
Bażyński Kazimierz 112
Bałachowicz Stanisław 86
Baran Osyp 225
Baran Stefan 270
Bargielowski Daniel 277
Barthou Jean-Louis 112
Barwinski Borys 95, 97
Bazylewski Pawło 95
Bazyłski Hawryło 85
Beck Józef 112
Bey Achmed 78
Bezruczko Marko 43, 82, 84,
90
Biłocki O. 193, 194
Biłyński Mychajło 92
Bismarck 118
Bobyński W. 194
- Bohacki P. 191, 194
Bohuśławski J. 249
Bonczewski Władysław 269
Bonusiak Włodzimierz 278
Borczenko Henryk 282
Braszczałko Julian 68
Bruk I. 221
Bruski Jan Jacek 278, 280
Buczowski Olgierd 280
Buchowycz 241
Budionny S. 64, 82
Budkiewicz 79
Bunsch Karol 129
Burkiwski Ołeksandr 85
Bycz 45
- Cabaj Jarosław 280
Cetewycz Władysław 245
Cereteli 45
Chmielnicki Bohdan 10
Chojnowski Andrzej 279
Chomiak Roman 218
Chomyszyn H. 250
Chotkewycz H. 188
Chrucki Stepan 236
Chwyłowy M. 190, 194
Ciołkosz Adam 112
Cokan Maria 222
Cyrankiewicz Józef 140

- Czabaniwski Wasyl 95
 Czarnecki Mykoła 248
 Czcheidze 45
 Czeremszyna M. 194
 Czerniakowski Ołeksandr 241
 Czorny Serhij 91
 Czubiński Antoni 277
 Czucz Ołeksandra 225
 Czumak W. 193
 Czyczerin G. 162
 Czykałenko Jewhen 51
 Czyżewski Mykoła 98, 99
- Dajn Ołeksandr 86
 Danytenko O. 97
 Daszyński Ignacy 123, 127
 Dąbrowska Maria 268
 Dąbski Jan 42
 Delwig Serhij 80
 Denikin A. 63, 64, 79, 106
 Diaczenko Petro 95, 96, 97
 Diadiusza Serhij 89
 Dionizy, metropolita 259, 261
 Dmowski Roman 105
 Dmytrenko Paweł 99
 Dobrzański Stanisław 198
 Dołud Andrij 84
 Dołynski Roman 97
 Doncow Dmytro 189, 190, 194, 280
 Doroszenko Dmytro 10, 51, 162
 Dowbor-Muśnicki 79
 Drahomanow M. 188
 Drahomiński A. 163
 Drozdowski Ołeksandr 238, 241
 Dubowski Mykoła 99
 Duda Tadeusz 280
 Dytkewycz M. 97
- Eberhardt Piotr 278
 Eichhorn Herman 15, 78, 164
- Ełtan-Błakytyn W. 194
- Farkas F. 78
 Fedasz Stefania 221
 Fedorenko Symon 96
 Feszczenko-Czopiwski Iwan 87, 90, 99
 Friszke Andrzej 126
 Franko I. 188
 Fylypowycz P. 191, 193
- Galwanowski 45
 George Lloyd 107
 Gerhard J. 147
 Gierek Edward 225
 Glemp Józef 149
 Gonzáles Luis 117
 Grabski Stanisław 215
 Grabski Władysław 31, 107
- Habela Jerzy 281
 Hajdarow 45
 Haller 81
 Hałkin Ołeksy 90
 Hamaniw Dmytro 97
 Hiond August 134
 Hływa Iwan 222
 Hnatiuk Ołeksandr 222
 Hodyło-Hodłewski Ołeksandr 89
 Hołowko Tadeusz 245
 Hołubowycz S. 69, 78
 Hołyńska T. 221
 Honczarenko Awerkij 97
 Honczarenko Wasyl 97
 Horlenko W. 188
 Horoch Emil 279
 Horyn M. 154
 Hreczaniuk S. 193
 Hrekiw Ołeksandr 80
 Hrinzenko Borys 160, 188

- Hromadski Ołeksy 261
 Hruszewski Mychajło 10, 14, 45,
 48, 51, 59, 162, 188, 189,
 191
 Hrycak Jarosław 14
 Hryckowian Jarosław 221, 225
 Hryhorjew Matwij 163
 Hudemczuk J. 221
 Hudyma Fedir 97
 Hutyj-Hutenko Tymisza 92
 Hunczak Taras 162
 Huyn Karl 79
- Irczan M. 194
 Isajewycz D. 45, 46, 48
 Iwaniuk D. 68
 Iwanow Mikołaj 278
- Jachymek Jan 279
 Jakowlew Andrij 78, 83
 Jakubski B. 191
 Jarosiński Witold 220
 Jasnykiw Mikołaj 96
 Jaśkewycz Sawa 89, 97
 Jedynak Stanisław 279
 Jefremow Serhij 51, 97, 162, 188,
 191, 194
 Jełczaninow Mykoła 89
 Jewszen M. 188, 189, 190
 Jewtymowycz Warfołomij 89
 Jodko 126
 Józewski Henryk 239, 240, 241,
 248, 250, 251, 257, 258,
 259, 262, 264, 265, 266,
 269
 Junakiw Mykoła 81, 87, 89, 90
- Kakowski Aleksander 123
 Karpenko Josef 238
 Karpiński Stanisław 124
 Karpus Zbigniew 278
 Kasprzycki T. 268
 Kaszczuk Mychajło 97
 Kautski K. 46
 Károlyi M. 68
 Kelles-Krauz 126
 Kierenski 76
 Kiernik Władysław 112
 Kełczyński Anton 238
 Kęsik Jan 279
 Kleeberg Jullusz 80
 Klimecki Michał 276
 Kłoczurak Stepan 67, 68, 69, 70,
 71, 73
 Kłympusz Iwan 68
 Knysz Mychajło 251
 Kobylanska O. 194
 Kocyłowski Josafat 134
 Kolarczuk Aleksander 278
 Koko Eugeniusz 279
 Korfanty Wojciech 112
 Korohoda Jurij 98
 Koronouchow Iwan 238
 Kostomarow M. 188
 Kosynko H. 194
 Koszyńska Halina 222
 Kowal-Medzwecki Mykoła 98
 Kowalewski Ołeksandr 250
 Kowalski Tadeusz 279
 Kowpanienko Daniel 238
 Kozij Eugenia 222
 Kozłowski Maciej 120, 218, 276
 Kozłowski Zdzisław 221
 Kozyra Waldemar 280
 Krasicki Stanisław 268, 269
 Krasowski Krzysztof 282
 Krat Mychajło 97

- Krochmal Anna 280
 Kruszelnyckij A. 188
 Krymski A. 188
 Kuc Aleksander 266
 Kucharzewski Jan 18
 Kucyłowski Josafat 134
 Kudriawcew Paweł 87
 Kulisz P. 188, 194
 Kułyk Wołodymyr 49
 Kułyński Serhij 89, 97
 Kupczak Janusz 278
 Kuprianowicz Grzegorz 280
 Kurmanowycz Wiktor 81
 Kuroczko J. 221
 Kurzowa Zofia 281
 Kutylowski Bohdan 80
 Kutylński Oleksa 222
 Kuzyk K. 221
 Kwitko Aleksander 96
 Kysyłowscy Kostia 69

 Ladow 45
 Larwa Szczepan 226
 Laszenko Aleksander 98
 Lenin W. 13, 53, 162
 Leontow Borys 85
 Lewycki Andrij 37, 42, 78, 86, 90, 98
 Lieberman Herman 112
 Lipiński W. 162
 Lipko Petro 80
 Lipski Jan Józef 116
 Lubomirski Zdzisław 123
 Luckiewicz 45
 Lutyj-Lutenko Iwan 97

 Łakota Hryhorij 134
 Łapski O. 221
 Łepki B. 194
 Łesia Ukrainka (Łarysa Kosacz) 227
 Łewyckij D. 250

 Łewycki Kostia 245
 Łódziński Sławomir 228
 Łopynski Władzisław 282
 Łorczenko Mykoła 89
 Łożyński M. 45, 46
 Łucki O. 188
 Łukaszewycz Andrij 90
 Łukomski Grzegorz 276
 Łychodko A. 97
 Łypynski Władzisław 280
 Łysjak-Rudnickij 175
 Łyszyk Iwan 225
 Łytwynenko I. 97

 Mackiewicz Stanisław 117, 119
 Majewski R. 146
 Makarenko A. 61
 Makowy O. 188
 Małanuk J. 194
 Małeć Wiktor 95, 96, 97
 Mandzenko Josyp 97
 Markowski M. 191
 Martos B. 162
 Martyniak Jan 149
 Martyniuk Illia 89
 Marusjak-Kuźmycz I. 68
 Matuszewski I. 93
 Mazepa Iwan 10, 162
 Mędrzecki Włodzimierz 279
 Mickiewicz Mieczysław 79
 Mieczkowskiej Janusz 218
 Miłkow 241
 Miszczyszyn Zofia 223
 Mohyliński M. 188
 Moklak Jarosław 280
 Mokry Włodzimierz 154
 Moraczewski Jędrzej 127, 128
 Mossor Stanisław 197
 Mróz Maciej 282
 Mudry Wasyl 24, 31, 251

- Mytrus-Wyhowski Iwan 95, 96
 Nakoneczny Jewhen 222, 225
 Namietokow 45
 Narutowicz Gabriel 110
 Nejłto Borys-Palij 89
 Nikowski A. 189
 Nowakowski Krzysztof 280
 Nowycki O. 97
 Nykoniw Naum 84, 85
 Nykytyn Jewhen 97
- Ohijenko I. 162
 Okaj Maria 225
 Okuniwski Teofil 245
 Oliwa 151
 Ołeś O. 191, 194
 Omelanowycz-Pawlenko Iwan 85
 Omelanowycz-Pawlenko Mychajło
 64, 80, 81, 84, 85, 90
 Omełusik M. 97
 Onufryjczyk Wołodymyr 251
 Onyszko Jan 221
 Ostapanko S. 63
 Ostapowicz Gustaw 80
 Ostrowski Józef 123
 Ostrowski Wołodymyr 239
 Orel Mykoła 90
 Otmarsztajno Jurij 91
- Palij-Sydorianski Mychajło 91
 Palijenko Mykoła 96, 97
 Pałychata Josyp 222
 Partacz Czesław 276, 279
 Paruch Waidemar 279
 Paszczewski Paweł 97
 Paszkiewicz Krystyna 278
 Patek Stanisław 106
 Pawiuczuk Zdzisław 280
 Pawlenko Wiktor 86
 Pawłowski Bazyl 238
- Pawłowski Ołeg 179
 Pawłykowski Julian 236
 Peremykin 83
 Perl Feijks 126
 Petlura Symon 12, 16, 18, 38, 39,
 40, 41, 42, 43, 51, 55, 61,
 63, 64, 73, 77, 78, 81, 84,
 86, 88, 90, 92, 98, 99, 113,
 162, 163, 165, 169, 189,
 190, 191, 192, 237, 240,
 250, 277, 278
 Petriw Wsewołod 89, 90, 97
 Petruszewycz Jewhen 24, 70, 73,
 79, 81
 Pewny Petro 249, 250
 Pidmohylny W. 194
 Pieprzyńska-Turek Mirosława 279
 Pieracki Bronisław 245
 Pikułski Michał 96
 Pijtz Erazm 83
 Piłsudski Józef 16, 18, 19, 37, 38,
 42, 80, 81, 83, 90, 105, 106,
 108, 110, 111, 112, 113,
 123, 125, 126, 128, 129,
 250, 257, 267, 277, 278
 Pip 45
 Pipas Richard 163
 Płużnyk J. 194
 Poduszko Zynowij 98
 Poiak Bogusław 276, 278
 Połonska-Wasylenko Natalia 11, 58
 Porochowyszczukow Ołeksandr 89
 Porsz M. 77, 162
 Potocki Robert 278
 Prach Bogusław 280
 Pragier Adam 112
 Prokopowycz Wiaczesław 88, 92
 Prychodko Wiktor 90
 Puczkiwskij 89
 Pudły K. 146

- Puza J. 73
 Puzycki Antin 85
 Pylkewycz Ołeksandr 84, 85, 88
 Pyłpczuk Pyłyp 87
- Radziejowski Janusz 279
 Rejt Jerzy 154
 Rembołowycz Iwan 97
 Rezner Waldemar 278
 Riczyński A. 163
 Romanczuk Julian 245
 Romaniec Josyp 222
 Romaniuk A. 225
 Romer Eugeniusz 125
 Rudnicka Milena 250
 Rusowa S. 188
 Rydz-Śmigły Edward 123, 269
 Ryłski M. 193
- Sadowski W. 162
 Salski Wołodymyr 94
 Sakowycz Andrij 97
 Samutyn Petro 95, 96
 Schwarzbard Samuel 237
 Schwarzenstein Adolf Mumm 78
 Seect Hans 110
 Serwentnik Ł. 241
 Sewriuk Ołeksandr 78
 Sikora Antoni 222
 Siwak Albin 151
 Skinder 260
 Składkowski 269
 Skoropadski Pawło 14, 15, 16, 59,
 61, 78, 174
 Skrypnyk Mykoła 280
 Skrypnyk Stepan 98, 238, 240,
 249, 251, 268
 Smal-Stocki S. 188
 Smowski Konstantyn 95
 Smorawiński 269
- Sołowij Wołodymyr 250
 Sosidko Hryhorij 97
 Sosiura W. 194
 Sosnkowski 128
 Sowenko 97
 Stachiewicz 124
 Stalin J. 162, 177, 178
 Stark 263
 Steczyszyn Mykoła 95
 Stefanyk W. 194
 Stefura Andrij 225
 Steszenko I. 162, 189
 Stępień Stanisław 278, 279, 281
 Stryjek Tomasz 279
 Studynski 194
 Stupnycki Ł. 97
 Suchomłyn W. 48
 Suleja Włodzimierz 110, 278
 Sumarokiw Petro 97
 Sycz Mirosław 280
 Sylenko Porfyrj 97
 Sywicki H. 221
 Szandruk Paweł 95, 96, 98
 Szapoweł Mykoła 84, 88, 89
 Szapoweł Mykyta 162, 188, 189,
 194, 280
 Szczerbicki 181
 Szczurat W. 188
 Szejk-ul-Islamow 45
 Szeptycki Andrzej 241, 245, 282
 Szewczenko Taras 46, 160, 226
 Sziszmanow Iwan 78
 Szramczenko Światosław 97
 Szulhan Stefania 225
 Szulhan Wołodymyr 222, 225
 Szwec F. 61
- Święcicki I. 191
 Tarnawski Myron 82

- Tatarski Wasyl 95, 96
 Thugutt Stanisław 128, 279
 Tkaczenko M. 162
 Tiutiunnyk Jurij 84, 88, 91, 93
 Tobiński 241
 Tomaszewski J. 25, 26
 Tomczyk Ryszard 279
 Torzecki Ryszard 25, 279
 Trąbczyński Wojciech 90
 Trejko 97
 Trocki Lew 13, 162
 Trutenko Walentyn 89
 Trzaska-Durski Karol 80
 Trzebiatowski Klemens 226
 Tyczyna P. 193, 194
 Tymczuk I. 68
 Tymoszenko Serhij 98
 Tymoszenko Sergiusz 240, 250,
 251
 Udowyczenko Ołeksandr 85
 Valéry Paul 115
 Voldemaras 111
 Walijski Arkadij 95, 96
 Wapiński Roman 281
 Wasieczko Mychajło 225
 Wasilewski 126
 Wasylowski Paweł 96
 Wernadski Wołodmyr 15
 Wężyk Mieczysław 267
 Wiczorkiewicz Antoni 264
 Wilhelm II 118
 Wiszka Emilian 278
 Wiszniewski Sergiusz 237
 Witkowski Dmytro 70
 Witos Wincenty 112
 Wozniak M. 188
 Wójcik Alicja 279
 Wójtowicz Bernadetta 280
 Wróbel Piotr 122
 Wrzosek Mieczysław 277
 Wynnycki Petro 97
 Wynnyk Chwedir 97
 Wynnyczenko Wołodmyr 11, 12,
 16, 51, 52, 61, 162, 169,
 189
 Wysocki Roman 278
 Zahrodski Ołeksandr 85
 Zajciw Pawło 90
 Zaleski August 111, 112
 Zaporowski Zbigniew 279, 280
 Zawrotiuk Tekla 225
 Zelen 45
 Zerow M. 191, 193, 194
 Zieliński Wiktor 37
 Zięba Andrzej 280, 281
 Ziniczenko Petro 238
 Zmijenko Wsewołod 97
 Zwaryczuk I. 96
 Żarnowski J. 25, 26
 Żeligowski Lucjan 109
 Żerelik Rościsław 278
 Żurawski Przemysław 277
 Żółkiewska W. 147
 Żores Z. 46
 Żylinski Arkadij 96